WYŻSZA SZKOŁA PEDAGOGICZNA

im. Jana Kochanowskiego w Kielcach

WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY Instytut Historii

Społeczeństwo Jędrzejowa w okresie międzywojennym 1918 - 1939

Benedykta Jopek

Praca magisterska
napisana pod kierunkiem
prof. REGINY RENZ

Kielce 1996

Spis treści:

Rozdział I
Dzieje miasta do 1918 roku 4

1. Jędrzejów w okresie feudalnym..... 4

2. Jędrzejów w okresie rozwijającego się kapitalizmu na ziemiach polskich do 1918 roku..... 9

3. Rozwój urbanistyczny i zabudowa miasta.....16

Rozdział II
Jędrzejów w okresie międzywojennym 20

1. Wizerunek miasta.....20

2. Gospodarka komunalna miasta.....24

Rozdział III
Społeczeństwo Jędrzejowa w latach 1918-1939.....31

1. Struktura społeczno-zawodowa i narodowościowa.....31

2. Rzemieślnicy.....35

3. Kupcy.....40

4. Przemysłowcy i robotnicy.....45

Przemysłowcy 45

Robotnicy..... 47

5. Mieszczanie - rolnicy i inne zawody.....51

Mieszczanie - rolnicy..... 51

Furmani i dorożkarze..... 55

6. Inteligencja.....56

Rozdział IV
Ludność żydowska w Jędrzejowie 63

1. Początki osadnictwa Żydów w mieście. 63

2. Jędrzejowska gmina wyznaniowa 68

3. Polacy i Żydzi - wzajemne stosunki 76

Rozdział V
Aktywność społeczno-kulturalna 83

1. Życie kulturalne i działalność społeczna ludności Jędrzejowa w okresie międzywojennym. 83

2. Władze miejskie i ich działalność.....92

Aneks 1
Spis czynnych członków Korpusu Ochotniczej Straży Pożarnej z dnia 11 czerwca 1931r. 96

Aneks 2
Lista członków „Muzy” w roku 1927. 97

Aneks 3
Wykaz członków Magistratu i Rady Miejskiej miasta Jędrzejowa z dnia 30 czerwca 1920r. 98

Aneks 4
Wykaz pracowników Zarządu Miejskiego m. Jędrzejowa z dnia 1 października 1937 roku. 99

Bibliografia..... 100

I Źródła archiwalne 100

II Zbiory muzealne.....100

III Źródła drukowane 100

IV Opracowania 100

Przypisy..... 106

Spis tabel..... 122

Rozdział I
Dzieje miasta do 1918 roku

1. Jędrzejów w okresie feudalnym.

Początki Jędrzejowa sięgają zamierzchłych czasów. Starożytność tej osady odsłoniły bowiem znaleziska z epoki neolitu i z czasów rzymskich. Większą stosunkowo rolę regionu Jędrzejowa w rozwoju kultury zamieszkujących tu ludzi można stwierdzić dopiero w okresie rzymskim i we wczesnym średniowieczu. Za istnieniem większego zagęszczenia osadnictwa w najbliższej okolicy Jędrzejowa (Skroniów) w okresie wpływów rzymskich przemawia znalezisko licznych monet rzymskich. Trudno jednak stwierdzić ciągłość i liczebność istniejącego tutaj osadnictwa tak przedhistorycznego jak i wczesnohistorycznego. Początek pierwotnej osady targowej - późniejszego Jędrzejowa zarysował się już w epoce przedpiastowskiej, choć wzmianki o istnieniu tam targu posiadamy dopiero z 1166 roku[1].

Trudno też ostatecznie ustalić, kto i kiedy nadał osadzie nazwę Jędrzejów. Najpierwotniejszą nazwę zachowała od XII wieku Brzeźnica, nazwa rzeki, która przepływała przez Jędrzejów. Od niej też nazwano miejscowość. Po założeniu tu pierwszego w Polsce klasztoru cystersów osada przybrała inne określenia, pamiątkową na cześć św. Andrzeja: Andreow 1140 r., Indrzejów 1149r., Ondrseow 1334 r., Jondrzeow 1405 r. i dopiero w 1464 Jandrzyeyow.[2] Miasto Jędrzejów używało pieczęci „sigilum civitatis Andreoviensis" z umieszczonym na niej herbem Lisów (tarcza ze strzałką dwukrotnie przekreśloną poprzecznie). Pieczęć ta pochodzi z XV/XVI wieku i jest to prawdopodobnie herb nadany miastu klasztornemu przez jednego z późniejszych opatów, Jakuba Michowskiego.

Z Brzeźnicą (Jędrzejowem) związany jest nierozerwalnie klasztor cysterski, oddziaływujący przez kilka wieków na gospodarczy, kulturalny rozwój miasta.[3] Klasztor cystersów założony został w latach 1140-1149 przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Jana - Janika zwanego też Janisławem i jego brata Klemensa z rodu Gryfitów, którzy sprowadzili cystersów z Morimond we Francji.[4] W klasztorze początkowo mieszkali Francuzi i Włosi, słynący daleko z bogobojnego życia. Przybyłych braci uposażył Janisław siedmioma wsiami i licznymi dziesięcinami.[5]

Pewnych elementów cech osiedla typu miejskiego doszukiwać się dopiero można w Jędrzejowie w II połowie XII wieku, kiedy osada ta stanowiła już znaczny ośrodek rzemieślniczo - handlowy. Niewątpliwie handlowy charakter osady, rokujący dalszy rozwój stał się główną przyczyną, że Jędrzejów stosunkowo wcześnie, bo już 16 lutego 1271 roku otrzymał prawa miejskie w dokumencie wydanym w Krakowie przez Bolesława Wstydliwego.[6] Na mocy przywileju książę zezwolił na założenie miasta, obdarzył go prawem niemieckim, uwolnił mieszczan od wypraw wojennych i od robocizn przy stawianiu zamków, wyrażając: „iż oni li tylko do Opata i klasztoru rozporządzenia należą. Zastrzega wszakże, iż w razie napadu pogan lub innych nieprzyjaciół, stosownie do ogólnych postanowień, ku wspólnej obronie stawać mają". Uwzględniając potrzeby rozwojowe miasta książę zezwalał na włączenie w obręb Jędrzejowa czterech sąsiednich

wsi: Laskowa, Sudołu, Łączyna i Cholesyna (Całoszyna), dzisiejszego przedmieścia Jędrzejowa lub niedalekiej Wolicy.[7]

Obdarzali miasto różnymi swobodami i inni monarchowie i biskupi. A mianowicie: biskup krakowski Paweł w 1274 r., Władysław Łokietek, Kazimierz Wielki, Władysław Jagiełło, Władysław III, Jan Olbracht. Przywileje Władysława Łokietka z r. 1308 i 1318 nadają opactwu ziemię jędrzejowską, wskutek czego staje się ono jednym z najbogatszych opactw w Polsce. Na początku XVI wieku miasto nawiedził pożar. Spalił się nie tylko ratusz miejski i wiele domów, ale także przywileje królewskie.[8] Wówczas mieszczanie udali się z prośbą do króla Zygmunta I, aby ponowił ich prawa. Król wyznaczył komisje, która od 10 wiarygodnych mieszczan odebrała zeznanie względem praw, przywilejów i swobód miejskich. Na mocy tych zeznań król dokumentem z 1510 roku odnowił przywileje.[9] Miasto zachowało dawne prawa miejskie i otrzymało 3 jarmarki w roku oraz cotygodniowy targ wyznaczony na każdą sobotę. Zygmunt I zalecił ponadto mieszczanom nadal dostarczać na każdą wyprawę wojenną wóz czterokonny z woźnicą, dwóch pieszych ludzi oraz podwody, wreszcie podatki miastu wyznaczone.[10] Dokument ten został następnie potwierdzony w 1533 r. przez Zygmunta Augusta, w 1581 r. przez Stefana Batorego (zwalniał on mieszczan jędrzejowskich także od podwód), w 1626 r. przez Zygmunta III, w 1636 r. przez Władysława IV (miasto otrzymało 4 jarmarki w roku), w 1671 r. przez Michała Korybuta (uwolnił on Jędrzejowian ponownie od podatku podwodowego), w 1701 r. przez Augusta II, w 1755 r. przez Augusta III (potwierdził on prawo i przywileje dla miasta ujęte w przywileju Batorego), a w 1778 r. Stanisław August zatwierdził wszystkie dotychczasowe przywileje.

W tak korzystnych warunkach rozwijała się produkcja rzemieślnicza oraz ożywił się znacznie handel w mieście. Jędrzejów stał się odtąd ważnym ośrodkiem wymiany towarowej. Znane są w XVI wieku kontakty handlowe Jędrzejowa z Krakowem, dokąd wywożono liczne transporty produktów leśnych (smoła, maź), produkty pochodzenia zwierzęcego oraz produkty pszczelarskie (miód, wosk). Tędy prowadził szlak „solny", tu była komora celna, notowana po raz pierwszy w 1363 roku.[11] Ciężkie masy zboża znalazły potem łatwiejsze drogi transportu niż kołowy. Do spławu wykorzystywano Nidę. Jędrzejów stał się ruchliwym ośrodkiem przemysłowym. W 1584 r. pracowało tu 20 warsztatów szewskich, 6 kuśnierskich, 12 kowalskich, krawieckich i czapniczych, 6 płóciennych i sukienniczych, 5 rzeźniczych, 10 piekarskich, a nadto 6 prasołów (wędrownych handlarzy solą), rymarz, kotlarz, miecznik, garncarz, bednarz, aptekarz i balwierz. W rejestrze tym figuruje również 30 komorników.[12] Rozwój gospodarczy miasta trwał nieprzerwanie w I połowie XVII wieku. W 1629 r. w Jędrzejowie było aż 576 ludzi trudniących się rzemiosłem (w tym 95 cechowych rzemieślników) na ogólną ilość 1083 mieszkańców.[13]

Wzrasta także rola polityczna miasta. Brzemienny w burzliwe wydarzenia polityczne w Polsce przełom XVI i XVII wieku odbił się szerokim echem również na ziemi jędrzejowskiej. Odbyły się wtedy w Jędrzejowie trzy po sobie następujące wielotysięczne manifestacje polityczne szlachty znane jako zjazdy jędrzejowskie. Do pierwszego z nich, zwołanego na wzór walnego sejmu, doszło w dniu 18.I.1576r. w związku z opozycją szlachty w stosunku do

cesarza Maksymiliana II wybranego na króla polskiego 12.XII.1575r. Na zjeździe tym(ponad 20 tys. uczestników), na czele którego stanęli kanclerz Jan Zamojski, senator Stanisław Karnkowski, biskup kujawski oraz niektórzy wojewodowie i marszałkowie, szlachta opowiedziała się zdecydowanie za elekcją Stefana Batorego.[14] Na zjeździe potwierdzono także wybór Anny Jagiellonki na królową i przybranie jej za małżonka Batorego. Do drugiego zjazdu jędrzejowskiego w 1592r. doszło w związku z konfliktem, jaki wyłonił się między kanclerzem Zamojskim a królem Zygmuntem III. Chodziło wtedy o podjęcie wiążących postanowień skierowanych przeciwko zawartemu małżeństwu króla z Anną Habsburżanką, a w związku z tym przeciwko stosowaniu przez niego polityki prohabsburskiej. W opozycji wobec króla stanął Jan Zamojski i wielu dostojników, m.in. Mikołaj Firlej, Stanisław Żółkiewski, Stanisław Tarnowski, Mikołaj Zebrzydowski i Marcin Leśniowolski. W ostatnim wreszcie zjeździe jędrzejowskim w 1607 roku znanym jako rokosz Zebrzydowskiego i Janusza Radziwiła, wystąpiła rozzuchwalona szlachta w obronie złotej wolności a zarazem przeciwko polityce królewskiej. Tu właśnie tłumy szlachty wyraziły swe niezadowolenie i nieposłuszeństwo królowi i opowiedziały się za jego detronizacją, zrywając jednocześnie zawartą z nim niedawno ugodę janowską. Należy jeszcze wspomnieć o innym zgromadzeniu szlachty w Jędrzejowie w 1670r. w związku z wojną turecką, znanym jako pospolite ruszenie pod dowództwem Achacego Pisarskiego.[15]

Rozwój Jędrzejowa jako ośrodka przemysłowego uległ zahamowaniu na skutek licznych pożarów miasta i ciężkich strat w czasie wojen, zwłaszcza szwedzkich. Ruinę gospodarczą Jędrzejowa ilustrują następujące wzmianki. Pierwsza z okresu potopu szwedzkiego, informująca, że miasto „... przechodami zaś żołnierskimi ustawicznymi zniesione od kilkuset domów jeno w pięćdziesiąt ledwo zostaje gospodarzach...” oraz druga z 1715r., w której czytamy, że domy tamtejsze „przez powietrze spustoszone y różne Dywizje wojskowe, z których ludzie pouchodzili dla ciężarów... tylko place pozostały gołe...”, i że „nie zostało domów aby płacili podatki, tylko cztery. I całe to miasto prawdziwie wyznajemy, y poprzysięgamy, że z gruntu spustoszało.”[16] Znacznie zmniejszyła się liczba warsztatów rzemieślniczych w mieście i w roku 1783 wynosiła ona 47. W XVIII w. specjalnością Jędrzejowa była produkcja tkanin jedwabnych, a na początku XIX w. grubego sukna. [17]

Mimo, że Jędrzejów przeżywał i odczuwał wstrząsy, to mieszczanie nie ustawali w pracy, broniąc miasta przed upadkiem. Duża zasługa w tym właścicieli Jędrzejowa, cystersów. Dzięki klasztorowi doszło miasto do poważnego rozkwitu. Wydaje się, że Jędrzejów przez cały czas swego istnienia miał opinię bardzo bogatego opactwa. Szymon Starowolski w swej Polonii, wydanej w Kolonii w 1632r. zanotował: „Jędrzejów, opactwo bardzo bogate i miasto dość znaczne”. U progu czasów nowożytnych, w początkach XVI w. na uposażenie klasztoru składało się około 100 wsi. Nie wszystkie one były własnością cystersów, w większości obciążone były jedynie powinnościami dziesięcinnymi. Zmiany i to znaczne w tym zakresie przyniósł kryzys reformacyjny. Podstawą dochodów stały się w dużo większym zakresie niż dawniej posiadłości klasztorne.[18] Cystersi nie ograniczali swej działalności do spełniania obowiązków religijno - kościelnych, ale również

starali się zaszczepić wśród miejscowej ludności nowości gospodarcze. Ucząc racjonalnej uprawy ziemi, wpływali jednocześnie na podnoszenie gospodarki hodowlanej (bydło i woły) i roślinnej (zastosowali uprawę winnej latorośli w Laskowie).[19] Znaczna też była nowatorska rola cystersów jędrzejowskich w zakresie unowocześnienia rzemiosła w różnych branżach. We wsi Mniszek klasztor posiadał młyn o dwóch kołach i tartak - wszystko dzierżawione od 1818 roku przez Bernarda Baumarta.[20]

W dobrach cystersów powstał cały system budynków nie tylko mieszkalnych, ale i gospodarczych. Znajdowały się wśród nich u schyłku XVIII wieku: młyny, spichlerze, stodoły, kuźnie, cegielnie, stajnie i wozownie, obory, owczarnie, browar, blech wosku (produkujący świece do kościoła). Na potrzeby klasztoru i opactwa funkcjonowała pralnia oraz warsztaty bednarskie, kołodziejskie i rymarskie, piekarnia. Poza tym zajmowali się trudną na owe czasy sztuką wytwarzania lekarstw (posiadali własną aptekę) oraz prowadzili jeden z pierwszych szpitali w Polsce.[21]

Oddzielne uposażenie było własnością opata jędrzejowskiego. W jego skład wchodziło miasto Jędrzejów, 6 folwarków i 9 wsi. W ogrodzie posiadał budynki służące do oranżerii i figarni, miał też pasiekę, a w bliskim sąsiedztwie stawy rybne i sadzawki.[22] Z zachowanych przekazów z tamtych czasów można wnosić, że cystersi jędrzejowscy byli na ogół dobrymi właścicielami. Miasto Jędrzejów dawało wolność niejednemu poddanemu chłopu i jego rodzinie. W 1611r. Piotr Gruszyński pozwał Bartłomieja Powsińskiego opata jędrzejowskiego o niewydanie Wojciecha Gendera ze wsi Wiśniowej Woli, który zbiegł z rodziną i dobytkiem do Jędrzejowa. W tym samym roku opat jędrzejowski nie chciał oddać chłopa, który zbiegł z rodziną i dobytkiem ze wsi Ostrów do Jędrzejowa.[23] Zdarzało się też, iż na przednówku, kiedy bieda zaglądała do uboższych domów, ojcowie cystersi obdzielali biednych miasta i okolicy zbożem. Warsztaty klasztorne dawały też zatrudnienie rzemieślnikom jędrzejowskim.[24]

Do XIX wieku Jędrzejów był miastem na wskroś polskim. Nie spotyka się, poza jednym wyjątkiem jakim jest w 1748r. Węcel Jan, nazwisk o obcym brzmieniu. Jedynie wśród cystersów małopolskich grupy morymondzkiej utrzymywała się długo, częściowo do XV wieku tradycja przyjmowania kandydatów z terenów Francji; podkreśla to z naciskiem Długosz pisząc, że do Jędrzejowa i Wąchocka w ogóle nie przyjmowano Polaków, tylko Francuzów i Włochów.[25] Żydów w mieście nie było, ponieważ miasto było własnością cysterską - (pan miasta decydował o dopuszczeniu Żydów do osiedlania się). Ze względu na bogactwo klasztoru, w mieście na tzw. Podklasztorzu mieszkała również ludność miejska, pracująca dla klasztoru, która przenikała do warstwy mieszczańskiej - mowa tu oczywiście o jednostkach tęższych, pracowitszych, pozostających w bliższych stosunkach z mieszczaństwem. W tym czasie mieszczaństwo jędrzejowskie jest prawdziwym stanem średnim, świadomym swego znaczenia. Podkreślić należy jednak brak zainteresowań mieszczan życiem państwowym, zasklepienie się we własnych sprawach. Stąd także mieszczaństwo niechętnie widziało w mieście przybyszów z dalszych stron, oznaczając ich w zapiskach metrycznych słowem „advena" lub „inquilinus" tj. mieszkaniec bez praw miejskich. W obejściu z ludnością wiejską mieszczanie podkreślali swoją wyższość. Bliższe zbliżenie widoczne było w takich chwilach jak

chrzty; wielu mieszczan było rodzicami chrzestnymi dzieci wieśniaków.[26]

Należy również wspomnieć o znacznej zamożności mieszczan jędrzejowskich. Już w czasie średniowiecznego rozwoju miasta mieszczanie przeznaczali zaoszczędzone pieniądze na zakładanie i utrzymywanie warsztatów rzemieślniczych. Co zamożniejsi zakładali lub kupowali młyny oraz okazałe domy. O ich zamożności świadczy także m.in. fundacja złotej monstrancji przez jedną z mieszczek jędrzejowskich w 1520r. dla miejscowego kościoła farnego, czy ceny (np. 500złp) jakie uzyskiwano w XVII w. za sprzedaż domów z ogrodzeniem. Mieszczanie utrzymywali również miejscowy szpital, za co im w 1615r. w liście dziękuje biskup krakowski Piotr Tylicki pisząc:

„Famat Dni! Chwalimy te Wmci pobożną pieczę o Szpitalu Andrz. tamtecznym niech P Bog Wmciem wszem dobrym nagradza. Osobliwie przy tym dziękujemy W M za chęć y życzliwość Waszą, którą nam przez pisanie poświadczacie".[27]

O dużej zamożności niektórych mieszczan jędrzejowskich jeszcze w drugiej połowie XVIII wieku świadczą zapisy posagowe, wynoszące nawet 1000 złp jak to miało miejsce w 1774r. w przypadku „sławetnego" Pawła Ciężartowicza.[28]

Wielu obywatelom nie wystarczało bogactwo w postaci wygodnego mieszkania, pięknego ogrodu czy drogiego ubioru. Niektórzy z nich doceniając oświatę nie szczędzili pieniędzy na kształcenie swych synów w rzemiośle w miejscowych szkołach a nawet na Uniwersytecie Krakowskim. W Jędrzejowie oprócz istniejącej nadal szkoły klasztornej działała szkoła parafialna, założona na początku XV w. przy kościele św. Katarzyny.[29] Pod koniec XVI w. kierownikiem szkoły był Adam z Brzeska. Posiadał on w mieście dom i pobierał 8 zł dziesięciny, którą otrzymywali wikariusze kościoła parafialnego z niedaleko położonej wsi Węgleniec. Na utrzymanie nauczyciela i kantora płacili również mieszczanie jędrzejowscy po 12 zł. Wiadomo również, że szkoła parafialna w Jędrzejowie mieściła się we własnym budynku obok kościoła. W prowadzonej natomiast przez cystersów szkole w klasztorze jędrzejowskim w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XVIII wieku znani byli jako kierownicy tej szkoły: Józef Łuszczykiewicz, Bartłomiej Pietrzykowski, Wojciech Cybulski i Andrzej Łuszczykiewicz. Obok cystersów tylko nieliczni mieszczanie podejmowali dalsze studia. W latach 1570 - 1638 absolwentami Uniwersytetu Krakowskiego było 12 mieszczan jędrzejowskich.[30]

Życie administracyjno-społeczne Jędrzejowa skoncentrowało się przez kilka wieków na ratuszu. Tutaj rokrocznie, w styczniu odbywały się wybory władz miejskich. Zgodnie z istniejącymi przepisami nowe władze miejskie zatwierdzali panowie dziedziczni, w Jędrzejowie opat O.O. cystersów. Rozjemcą w sporach wątpliwych, rzecznikiem prawa publicznego był wójt, najzacniejsza postać w mieście, sprawująca funkcje sędziowskie.[31] Wiele spraw załatwiał sąd. Liczne są i testamenty, z których przebija troska o zabezpieczenie rodziny, sprawiedliwy podział dobra ziemskiego. Do tego urzędu wójtowskiego wpłynęła w r.1759 ciekawa prośba jednego z burmistrzów, któremu ta godność miejska dała się we znaki, o uwolnienie z urzędu z powodu nie-

płacenia przez mieszczan czopowego i honorarium do Podwojewodziego. Zdarzały się jednak takie sprawy jak z roku 1763, kiedy to burmistrz Jan Mańkowski został skazany na tydzień za to, że nie dotrzymał „kondycji swojej pod którą uczyniony był burmistrzem, ale się często zabawiając pijaństwem który rozum naturalny przytłumiał". Przewijała się znaczna liczba mieszczan przedstawiająca sprawy o pobicie, o obrazę czci, zniesławienie. Były częste sprawy o kradzież i zapłatę pieniędzy, Cechy pozywały rzemieślników przed sąd dla wykazania dowodów wyzwolenia i „poczciwego" urodzenia. Obowiązkiem cechu było dostarczanie światła do kościoła. W 1760r. przed sąd wójtowski w Jędrzejowie wezwano cech kowalski „...o niedostatek światła w kościele podczas uroczystości". Były wypadki, co prawda rzadkie, że nakładał kary na mieszczan w urzędzie wójtowskim i sam opat jędrzejowski.[32]

W latach 1772 - 1795 Jędrzejów znajdował się w obrębie okrojonej Rzeczypospolitej. Po trzecim rozbiorze, aż do czasów napoleońskich Jędrzejów funkcjonował w zaborze austriackim. Z roku na rok malał wpływ klasztoru na sprawy miejskie. Przyczyną, obok postępującego ubożenia miasta, było też niechętne klasztorowi postępowanie biurokracji austriackiej. W 1797 roku notują księgi miejskie pierwszy w dziejach miasta spór z klasztorem o zapłatę dziesięciny, przysądzonej przez austriacką komisję fiskalną miastu, Odtąd sprawy toczyły się już znanym trybem, takim jakim toczyły się we wszystkich miastach zaboru austriackiego na przełomie XVII i XIXw. Pobór rekruta, nakładanie coraz to nowych podatków, akcyzy. W 1798r. proszą mieszkańcy, ażeby władze skarbowe nie zwiększały, ale zmniejszyły podatki, gdyż żyją w ciężkich warunkach, a do tego w 1797r. miasto nawiedził wielki nieurodzaj. Powtarzają się spory między pospólstwem a wójtem rozsądzane przez ks. przeora Drzewieckiego. Widoczne jest zaniedbywanie praktyk kościelnych, zwłaszcza wśród mężczyzn i młodzieży. Niewątpliwie pod wpływem o.o. Cystersów władze miejskie wydały zarządzenie święcenia dni świątecznych, zniesienia rannych targów podczas świąt, a szczególnie niedzieli, zakaz kupna i sprzedaży do godz. 10, póki się nie skończy nabożeństwo kościelne.[33]

W okresie Księstwa Warszawskiego następuje intensywniejszy rozwój miasta za sprawą ulokowania w Jędrzejowie władz rządowych, tj. Podprefektury, Sądu Pokoju, Sadu Policji Poprawczej, poczty i garnizonu wojskowego. Dochody miasta w 1809r. wynosiły 7.766zł. 28gr. a w 1817r. wynosiły 7.807zł. Handlowy charakter miasta, zwłaszcza w XVIII w. i na początku XIX w. podkreślają liczne jarmarki i cotygodniowe targi.[34] Według znanego nam przywileju z drugiej połowy XVIII w. na jarmarkach gwarantowana była „wszelka wolność kupna y przedaży na konie, woły y insze bydło, jako też i wszelkie towary do potrzeby y wygody ludzkiej służące". Walne jarmarki czyniły z Jędrzejowa znany w kraju i za granicą ośrodek handlowy. Był to jednak okres ostatniej świetności Jędrzejowa.[35]

2. Jędrzejów w okresie rozwijającego się kapitalizmu na ziemiach polskich do 1918 roku.

Początek XIX wieku nie jest łaskawy dla miasta: w 1819r. skasowano klasztor cystersów. W wyniku kasaty i późniejszej polityki władz administracyjnych olbrzymie straty ponieśli nie

tylko cystersi, ale również mieszkańcy całego regionu. Straty miały charakter ekonomiczny, materialny, kulturalny i duszpasterski.[36]

Główne dochody zabezpieczało sobie miasto z opłat jarmarcznego, targowego, wagi i miar, bydłobojni, jatek rzeźniczych, cegielni oraz gruntów miejskich wynoszących 219 morgi, 376 prętów i z dzierżawy" polowań na zwierzynę łowną. Ogólna suma dochodów miejskich w latach 1863 - 68 wynosiła rocznie około 3 tys. rubli.[37] Czynnikiem podtrzymującym w pewnym stopniu dochody miejskie w tym czasie była produkcja napojów alkoholowych i prawo propinacji gorzałki przez mieszczan. W 1817r. było w Jędrzejowie 17 szynków, a w 1841r. liczba ich wzrosła do 27; wielu mieszczan posiadało nawet browarki. Tak duża ilość szynków bardzo często sprzyjała z kolei rozszerzaniu się plagi pijaństwa.[38]

W okolicy Jędrzejów nadal uważany był za znaczący ośrodek wymiany handlowej, głównie za sprawą odbywających się tu „jarmarków końskich". W latach sześćdziesiątych wartość towarów jędrzejowskiego jarmarku sięgała do 9 300 rubli. Wymianie handlowej sprzyjało dogodne położenie Jędrzejowa, przez miasto przebiegał trakt z Warszawy do Krakowa.[39]

Dawną świetność Jędrzejowa zahamowało jednak całkowite odebranie miastu praw miejskich w 1869r. Ukaz carski z 1869r. w przypadku Jędrzejowa był aktem źle wymierzonym i trudno się dziwić, że nie został zaakceptowany przez mieszkańców. Nie bacząc na ulgi podatkowe, jakie spowodowała reforma, protestowali oni przeciwko decyzjom degradującym ich społecznie i moralnie. Przez 10 lat mieszkańcy Jędrzejowa podejmowali różne kroki, aby przywrócić osadzie sprzed 1869r. prawa miejskie. Pisane do naczelnika powiatu i gubernatora kieleckiego prośby i petycje, podejmowane uchwały na zebraniach gminnych władze carskie kwitowały stwierdzeniem, że Jędrzejów ma charakter osady wiejskiej, nie posiada cech miejskich, stąd też nie mogą mu być przywrócone prawa miejskie. Trudno pogodzić się z tą opinią wiedząc, że w latach siedemdziesiątych XIX wieku osada ta była siedzibą władz powiatowych, gminnych i parafialnych, dozoru bożniczego, miejscem słynnych na całą gubernię targów końskich. Tu mieściły się: seminarium nauczycielskie, filia Banku Polskiego, szkoły początkowe, szkoła niedzielno-rzemieślnicza, stacja pocztowa i telegraficzna, schronisko dla starców i kalek. Mocno zatem abstrahowano od realiów i blisko pół wieku trzymano się decyzji nie mającej głębszego uzasadnienia.[40]

Trzeba też pamiętać, że choć pod względem prawnym podział stanowy społeczeństwa po reformie został zniesiony, to jednak przetrwało wiele stosunków feudalnych we wszystkich dziedzinach życia, zwłaszcza na wsi. Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że mieszkańcy Jędrzejowa mogli się obawiać „schłopienia", a więc społecznej degradacji w wyniku pozbawienia praw miejskich.[41] Osada przybrała charakter wyraźnie rolniczy. Zajęcia rolne i uprawa ziemi była dla mieszczan - rolników podstawą utrzymania. W roku 1865 obszar gruntów miejskich wynosił 4 485 morg, a mieszczanie rolnicy stanowili wśród chrześcijańskiej ludności 54,0%.[42]

Tabela 1 *Struktura społeczno-zawodowa mieszkańców Jędrzejowa w latach 1811-1862.*

Kategorie	1811-1815		1831-1835		1858-1862	
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
Właściciele ziemscy i dzierżawcy	1	0,2	-	-	-	-
Pracownicy umysłowi	15	2,4	16	1,9	31	2,8
Duchowni	-	-	-	-	-	-
Obywatele	32	5,1	48	5,6	105	9,1
Kupcy	5	0,8	3	0,3	3	0,2
Handlarze ...	1	0,2	-	-	4	0,3
Karczmarze ...	2	0,3	1	0,1	-	-
Rzemieślnicy	95	15,2	122	14,5	123	10,5
Mieszczanie	-	-	-	-	-	-
Gospodarze i rolnicy	114	18,2	246	29,0	93	8,0
Oficjaliści miejscy i prywatni	1	0,2	4	0,5	2	0,2
Wojskowi i policja	7	1,1	26	3,1	27	2,4
Służba domowa, wyrobnicy	44	7,0	85	10,0	30,4	26,3
Biedota miejska	2	0,3	5	0,6	10	0,9
Inne zawody	2	0,3	1	0,1	1	0,1
Przy rodzinie	22	3,5	34	3,9	49	4,3
Bez zawodu	283	45,2	258	30,4	403	34,9
Razem	626	100,0	849	100,0	1155	100,0

Źródło*: W. Caban, Badanie struktury społeczno - zawodowej mieszkańców miast Kielecczyzny w latach 1811-1862 w oparciu o akta stanu cywilnego w: Miasteczka polskie w XIX i XX wieku. Z dziejów formowania się społeczności, pod red. R. Kołodziejczyka, Kielce 1996.*

Pierwsze lata po utracie praw miejskich były szczególnie trudne dla osady. Już jednak w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych widoczna jest poprawa, o czym donosiła Gazeta Handlowa:

Jędrzejów przez ostatnie 10 lat zaliczany do najnędzniejszych osad od 1876r. bardzo się ożywił.[43]

Dzieje się to za sprawą ludności żydowskiej, której do 1862r. wzbronione było osiedlanie się w Jędrzejowie. Przybywający do miasta Żydzi uaktywnili działalność handlową, choć rozmiary jej w pierwszym okresie były bardzo skromne, a forma sprowadzała się często do ulicznej i obnośnej sprzedaży towarów.[44]

Na rozwój miasta w dużej mierze wpływa budowa stacji kolejowej w 1885r. i kolejki wąskotorowej oraz traktu miechowsko-kieleckiego.[45] Powstanie kolei stało się dla społeczeństwa Jędrzejowa nowym źródłem zarobku, przyczyną dostatku i zamożności. Wzdłuż kolei zaczęto budować liczne magazyny, hurtownie, fabryki i zakłady przetwórcze. Ożywiał się ruch budowlany, otwierały się nowe miejsca pracy, napływał kapitał inwestycyjny, centrum handlowe przeniosło się z rynku w pobliże stacji kolejowej. Warto w tym miejscu przytoczyć dłuższy fragment wspomnień Menachema Horowitza, mieszkańca Jędrzejowa, który po latach tak wspominał wpływ kolei na rozwój miasteczka:

Do 1882r. (rozpoczęto wtedy budowę kolei) dopływ ludno-

ści do Jędrzejowa był ograniczony. Mieszkańców było mało i byli ubodzy. Sytuacja zmieniła się jednak z chwilą zbudowania stacji kolejowej w Jędrzejowie [...] Przedtem było trudno wyjechać z Jędrzejowa, nawet do najbliższych wsi i miasteczek [...] Przed zbudowaniem stacji kolejowej trzeba było jechać aż do Zawiercia lub Myszkowa, najbliższych stacji kolejowych, tam gdzie przebiegała tzw. „Kolej Wiedeńska". Jazda trwała przez całą noc na wozach zaprzęgniętych w konie. Droga prowadziła przez głębokie lasy, w których zdarzały się napady ze strony band złodziejskich [...] Wszystko to zakończyło się wraz z budową stacji kolejowej. Żydzi zaczęli przybywać masowo do Jędrzejowa z okolicznych miasteczek, a jej odsetek stale się zwiększał [...] Podróż do Sosnowca, Będzina, Łodzi lub Warszawy nie stanowiła przeszkody. Cywilna ludność uzyskała duże możliwości kontaktowania się z kupcami i przemysłowcami i w ten sposób rozpoczął się szybki rozwój miasta [...] Przy stacji kolejowej pobudowano wielkie magazyny dla przechowywania towarów, które nadchodziły do Jędrzejowa, i które przez tutejszych kupców były rozsyłane do różnych miejscowości [...] Szosa z Jędrzejowa do stacji kolejowej nigdy nie milkła [...] Handel w Jędrzejowie a szczególnie wokół stacji i branży drzewnej stale się rozwijał i dawał coraz liczniejszym rodzinom rzemieślniczym i kupieckim godziwe utrzymanie [...] Zarobki w mieście rosły, gdyż ludzie którzy przywozili materiał i towary do miasta dla załadunku na wagony, zakupywali tutaj odzież i inne potrzebne im towary. [...] Budowa przy stacji słodowni, rozpoczęta przez hr. (?) Wielowiejskiego, przyczyniła się do wzrostu zamożności wielu rzemieślników oraz uczyniła miasteczko ważnym punktem handlu zbożem [...] Stacja kolejowa - kończył autor - była punktem centralnym Jędrzejowa oraz okolicznych miasteczek [...] dała zarobek wielu mieszkańcom.46

Nie ulega wątpliwości, że linia kolejowa ożywiła życie ekonomiczne miasteczka, lecz nie była dostatecznie silnym bodźcem uruchamiającym wszystkie sprężyny postępu.[47]

O wiele mniejszą rolę niż handel odgrywało w życiu gospodarczym Jędrzejowa rzemiosło. W latach 1868-1872 rzemieślnicy w Jędrzejowie stanowili 5,3% całej ludności. Podobnie jak w innych częściach Królestwa Polskiego przeważali wśród nich szewcy, krawcy, cieśle i stolarze.[48] Słabość ekonomiczna rzemieślników w małych miasteczkach powodowała, że w większości pracę i usługi wykonywał jedynie właściciel, który posługując się najprostszymi technikami i metodami, korzystał wyłącznie z pomocy członków rodziny.[49] Nie zawsze jednak sam warsztat wystarczał na utrzymanie rodziny, dlatego dodatkowym źródłem utrzymania dla wielu rzemieślników była uprawa ziemi. Przy braku zapotrzebowania na wyroby rzemieślnicze można było oderwać się od warsztatu w okresie robót rolnych. Uprawa roli dawała pewność zaopatrzenia w wypadku, gdyby zawiodła sprzedaż towaru, ale jednocześnie odciągała rzemieślnika od jego warsztatu.[50] Częstym zjawiskiem było także łączenie w jednym ręku kilku zawodów. Zdarzało się, ze uprawiający po 2-3 zawody rzemieślnicze dodatkowo jeszcze trudnił się handlem. Odnosiło się to głównie do rzemieślników branży spożywczej. Jednym zdaniem rzeźnik lub piekarz trudnił się zbytem swoich towarów i przy okazji sprzedawał, jak to wtedy określano drobne wiktuały.

Takie postępowanie wydaje się zrozumiałe, jak i to, kiedy szewc sprzedawał swoje buty na jarmarku.[51] Poza tym zdobycie własnego warsztatu nie było rzeczą łatwą. Wielu wyzwolonych czeladników już u progu kariery zawodowej musiało zrezygnować z pracy na własny rachunek i pogodzić się ze statutem najemnego pracownika.[20] W porównaniu z latami 70. udział rzemieślników samodzielnych w 1881 roku w Jędrzejowie spadł z 5,3 do 5,1%.[52] Niekorzystnym zjawiskiem było także niewspółmierne do potrzeb lokalnego rynku zagęszczenie niektórych zawodów rzemieślniczych. Z dokonanych obliczeń wynika, że w Jędrzejowie jeden szewc przypadał średnio na 7 rodzin. Z biegiem czasu następowało rozwarstwienie rzemiosła na nieliczną, zamożniejszą jego część oraz drobną burżuazję i proletariat.[53]

Kolejne kryzysy gospodarcze, charakterystyczne dla epoki kapitalistycznej nie omijały również rzemiosła jędrzejowskiego. W roku 1885 Gazeta Kielecka donosiła:

Zastój w miasteczku staje się coraz dokuczliwszy.[...] wszelkie rzemiosła są mało czynne, skazane jedynie na przygodny obstalunek i reperację starzyzny.54

Widoczne ożywienie koniunktury ekonomicznej w Jędrzejowie następuje pod koniec XIX wieku. Zostały wtedy wybudowane takie zakłady jak istniejąca od 1900r. fabryczka narzędzi rolniczych wraz z odlewnią, w której znalazło zatrudnienie ok. 100 osób, fabryka wyrobów metalowych „Metalpol", browar i słodownia wybudowana w latach 1904-1906 oraz młyny parowe, garbarnia, tartaki, cegielnia, olejarnia i kaflarnia. W roku 1900 została zbudowana rzeźnia miejska kosztem 600 rubli z funduszów gminnych.[55]

Przełom XIX i XX wieku to także okres budzących się coraz mocniej potrzeb kulturalnych i oświatowych małomiasteczkowej ludności oraz stopniowych zmian w świadomości społecznej. Do popołudniowych i świątecznych rozrywek doszły obok wódki, piwa, gry w karty i kości, również słuchanie muzyki, uczestniczenie w amatorskich kółkach śpiewaczych i teatralnych, oglądanie różnego rodzaju przedstawień teatrów objazdowych, wysłuchiwanie prelekcji i odczytów, wyjazdy i wycieczki turystyczne, majówki, czytanie prasy i książek.[56]

Stałych bywalców miała otwarta uroczyście w 1890r. w Jędrzejowie na ulicy Klasztornej, pierwsza księgarnia. Założycielem księgarni był Roman Janowski - urzędnik pocztowy, ale ponieważ urzędnikom nie wolno było prowadzić działalności handlowej, zakład figurował na nazwisko jego żony Heleny. W roku 1910 Roman Janowski rzuca posadę na poczcie i sam zajmuje się sprzedażą książek. Przy księgarni istniała czytelnia i wypożyczalnia książek, gdzie można było potajemnie przeczytać pisma patriotyczne. Sam Janowski odznaczał się dużą aktywnością; działał w straży pożarnej, amatorskim zespole teatralnym, został też pierwszym kierownikiem „kooperatywy" działającej na Podklasztorzu w domu Kubskich.[57]

Od roku 1907 w Jędrzejowie działały dwie drukarnie. Jedna należąca do A. Godmana, a druga do Załmy Mordkowicza na ul. Pińczowskiej. Były to niewielkie drukarenki, posiadające maszynę pedałową.[58]

Mieszczanie jędrzejowscy angażowali się w działalność róż-

nego rodzaju kółek i stowarzyszeń kulturalnych. Dużym zainteresowaniem cieszyły się przedstawienia organizowane przez „Jędrzejowskie Towarzystwo Muzyczno - Dramatyczne", założone w 1908r. W swoim stałym repertuarze Towarzystwo miało m.in. sztukę Józefa Korzeniowskiego pt. „Majster i czeladnik".[59]

W 1906r. powstała w Jędrzejowie Polska Macierz Szkolna, działająca na niwie oświaty pozaszkolnej. Przewodniczącym został wybrany S. Górski a sekretarzem A. Czeczot. Swoim działaniem obejmowała Jędrzejów, Podklasztorze, Piaski, Podchojny. Liczyła 401 członków.[60]

Popularyzowaniem historii regionalnej zajmowało się powołane do życia 8 maja 1909r. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Oddział w Jędrzejowie. Pierwszemu zarządowi prezesował Feliks Przypkowski, mobilizując do współpracy miejscową inteligencję. Wiceprezesami zostali: lekarz Stanisław Pitass i Franciszek Adamowicz, sekretarzem Feliks Wodzyński, skarbnikiem Antoni Sucharkiewicz, kustoszem Stanisław Brusznicki. Towarzystwo mieściło się w zabytkowym budynku apteki obok domu Przypkowskich. Obok kolekcji astronomiczno - gnomicznej doktora Feliksa w lokalu Towarzystwa eksponowano zebrane wspólnymi siłami osobliwości przyrody oraz wykopaliska archeologiczne. Systematycznie gromadzono bibliotekę, składającą się z kilkunastu tomów, wśród których były m.in.: Vita et miracula Vincenti Kadlubkonis Szymona Starowolskiego, tegoż autora Vitae Archiepiscoporum et Episcoporum Cracoviensium (1642r.), dokument z 1743 roku, świadczący o istnieniu kościoła pierwotnego w Jędrzejowie pod wezwaniem Św. Ducha. W następnych latach zbiór książek powiększył się dzięki depozytariuszom. W roku 1909 oddział w Jędrzejowie próbował rozbudzić zainteresowania pracą badawczą i rozsyła 174 odezwy i kwestionariusze krajoznawcze po okolicy, na co otrzymuje tylko 18 odpowiedzi. Potwierdzenie niskiego zainteresowania mieszkańców działalnością PTK w Jędrzejowie znajdujemy w „Roczniku Towarzystwa" z 1910 roku, w którym pisano:

Przez ten czas dało się zauważyć, że niewielka grupa osób, rozumiejąca należycie cele i zadania Towarzystwa, pomimo zupełnej obojętności ze strony ludności miasta chce pracować i pracuje na niwie krajoznawczej.[61]

Ważną instytucją kreującą życie i kontakty mieszczan było wreszcie Towarzystwo Straży Ogniowej, założone w Jędrzejowie w 1901 roku.[62] Przynależność do straży ogniowej nobilitowała w oczach mieszkańców miasta, stanowiła okazję nie tylko spotkań w szerszym gronie, ale także dawała poczucie realizowania ważnych i poważnie traktowanych obowiązków publicznych i społecznych.[63]

Jedną z form społecznego i ekonomicznego organizowania się społeczeństwa Jędrzejowa było powstanie w 1908 roku Kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowej. Jej założycielami byli Franciszek Adamowicz i lekarz Feliks Przypkowski. Kasa miała duży wpływ na podniesienie poziomu życia gospodarczego nie tylko w mieście, ale i w powiecie. Należeli do niej kupcy, rzemieślnicy, a przede wszystkim rolnicy.[64]

W Jędrzejowie odbywały się wystawy rolnicze, na które licznie przybywali z okolicy ziemianie i włościanie. Prezentowano wówczas bydło, konie, owce, drób, narzędzia rolnicze. Prezesem

jednej z takich wystaw zorganizowanej w Jędrzejowie w 1903 roku był Henryk Różycki, właściciel majątku Opatkowice. Miejscowi włościanie jeszcze przed 1914r. powołali do życia Kółko Rolnicze w Jędrzejowie.[65]

Zachodzące w XIX w. przemiany miały wpływ nie tylko na powstanie stowarzyszeń i związków, ale także na rozwój oświaty. W 1897r. w Jędrzejowie 41,5% ludności posiadało umiejętność czytania i pisania. W tym okresie jedynie Kielce (51,1%) i Miechów (57,1%) z miast guberni kieleckiej miały wyższy wskaźnik skolaryzacji.[66]

Podstawowym typem szkół w XIX wieku były rządowe szkoły elementarne. W Jędrzejowie istniały dwie tego typu szkoły: męska i żeńska. Obydwie szkoły mieściły się w wynajętych budynkach. Od 1853r. lokal dla szkoły męskiej wynajmowano w domu Pawła Łuszczkiewicza przy ul. Kościelnej. Również i szkoła żeńska znajdowała się w wynajętym budynku Marianny Łaszewskiej przy ul. Pińczowskiej.[67] Starano się także podnieść poziom wykształcenia uczniów - terminatorów przez założenie w mieście w 1834r. szkoły rzemieślniczo - niedzielnej. Była to pierwsza szkoła zawodowa w Jędrzejowie. Zajęcia odbywały się w każdą niedzielę i święto przed południem i trwały 3 godziny. Końcowy egzamin odbywał się przed burmistrzem i majstrami. Szkoła nie posiadała własnego budynku i mieściła się w lokalu szkoły elementarnej.[68] Ślady troski o losy szkoły odnajdujemy w księdze cechu stolarzy w Jędrzejowie, były to zapisy sum na przybory szkolne i pensje nauczyciela. Mieszkańcy rozważali też projekt wybudowania oddzielnego budynku na potrzeby lokalowe szkoły. Kształcenie rzemieślników odbywało się w Jędrzejowie aż do wybuchu pierwszej wojny światowej.[69]

Rangę miasta podniosło otwarcie w Jędrzejowie w 1872r. Kursów Pedagogicznych, przekształconych następnie w Seminarium Nauczycielskie. Zadaniem tego zakładu było przygotowanie nauczycieli do pracy w rządowych szkołach elementarnych. Jędrzejowskie Seminarium Nauczycielskie mieściło się w budynkach byłego klasztoru cystersów. Nauczycielami byli najczęściej Rosjanie.[70] Przed pierwszą wojną w Jędrzejowie powstały zaczątki przyszłego Gimnazjum Ogólnokształcącego. W roku 1912 Antoni Mroczek założył Progimnazjum Męskie. Mieszczanie jędrzejowscy docenili znaczenie tej cennej inicjatywy, zbierając na jej urzeczywistnienie na początek kwotę 1500 zł. W rok później Leokadia Domagalska otwarła w Jędrzejowie Progimnazjum Żeńskie.[71] Należy także wspomnieć o urządzeniu w Jędrzejowie prywatnych szkół, najczęściej były to jedno i dwuklasowe pensje. Na przełomie XIX i XX wieku działały w mieście prywatne szkoły prowadzone przez Władysławę Boglewską (1880-1889), Annę Krajkowską (1883-1901), Helenę Kotowską (1877-1880) i Mariana Kubskiego (1908-1912).[72] Prywatne też były elementarne szkoły religijne dla dzieci żydowskich zwane chederami. Liczba chederów w Jędrzejowie stale wzrastała. W roku 1899 było ich 8, w 1901 -13, w 1903 -15, 1904 -15.[73]

Oddzielną formą aktywności społeczeństwa jędrzejowskiego był jej udział w ramach różnych organizacji politycznych. Szczególne ożywienie nastąpiło w okresie rewolucji 1905-1907, kiedy to Jędrzejów był terenem wzmożonej agitacji partii politycznych. Naczelnik powiatu jędrzejowskiego informował władze, że do

osady dochodzi większa ilość różnego rodzaju antypaństwowych proklamacji, konfiskowanych u wielu mieszkańców Jędrzejowa.[74]

6 listopada 1905 roku w mieście odbyła się manifestacja patriotyczna. Rozpoczęła się w kościele i miała wyraźnie antyrządowy charakter. Takie bowiem antyrządowe i patriotyczne treści zawierały wygłoszone na wiecu mowy, których z entuzjazmem słuchał dwutysięczny tłum.[75]

3. Rozwój urbanistyczny i zabudowa miasta.

Od momentu otrzymania praw miejskich w 1271r. Jędrzejów rósł z wolna w znaczenie. Rozkwit budownictwa przypadł na wiek XV. Wtedy to jędrzejowscy mieszczanie na podstawie przywileju, jakie otrzymało miasto od opata Nieustupa w 1439r. wznieśli ratusz. W ratuszu przez kilka wieków koncentrowało się życie administracyjno - społeczne Jędrzejowa. Pierwotny ratusz uległ jednak zniszczeniu w czasie pożaru miasta w 1705r. Odbudował go dopiero ówczesny opat Wojciech Ziemnicki w 1754 roku. Oprócz urzędu miejskiego w ratuszu znalazły swe pomieszczenie pokoje dla podróżnych i magazyny. Cieszył się on powodzeniem, gdyż leżał na szlaku drogowym prowadzącym z Krakowa do Warszawy.[76] Warto uświadomić sobie jak ratusz wyglądał i do czego służyły jego pomieszczenia. Sięgnijmy zatem do opisu z 1819 roku:

„Ratusz jędrzejowski, który jest wystawiony z dolną i górną kondygnacją, znajduje się na środku rynku. Jest cały murowany. Dach ma z gontów i małą wieżkę (wieżyczkę) z dzwonkiem i murowanymi kominami zaopatrzony, 18 1/3 sążni długi i 11 sążni szeroki, ma dwoje wrót wjeżdżalnych na przeciwko jedne z drugim z żelaznymi zawiasami. Jedne są ku wschodom, drugie zaś ku zachodom, jako też małe drzwi do wchodzenia. Na dole znajduje się na jednej stronie duża izba, w której wojsko podczas warty schrania się. Potem komora, która jest na areszt obrócona, a wpodle tej kancelaria magistraturalna, która jedną izbę i sklep, jako archiwum używany w sobie zawiera. Kancelaria ma swój wchód z ulicy. Na drugiej stronie są cztery rozdziały (pomieszczenia), jako to: duża izba wraz z komorą, w której pańskie piwo szynkuje się i dwa sklepy (izby sklepione), w których magazyn mundurów jest ulokowany. Pod szynkowna izbą znajdują się dwie dobrze sklepione piwnice. Wszystkie okna dolnej kondygnacji są żelaznemi kratami opatrzone. Kancelaria magistraturalna, magazyn mundurów i te dwie piwnice z żelaznemi drzwiami, oraz te dwa poprzednicze z kaowemi okiennicami zaopatrzone są. Wszystkie części mieszkalne (mają) dylowane (podłogi), szyby do okien w drzewo oprawne, drzwi z dobrym obiciem. Warta wraz z izbą szynkowną mają piece. W sieni (są schody) idące na drugie piętro, które 5 pokojów, 2 komory i jedną komnatkę w sobie zawiera. We wszystkich częściach mieszkalnych jest podłoga z tarcic, lecz tylko w 3 pokojach piece. Okna są potłuczone i najwięcej deszczkami zaprawione, a drzwi żelaznemi zawiasami i zamkami zaopatrzone. Wreszcie druga kondygnacja, która nie jest mieszkalna, znajduje się w złym stanie”.

Ratusz nie dochował się do naszych czasów, nie konserwo-

wany uległ zniszczeniu i rozebrany został w 1822 roku.[77]

Za panowania Kazimierza Wielkiego Jędrzejów liczył 384 mieszkańców, a w kilka wieków później, w 1788r. liczba ta wzrosła do 894. Zamożniejsi mieszczanie wybudowali wtedy, podobnie jak w innych małych miastach, kilkanaście jednopiętrowych, murowanych kamieniczek. W ich dolnych pomieszczeniach znajdowały się przede wszystkim warsztaty rzemieślnicze i sklepy, zaś na piętrach - mieszkania. W części tylnej wąskich parcel mieszczańskich budowano szopy, komórki dla inwentarza oraz stodoły.[78] Nie znamy bliżej ilości budynków w średniowiecznym Jędrzejowie. Wiemy natomiast, że w 1788r. Jędrzejów liczył 257 domów, w 1827r.- 185 domów, 1864r. - 223 domy a w 1897r. już 340 domów.[79]

Najbardziej uderzającym w wyglądzie miasteczka był charakter budowli, w przeważającej mierze drewnianych i parterowych, narzucających miastu kolor szarości i monotonię linii. W latach 1868-1873 w Jędrzejowie na 248 domów mieszkalnych: 192 domy były drewniane a tylko 56 murowanych, na 1 dom mieszkalny przypadało 11 mieszkańców. [9]Taka sytuacja utrzymywała się również w mieście na początku XX wieku. W Jędrzejowie w przededniu I wojny światowej domy drewniane stanowiły 76,1% budynków, a na przeszło 36% widniały strzechy.[80] W większości były to domy parterowe, niekiedy z podcieniami, kryte gontem. Budynki składały się z obszernej sieni, jednej lub z dwu izb oraz komory. Mieściły one często warsztat rzemieślniczy, magazyn materiałów i surowców, czy tylko zapasy żywności dla ludzi i karmy dla inwentarza. Za domem znajdowało się obejście, a więc stajnie i stodoła tworząca gospodarczą całość, oddzieloną od sąsiadów drewnianym płotem. Z tyłu znajdował się ogród warzywny, bądź po prostu pole uprawne.[81]

Miasteczko polskie rozpoznać można było po typowym dla niego rynku, który stanowił architektoniczny element odróżniający skupiska miejskie od okolicznych wsi. Wokół rynku lokowały się różnej branży sklepy, szynki i większe warsztaty rzemieślnicze.[82]

Raz w tygodniu w dzień targowy senny zwykle Jędrzejów ożywiał się. Na rynku rozstawione były liczne kramy, na których zarówno miejscowi kupcy, jak również i przyjezdni rozkładali towary. Boczne ulice, a nawet niekiedy i mieszczańskie podwórka, zatłoczone były wozami przybyłych na targ chłopów.[83] Targ w Jędrzejowie przez wiele lat funkcjonowania wykształcił i zachował specyficzną dla siebie organizację i urządzenie. Odwołajmy się do opisu z 1886r.:

Niezbędny na każdym targu jędrzejowskim szereg bud z wyrobami szewskimi, z czapkami i piernikami ulokował się jak zwykle w połaci zachodniej rynku. W lukach pomiędzy budami szewców i czapników rozłożone są wyroby mosiężników. Dalej z ukosa, naprzeciw bud szewskich, zgodnie z miejscową tradycją mają kramy przekupnie wszelkiego rodzaju tandet, ubiorów męskich i damskich, skład futer, kożuchów, dywanów i bławatów (...) Skręciwszy na róg połaci południowej widzimy wielką ilość zegarów amerykanów, na kamienicach pozawieszanych. W prostej linii z południa na północ rozłożone są pod namiotami wyroby powroźników (...)Cała połać północna rynku prze-

znaczona jest natomiast na szereg garkuchni ludowych, które na dwie wiorsty swym zapachem apetyt podniecają. W jednej linii pieczywa, herbata i łakocie gościnne dla żydostwa, dalej gotowe, składające się z ciepłej zupy na gęsich łapach z jagłą sporządzane, bobu z olejem rewerberowym, a na deser rzodkiew murzynka, czosnek, cebula, czernica i hamanowe uszka.[84]

Obok funkcji handlowych rynek spełniał inne, nie mniej ważne funkcje. Był terenem życia towarzyskiego miasta, jego salą przyjęć, procesji i obchodów narodowych. Zgromadzone w bliskości kościoły i inne budynki użyteczności publicznej stworzyły z rynku pulsujące życiem społecznym „serce miasteczka".[85]

Oddalając się od rynku, dostrzegało się coraz to inne oblicze tego samego miasteczka. Ściśnięte w centrum gmachy rozluźniały się, zabudowa stawała się coraz rzadsza, domki coraz mniejsze, aż wreszcie na obrzeżach niczym już nie różniły się od zwykłych zagród wiejskich. Podobnie było z ulicami, które na rogatkach miasteczka traciły regularny kształt, załamywały się i przechodziły w polny trakt.[86]

Większy rozwój przestrzenny miasta nastąpił dopiero na początku XX w. Jędrzejów zmienił wtedy kształt ze zbliżonego do czworoboku na podobny do wydłużonego prostokąta.[87] Wzniesiono wtedy wiele budynków i obiektów użyteczności publicznej. Było to następstwem znacznego przyrostu ludności.

W roku 1822 Jędrzejów liczy 1447 mieszkańców, w 1862 - 1970 mieszkańców, w 1869r. - 2639 mieszkańców, w 1883r. - 3510 a w 1897r. wzrasta do 4717 mieszkańców.[88] Tak korzystny przyrost demograficzny spowodowany był zniesieniem zakazu osadnictwa Żydów w Jędrzejowie. W r. 1897 na ogólną liczbę 4 717 mieszkańców Żydzi stanowili 2 034 mieszkańców.[89] Znaczny wzrost liczby ludności Jędrzejowa to także efekt napływu ludności z sąsiednich miasteczek, dystansowanych ekonomicznie i społecznie. Przybywali zatem do Jędrzejowa mieszczanie z pobliskiego Wodzisławia, Sobkowa, Małogoszcza, w których to po 1885r. przyrost ludności stał się znikomy.[90]

Warto wreszcie przypomnieć o znaczeniu kolei żelaznej. Nie ulega wątpliwości, że linie kolejowe, które połączyły prowincję z oddalonymi ośrodkami, wpłynęły na kierunek rozwoju miasteczka i to nie tylko pod względem ekonomicznym.[91] Kolej wycisnęła swoje piętno także na rozwoju architektonicznym Jędrzejowa, naruszając istniejący schemat rozwoju przestrzennego. Od momentu bowiem otwarcia drogi żelaznej, tj. 1885r. rynek stracił na znaczeniu kosztem stacji kolejowej. W mieście ożywił się również wyraźnie ruch budowlany. Obrót masowym towarem i wielką gotówką zmuszał kupców i hurtowników do wznoszenia zaplecza bytowego dla prowadzonej tu działalności.[92]

Na przełomie XIX i XX wieku w krajobrazie Jędrzejowa pojawiają się pierwsze kominy fabryczne, efekt wybudowania kilku zakładów przemysłowych.

W szarej, monotonnej zabudowie wyróżniały się nieliczne historyczne budowle, które stanowiły o jego pięknie i przypominały historyczne czasy. Najstarszymi budowlami sakralnymi Jędrzejowa istniejącymi do dnia dzisiejszego są dwa kościoły: bł. Wincentego Kadłubka i Św. Trójcy. Historia ich założenia sięga po-

czątków XII wieku.[93]

W klasztorze jędrzejowskim pochowany jest Wincenty Kadłubek. Znajdują się w nim także jedne z największych organów w Europie. Na uwagę zasługuje też płyta nagrobna Pakosława z Mstyczowa zmarłego w 1390r., będąca cennym zabytkiem sztuki romańskiej. Niedaleko rynku położonej jest kościół Św. Trójcy. Dzisiejszy kościół, chociaż jeszcze kilkakrotnie był przebudowany, nosi na sobie cechę pierwotnego, gotyckiego stylu.[94]

Specyficzny i oryginalny wyraz miastu nadały dwie inne budowle sakralne: dom modlitwy i cerkiew. Niestety nie zachowały się one do naszych czasów. Po odzyskaniu niepodległości cerkiew została zburzona jako symbol rusyfikacji. Bet - hamidrasz (dom modlitwy) przetrwał czasy II wojny światowej ale nie remontowany uległ zniszczeniu.[95]

Omawiając zabytki architektoniczne Jędrzejowa, należy zwrócić uwagę na istniejącą od XVIw. aptekę. Obecnie w budynku tym mieści się część Muzeum im. Przypkowskich.[96]

Cystersi zbudowali nie tylko aptekę, ale także w 1152 roku pierwszy szpital, który sami prowadzili. Szpital ten będący równocześnie domem starców i kościółek don należący leżały na tzw. folwarku miejskim, dziś ul. 1 Maja.[97]

W panoramie każdego miasteczka szczególne miejsce zajmował cmentarz. Cmentarz jako miejsce grzebania zwłok odgrywał zawsze rolę kultową. Nie znamy dokładnej daty założenia cmentarza parafii Św. Trójcy w Jędrzejowie. Prawdopodobnie mógł on powstać w ostatnich latach XVIII w. lub na początku wieku XIX. Wtedy bowiem wszyscy zaborcy wydali dekrety regulujące zakładanie cmentarzy pozamiejskich. Z tego też czasu pochodzi najstarszy zachowany nagrobek. Czytelna inskrypcja w języku łacińskim podaje rok 1814, jako datę śmierci zmarłego.[98] Do cmentarza wiodły dwie bramy: jedna na cmentarz katolicki, druga na cmentarz prawosławny. Dzisiaj nie ma już śladu po cmentarzu prawosławnym, na którym znajdowały się mogiły rosyjskich urzędników. W latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku rozebrano mur dzielący oba cmentarze, przeznaczając cały teren na potrzeby parafii katolickiej. Nie zachował się też wojenny cmentarz rosyjski, który powstał tu w miejscu dawnego cmentarza prawosławnego na początku I wojny światowej. Chowano na nim żołnierzy zmarłych w tymczasowym lazarecie mieszczącym się w szkole powszechnej przy ul. Kościelnej, nazwanej potem „św. Stanisława".[99] Na cmentarzu Św. Trójcy spoczywa prawdopodobnie 79 żołnierzy armii austro-węgierskiej oraz 3 legionistów. Pochowano tutaj także zmarłych w Jędrzejowie austriackich urzędników.[100] Z roku 1863 zachowała się zbiorowa mogiła powstańców, którą w okresie międzywojennym odnowiła młodzież z seminarium nauczycielskiego. W końcu XIX w. pobożni mieszczanie jędrzejowscy ufundowali kaplicę cmentarną. Przed I wojną na cmentarzu rosło dużo drzew owocowych, przeważnie grusze i wiśnie. Toteż owoce te były celem wypraw młodzieży jędrzejowskiej. Po wojnie drzewa owocowe na ogół wycięto, a wzdłuż alejek pozostawiono drzewa liściaste.[101]

Rozdział II
Jędrzejów w okresie międzywojennym

1. Wizerunek miasta.

Odzyskanie niepodległości witało społeczeństwo Jędrzejowa z wielkim entuzjazmem i chęcią życia mimo, że pierwsze lata po wojnie są dla miasta dość ciężkie. W mieście brakowało żywności, toteż do 1921 roku starostwo prowadziło aprowizację ludności w podstawowe produkty takie jak: chleb, mąkę, kaszę, cukier, sól i naftę.[1] Kierownikiem aprowizacji przy magistracie został 25 sierpnia 1919r. Roman Janowski.[2]

Ciężka sytuacja materialna odbijała się też na wyglądzie zewnętrznym miasta. Właściciele domów skarżyli się, że na skutek zaprowadzonej ochrony lokatorów pobierali zbyt niskie czynsze i nie stać ich było na przeprowadzenie niezbędnych remontów.[3]

Tylko rynek i nieliczne ulice były brukowane, ale i one wymagały szybkiej naprawy, a w wielu miejscach nawet całkowitego przebrukowania. W maju 1924 r. Rada Miejska uchwaliła wybrukowanie części ulic: 3 Maja, Telefonicznej (obecnie Daszyńskiego) oraz poprzeczną uliczkę prowadzącą od ul. Klasztornej na ul. 3 Maja obok posesji Oliwkiewicza.[4]

W okresie Drugiej Rzeczypospolitej wygląd zewnętrzny Jędrzejowa niewiele się zmienił. Nadal najbardziej zwarta i gęsta zabudowa występowała wokół rynku. Na peryferiach miasta, przy drogach wylotowych występowała zabudowa dość luźna. Większość budowli stanowiły budynki parterowe, chociaż budowano też piętrowe kamieniczki, które należały do bogatszych mieszkańców.[5] Zmniejszyła się liczba domów drewnianych, które jeszcze w 1914 roku stanowiły 76,1% wszystkich budynków Jędrzejowa.[6] Wiązało się to z ogólną tendencją nadawania miasteczkom oblicza miast wielkich: stare drewniane domy, a nawet najwcześniejsze murowane uważano z reguły za anachronizm, a nowym nadawano kształt: „kamienicy" pod złudnym hasłem „budując kamienice zrobimy z naszego miasteczka stolicę". W ten sposób powstało przemieszanie zabudowy drewnianej z murowaną mało- i wielkomiejską[7] Domy z reguły posiadały szeroką sień wjazdową, położoną centralnie i podwórze zabudowane w zwarty czworobok. Często tylne zamknięcie podwórza stanowiło front z wyjściem przy równoległej ulicy.[8]

Znacznie urozmaicone były pokrycia dachów. Kamienice przynajmniej z frontu kryto dachówką, domy drewniane gontem a budynki gospodarcze słomą.[9]

Oddalając się od rynku zabudowa stawała się coraz rzadsza. Na przedmieściach najczęściej mieszkali mieszczanie-rolnicy. Za ich domami mieściły się obejścia, a więc stajnie, stodoły. Dalej rozpościerał się ogród i pole uprawne.[10]

Na podwórzach, za budynkami mieszkalnymi, panował często nieład niezbyt malowniczy. Biegały tu zwierzęta gospodarskie, walały się sterty odpadków, a do domów wdzierały się niezbyt przyjemne zapachy. Podwórza były przy tym bardzo zagracone. Poza budynkami gospodarczymi stały pojazdy i inny sprzęt go-

spodarski, leżało drewno opałowe i budulcowe oraz rozmaita starzyzna, która dla jej właściciela przedstawiała jeszcze jakąś wartość.[11]

Przed ponad pół wiekiem miasteczko tonęło w zieleni terenów uprawnych. Otaczały je folwarki szlacheckie, związane z osiedlaniem się w pobliżu dawnych administratorów majątków klasztornych.[12]

Większość sklepów i warsztatów rzemieślniczych mieściła się wokół rynku i przyległych do niego ulicach. Były one niewielkie, słabo oświetlone i urządzone. Stefan Bratkowski i Janusz Roszko tak pisali:

Do dziś przetrwały maleńkie kliteczki wokół jędrzejowskiego ryneczku, gdzie metr miejsca „dla gościa" i metr było miejsca „dla Żyda", do tego lada i półka, a już interes szedł.[13]

Swego rodzaju forum publiczne, w których w niedzielę i święta oraz w dni targowe przenosiło się życie codzienne nie tylko ludności miasteczka, ale także i mieszkańców okolicznych wiosek stanowiły restauracje i gospody. Panowała w nich familijna atmosfera - hałaśliwa i swojska. W Jędrzejowie restauracje prowadzili między innymi: Konstanty Ciszewski, Ignacy Szyszkowski, Władysław Jakubczyk, Lejbuś Mendrowski.[14] Znana była restauracja Hipolita Poniewierskiego, w której w 1914 roku przebywał Józef Piłsudski. W roku 1937 goszczący w Jędrzejowie Wacław Śledziński tak opisał restaurację H. Poniewierskiego i pobyt w niej Komendanta:

Na rynku i ulicy Pińczowskiej jest dziś stara oberża: „Restauracja pod powiatem Julii Poniewierskiej". Wielka to sala. Pod ścianami dziesięć stolików. Na środku wielki stół bilardowy. Od 1914 roku nie zmieniło się tu nic. Wszystko jak było, tak zostało. Życie wojskowe w latach: 1914, 1915 kipiało w tej restauracji. Przez długi czas przyjeżdżał tu codziennie Komendant i zasiadał w lewym rogu sali, przy ostatnim stoliku, pod oknem. Odbierał raport od oficera łącznikowego (kpt. Protasiewicza) i spożywał obiad. Właściciel oberży, Hipolit Poniewierski, starzec niskiego wzrostu, zupełnie siwy, ale czerstwy i bardzo żywy, wspomina „wielkie dni" swojej restauracji - „Przyjeżdżał znad Nidy konno, albo furmanką, często nie miał czasu zjeść obiadu, zakąsił i - pojechał".[15]

Stałym elementem jędrzejowskiego rynku był kiosk „Trafika" należący do Związku Inwalidów Wojennych.

W rynku i na sąsiednich ulicach znajdowały się też najważniejsze instytucje życia publicznego takie jak: magistrat, starostwo, sąd grodzki, posterunek policji, więzienie, kasa skarbowa.[16]

Do roku 1929 sąd grodzki w Jędrzejowie mieścił się w dwóch punktach miasta. Część sądu znajdowała się w rynku, druga część przy ulicy Klasztornej w domu Malinowskiego, w odległości 1,5 km od siebie. Rozbicie sądu na dwie części w odległych od siebie punktach znacznie utrudniało jego pracę.[17]

Przy ulicy Kieleckiej w budynku byłej kasy rosyjskiej mieściło się więzienie. Posiadało 11 cel wspólnych o maksymalnej pojemności 65 ludzi. Przy więzieniu był ogród i warsztat stolarski, w

którym pracowali więźniowie.[18] W latach 1920-1925 władze skarbowe czyniły starania o zwrot zajmowanego przez więzienie budynku. Było to jednak niemożliwe, ponieważ w Jędrzejowie brak było odpowiedniego budynku, gdzie mogło przenieść się więzienie. Rozwiązanie konfliktu przyniosła dopiero decyzja Ministra Sprawiedliwości z 28 marca 1925r., na mocy której więzienie w Jędrzejowie zostało zamknięte 30 kwietnia 1925r., a więźniowie przetransportowani do Kielc i Chęcin. Opuszczony budynek z powrotem przejęła kasa skarbowa.[19]

Własnego pomieszczenia nie miała też jędrzejowska policja. W okresie międzywojennym posterunek policji mieścił się na ulicy Pińczowskiej, w domu wynajmowanym od Mejera Lewiego.[20]

W zabudowie miejskiej widoczne były budynki o znaczeniu gospodarczym takie jak: młyny, tartaki, cegielnie, drobne zakłady przemysłowe.

O historycznej przeszłości miasta przypominał Klasztor Cystersów i Kościół Św. Trójcy, do których tłumnie przybywali wierni na niedzielna mszę i obchody świąt religijnych.[21]

Szczególna troską parafianie otaczali cmentarz, który jako miejsce grzebania zwłok odgrywał zawsze rolę kultową. Jego teren bywał poświęcany, z zachowaniem odpowiedniego rytuału a pochówek odbywał się zazwyczaj z udziałem kapłana.[22] W Jędrzejowie istniały dwa cmentarze katolickie i jeden żydowski.

W ogólnym wizerunku miasta nie sposób pominąć kilkuletniej obecności w nim ludności żydowskiej. Jędrzejów rozbrzmiewał dźwiękami żargonu, prawie połowę mieszkańców stanowili wyznawcy Talmudu, większość z nich biedota. Nieodłącznym elementem krajobrazu był widok starozakonnych w jarmułkach na głowie, w długich chałatach i z pejsami.[23] Żydzi stworzyli także w mieście własną, odrębną architekturę, zarówno sakralną jak i świecką. Szczególnym miejscem był dom modlitwy na ul. Daszyńskiego, gdzie zbierano się na modlitwę, naukę, dyskusję i komentowanie przepisów religijnych. W dzielnicy Piaski, poza zwartą zabudową miejską znajdował się natomiast cmentarz żydowski.[24] Jędrzejowska gmina wyznaniowa posiadała ponadto szkoły religijne (chedery), przedszkole, ochronkę i mykwę (łaźnię rytualną).

W latach Drugiej Rzeczypospolitej Jędrzejów to miasto ubogie i zaniedbane, podobnie zresztą jak większość takich ośrodków w Polsce centralnej. Większość ulic wiosną i jesienią tonęło w błocie i bajorach, a nocą w gęstych ciemnościach, które tylko wokół rynku z rzadka rozjaśniały lampy naftowe.[25] Po pierwszej wojnie światowej Mordka Werdygier, właściciel młyna „Renoma" na skutek konfliktu finansowego z Zarządem Miejskim o cenę energii elektrycznej wstrzymał oświetlanie miasta i wznowił je w 1925r.[26] Dopiero w ostatnich latach przed wybuchem drugiej wojny światowej doprowadzono do Jędrzejowa z Kielc sieć elektryczną.

Do końca okresu międzywojennego miasto nie posiadało takich niezbędnych urządzeń komunalnych jak wodociągi i kanalizacja, wodę czerpano z odkrytych studni, a ścieki z domów wy-

chodziły wprost na ulice, stwarzając stałą groźbę epidemii.[27] Sprawcami zanieczyszczeń bardzo często byli też przyjezdni. Wozy chłopskie przywożące towar na targ były często wyłożone słomą, sianem, sieczką itp. Furmani i gospodarze po sprzedaniu towarów pozostałości w postaci odpadków wyrzucali na place i ulice. Toteż nic dziwnego, że niezbyt przyjemne zapachy towarzyszyły mieszkańcom. W skwarne, upalne dni ulice pełne kurzu starano się polewać wodą z beczkowozu.[28]

Środowisko naturalne zanieczyszczały też miejscowe przedsiębiorstwa przemysłowe. Ludność Jędrzejowa stale skarżyła się na zanieczyszczenie rzeki Brzeźnicy przez ścieki spuszczane z młyna i tartaku Werdygiera.[29]

Podstawowym środkiem komunikacyjnym w Jędrzejowie były dorożki konne i zwyczajne furmanki. Spełniały one rolę dzisiejszych autobusów. Najbardziej wzmożony ruch odbywał się na drodze do stacji kolejowej, skąd przewożono pasażerów i towary. W latach trzydziestych coraz częstszym widokiem w mieście stają się autobusy.[30] Na terenie powiatu jędrzejowskiego w roku 1932 istniało 6 linii pasażersko-towarowych: Jędrzejów - Chęciny, Jędrzejów - Busko, Jędrzejów - Szczekociny - Sosnowiec, Jędrzejów - Wodzisław, Kraków - Kielce, Wodzisław - Miechów - Olkusz - Sosnowiec. Autobusy robiły ogromną konkurencję kolejom. Droga pociągiem do Krakowa była dużo dalsza i droższa niż samochodem. Bilet trzeciej klasy z Jędrzejowa do Krakowa kosztował 8 zł, przejazd zaś autobusem 5 zł. Jednak jazda koleją z Jędrzejowa do Kielc była tańsza i krótsza. Pomimo wysokich kar linie samochodowe robiły dużą konkurencję poczcie, przewożąc listy i paczki za opłatę niższą od pocztowej. Kursowały także samochody pół ciężarowe, które wobec wysokich taryf kolejowych miały ogromny ruch.[31] Samochody osobowe w mieście należały do rzadkości. Szczęśliwym posiadaczem mercedesa był doktor Feliks Przypkowski. Niedługo się jednak nim cieszył, bo auto zostało zarekwirowane przez wojsko.[32] Już wtedy stateczni obywatele miasta skarżyli się, że przejeżdżające przez miasto auta nie przestrzegają szybkości a także na poranne hałasy wywołane przez kierowców autobusów. W okresie międzywojennym komunikacja samochodowa w Polsce jednak raczkowała i nadal podstawowym środkiem transportu była kolej.[33]

Ważne znaczenie dla potrzeb transportu i komunikacji nie tylko Jędrzejowa ale również Kielecczyzny miało wybudowanie kolei wąskotorowej.[34] Historia powstania kolei wąskotorowej sięga I wojny światowej. W lutym 1915r. wojska austriackie dla potrzeb militarnych wybudowały pierwszy odcinek polowej linii wąskotorowej o prześwicie 600 mm na odcinku od Jędrzejowa do Motkowic. Po cofnięciu się frontu austriacko-rosyjskiego znad rzeki Nidy, rozpoczęto budowę dalszego odcinka linii do Hajdaszka, Sędziejowic i Chmielnika, a następnie przez Raków Opatowski do Bogorii. Do końca wojny Austriacy wybudowali jeszcze dwie linie: z Posądzyny do Kocmyrzowa i z Miechowa do Działoszyc. W 1930r. całą sieć kolejki przejął zarząd Kolei Państwowych z siedzibą w Jędrzejowie. Łączna długość wszystkich linii wynosiła wówczas 308 km.[35] W latach trzydziestych w mieście i pobliskich wioskach dość popularny w użyciu był rower.[36]

Codzienne życie mieszkańców toczyło się powoli, ograniczone do niewielkiej przestrzeni miasteczka i jego najbliższych oko-

lic. Rytm dnia powszedniego wyznaczała praca. Rankiem na uliczkach miasta spotkać można było dziatwę śpieszącą do szkoły, wśród której charakterystycznymi mundurkami wyróżniali się uczniowie seminarium nauczycielskiego i gimnazjum.[37]

Co tydzień w czwartek w Jędrzejowie odbywał się targ. Wówczas cała miejscowość rozbrzmiewała od wczesnego ranka gwarem ludzkich głosów, stukiem kopyt, skrzypieniem wozów, beczeniem bydła, ujadaniem psów.[38] Zapoznajmy się z barwnie przekazanym przez M. Wajcmana obrazem targu w Jędrzejowie:

W czwartek o świcie uliczki były jeszcze puste, ale z daleka słychać było rżenie koni i był to znak, że dzień targowy się rozpoczął. Ze wszystkich stron miasta nadjeżdżały chłopskie furmanki (...) otwierano sklepy, rozkładano stragany z galanterią, ubraniami, obuwiem i żywnością. Gwarno i wesoło było w miasteczku. W południe opuszczały miasteczko furmanki chłopskie. Zakupów dokonano, pieniądze policzono, toteż wypadało iść do szynku na kielicha. Dzień targowy podsumowywali także żydowscy kupcy i rzemieślnicy, liczyli zyski. Żyd tego dnia zastanawiał się komu należy oddać zaciągnięty dług, a kto może jeszcze poczekać. Zastanawiano się też z czym i kiedy należy pojechać na targ lub jarmark do innej miejscowości.[39]

Niedziele i święta wypełniały uroczystości religijne, a więc msze czy procesje, potem pogwarki na rynku, w zajeździe lub szynku. Popołudnia były czasem wizyt u krewnych i sąsiadów. Ważne miejsce w zbiorowym życiu miasteczka zajmowały obchody rocznic narodowych, które łączyły przeważnie pierwiastek patriotyczny z religijnym. Szczególnie podniośle organizowano w mieście coroczne przemarsze I Kadrowej i obchody związane z osobą marszałka Józefa Piłsudskiego.[40]

2. Gospodarka komunalna miasta

W okresie międzywojennym w posiadaniu miasta znalazły się następujące przedsiębiorstwa komunalne: rzeźnia, targowisko, jatki, cegielnia, betoniarnia, elektrownia, las. Przyjrzyjmy się bliżej ich powstaniu i działalności. Rzeźnia powstała w Jędrzejowie już w roku 1900, kosztem 600 rubli z funduszy gminnych. Od czasu wybudowania do roku 1925 rzeźnia była dzierżawiona przez prywatnego przedsiębiorcę. W roku 1925 bezpośredni zarząd nad przedsiębiorstwem przejęło miasto. Rzeźnia była przystosowana do uboju przeciętnie 5 000 sztuk bydła i tyleż nierogacizny - rocznie. Ubój odbywał się 2-3 razy w tygodniu i w roku 1925 wynosił: 2 042 sztuk krów, 1 247 sztuk świń, 2 802 sztuk cieląt, kóz. W rok później liczba ta uległa zmniejszeniu i wynosiła 1 671 sztuk krów, 829 sztuk świń, 2 411 sztuk cieląt, kóz. Wpływy za ubój rzeźni w 1925r. wynosiły 9 080 zł 04 gr. Brak odpowiedniego pomieszczenia dla solenia i suszenia skór wpływało ujemnie na stan sanitarny miasta, dlatego w roku 1929 przy rzeźni wybudowano solarnię skór.

Znaczną część zysków miasto traciło jednak z powodu potajemnego uboju. W roku 1932 Magistrat wyznaczył premię dla osób, które przyczyniły się do wykrycia domowego uboju w wysokości 1 zł od każdego 50 kg skonfiskowanego mięsa. Te działania jak i śledztwo policji nie zapobiegły nielegalnemu ubojowi w następnych latach.[41] Do licznych nadużyć dochodziło w samej rzeźni. W lutym 1938 wykryto współdziałanie pracowni-

ków rzeźni z rzeźnikami Żydami, którzy po zakończeniu uboju pod nieobecność lekarza weterynarii rozpoczynali nielegalny ubój rytualny bydła i cieląt w rzeźni. W związku z tą sprawą zwolnieni zostali z rzeźni inkasent rzeźni Gdalewicz Henryk, stróż Wyrozumski Franciszek, robotnik Tutaj Jan, a doktor weterynarii Rykowski Kazimierz został zawieszony w swych czynnościach. Zastąpił go doktor Roszek Kazimierz.[42]

Nie znamy dokładnej daty urządzenia targowiska zwierzęcego, wiadomo jednak, że musiało istnieć od dawna. Mieściło się na placu szkolnym o przestrzeni 6 mórg, wydzierżawionym od szkoły powszechnej za opłatą czynszu 125 zł rocznie. Targowisko mogło pomieścić co najmniej ok. 500 sztuk bydła, 100 sztuk nierogacizny i 300 sztuk koni. Za wprowadzenie zwierząt pobierano następujące opłaty: od krowy lub wołu - 80 gr., konia - 80 gr., świni - 60 gr., prosięcia - 30 gr. Targowica nie była wybrukowana, część północna targowicy nisko położona była stale mokra.[43] W roku 1928 wybudowano nowe ogrodzenie i projektowano wybudowanie studni, ustępów i wybrukowanie terenu. Kontrole sanitarną sprawował miejski lekarz weterynarii, przez długi czas był nim Franciszek Adamczewski. Opłaty za wpęd pobierali woźni magistratu pod dozorem 1 urzędnika. W roku 1926 wpływy z targowiska wynosiły 11 827,90 zł, wydatki zaś 6 291,85.[44]

W 1916r. na placu miejskim o przestrzeni ok. 50 m kw. z funduszów Kasy Miejskiej zbudowano budynek murowany celem urządzenia w nim 10 jatek. W roku 1928 jatki wydzierżawiono na okres jednego roku następującym przedsiębiorcom prywatnym: Muszkatenblatowi Abramowi, Mordkiewiczowi Izraelowi, Kuperbengowi, Dębowskiemu Uszerowi, Dębowskiemu Janklowi, Szlar Chanie, Pleszowskiemu Berkowi, Ledermanowi Grojnie, Wilczkowskiemu Szlamie, Wilczkowskiemu Ickowi. W roku 1928 miasto osiągnęło 1 880 zł zysku z wydzierżawionych jatek.[45]

W okresie międzywojennym miasto posiadało własną cegielnię położoną w lesie zwanym „Gawronami" niedaleko przedmieścia Podchojny. Produkcja cegielni opierała się na własnych pokładach gliny. Od roku 1922 do 1928 cegielnia była nieczynna. Uruchomiono ją dopiero w 1928r. w celu przygotowania cegły na projektowaną budowę szkół. W roku 1928 cegielnia była czynna od miesiąca czerwca do połowy września na przeciąg 30 dni. Zatrudniano wówczas 3 robotników strycharzy i 3 pomocników oraz strycharza do wypalania cegieł. Wynagrodzenie robotników było akordowe i wynosiło 10 zł od tysiąca za wyrób, 2 zł od tysiąca za wypalanie łącznie z wyładowaniem z pieca. W roku 1928 wyprodukowano 140 000 sztuk cegły. Ujemna stroną cegielni było jej oddalenie od miasta o 8 km, co wpływało na znaczne zwiększenie kosztów dostawy węgla i przywozu cegły na plac. Mimo tak znacznej odległości produkcja cegły opłacała się, gdyż przeciętna cena cegły w prywatnych cegielniach wynosiła 50 zł za 1 000 sztuk, a dostawa na plac 5 zł, czyli razem 55 zł, podczas gdy w cegielni miejskiej 1 000 sztuk kosztowało 30,96 zł, dostawa na plac 15 zł, co dawało razem 45,96 zł. W sumie produkcja w cegielni miejskiej była tańsza o 9,04 zł za tysiąc.[49]

Przystępując do ułożenia w mieście chodnika, Magistrat urządził własną betoniarnię do wyrobu płyt chodnikowych, mając na celu osiągnięcie korzyści polegającej nie tyle na tańszej

produkcji, ile na jakości wyrabianych płyt. Czynna była tylko w okresie letnim i w miarę posiadania funduszy. Robotnicy byli płatni akordowo po 30 gr. od płyty i po 75 gr. od krawężnika. Przy istniejącym systemie można było produkować do 2 000 płyt miesięcznie. Koszt jednej płyty wynosił 1,73 zł. W latach 1928-1929 miasto uzyskało 15 720,80 zł zysku z działalności cegielni.[50]

Jedną z najważniejszych inwestycji w okresie międzywojennym było zelektryfikowanie miasta. Już w roku 1911 wydano koncesję Mordce Werdygierowi na urządzenie sieci elektrycznej i dostarczanie prądu dla oświetlania ulic i mieszkań prywatnych. Z powodu wojny Werdygier nie zdążył uzyskać koncesji od władz rosyjskich, mimo to do końca wojny oświetlał miasto. Po wojnie na skutek niedojścia do porozumienia Werdygiera z Magistratem co do ceny dostarczanej energii, od roku 1920 nastąpiła przerwa w oświetlaniu miasta, która trwała do roku 1925. Przez ten okres miasto nocą tonęło w głębokich ciemnościach, które tylko wokół rynku z rzadka rozjaśniały lamy naftowe. Sprawa dostarczania energii była poważnym problemem dla Rady Miejskiej, aby go rozwiązać noszono się z projektem wybudowania elektrowni, na co jednak miasto nie posiadało odpowiednich funduszy. Ostatecznie 20.XI.1924r. Rada Miejska postanowiła wybudować tylko własną linię elektryczną od kolejki wąskotorowej do miasta. Z realizacją inwestycji kosztującą 23 000 zł zwrócono się do Biura Technicznego Władysława Klimasa z Sosnowca. Po paromiesięcznych zabiegach o uzyskanie energii z kolejki wąskotorowej lub z fabryki Lubicha Rada Miejska przyjęła w dniu 20.XII.1924r. ofertę firmy „Renesans" Abrama Stobieckiego i Chaskiela Bryczkowskiego po 85 groszy za kilowat - godzinę bez jakichkolwiek zniżek za prąd, chociaż równocześnie druga firma „Renoma" oferowała dostawę prądu po cenie 85 gr. dla prywatnych abonentów, zaś dla oświetlania miasta o 50% taniej. Decyzja ta wywołała liczne protesty do Sejmiku Powiatowego, okazało się bowiem, że wpływ na decyzję o przyznaniu koncesji mieli radni spokrewnieni z firmą „Renesans". W tej sytuacji ogłoszono licytację na oświetlanie miasta, którą wygrała ponownie firma „Renesans", zobowiązując się do 50% zniżki przy oświetlaniu ulic. Jednak zawarta 14.I.1925r. umowa nie odpowiadała ściśle warunkom licytacyjnym i nie zabezpieczała należycie jego interesów.[51] 4.XI.1926r. umowa została scedowana na firmę „Renoma" Icka Werdygiera i Eliasza Szpilberga. W roku 1925 elektrownia liczyła 189 abonentów, w 1926 roku - 324 abonentów i stale wzrastała; w1929 roku wynosiła już 701 abonentów. Cena za 1 kilowat dla oświetlenia ulic, biura Magistratu, szkół i innych obiektów użyteczności publicznej wynosiła w roku 1926 - 23 grosze, a dla mieszkań prywatnych - 47 groszy. Ceny energii uzależnione były od cen węgla i oczywiście stale wzrastały.[52]

Godziny dostarczania energii zmieniały się w zależności od miesięcy: w styczniu, lutym, listopadzie i grudniu od godz. 15-10, w marcu, kwietniu, wrześniu i październiku od godz. 16-20, w maju, czerwcu, lipcu, sierpniu od godz. 18-23.[53] Mimo wzrastającej liczby abonentów miasto miało stale kłopoty z terminowym opłacaniem dostaw prądu. W roku 1931 zadłużenie Magistratu za prąd elektryczny wynosiło ok. 30 000 zł. Magistrat pokrywał należność w długoterminowych wekslach, które nie były wykupywane w terminie, dlatego też właściciele „Renomy" grozili, że jeżeli sytuacja się nie poprawi zmuszeni będą przerwać dostawy

prądu. Wyjściem z sytuacji było podpisanie w 1933r. umowy ze Spółką Akcyjną Zjednoczenia Elektrowni Okręgu Radomsko - Kieleckiego (zwaną Zeork) na mocy której do Jędrzejowa doprowadzono sieć elektryczną z Kielc.[54]

Miasto było także właścicielem 280 mórg lasu zwanego „Zaroślami". Do czasu przemianowania osady Jędrzejów na miasto korzystali z nich głównie mieszkańcy przedmieścia Podchojny pasąc bydło. Dopiero po odzyskaniu praw miejskich las ze wspólnego posiadania przeszedł na wyłączną własność kasy miejskiej. Część około 85 ha porastał las sosnowy, w tym 48 ha stanowił drzewostan w wieku do 30 lat. Stan drzew był niezadowalający, wiele z nich próchniało.[55] W roku 1922 magistrat wyciął 247 sztuk drzew, w latach późniejszych dokonano wyrębu około 200 sztuk drzewa budulcowego i około 100 sztuk drzewa opałowego, które zużyto na budowę i wypalanie cegły pod budowę szkoły na Piaskach. W latach 1924-1926 zasadzono ok. 180 000 sztuk sosny. W okresie międzywojennym brak było racjonalnej i planowo prowadzonej gospodarki leśnej przez miasto. Skarżono się także na brak fachowego personelu leśnego.[56]

Podsumowując działalność przedsiębiorstw komunalnych należy stwierdzić, że ich kondycja finansowa była dość słaba i nie przynosiły one miastu należytych zysków. W roku 1926 z budżetu przedsiębiorstw wpłynęło do kasy miejskiej 29 818 zł 55gr, wydano zaś 35 410 zł 06gr. Przeprowadzona w tym samym roku kontrola stwierdziła poważne zaniedbania w gospodarowaniu przedsiębiorstwami miejskimi.[57]

Miernikiem położenia finansowego miast, a pośrednio także warunków bytowych ludności miejskiej, był stan finansów miejskich . W 1922r. Jędrzejów nie posiadał żadnych długów, ale też nie miał odpowiednich środków, aby podnieść estetyczny wygląd miasta. Z wyjątkiem drobnych reperacji ulic, studzien, mostów i budynków nie podejmowano żadnych większych inwestycji.[58] Kolejne lata nie przynoszą znaczącej poprawy. Stan bruków miejskich był niezadowalający. W roku 1926 zupełnie niezabrukowane były ulice: Skroniowska, Krótka, Górna, Klasztorna, ulica koło posesji Winiarskiego od ul. Łysakowskiej do ul. Wodzisławskiej, ul. od Strażackiej do ul. Skroniowskiej, ul. Telefoniczna do ul. Małogoskiej i ulica równoległa do ul. Klasztornej, Stare Targowisko i wiele innych.[59] Zaopatrzenie w wodę w mieście było niedostateczne. W roku 1926 miasto posiadało 4 publiczne studnie, 2 w rynku, 1 w podwórzu Magistratu i 1 w rzeźni. Niewiele też budowano: w roku 1925 miasto zatwierdziło 61 projektów budowlanych a w 1926 liczba ta wzrosła do 86. Wszelkie podejmowane roboty budowlane Magistrat prowadził we własnym zakresie.[60]

Mając na względzie prawidłową rozbudowę w przyszłości miasta, Rada Miejska uchwaliła w 1925r. przeprowadzenie regulacji ulic. Postanowiono, że ulica Klasztorna będzie się liczyć od rynku do mostu kolejowego, ulica 3 Maja od Krzywej Drogi do młyna Wilczkowskiego, ulica Małogoska - od ul. Kieleckiej do Św. Ducha, ul. Targowisko - od ul. Kieleckiej, ul. Pińczowska - od rynku do mostu na Jasionce, ul. Wodzisławska do przejazdu kolejowego, ul. Kolejowa - od ul. Klasztornej (od mostu kolejowego) do stacji kolejowej. Ówczesną ul. Szlachtuzową prowadzącą od ul. Pińczowskiej do rzeczki Brzeźnicy postanowiono przemia-

nować na ul. Krzywą, a drogę poprzeczną prowadzącą od ul. Łysakowskiej na ul. Pińczowską nazwać ul. Wąską. Ulicą Dojazd mianowano drogę prowadzącą od ulicy Kolejowej obok nieruchomości Osterczego. Ulicą Górno - Klasztorną nazwano „Górną Drogę" prowadzącą od ul. Klasztornej do ul. Kolejowej, ul. Dolną - drogę poprzeczną, prowadzącą od ul. 3 Maja do Małogoskiej, ulicą Prostą - drogę od ul. Klasztornej do Małogoskiej, przy nieruchomościach Putowskiej i Nawarów. Na koniec ul. Krótką postanowiono nazwać drogę od ul. Klasztornej do ul. 3 Maja, a ul. Źródłową - drogę od ul. 3 Maja do rzeczki Brzeźnicy obok posesji Dudkiewiczów.[61]

W mieście jeszcze kilkakrotnie zmieniano nazwy ulic, m.in. w roku 1931 ulicę Krzywe Koło zamieniono na ulicę Berka Joselewicza, ulica ta była w większości zamieszkała przez ludność żydowską. W 1932r. ulicę Małogoską przemianowano na ulicę Żwirki i Wigury dla upamiętnienia bohaterskiej śmierci lotników.[62] Na kilka miesięcy przed wybuchem wojny w 1939r. ulicę Górnoklasztorną przemianowano na ul. POW. Te częste zmiany ulic szczególnie w początkowym okresie wywoływały narzekania mieszkańców na kłopoty z odszukaniem właściwej ulicy. W latach 1922-1926 staraniem Magistratu wybudowano trzyklasową szkołę na Piaskach.[63]

Zła sytuacja ekonomiczna Jędrzejowa w okresie międzywojennym nie była jakimś wyjątkiem, podobnie było w innych małych miasteczkach. Ich położenie mogło ulec zmianie jedynie w wyniku ogólnych, silniejszych procesów rozwojowych, jakie umożliwiałyby przeobrażenie ich struktury gospodarczej. Tymczasem tkwiły one dalej w starych, w dużej mierze przedindustrialnych strukturach i funkcjach, tracąc systematycznie zakres działania gospodarczego. Splot anachronizmów strukturalnych i zależności od koniunktury w rolnictwie szczególnie ostro dał znać o sobie w czasie kryzysu.[64]

10.XII.1932r. Zarząd Miejski postanowił wystąpić do Polskiego Banku Komunalnego o zaciągnięcie pożyczki w wysokości 20 000 zł. Motywując tę decyzję przewodniczący Zarządu stwierdzał:

„Obecne położenie finansowe nie wywołała zła gospodarka, a przyczynił się jedynie do tego ogólny kryzys, który dotknął podatników i ci zaniechali zupełnie płacenia należności magistratowi, a z drugiej strony magistrat należności tych egzekwować nie może, gdyż egzekutywa spoczęła w rękach Urzędów Skarbowych, a czynnością magistratu pozostało tylko formowanie wniosków na należności, które dojrzały do egzekucji. Wniosków takich zostało przesłane już Urzędowi Skarbowemu przeszło 900 sztuk, a jeśli chodzi o efekt gotówkowy jest on nieproporcjonalnie nikły bo zaledwie wpłynęło do magistratu z tego tytułu ok. 300 zł".

Zaległości sięgały niejednokrotnie sum bardzo wysokich, których podatnicy nie byli w stanie spłacić, dlatego władze miejskie zdecydowały się powołać specjalną komisję umarzania podatków. Przedstawicielem wierzyciela został wybrany radny Kobyłecki Jan, a władzy egzekucyjnej - radny Ickowicz Izaak. Ponadto w skład komisji weszli radni: Mróz Antoni, Patrzałek Antoni, Stemczyk Antoni, Toczyłowska Janina, Wólfowicz Herszl.[65] Zaprzestanie płacenia przez ludność podatków wzmogło zadłu-

żenie kasy miejskiej. Głównymi wierzycielami była firma „Friton", która za sumę 15 000 zł sporządziła plany wodociągowe dla miasta. Niemożność wyegzekwowania pieniędzy spowodowała, że firma „Friton" skierowała sprawę do sądu kieleckiego. Miasto zobowiązane było także do spłacenia kosztów leczenia biednych, które od 1927r. były nieregulowane, a obecnie dopominały się o nie poszczególne szpitale.[66]

Panujący kryzys spowodował spadek popytu na tradycyjne usługi i małomiasteczkową produkcję, wsi - głównego odbiorcy.

Dopiero w końcowych latach dwudziestolecia nastąpiła pewna poprawa w dziedzinie gospodarki komunalnej. Przykładem wybudowanie i oddanie do użytku niewielkiego, jednopawilonowego Szpitala Powiatowego.[67] Wzrasta także troska o podniesienie estetycznego wyglądu miasta. W 1935r. na polecenie starosty w mieście wydzielono specjalne ulice na postój furmanek. Były to ulice: Żwirki i Wigury, 3-go Maja, plac na ul. Kilińskiego, targowica miejska, która została przedzielona na dwie części, jedna z przeznaczeniem na targowicę zwierzęcą, druga - na postój furmanek. Przeciwko tej decyzji protestowali właściciele nieruchomości, którzy udzielając miejsca na swych posesjach na postój furmanek pobierali za to pewne wynagrodzenie.[68]

W 1936r. opracowano specjalny regulamin sanitarny dla miasta, zawierający następująca zalecenia:

- We wszystkich domach i budynkach przeznaczonych na pobyt ludzi winny być umieszczone na klatkach schodowych spluwaczki napełniane wodą;
- Trzepanie przedmiotów użytku domowego może odbywać się rano w godz. między 6 a 10, w podwórzu na specjalnie do tego przeznaczonych barierkach. W domach, gdzie znajdują się szkoły, urzędy państwowe i samorządowe oraz inne biura, trzepanie winno być zakończone przed godz. 8 rano;
- Polewanie kwiatów na balkonach lub parapetach zewnętrznych może odbywać się od godz. 20 do 7;
- Bramy i wejścia do domów od godz. 23 do godz. 5 winny być zamknięte, wcześniejsze zamykanie i późniejsze otwieranie jest niedozwolone.[69]

Wiele sporów i animozji wzbudzała na posiedzeniach rady miejskiej sprawa świadczeń na rzecz budowy i naprawy dróg. Na posiedzeniu z 15 kwietnia 1937 roku ustalono, że obowiązkiem tym będą objęte osoby fizyczne i prawne, które opłacają podatek: gruntowy, od nieruchomości, przemysłowy, dochodowy. Ilość robocizny w stosunku do podstawy podatkowej obliczano w dniówkach robocizny pieszej, z tym że dla posiadaczy środków przewozowych całość lub część świadczeń mogła być zamieniona na robociznę zaprzęgową. Jedna dniówka robocizny jednokonnej z obsługą równała się trzem dniówkom pieszym, a dniówka parokonna z obsługą pięciu dniówkom. Zamiast bezpośredniego udziału w pracach można było wnieść do kasy miejskiej równowartość pieniężną w wysokości 1.50 zł za jeden dzień pieszy, 4.50 zł za jedną dniówkę jednokonną, 7.50 zł za dniówkę dwukonną.[70]

Nadal niewiele się zmienia w wyglądzie zewnętrznym miasta, wypływa to z ciężkiej sytuacji materialnej mieszkańców ale czę-

sto też ze zbyt małej dbałości o wygląd własnego otoczenia. Przeprowadzający w 1937r. inspekcję powiatów województwa kieleckiego (w tym także powiatu jędrzejowskiego) wojewoda stwierdził:

„Odrażający wygląd niektórych posesji, a nawet całych dzielnic w miastach na terenie województwa kieleckiego, jest nie tyle wynikiem kryzysu ekonomicznego, co ogólnego zaniedbania w utrzymywaniu budynków i ich otoczenia".[71]

W odpowiedzi na zarządzenie wojewody, Zarząd Miejski rozplakatował wezwanie do wszystkich właścicieli nieruchomości o podjęcie prac związanych z podniesieniem tychże nieruchomości pod względem sanitarnym i estetycznym. Od 13 sierpnia do kwietnia 1938 roku dokonano lustracji 356 nieruchomości położonych przy ulicy: Kieleckiej, Piłsudskiego, Kościelnej, 11 Listopada, Placu T. Kościuszki, Berka Joselewicza, 3-go Maja, Strażackiej, Żwirki i Wigury, Łysakowskiej. Akcja nie przyniosła jednak spodziewanego efektu, gdyż zaledwie tylko ok. 10% wydanych orzeczeń zostało wykonanych i to przez właścicieli zamożnych. Zdając sobie sprawę ze szczupłości środków finansowych mieszkańców, Zarząd Miejski w listopadzie 1937 roku rozpoczął starania w Jędrzejowskiej Kasie Komunalnej o przyznanie pożyczek właścicielom nieruchomości, na dokonanie remontów. Ponieważ zabiegi te skończyły się niepowodzeniem, postanowiono zwiększyć czas prolongaty remontów.[72]

Przeprowadzona inspekcja wojewódzka miała przygotować region do inspekcji odbytej 23-24 czerwca 1938 roku przez premiera Felicjana Sławoj - Składkowskiego. Trasa miała następujący przebieg: Warszawa - Grójec - Białobrzegi - Radom - Wierzbica - Szydłowiec - Chlewiska - Wołów - Mniów - Kielce - Morawica - Brzeziny - Radkowice - Chęciny - Jędrzejów - Miechów - Wolbrom - Pilica - Ogrodzieniec - Zawiercie - Poręba - Siewierz - Myszków - Kamieńsk - Piotrków - Tomaszów Mazowiecki - Rawa - Mszczonów - Raszyn - Warszawa. W czasie przejazdu przez Jędrzejów stwierdzono, iż należy uporządkować rynek i wyloty, a w wielu domach otynkować szczyty. Wydane zalecenie spowodowało, że trawniki na rynku zostały przekopane i obsiane nową trawą, a stare, nieforemne płyty ogrodzenia zastąpiono malowanymi sztachetami.[73] W kwietniu 1939r. Zarząd Miejski podjął decyzję o przebudowie rynku w celu usprawnienia komunikacji i podniesienia estetycznego wyglądu miasta. Przebudowa polegać miała na urządzeniu skwerów na ówczesnym rynku i wybrukowaniu placu przy targowicy zwierzęcej z przeznaczeniem na targ. Koszt całej inwestycji wg kosztorysu wynosił 17.500 zł. Sfinansowaniem prac miał się zająć: Wydział Powiatowy (5000 zł), Fundusz Pracy(8 500 zł), reszta z funduszy własnych miasta.[74]

W ostatnich latach II Rzeczypospolitej największą troską Zarządu Miasta było wybudowanie siedmioklasowej szkoły publicznej, która miała nosić imię Józefa Piłsudskiego. Jej budowę projektowano rozpocząć z nastaniem wiosny 1937 roku. Sprawa przeciągała się jednak głównie z powodu trudności w nabyciu odpowiedniego placu. W 1939 r. noszono się nawet z zamiarem wywłaszczenia terenu pod budowę szkoły, o ile wcześniejsze rozmowy z właścicielem nie przyniosą pozytywnego wyniku. Niestety wybuch wojny przerwał realizację tych planów i powrócono do nich dopiero po wojnie.[75]

Rozdział III
Społeczeństwo Jędrzejowa w latach 1918-1939

1. Struktura społeczno-zawodowa i narodowościowa.

Najciekawszym i najważniejszym elementem w dziejach każdego miasta są jego mieszkańcy. To oni poprzez swoją działalność, przekonania, postawy i zachowania zmienili oblicze i pozycje zamieszkiwanego terenu.[1] Ludność Jędrzejowa stanowiła raczej zamkniętą społeczność lokalną, stojącą na pograniczu dwu kultur: typu miejskiego i wiejskiego.

Do podstawowych źródeł umożliwiających określenie struktury społeczno-zawodowej i narodowościowej mieszkańców Jędrzejowa należą wyniki spisów powszechnych z 1921 i 1931 roku. Według stanu z 1921r. na terenie miasta Jędrzejowa wynoszącym 22,7% km kw. mieszkało ogółem 11 732 mieszkańców. W 10 lat później, kiedy przeprowadzono drugi powszechny spis ludności, liczba ta wzrosła do 12 857 mieszkańców, a więc niewiele więcej w porównaniu z poprzednim okresem (tabela I).[2] Niewątpliwie zjawisko to wiązało się ze słabym uprzemysłowieniem kraju w okresie międzywojennym w stosunku do najbardziej dynamicznego pod tym względem XIX i początków XX wieku, kiedy to w Jędrzejowie wybudowano kolej żelazną i zniesiono zakaz osadnictwa Żydów.[3] Stagnacja, brak szerszych perspektyw rozwojowych powodowało, że miasto nie było zbyt atrakcyjnym terenem do osiedlania. Z drugiej jednak strony w porównaniu z takimi małymi miasteczkami jak: Chęciny, Chmielnik, Działoszyce, Pińczów, Włoszczowa, których liczba mieszkańców systematycznie malała, Jędrzejów jawi się nieomal jak „metropolia".

Pogarszające się warunki ekonomiczne zmuszały ludność do emigracji. Bezrobotni szukali pracy w zakładach Zagłębia Dąbrowskiego, emigracji sezonowej do Niemiec i Łotwy, emigracji stałej, kierując się m.in. do Francji i krajów obu Ameryk. Ruchy te jednak były bardziej widoczne na wsi jędrzejowskiej niż w mieście. W roku 1939 liczba ludności Jędrzejowa wzrosła do około 14 000.[4]

Tabela 2 *Ludność Jędrzejowa w latach 1910-1931*

Rok	Powierzchnia [km^2]	Liczba ludności	Gęstość zaludnienia	Wskaźnik wzrostu
1910	22,7	6 793	299	100,0
1921	22,7	11 732	517,2	173,0
1931	22,7	12 857	566,4	109,5

Źródło*: S. Wiech, Miasteczka guberni..., s.134; Statystyka Polski. T.17. Pierwszy powszechny spis RP z dnia 30 września 1921r. Mieszkania, Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo kieleckie. Warszawa 1927; Statystyka Polski. Seria C, z.86, Drugi powszechny spis ludności z dnia 9 XII 1931r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność, stosunki zawodowe. Województwo kieleckie. Warszawa 1938.*

Analiza struktury płci mieszkańców Jędrzejowa wykazuje przewagę kobiet nad mężczyznami, która zaznacza się już od 20

roku życia, a szczególnie wzrasta od 70 roku życia.[5]

Tabela 3 *Mężczyźni i kobiety w Jędrzejowie w roku 1931*

Grupy wiekowe	1931 rok		na 100 mężczyzn przypada kobiet
	Kobiety	Mężczyźni	
0 - 4 lat	755	732	103
5 - 9	783	867	90
10 - 14	660	708	93
15 - 19	747	684	109
20 - 24	695	564	123
25 - 29	556	441	126
30 - 34	494	418	118
35 - 39	392	355	110
40 - 44	367	338	108
45 - 49	269	279	96
50 - 54	251	228	110
55 - 59	215	167	128
60 - 64	176	155	113
65 - 69	126	108	116
70 - 74	104	57	182
75 - 79	61	41	148
80 i więcej	41	23	178
Ogółem:	6 6912	6 156	108,5

Źródł*o: Drugi powszechny spis..., tab. XIV*

Zmiany demograficzne w miasteczkach Kielecczyzny związane były ze strukturą wyznaniową ich mieszkańców, którą narażając się jedynie na niewielką skalę błędu, przyjąć można za równoznaczną ze strukturą narodowościową.6 Najliczniejszą mniejszością narodową w Jędrzejowie byli Żydzi, inne narodowości prawie nie występowały poza indywidualnymi jednostkami. Ponownie materiałem badawczym do określenia struktury wyznaniowo - narodowej jest powszechny spis ludności z 1921 i 1931r. Podczas kiedy w 1921r. jako kryterium przyjęto narodowość, to w spisie z 1931r. posługiwano się pojęciem wyznania i języka ojczystego. Uzyskane wówczas dane przedstawiają tabele.

W okresie lat 1921-1931 nastąpił ilościowy spadek ludności żydowskiej w Jędrzejowie z 39,1% do 34,%, a w roku 1939 stanowili ono 32,1%7 wszystkich mieszkańców. Niewielkie zmniejszenie się liczby Żydów w mieście należy tłumaczyć wyższym przyrostem naturalnym ludności chrześcijańskiej w okresie międzywojennym. Ludność żydowska wykazywała się większą ruchliwością i mobilnością terytorialną. Jednostki bardziej przedsiębiorcze emigrowały do większych i prężniejszych osiedli. Mniej dynamiczna była natomiast polska część miasteczka. Często posiadanie gruntu czyniło mieszczaństwo polskie mniej mobilnym, bardziej przywiązanym do poszukiwania nowych, odległych od stałych siedzib źródeł zarobkowania.[8]

W 1939r. obok ludności żydowskiej w mieście przebywało 48 Ukraińców, 5 Litwinów, 4 Rosjan, 3 Niemców, 2 Czechów.9

Tabela 4 *Struktura wyznaniowa mieszkańców Jędrzejowa w 1921 i 1931 roku*

Rok	Ludność ogółem		Wyznanie									
			rzymsko-katolickie		mojżeszowe		ewangelickie		inne		niewiadome	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
1921	11 732	100,0	7138	60,8	4585	39,1	1	-	8	0,1	-	-
1931	12 857	100,0	8356	65,0	4440	34,5	20	0,2	27	0,2	14	0,1

Źródło*: Pierwszy powszechny spis..., tab. VI; Drugi powszechny spis..., tab. XI.*

Dokładne odtworzenie stosunków zawodowych ludności Jędrzejowa napotyka na poważne trudności. Nie dysponujemy wiarygodnymi źródłami statystycznymi, które przedstawiałyby strukturę zawodową w całym okresie międzywojennym. Głównym źródłem badawczym pozostają spisy ludności z 1921r. i 1931r., które wykazały następujący podział zawodowy panujący w Jędrzejowie:

Tabela 5 *Struktura zawodowa ludności Jędrzejowa w latach 1921 i 1931*

Dział zatrudnienia	1921		1931	
	liczba	%	liczba	%
Rolnictwo i leśnictwo	1 848	15,8	1 758	13,7
Przemysł i rzemiosło	2 977	25,4	4 666	36,3
Handel i ubezpieczenia	2 846	24,2	2 626	20,4
Komunikacja i transport	1 102	9,4	1 634	12,7
Służba publiczna	719	6,1	1 114	8,7
Armia	36	0,3	-	-
Służba domowa	411	3,5	356	2,8
Bezrobotni i nie wykonujący pracy zawodowej	646	5,5	703	5,4
Bez podania zawodu	1 147	9,8	-	-
Ogółem:	11 732	100,0	12 857	100,0

Źródło*: Pierwszy powszechny spis..., tab. XVIII; Drugi powszechny spis..., tab. XVIII.*

Z powyższego zestawienia wynika, że głównym źródłem utrzymania ludności w Jędrzejowie były takie działy gospodarki jak: przemysł i rzemiosło, handel. Cechą charakterystyczną polskich przedwojennych miasteczek był ich usługowo-handlowy i rzemieślniczy charakter oraz niski stopień rozwoju przemysłu.[10]

Takim miasteczkiem był też Jędrzejów, który spełniał funkcje usługowe wobec ludności ziemi jędrzejowskiej. Znaczącą rolę w strukturze zatrudnienia odgrywali rolnicy- mieszczanie posiadający gospodarstwa na obrzeżach miasta. W grupie tej znaleźli się mieszkańcy wsi Podchojny i Piaski, których po 1918r. przyłączono do Jędrzejowa.[11] W ciągu dziesięciolecia od roku 1921 do 1931 w strukturze zawodowej ludności miasta nastąpiły niewielkie zmiany. Najbardziej charakterystyczny był wzrost w przemyśle i rzemiośle o 10,9%, co świadczyłoby o pewnym ożywieniu gospodarczym w tym dziale. Należy jednak wziąć pod uwagę, że w małym mieście, gdzie ludzie uprawiali po 2-3 zawody, ciągle dokonywały się przesunięcia wśród różnych grup zawodowych. Zjawisko dodatkowej pracy w 1931r. obejmowało 10% zawodowo czynnych mieszkańców małych miast.[12] Jędrzejów posiadał nieliczną inteligencję. Podstawowa jej grupę stanowili urzędnicy administracji powiatowej i miejskiej oraz nauczyciele. Niewielu było przedstawicieli tzw. wolnych zawodów: paru lekarzy, kilku felczerów, aptekarz, weterynarz oraz kilku sędziów i obrońców sądowych.[13] Z 1939r. posiadamy dane dotyczące struktury zatrudnienia sporządzone przy okazji wyborów do rady miejskiej z marca 1939r. Przedstawiała się ona następująco: robotników 3 748 (28,8%), rzemieślników 3 301 (25,4%), handlowców 2 314 (16,5%), rolników 1 834 (14,1%), urzędników 508 (3,6%), wolne zawody 197 (1,5%), przemysłowców 112 (0,8%), bezrobotnych 837 (5,9%).[14]

Na koniec warto wspomnieć o zależności struktury zawodowej mieszkańców od struktury wyznaniowej. Podział wyznaniowy, dzielący społeczeństwo Jędrzejowa na katolicką (polską) i żydowską, miał swoje wyraźne odbicie w strukturze zawodowej. Uprawą ziemi w mieście zajmowali się wyłącznie Polacy. Odmiennie zaś układały się relacje w handlu który opanowali Żydzi. Również przewagę nad chrześcijanami, choć znacznie mniejszą posiadali Żydzi w rzemiośle.[15] O takiej strukturze zadecydowały dzieje osadnictwa Żydów na ziemiach polskich, a także rozmaite ograniczenia narzucone przez zaborców w XIX w., które spowodowały, że podstawowa część ludności żydowskiej utrzymywała się z zajęć nierolniczych, trudniąc się przeważnie handlem i rzemiosłem.[16] Duża mobilność gospodarcza Żydów spowodowała przejęcie przez nich tych dziedzin, które gwarantowały im samodzielność ekonomiczną. Samodzielność ta wypływała w znacznym stopniu z przesłanek religijnych. W związku z szabasem ich firmy były czynne krócej o jeden dzień w tygodniu. Między innymi w związku z tym starali się nadać handlowi cechy ciągłej ekspansji i docierać do konsumenta z każdym towarem i o każdej porze dnia, po znacznie niższych cenach, niż obowiązywały one w firmach należących do chrześcijan.[17] Stanowili zatem poważną konkurencję dla Polaków, tym bardziej, iż gęstość firm handlowych była w Jędrzejowie duża. Były to firmy drobne, oferujące klientom wieloasortymentowy towar, które nie mogły przynieść ich właścicielom znaczących zysków. Wśród inteligencji jędrzejowskiej przeważali Polacy. W służbie publicznej Żydów było bardzo mało, związani oni byli raczej z wolnymi zawodami.[18] Kandydat nie będący Polakiem lub nie podający się za Polaka nie mógł liczyć na zatrudnienie w urzędach państwowych, samorządowych, na kolei czy na poczcie, w sądownictwie i przemyśle kontrolowanym przez państwo. Wykształconą młodzież żydowską nie przyjmowano do pracy w instytucjach zależnych od pań-

stwa. Pozostawał jej więc prywatny przemysł, handel żydowski, szkolnictwo żydowskie i wybór wolnego zawodu.[19]

2. Rzemieślnicy

Rzemieślnicy jako grupa społeczno-zawodowa stanowili ważną część drobnomieszczaństwa. W powiecie jędrzejowskim na ogólną liczbę 12.176 osób zaszeregowanych do drobnomieszczaństwa 6.345 stanowili rzemieślnicy. Jednoznaczne określenie pojęcia „rzemiosła" nie jest łatwe. Rzemiosło jest pojęciem wieloznacznym, ukształtowanym historycznie. Gdy mówimy o rzemiośle, myślimy przede wszystkim o dziedzinie drobnej wytwórczości. Wieloznaczność pojęcia rzemiosło wynika stąd, że przez kilka wieków odpowiadających epoce feudalizmu, wszyscy ludzie utrzymujący się z wyspecjalizowanych zawodów pozarolniczych, a więc także artyści, budowniczowie, pisarze, kupcy i żołnierze byli zaliczani do kategorii rzemieślniczej.[20]

W okresie międzywojennym przepisy prawne określające przynależność do rzemiosła uległy zmianom. Do 1927 roku na terenie byłego Królestwa Kongresowego obowiązywało rozporządzenie Księcia Namiestnika z dnia 31 grudnia 1816r. W rozporządzeniu tym pojęcie rzemiosła utożsamiano z pracą ręczną, stwierdzając, że „...pod nazwą rzemiosł należy rozumieć zajęcia uznające za przedmiot przeróbkę materiału za pomocą pracy ręcznej". Warunkiem samoistnego prowadzenia rzemiosła było wykupienie odpowiedniego świadectwa przemysłowego. Stworzono w ten sposób podstawę do pozacechowej działalności rzemiosła. Wydane 7 czerwca 1927r. prawo przemysłowe nie zawierało definicji rzemiosła, ograniczyło się tylko do taksatywnego wyliczenia 63 rodzajów przemysłu, które, o ile nie były prowadzone sposobem fabrycznym, zostały zakwalifikowane do rzemiosła. Prawną podstawę do prowadzenia jakiegokolwiek rzemiosła było posiadanie karty rzemieślniczej. Mogli się o nią ubiegać - po wniesieniu odpowiednich opłat na rzecz Izby Rzemieślniczej - rzemieślnicy posiadający tytuł mistrza, czeladnicy ze złożonym egzaminem czeladniczym i trzyletnią praktyką w danym zawodzie oraz absolwenci wyższych uczelni technicznych.[21]

Jędrzejowskie rzemiosło miało charakter lokalny; produkowano głównie na potrzeby miasta, okolicznych wiosek i osad. W 1930r. w powiecie jędrzejowskim było 1 602 warsztaty rzemieślnicze, w 1935r. - 1 634 a w roku 1937 liczba ta wzrosła do 1 738.[22] Wykazana jednak statystyka nie jest zbyt ścisła. Wiele osób, które miały zakłady rzemieślnicze nie posiadało kwalifikacji aby zdać wymagany egzamin, bądź nie dysponowała pieniędzmi na pokrycie kosztów egzaminacyjnych. W związku z tym nie starali się o karty rzemieślnicze i prowadzili działalność nielegalnie. Były to najczęściej jednoosobowe warsztaty, w których właściciel samodzielnie bez pomocy uczniów i czeladników zajmował się produkcją i usługami.[23]

Niekorzystnym zjawiskiem był wysoki stopień tradycjonalizmu rzemiosła, w którym dominowały typowe od dziesięcioleci branże i zawody, nie wymagające większych nakładów inwestycyjnych, czy też dłuższego przygotowania i kwalifikacji zawodowych. Dominacja branży odzieżowej (szewców, krawców), budowlanej (murarzy, cieśli) oraz obróbki drewna (stolarzy, bedna-

rzy, kołodziei), przy znikomym udziale zawodów specjalistycznych oraz tzw. profesji „rzadkich" (introligatorów, optyków, mechaników, ślusarzy, zegarmistrzów itp.), decydowała o słabych możliwościach rozwojowych rzemiosła jędrzejowskiego oraz o silnym uzależnieniu od lokalnego rynku popytu i panującej koniunktury gospodarczej.[24]

Przewaga szewstwa i krawiectwa powszechna w całej Polsce widoczna była w Jędrzejowie. Do branży szewskiej należeli miedzy innymi: Lejzor Lipnicki, Mauer Pinkus, Lejzor Skobelski, Walerian Ciechanowaski, Karol Stemczyk, Piotr Zajdler, Andrzej Szydłowski.[25] Produkcja miała najczęściej charakter chałupniczy. Wielcy przedsiębiorcy dostarczali szewcom surowiec a odbierali gotowy produkt. Za parę butów płacili rzemieślnikowi 1,50 zł.[26] W mieście działało Stowarzyszenie Szewców Wyznania Mojżeszowego pod nazwą „Handel skór", które zajmowało się wyrobem obuwia i sprzedażą skór do jego produkcji. W skład zarządu stowarzyszenia wchodzili: Berek Biatkowski, Moszek Norych i Izrael Norych.[27] Próby usamodzielnienia się szewców bardzo często kończyły się klęską, o czym pisali J. Roszko i S. Bratkowski:

„Z szewców chałupników, którzy pracowali dla wielkich przedsiębiorców, jeden próbował samodzielności, lecz też nie strzymał, wrócił pod skrzydła dawnego patrona, co mu z góry tłumaczył, że się to nie opłaci".[28]

Krawiectwem zajmowali się: Dawid Brajtbort, Fiszel Golsztajn, Syma Gilbert, Hielet Kenigsztajn, Abram Poliwa, Alter Pleszewski, Chana Tanenbaum.[29]

Ludność żydowska miała istotny udział nie tylko w krawiectwie i szewstwie, ale i w innych dziedzinach produkcji rzemieślniczej Jędrzejowa. Rejestr mieszkańców Jędrzejowa z lat 1932-1940 wymienia następujące profesje wykonywane przez rzemieślników Żydów: krawiec (83), krawcowa (31), krawiec damski (4), krawiec czeladnik (4), uczeń krawiecki (8), szewc (46), szewc samodzielny (2), kamasznik (24), cholewkarz (8), czapnik (3), kuśnierz (1), pończosznik (1), hafciarka (4), gorseciarka (1), garbarz (1), modniarka (1), bieliźniarka (1), piekarz (31), rzeźnik (27), fryzjer (13), zegarmistrz (4), cukiernik (4), tapicer (4), szklarz (4), malarz (2), malarz pokojowy (2), mydlarz (2), blacharz (8), szczotkarz (2), garncarz (1), zecer (2), introligator (1), powroźnik (1), fotograf (2), ślusarz (1), ceglarz (1), brakarz (1), korkarz (1), rymarz (1), masarz koszerny (1), uczeń stolarski (1), drukarz (2).[30]

Produkty rzemieślników żydowskich określane często mianem „tandety" były nie tylko tańsze, ale i bardziej dostosowane do gustów odbiorców. Istotne było też umiejętne podejście rzemieślnika do klienta. Żydzi posiadali w tej materii znaczne umiejętności i spryt, co czyniło ich bardziej operatywnymi w kontaktach handlowych.[31] Wysoki odsetek Żydów w rzemiośle jędrzejowskim wynikał z szerszych uwarunkowań gospodarczych i historycznych. Dzieje osadnictwa Żydów na ziemiach polskich, a następnie rozmaite ograniczenia narzucone przez władze zaborcze w XIX wieku spowodowały, że podstawowa część ludności żydowskiej w Polsce międzywojennej utrzymywała się z zajęć

nierolniczych i mieszkała w mieście. Na taką koncentrację Żydów w rzemiośle wpływały również rozmaite względy obyczajowe oraz religijne, przede wszystkim zaś obowiązek bezwzględnego świętowania soboty. W dużym zakładzie obowiązek bezwzględnego świętowania soboty było mało realne, tym bardziej, że ustawodawstwo nakazywało rygorystycznie obowiązek niedzielny. Żyd, który chciał pozostać w zgodzie z sumieniem i opinią otoczenia wybierał pracę w małym zakładzie należącym do Żyda.[32] Przepisy rytualne miały również wpływ na rozwój określonych dziedzin rzemiosła. W ten sposób zakaz noszenia przez Żydów odzieży nie odpowiadającej wymogom rytualnym spowodował duży ich napływ do krawiectwa, z kolei zakaz jedzenia wieprzowiny ograniczył do minimum rozwój wędliniarstwa.[33]

Obraz jędrzejowskiego rzemiosła był zróżnicowany. Do elity jędrzejowskich rzemieślników należeli masarze posiadający własne sklepy: Andrzej Chrzanowski, Michał Chmielarz, Mariusz Nurczyński, Smerdzyński, z mniejszych A. Zakrzewski, Marian Krupski, Dominik Abramowicz, Stefan Walnik, Markiewicz.[34]

Dobrze prosperowali również piekarze. W mieście istniały polskie piekarnie: Kitlińskich i Szczecińskiej. Resztę stanowiły piekarnie żydowskie: Wollera, Rozenholca, Belfera, Glasa, Słabęckiego, Szachter Grojs Marii Dwojny.[35]

U dołu drabiny znajdowali się domokrążni rzemieślnicy, dokonujący drobnych napraw: szlifierze ostrzący noże, druciarze reperujący garnki, krawcy naprawiający ubrania i inni podobni. Ci przeważnie nie mieli stałego warsztatu.[36]

Podstawowa masa rzemieślników różniła się znacznie wysokością dochodów i poziomem życia od elity rzemieślniczej. Spauperyzowani rzemieślnicy i chałupnicy, reprezentowali raczej poziom życia zbliżony do proletariatu.[37] Niskie zarobki zmuszały jędrzejowskich rzemieślników do szukania dodatkowego źródła zarobkowania. Ubodzy rzemieślnicy nie mogący się utrzymać wyłącznie z rękodzielnictwa, zajmowali się coraz częściej uprawą roli, zwiększając w ten sposób odsetek tzw. „miesz-czan - rolników". Spora część zajmowała się dorywczo handlem. Możliwość szybszego zbytu swoich towarów dawały rzemieślnikowi czwartkowe targi.[38]

Szczególny charakter miały niektóre rzemiosła sezonowe. Murarze, malarze, zduni, dekarze i inni rzemieślnicy budowlani, a także reprezentanci rodzajów rzemiosła, które wykonywać można było tylko przez część roku, w pozostałym okresie podejmowali się innych zajęć.[39]

O słabej kondycji finansowej jędrzejowskich rzemieślników świadczy niski stan zatrudnienia pomocników (tj. uczniów i czeladników). Rzemieślnicy Żydzi w nieco większym stopniu zatrudniali pracowników najemnych niż rzemieślnicy Polacy. W 1921r. na ogólną liczbę 215 pracowników zatrudnionych w Jędrzejowie, w żydowskich warsztatach rzemieślniczych pomocnicy Żydzi stanowili 174 osoby, a pomocnicy Polacy 41 osób.[40] Napływ młodzieży polskiej do warsztatów żydowskich spowodowany był przede wszystkim tym, że rzemieślnicy Żydzi nie przestrzegali dawnych przestarzałych zasad terminowania i traktowali uczniów i czeladników jak robotników, płacąc im za pracę. W okresach kryzysowych, kiedy trudno było o pracę tym

bardziej szukano zatrudnienia w warsztatach żydowskich.[41]

Podczas kiedy zawód krawca, piekarza, rzeźnika, czapnika, jubilera, najczęściej wykonywany był przez majstrów żydowskich to małomiasteczkowym cieślą, kowalem, kołodziejem, bednarzem, murarzem był najczęściej Polak.[42]

Znanymi jędrzejowskimi rzemieślnikami byli: Breslauer Chaim (zegar-mistrz), Jędrzejowski Władysław, Piotr Sajdak, Kiwa Herszkowicz (stolarze), Józef Miśtalski, Adam Bekier (ślusarze), Lucjan Szyndler, Marian Kosek (cieśle), Stanisław Kułakowski, Józef Butkiewicz (malarze), Piasecki Józef (rzeźbiarz), Kajetan Jach (kowal). Niecodziennym rzemiosłem zajmował się Rubinek Szaja Lejbusz, zamieszkały przy ulicy Berka Joselewicza 3. Lejbusz trudnił się produkcją pasów rupturowych dla chorych na przepuklinę.[43]

Trudna sytuacja i rywalizacja o rynki zbytu powodowała narastanie konfliktów między rzemieślnikami polskimi a żydowskimi. Nikogo nie zastanawiało, dlaczego rzemiosło cieszące się małym uznaniem, przynoszące mały zysk i należące do „podrzędnych" znalazły się w rękach Żydów.[44] Szklarze, szewcy, krawcy, druciarze, a nawet zegarmistrze i stolarze całymi dniami wędrowali do różnych miejscowości, by tam gdzie nie dotarła konkurencja oferować swoje usługi.[45]

Walka o klienta nie sprowadzała się jedynie do konfliktu narodowościowego i miała o wiele szerszy kontekst ekonomiczny. Stąd też do zatargów dochodziło i miedzy rzemieślnikami polskimi. 19 lipca 1932r. do Rady Miejskiej Jędrzejowa wpłynęło pismo Romana Jabłońskiego, jedynego cechowego majstra murarskiego z żądaniem, aby wykonywanie robót budowlanych w mieście powierzać uprawnionym do tego majstrom. Biorąc jednak pod uwagę, że wydanie takiego rozporządzenia pozbawiłoby możliwości zarobkowania liczną rzeszę murarzy, pracujących jedynie na podstawie kart rzemieślniczych, Rada Miejska odrzuciła podanie Jabłońskiego.[46]

Trudności warsztatów rzemieślniczych pogłębiały także podatki. Na właścicielach samodzielnych warsztatów rzemieślniczych ciążył obowiązek ponoszenia najróżniejszych opłat. Zobowiązani byli do nabywania kart rzemieślniczych i świadectw przemysłowych. Większość samodzielnych rzemieślników prowadzących warsztat miała obowiązek wykupywania świadectw VIII kategorii. Ponadto na rzemiośle ciążył obowiązek opłacania podatków: przemysłowego od obrotu i dochodowego. Większość rzemieślników w Jędrzejowie nie płaciła jednak podatku obrotowego, ponieważ zatrudniała mniej niż dwie osoby w swoim warsztacie.[47]

Instytucją, która miała jednoczyć rzemieślników i dbać o ich interesy zawodowe były cechy. W okresie międzywojennym sytuacja cechów uległa znacznemu pogorszeniu. Do 1927r. cechy obok funkcji szkoleniowych, oświatowych, reprezentowały także interesy ekonomiczne rzemiosła. Tymczasem w Drugiej Rzeczypospolitej zmiany organizacji rzemiosła szły w kierunku zmniejszenia jego roli i funkcji. Obok cechów zaczęły działać stowarzyszenia, związki branżowe, spółdzielnie rzemieślnicze opierające się na ogólnych przepisach o stowarzyszeniach. Zmniejszająca się rola cechu w życiu polskiego rzemiosła zbiegła się z trudnym dla

drobnotowarowej produkcji okresem. Pogorszenie się sytuacji gospodarczej w latach 1923-1926, a następnie kryzys 1929r. i związane z tym bezrobocie, stagnacja, uderzyły masy rzemieślnicze z niemniejszą siłą niż inne grupy. W 1934r. funkcje cechów ograniczono do działalności kulturalno-oświatowej i samopomocowej.[48]

Rzemiosło na terenie Jędrzejowa zachowało wyznaniowy podział cechów na chrześcijańskie i żydowskie. W Jędrzejowie istniały cztery cechy chrześcijańskie: cech stolarzy, cech ślusarzy i kowali, cech szewców, cech masarsko- rzeźniczy. Starszym cechu stolarzy był Michał Bąkiewicz, a podstarszymi - Antoni Jaskulski i Piotr Sajdak. W skład zarządu cechu wchodzili: Michał Bolechowski, Wincenty Chatys, Wincenty Grenda. Zastępcy to: Antoni Bużański, Edmund Biernacki, Franciszek Żak.[49] Członkami cechu szewców byli m.in. Karol Stemczyk, Walerian Ciechanowski, Florian Ciechanowski, Piotr Zajdler, Andrzej Szydłowski, Kazimierz Osiński. Kilkudziesięciu członków posiadały też cechy: masarsko - rzemieślniczy, ślusarsko - kowalski i działający od 1926r. cech stolarzy.[50]

W 1938r. w Jędrzejowie powołany został Związek Czeladzi Rzeźniczo-Wędliniarskiej. Stowarzyszenie liczyło 34 członków i obejmowało powiat jędrzejowski i pińczowski. Członkami założycielami byli: Stefan Zakrzewski, Edward Zakrzewski, Stefan Baran, Franciszek Galant, Czesław Jeżewski, Franciszek Jeżewski, Franciszek Zarzycki, Zygmunt Zatorski, Tadeusz Lato, Stanisław Nowak, Kazimierz Radziejewski, Czesław Rogulski, Stefan Gołębiowski, Stanisław Lipski, Eugeniusz Markiewicz, Teofil Podraza. W skład zarządu weszli: prezes Stefan Baran (lat 30), wiceprezes Czesław Rogulski (lat 27), sekretarz Zygmunt Zatorski (lat 29), skarbnik Stefan Gołębiowski (lat 29). Stowarzyszenie nie posiadało własnego lokalu, korzystało z lokalu cechu masarsko - rzeźniczego mieszczącego się przy ul. Strażackiej 7.[51]

Cechy żydowskie zaczęły powstawać po 1927 roku, kiedy prawo przemysłowe zniosło wszelkie przepisy ograniczające działalność rzemieślników Żydów. W Jędrzejowie działały: Powiatowy Cech Rzemieślników Żydów,[52] Powiatowy Cech Piekarzy Żydów, Powiatowy Cech Cholewkarzy Żydów, Cech Szewców Żydowskich, Powiatowy Cech Majstrów Stolarzy Żydów. Zebranie założycielskie Powiatowego Cechu Rzemieślników Żydów odbyło się 27 listopada 1928r. Starszym cechu został wybrany Michuel vel Michał Dębowski (z Jędrzejowa), a podstarszymi Szmul Szlar (z Jędrzejowa) i Jakub Szwarcberg (z Sędziszowa). W skład zarządu weszli: Izrael Mordkowicz, Moszek Kuperberg, Icek Jakub Wilczkowski i Jankiel Dębowski. Siedziba cechu mieściła się na ulicy 3 Maja.[53] W tym samym dniu odbyło się również zebranie założycielskie Powiatowego Cechu Piekarzy Żydów. Starszym cechu został

Zachariad Belfer, podstarszymi: Judka Almer i Izrael Woller. W zarządzie znaleźli się : Lejbuś Chmielewski, Moszek Adelist, Fiszel Kosowski i Szaja Berensztajn (z Wodzisławia).[54] Z inicjatywą powstania Powiatowego Cechu Cholewkarzy wystąpili w 1929r. Chaim Machtyngier (51 lat), zam. we wsi Dąbrowa (powiat kielecki), Judka Wygnański (36 lat) zam. w Jędrzejowie, Fiszel Dyksztajn (lat 32), zam. w Rakowie (powiat opatowski), Frydman Lejb (23 lat) zam. w Jędrzejowie. 21 stycznia 1929r. w obecności przedstawiciela władzy nadzorczej referenta Gurdaka,

instruktora Związku Rzemieślników w Jędrzejowie dyrektora Gibermana i 22 kamaszników z powiatu jędrzejowskiego, starszym cechu wybrano; Fiszela Dyksztajna, podstarszymi Idela Wygnańskiego, Arona Szlarkmona. Przedstawicielami zarządu zostali: Moszek Obligowski, Kałma Rolenberg, Dawid Abram Szanlewicz, Lejbuś Frydman, Dawid Jakóbowicz.[55] Równocześnie z cechem kamaszników powołano do działalności Cech Szewców Żydów. Na zebranie przybyło wówczas 51 szewców z powiatu jędrzejowskiego i w tajnym głosowaniu dokonali wyboru Hersza Bera Wolfszlafta na starszego cechu, Majera Zalcberga i Jakóba Gliksama na podstarszych.[56]

Rzemieślnicy w swej działalności nie ograniczali się tylko do uczestnictwa w organizacjach o profilu zawodowym. Liczny był ich udział w różnych stowarzyszeniach kulturalno-oświatowych, w komitetach z okazji świąt narodowych, religijnych i innych uroczystościach. Wielu rzemieślników wchodziło w skład miejscowej elity, pełniąc funkcje radnych w samorządzie miejskim. W roku 1920 w skład Rady Miejskiej Jędrzejowa wchodzili: Miśtalski Józef (ślusarz), Jędrzejowski Władysław (stolarz), Breslauer Chaim (zegarmistrz), Piasecki Józef (rzeźbiarz), Skorupka Piotr (majster murarski). Podobnie było w następnych latach. W 1927 roku radnymi byli rzemieślnicy: Leśkiewicz Wacław, Jarosiński Roman (tokarze), Arendarski Teofil (murarz), Rogulski Kazimierz (rzeźnik).[57]

Na zakończenie warto podkreślić, że jędrzejowskie rzemiosło mimo, że nie stanowiło zwartej wewnętrznie społeczności, ze względu na podziały narodowe, dochodowe to jednak biorąc pod uwagę liczebność i udział w życiu gospodarczym, stanowiło licząca się społecznie warstwę w mieście.

3. Kupcy

Wymiana handlowa w Jędrzejowie odbywała się przede wszystkim w ramach rynku lokalnego, obejmującego obok samego miasteczka kilka leżących w jego pobliżu wiosek. Centrum handlowe, podobnie jak obecnie stanowił rynek i przyległe doń uliczki. Mieściły się tam drobne i średniej wielkości sklepiki. Sklep łączył się zazwyczaj z mieszkaniem albo nawet był jego częścią, urządzenia sklepowe zaś nie bardzo odbiegały od zwykłych sprzętów używanych w gospodarstwie domowym. Sklepy te handlowały zazwyczaj do późnych godzin wieczornych, tak długo, jak długo przewijali się kupujący. Sklepikarz przeważnie mieszkał z rodziną w pomieszczeniu, które oddzielały od interesu drzwi lub kotara. Mógł więc w każdej chwili obsłużyć klienta.[58]

Charakterystyczną cechą małomiasteczkowego handlu było opanowanie go przez ludność żydowską. W Jędrzejowie podobnie jak na terenie całego województwa kieleckiego Żydzi przeważali w rozprowadzaniu artykułów odzieżowych, chemicznych, papierniczych, metalowych, budowlanych. Polacy natomiast przeważali w handlu artykułami spożywczymi i w prowadzeniu zakładów gastronomicznych.[59] Sklepy kolonialno - spożywcze prowadzili w Jędrzejowie: Garfinkiel Józef, Ejbuszyc H., Paweł Domagała, Stanisław Piasecki (sklep w rynku), Antoni Sucharkiewicz (sklep w rynku).

W sklepie u Stanisława Kaszuby można było kupić w szerokim asortymencie alkohol. Przy sklepie istniała hurtownia, ponoć słynnych na cały świat wódek Baczewskiego i win z importu. Wódkami handlował także Laskowski.

W Rynku pod numerem 20 znajdował się magazyn ubiorów Henryka Sztrumfa. Niedaleko w domu nr 22 handel manufakturą prowadził Mordka Frucht.[60] Hersz - Jasek Nachemia zajmował się interesem komisowym, tj. sprowadzał różne towary bławatne, galanteryjne z Warszawy, Krakowa, Łodzi i Sosnowca dla kupców. Na placu Tadeusza Kościuszki 1 mieścił się sklep galanteryjny Herszela Gołębiowskiego.[61]

Dom Ekspedycyjny prowadziła spółka „Bracia Sternfeld". Sklep Natana Minca (Rynek 17) oferował klientom towary przemysłowe. Można tu było kupić materiały żelazne, budowlane, smołę, papę i meble. Żelazem i artykułami metalowymi handlowali także Lejbusz Ajzenberg i Eugeniusz Komorowicz (ul. Wodzisławska). Sklep Władysława Skowronka specjalizował się w maszynach rolniczych i częściach zamiennych do nich.[62]

Szeroki wybór towarów posiadał Dom Handlowy „Bracia Bukowińscy, M. Kaczyński i S-ka". Posiadał kilka działów. Dział budowlany oferował - cement, cegłę, wapno, dachówkę, papę, smołę, gwoździe i posadzkę dębową; dział towarów łokciowych - towary wełniane i półwełniane; dział skór - skóry podszewiowe i miękkie; dział rolniczy - maszyny rolnicze, narzędzia, nasiona oraz dział techniczny - smary typu cylindrowego, maszynowego, towotkę.[63]

Zamożnych kupców, obracających dużym kapitałem było w mieście niewielu. Stosunkowo nieźle prosperowali jędrzejowscy rzeźnicy mający własne sklepy. Do ich grona zaliczali się: Michał Chmielarz, Stefan Walnik, Mariusz Nurczyński, Marian Krupski, Adolf Zakrzewski, Antoni Drejzer, Dominik Abramowicz, Andrzej Chrzanowski, Smerdzyński, Markiewicz. O ich kondycji finansowej J. Roszko i S. Bratkowski tak pisali:

„ ... Nieźle radzili sobie masarze: Chrzanowski, Chmielarz, Nurczyński, Smerdzyński, z pomniejszych Zakrzewski, Krupski, Markiewicz. W sklepach przy swoich jatkach na czwartkowy jarmark szykowali garami - studniami prawie - gorący barszcz; chłop tu przychodził z chlebem albo na miejscu kupował, brał wędlinę, siadał za stołem naprędce zbitym krzyżową sztuką, najczęściej dobywał flaszki zza pazuchy: u Chrzanowskiego trzy izby zastawione były prócz sklepu, obroty skakały fantastycznie, pieniądze sypały się z kieszeni rzeźników, rzeźnicy z kolei wydawali je tak, by rodziły nowe pieniądze: z bogactwem rosła w nich dusza pańska [...] Stosunki zatem rosły: jeden od budki przeszedł do sklepu, dorobił się kamienicy i paru placów, drugi jeszcze po wojnie kupił dwie kamienice, trzeci jedną własnym sumptem córce wystawił, inny ciułał na posagi dla córek, wyszedł z czterema posesjami ...".[64]

Zwiększający się popyt na produkty alkoholowe powodował wzrost liczby szynków, gospód, restauracji. W Jędrzejowie gastronomią trudnili się Julia Poniewierska (na rogu placu T. Kościuszki i ul. Pińczowskiej), Walerja Janikowska, Konstanty Ciszewski (plac T. Kościuszki), Lejbuś Mendrowski i Pesla Gitlero-

wa.[65] W większości były to knajpy gdzie można było dostać tradycyjny barszcz z kiełbasą, różnego rodzaju zakąski i kilka „głębszych". Spotykali się tu zazwyczaj biedniejsi rzemieślnicy, handlarze, chłopi. Bardziej okazałe były restauracje, składające się z dwóch, trzech pomieszczeń. Bywało w nich raczej „lepsze towarzystwo". Można było w nich nie tylko wypić, ale również i dobrze zjeść.[66]

Niewielki dom noclegowy, na 5-6 łóżek prowadził Grzegorz Białas. Na ulicy Kieleckiej mieścił się zajazd Adama Fitko, gdzie zmęczony woźnica mógł się przespać a konie zostawić w stajni.

Wyroby cukiernicze oferował w cukierni w rynku Teodor Beckman. Cukiernię prowadził także Brodbekier Kielman Kałma. Mleczarnię zaś prowadziły siostry Kowalczewskie.[67]

W mieście istniała liczna grupa osób trudniących się handlem obwoźnym i obnośnym, głównie biedota żydowska. Odwołajmy się znów do wspomnień mieszkańców Jędrzejowa spisanych przez J. Roszko i S. Bratkowskiego:

„... Miasteczko rozbrzmiewało dźwiękami żargonu, prawie połowę mieszkańców stanowili wyznawcy Talmudu, większość z nich biedota. Ci utrzymywali się z handlu domokrążnego, kramarczenia na jarmarkach, wędrowali po wsiach skupując nabiał, drób, pierze, najubożsi zaprzęgali się w szleje do małych, dwukołowych wózeczków z dyszlem, wozili mąkę z młynów do sklepów albo co podeszło, „lepszy sort" miał już swoje lokale ...".[68]

Był to handel nędzarski z trudem wystarczający na utrzymanie rodziny. Handlarze obnośni często zadawalali się zyskiem niższym od zasiłku dla bezrobotnych. Setki straganiarzy, ulicznych sprzedawców i domokrążców toczyło codzienną walkę z głodem, chłodem i policją o skromne zarobki. Obnośnym handlem galanterją zajmował się w Jędrzejowie między innymi Szael Grynberg, mieszkający przy ulicy Kieleckiej 35. Fachowcem pierza był Berek Tobiasz mieszkający na ul. Pińczowskiej 49, a handel straganowy prowadził Rozenhold Cukierman zamieszkały na ul. Piłsudskiego 13.[69]

Wśród kupców żydowskich znaczną grupę stanowili handlarze zbożem, bydłem i końmi. W Jędrzejowie handlem zbożem trudnili się: Mandel Chaskiel (ul. Łysakowska 17), Moszek Wargoń, Gotfryd Ajzyk (ul. Piłsudskiego), Fisz Moszek Hersz (ul. Piłsudskiego 6), Judka Wygnański (ul. Piłsudskiego 10), Menachem Szapsia Liberman (ul. Piłsudskiego 11), Icek Gierszonowicz (ul. Piłsudskiego 22), Mordka Dawid Gotfryd (ul. Piłsudskiego 27), Boruch Strzegowski (ul. Pińczowska 29), Cherszlik Apelsztajn (ul. Piłsudskiego 34).[70] Część zboża i mąki przewożono do zagłębia węglowego. Ceny były zazwyczaj o złotówkę lub dwie wyższe na kwintalu, niż na giełdzie warszawskiej. Transport odbywał się częściowo koleją, częściowo samochodami. Również trzoda chlewna, bydło i cielęta zabijane w miejscowych rzeźniach wysyłane były półciężarowymi samochodami do Katowic, względnie Sosnowca. Bydłem handlował Lejzor Tenebau (ul. Piłsudskiego 16) i Pinkus Frucht (ul. Żwirki i Wigury).[71]

Skup i handel drzewa prowadził Jcyk Gotlib (ul. Piłsudskiego 6). O pośrednictwo w kupnie i sprzedaży nieruchomości zwraca-

no się do Jakóba Sankowicza (ul. 3-go Maja 38).[72]

Częścią jędrzejowskiego handlu były także cotygodniowe, czwartkowe targi odbywające się w mieście. Przyjeżdżali na nie ludzie nie tylko z okolicznych wiosek, ale także z innych miast. Ceny na towary były tu prawdziwie umowne. Mało kiedy cena podana była ostateczną. Mógł wiele zyskać ten, co umiał się targować. Artykuły odzieżowe i galanteryjne porozkładane na straganach i przenośnych stolikach były głośno zachwalane przez Żydówki, nie upierały się one przy cenie i po dłuższym targowaniu zniżały ją nawet o połowę. Podobnie postępowali handlujący Polacy, w związku z tym przysięgom i zaklęciom nie było końca. Pobyt na targu był okazją do spotkania się ze znajomymi i krewnymi z okolicznych miejscowości. W tym dniu poza kupnem i sprzedażą można było dowiedzieć się wielu nowinek i pozałatwiać różnego rodzaju interesy.[73] Atmosferę jędrzejowskiego targu, najlepiej oddają wspomnienia Stanisława Adamczyka, ówczesnego ucznia Seminarium Nauczycielskiego:

„... Każdy czwartek w Jędrzejowie i okolicy, do 14 kilometrów w koło, był jakby świętem dla ludności tu osiadłej. Szosą z północy ciągnęły w ten dzień kopiaste fury żydowskich rzemieślników z Chęcin i Sobkowa, a z południowej strony z Wodzisławia. Tych było niepomiernie mało. Najwięcej jechało fur z Chęcin. Były to parokonne długie furgony na których na siedzeniach z desek [...] siedziało po kilkoro niewiast i brodatych w jarmułkach na głowach i długich chałatach „kupców" izraelskich. Była to biedota rzemieślnicza, która cały tydzień, od czwartku do czwartku szyła „kaboty", „cepki" [...] i każdą część ubioru. Piekarze nieśli „obażanki", bułki i świeży chleb [...] Fury ciągnęły od rana rzadko przerywanym sznurem, jak wojskowe treny. Około ósmej z rana rynek miasteczka był zastawiony straganami i swarliwie kręcącymi się Żydami [...] Niewiasty w koszykach wiozły, a te piesze niosły jaja, serek „pół kwarty" masła. Latem te piesze dźwigały koszyki pełne jagód, borówek lub grzybów [...]Postawa tych na parokonnych furmankach cechowała się roześmianymi twarzami, rzucającymi wesołe spojrzenia na boki z zadowoleniem, że widać ich zasobność. Piesi szli grupami, gwarząc i obgadując mijających ich „bogaczy". Przy wjeździe do miasta uderzał zapach świeżego chleba z piekarni [...] Gęsto stali grupkami, ci co przyjechali raczej dla przyjemności, gwarząc, opowiadając sobie nowiny, lub obgadując znajomych, a często swatając swoje dzieci i ustalając posagi i zapis morgów [...] W nielicznych restauracjach ucztowali jedynie bogaci i sfera „faktorów", którzy mieli do zaoferowania giętki język i różne usługi [...] Średnio zamożni i biedota nie piła, bo nie stać ją było, a raczyła się pajdą świeżego chleba zjadaną w piekarni, lub miseczką gorącego żurku przy straganie. Kupujący garderobę wybierali, mierzyli na przywiezione dzieci, lub na siebie sztuki upatrzone, targowali aż do zmęczenia [...] Po zmęczeniu się obu stron ustalono ostateczną cenę, podawano sobie z rozmachem i klaśnięciem w ręce, podrywając je do góry i następowała zapłata za towar. Bardziej hałaśliwie targowano się na targowiskach zwierzęcych. Tam zaglądano koniom i bydłu w zęby, wnioskując z tego o wieku zwierzęcia, zaprzęgano konie dla próby rączości, dojono próbnie krowy, wszystko ze śmiechem, niewybrednymi dowcipami i z hałasem.

Każdy koński, czy krowi targ kończył się „litkupem". Był to fundowany przez jedną ze stron poczęstunek wódką, który bardzo często kończył się pijaństwem. Pod wieczór tłum rzedniał, straganów ubywało, na drogach dojazdowych ciągnęły od miasta coraz gęściej furgony pełne Żydów wracających do domu...".[74]

Podkreślić należy, że mimo prymitywnych warunków w jakich odbywał się handel jarmarczny spełniał on dość istotną rolę w wymianie między miastem a wsią. O znaczeniu, jakie odgrywały jarmarki w życiu gospodarczym Jędrzejowa, świadczą zabiegi radnych w 1938r., aby z powodu przypadających świąt czwartkowe targi przesunięto nie na piątek, lecz na środę. Potrzebę zmiany motywowano faktem, że ludność okoliczna wiedząc o rozpoczynającym się w piątek szabasie, rzadko przyjeżdżała na targ do Jędrzejowa.[75]

W drugiej połowie lat trzydziestych, choć koniunktura uległa poprawie, pojawiły się nowe problemy, podważające byt drobnego handlu, nie tylko żydowskiego. Władze administracyjne zmierzały do poprawy stanu higieny sklepów spożywczych, wprowadzając stopniowo wiele nakazów i zakazów. Tak więc sklep spożywczy nie mógł łączyć się z mieszkaniem właściciela, musiał mieć oszklone szafki, chroniące przed muchami itp. Przepisy te były bez wątpienia racjonalne, lecz wymagały inwestycji, na które drobni kupcy nie mogli sobie pozwolić.[76] W ramach akcji poprawy stanu sanitarnego handlu, Zarząd Miejski Jędrzejowa postanowił w 1935r. usunąć z rynku niektóre przedmioty obrotu targowego i wyznaczyć dla nich miejsca na targowisku przy ul. Łysakowskiej i placu dawnego targowiska przy ul. Kilińskiego. Na placu T. Kościuszki dopuszczono do sprzedaży towary wg następującego porządku: skóry, obuwie, drobną galanterie, mydło, dewocjonalia, owoce i warzywa, pieczywo, cukierki, ciastka, odzież, bieliznę, czapki, manufakturę (resztki) i wyroby masarskie. Na plac targowiska przy ul. Łysakowskiej przeniesiono wyroby rymarskie, powroźnicze, bednarskie, stolarskie, półkoszyki i koszyki, miotły, wyroby kowalskie i ślusarskie, stare żelastwo, zboże i ziemniaki. Przy ul. Kilińskiego miano od tej pory sprzedawać garnki, wyroby emaliowane i fajansowe, gry szczęścia, hurtową sprzedaż owoców i warzyw, jaja, nabiał, drób. Rada Miejska poleciła także technikowi miejskiemu Iwanowskiemu aby sporządził plan rozmieszczenia wszystkich straganów na placu T. Kościuszki. W planie tym miały być uwzględnione udogodnienia dla kupujących, miejsca postoju dorożek, przejazdy i przejścia. Delegat starostwa na posiedzeniu z 20.X.1935 roku proponował nawet, aby usunąć z rynku wszystkie stragany wystawione w dnie pozatargowe, gdyż swoim nieestetycznym i niehigienicznym wyglądem szpeciły centrum miasta. Decyzje tę radni uznali za zbyt radykalną, uważając, że posiadacze straganów należą do najbiedniejszej grupy mieszkańców i usunięcie ich z rynku groziłoby likwidacją ich jedynego środka utrzymania. Handlarze mieli natomiast podnieść poziom estetyczny swoich straganów. Ze względów higienicznych stragany z owocami i pieczywem miały wystawiać towar w oszklonych gablotkach.[77]

Ostra konkurencja między kupiectwem polskim a żydowskim doprowadziła do wyodrębnienia się oddzielnych, podobnie zresztą jak w rzemiośle, stowarzyszeń zawodowych. W Jędrzejowie istniało Stowarzyszenie Kupców i Rzemieślników Chrześci-

jan - jego celem było unarodowienie handlu. W 1939r. stowarzyszenie liczyło 212 członków, a jego przewodniczącym był Stanisław Piasecki.[78] Interesy handlu żydowskiego w mieście reprezentowała Centrala Detalicznych i Drobnych Kupców w Polsce. W 1935r. na czele stowarzyszenia stał P. Szternfeld i P. Tajtelbaum.[79] Jeszcze w październiku 1939r. stowarzyszenie liczyło 80 członków, reprezentowanych przez Śledzika Mordkę. Organizacje kupieckie występowały w imieniu swych członków do władz centralnych i lokalnych w sprawach ekonomicznych i społecznych, nurtujących środowisko. Uczestniczyły też w przedsięwzięciach inicjowanych przez władzę państwową np. w zbiórce pieniężnej na Fundusz Obrony Narodowej. Jędrzejowscy kupcy brali też aktywny udział w obradach Rady Miejskiej, a niektórzy z nich jak Stanisław Pakaszewski i Antoni Sucharkiewicz w 1934r. osiągnęli stanowisko burmistrza.[80]

4. Przemysłowcy i robotnicy

Przemysłowcy

W okresie międzywojennym przemysł w Jędrzejowie był słabo rozwinięty. Przeważały drobne zakłady przemysłowe, zatrudniające po kilku lub kilkunastu robotników. Większość tych zakładów powstało jeszcze przed I wojną światową, gdyż w dwudziestoleciu międzywojennym wybudowanie od podstaw i uruchomienie firmy następowało bardzo rzadko.[81] Charakterystyczną cechą jędrzejowskiego przemysłu była jego silna koncentracja w rękach ludności żydowskiej. Na podstawie rejestru mieszkańców Jędrzejowa z lat 1932-1940 wynika, że w Jędrzejowie było 20 przemysłowców Żydów.[82]

Powiat jędrzejowski miał charakter na wskroś rolniczy, stąd też przemysł reprezentowały przede wszystkim zakłady przetwórstwa płodów rolnych, jak młyny, gorzelnie, kaszarnia, browar, słodownia.[83] Na ulicy Łysakowskiej znajdował się młyn motorowy na ropę należący do Spółki Zilberszac, Kamrad i Brajtbort. Wodny młyn prowadził Wilczkowski. Właścicielem młyna „Róż" mieszczącego się na ulicy Okrzei był Icek Tefer.[84] Na ulicy Pińczowskiej 26 znajdował się młyn „Renoma", który prowadził Mordka Josek Werdygier i Mendel Szpilberg. Jędrzejowskie młyny dostarczały także miastu energię elektryczną. W 1911r. Mordka Werdygier uzyskał koncesję na urządzenie sieci elektrycznej i dostarczanie prądu dla miasta, co trwało do końca wojny. Następnie wskutek nie dojścia do porozumienia z władzami miasta w kwestii ceny prądu nastąpiła przerwa w dostawie. Dopiero 24 stycznia 1925r. miasto zawarło umowę z firmą „Renesans" w imieniu której występowali Abram Stobiecki i Chaskiel Bryczkowski na dostawę energii z młyna należącego do firmy. Umowa ta została 4 listopada 1925r. scedowana na firmę „Renoma".[85]

W istniejących jeszcze przed I wojną słodowni i browarze Werdygier i Szpilberg uruchomili 15 kwietnia 1927r. wytwórnię wody gazowanej przy ulicy Browarnej 39. Jej żywot był jednak dość krótki bo jeszcze w 1927 roku wobec pojawiających się wypadków tyfusu brzusznego w mieście zamknięto wytwórnię, ponieważ w czasie oględzin przez lekarza powiatowego stwier-

dzono brudy na podwórzu, zepsuty filtr wodny.[86] Zarządcą browaru był Perelmuter Hersz Dawid, który przybył do Jędrzejowa z Wolbromia. W roku 1931 browar wyprodukował 80 972 hektolitry piwa.[87]

Po odzyskaniu niepodległości działała w Jędrzejowie Parowa Fabryka Cykorii „Osłoda" należąca do D. Sobela. W roku 1920 fabryka zatrudniała 6 robotników i na dzień 9 marca posiadała surowca: 5 ton jabłek suszonych, 10 ton cykorii, 6 ton buraków, 5 ton żołędzi. Jednak ze względu na brak węgla i koksu fabryka często przerywała produkcję.[88]

Znaczącą pozycję w mieście posiadała słodownia „Lubicha" przy stacji kolejowej, zbudowana w 1913r. a w rok później uruchomiona. Słodownia była własnością Stefana Wielowiejskiego, właściciela ziemskiego z Lubczy. W czasie wojny słodownia uruchomiona przez okupantów, działała przez jedną kampanię zimową w 1916 roku. Zarządzał nią Dominik Gurasiński. Przedsiębiorstwo przynosiło w 1937r. jego właścicielowi 7 000 miesięcznie.[89]

Właścicielem kaszarni był Brajtbort Zysel Zachariasz zamieszkały na ulicy Łysakowskiej 21, figurujący w aktach jako kupiec przemysłowiec. W mieście istniała także szlamiarnia kiszek, którą dzierżawił Kac Aron. Małą fabryczkę likierów prowadził Moszek Lejb Chelener.[90] W roku 1919 powstała fabryka „gilz" - Hersza Lejba Tejtelbauma, który przybył do Jędrzejowa z Warszawy, gdzie pracował jako majster również w fabryce „gilz". Do spółki z Tejtelbaumem wszedł jego kuzyn, posiadający niezbędny kapitał na urządzenie przedsiębiorstwa.[91] Wbrew szumnej nazwie, był to jednak zwykły warsztacik, podobnie jak założona w 1919r. spółka „Związek Mydlarzy" Walentego Kowalczyka, Zygmunta Kielbassy, J. Majewskiego, Szaję Tenenbauma - Półrolnickiego, Moszka Żelażnika, Abrama Zonenbenda. Spółka zajmowała się wyrobem mydła w wysokości około 250 pudów. W roku 1919 koncesję na uruchomienie także przedsiębiorstwa mydlarskiego „Jeleń" uzyskał Michał Fajgenbaum. J. Majewski uruchomił Fabrykę Mydła i Pasty „Łabędź".[92]

W mieście istniały niewielkie cegielnie produkujące na potrzeby miejscowej ludności: cegielnia Henocha Icakowa na ulicy Piłsudskiego 32 o rocznej produkcji 250 000 sztuk, cegielnia Dutkiewicza Izraela i Henocha Icakowa na przedmieściu Piaski - 150 000 sztuk rocznie, cegielnia Dutkiewicza Chila również na przedmieściu Piaski - 100 000 sztuk rocznie. Cegielnię „Jutrzenka" prowadził Moszek Jutrzenka na ulicy Skroniowskiej, sam zaś mieszkał przy ulicy 11 Listopada 38. Były to niewielkie cegielnie, posiadające przestarzałe urządzenia techniczne, gdzie formowanie cegieł odbywało się ręcznie.[93]

W skład przedsiębiorstwa „Renoma" oprócz młyna wchodziła fabryka gipsu. Jej właścicielami byli Szlama Dutkiewicz, Mojżesz Brauner i Boruch Manel. Fabryka gipsu miała zamówienia od Ministerstwa Robót Publicznych jak też od firm prywatnych na gips do celów odbudowy. Gips dostarczany był z kopalni z Sędziejowic (gmina Chmielnik), która należała do fabryki. Wyrabiano gips: rolny, modelowy, alabastrowy, dentystyczny. Fabryka przeżywała w maju 1923r. trudności z powodu nie przydzielenia jej wystarczającej ilości materiału wybuchowego. W roku 1926 prowadzono prace także na kopalni odkrywkowej gipsu we wsi

Stawiany (powiat pińczowski). W maju 1930r. zatrudnionych było około 10 robotników, w lipcu 1930 - 6 robotników a produkcja wynosiła 450 ton.[94]

Przemysł drzewny reprezentowały tartaki A. Stobieckiego, zatrudniający w 1921 roku 10 robotników, tartak „Jakób" braci Horowiczów - 25 robotników oraz Fabryka Wyrobów Wełny Drzewnej A. Stobieckiego, która w 1921 roku zatrudniała 20 robotników. Fabryka dostarczała wełnę drzewną dla Kolei Państwowych i Intendentury Okręgu Generalnego w Łodzi.[95] Współwłaściciel tartaku Horowicz Moszek zamieszkały na ulicy Górnoklasztornej 31 zajmował się także budową domów. Na tej samej ulicy mieszkał Horowicz Ksyl, przemysłowiec drzewny.[96]

Do elity przemysłowej Jędrzejowa należy zaliczyć przedstawicieli branży metalowej. Największą ilość robotników bo około 80 zatrudniał „Metalpol" - Fabryka Wyrobów Żelaznych na ul. 11 Listopada 35. Jej właścicielami byli Ickowicz Izaak zamieszkały na ul. 11 Listopada 33 i Szlama Dykerman zamieszkały również na ul. 11 Listopada 23. Kierownikiem „Metalpolu" był Koniecpolski Josek.

Drugą co do wielkości była fabryka „Stal" Cukier - Fabryka Wyrobów Metalowych, która dawała zatrudnienie około 50 robotnikom. Fabryka mieściła się na ulicy Skroniowskiej, a jej właścicielami byli Dawid i Estera Cukier. Przemysłowcem był Szternfeld Nusyn Pinkus, właściciel dworu w Skroniowie, posiadający bocznicę kolejową w mieście.[97]

Liczna była też grupa zakwalifikowana jako kupiec - przemysłowiec. Należeli do nich m.in.: Szwarcbard Zysza, Rozenholc Jakób Moszek (ul.11 Listopada 42), Brajtbort Zysek Zachariasz (ul. Łysakowska 21).[98]

Słabością jędrzejowskiego przemysłu było brak impulsu z zewnątrz, inwestycji, które podniosłyby gospodarczo zarówno miasto, jak i cały powiat jędrzejowski. Do rzadkości należało też, aby jakaś firma krajowa otwarła tu swoje przedstawicielstwo lub utworzyła filię.

W roku 1928 miasto zawarło umowę z warszawską firmą „Standard - Nobel" na urządzenie na terenie Jędrzejowa stacji benzynowej i wydzierżawienie w tym celu placu w rynku, naprzeciwko posesji nr 10. W roku 1935 umowa została scedowana na rzecz lwowskiej firmy „Karpaty", sprzedającej produkty naftowe i obowiązywała do II wojny światowej. Drugą stację benzynową i skład nafty posiadali dwaj mieszkańcy Jędrzejowa Helberg i Szlencki.[99]

Robotnicy

W Polsce międzywojennej określenie „robotnik" oficjalnie przyznawano w zasadzie ludziom nie posiadającym własnych środków produkcji, wykonujących pracę fizyczną w fabrykach i zakładach przemysłowych, w większych warsztatach rzemieślniczych i robotnikom rolnym. Z punktu widzenia działów gospodarki i zawodu wyodrębniono robotników przemysłowych, rolnych, handlu, komunikacji, najemnych pracowników rzemiosła, fizycznych pracowników różnych instytucji i wreszcie służbę domową. Warunki pracy i płacy oraz życia, a także status społeczny tych warstw był znacznie zróżnicowany.[100]

Wśród robotników część była zatrudniona w instytucjach państwowych i samorządowych. Spośród nich najbardziej uprzywilejowani byli pracownicy etatowi. Grupowali się oni w trzech działach. W przemyśle: robotnicy monopoli państwowych i niektórych bezpośrednio prowadzonych przez państwo fabryk, w komunikacji: pracownicy PKP i poczty oraz komunikacji miejskiej. Wreszcie w administracji państwowej i samorządowej, w bankach i w instytucjach państwowych: woźni i różni pracownicy fizyczni. Cała ta grupa robotników państwowych posiadała bezcenny przywilej: względną pewność pracy. Przepisy przewidywały zwolnienie etatowego pracownika państwowego jedynie w wypadku popełnienia przestępstwa lub wykazania wyjątkowej nieudolności. Jego uposażenie było ustawowo określone. Spośród różnych przysługujących mu uprawnień szczególne znaczenie miało prawo pierwszeństwa do bezpłatnego kształcenia dzieci w średnich szkołach państwowych.[101]

W Jędrzejowie korzystną sytuacją materialną wyróżniali się pracujący w warsztatach Kolejki Dojazdowej robotnicy oraz kolejarze. Dowodem - wznoszone przez nich domki jednorodzinne i osiedle kolejowe. Miejscowi kolejarze byli głównym oparciem dla działającej w Jędrzejowie Polskiej Partii Socjalistycznej. Spośród nich żywą działalnością wyróżniali się bracia Antoni i Józef Patrzałkowie oraz maszynista Stanisław Konczewski. Utrzymywali oni stałe kontakty z działaczami socjalistycznymi i Okręgowym Komitetem Robotniczym w Kielcach.[102] Wśród społeczeństwa Jędrzejowa kolejarze cieszyli się dużym szacunkiem i poważaniem. W roku 1927 w skład rady miejskiej z ramienia PPS weszli: Konczewski Stanisław (maszynista), Patrzałek Józef (maszynista), Jan Wolny (maszynista), Turski Wincenty (pomocnik maszynisty). Miejscowa „kolejka" była miejscem aktywnego życia kulturalnego: tutaj odbywały się amatorskie przedstawienia teatralne i działała orkiestra dęta.[103]

Szczególnie w okresie kryzysu uprzywilejowana pozycja kolejarzy jak i innych pracowników państwowych stała się widoczna w mieście. Nie znaczy to, aby ludzie ci opływali w dostatki, jednak mieli zapewnione zatrudnienie, skromne ale stałe pensje.[104] O wiele trudniejszą była sytuacja wielu robotników sezonowych, którzy podejmowali pracę w zależności od sytuacji w określonej branży lub fabryce. Zakłady przemysłu mineralnego, drzewnego, spożywczego pracowały nierytmicznie. Dość częstym zjawiskiem był tu typ robotnika utrzymującego się częściowo z pracy w fabryce, częściowo z własnego gospodarstwa rolnego.[105]

Słabo rozwinięty przemysł miejscowy nie mógł wchłonąć nadwyżki siły roboczej ze wsi obliczonej na 30-35 tysięcy osób. Zresztą nieliczni jędrzejowscy robotnicy także dotkliwie odczuwali brak pracy. Bezrobocie wzrastało w okresie zimy, , malało zaś wiosną i latem, kiedy łatwiej było o sezonową pracę. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Jędrzejowie w końcu 1925 roku zarejestrował 367 robotników poszukujących zatrudnienia, w 1929 - 209, a w 1933r. - 192. Liczby te, rzecz jasna nie oddają w pełni faktycznych rozmiarów bezrobocia w mieście, gdyż nie wszyscy zwolnieni z pracy rejestrowali się w PUPP.[106]

Robotnicy w obronie swego poziomu życia chwytali się coraz częściej strajku, który został zaakceptowany przez związki zawodowe jako główna forma walki.[107] Liczba strajków w Jędrzejowie wzrosła w latach trzydziestych. Podwyżka cen zbóż i trzo-

dy na początku 1937r. odbiła się wzrostem cen na mąkę i pieczywo, co stało się bezpośrednim powodem wybuchu 22 lutego 1937r. strajku we młynie „Renoma”.[108] Na skutek nieuwzględnienia przez pracodawcę żądań robotników, podwyższenia dziennego zarobku z 1 zł 40 gr. do 2 zł, opartą o zaistniałą zwyżkę cen chleba, 16 robotników porzuciło pracę. Przeprowadzona przez Inspektora Pracy konferencja z właścicielem młyna i delegację robotników 24 lutego nie zlikwidowała zatargu. Następnego dnia kiedy pracodawca usiłował wprowadzić do pracy nowych robotników, strajkujący na znak protestu okupowali kantor młyna i zapowiedzieli niedopuszczenie do pracy nowo przyjętych. W tej sytuacji pracodawca zrezygnował z najmu nowej partii robotników. 24 lutego 1937 roku wybuchł strajk w młynie „Róż”, który miał podobne podłoże i przebieg jak strajk w młynie „Renoma”. Wzięło w nim udział 20 robotników. W sprawozdaniu sytuacyjnym za miesiąc luty w 1937r. starosta jędrzejowski donosił:

„Od momentu zaistnienia strajku robotnicy z obu młynów zachowywali nastrój spokojny, lecz po skontaktowaniu się z członkiem TUR-u Marianem Jureczką, zaufanym dr Kwarty poczęli coraz bardziej wygórowywać swe żądania w sposób uniemożliwiający rzeczowe dojście do porozumienia z pracodawcą”.

Roli pośrednika w sporze podjął się Antoni Chyb, sekretarz Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Kielcach. Brak zaufania ze strony przedsiębiorców do podpisania umowy zbiorowej przedłużył czas trwania strajku.[109] Ostatecznie strajk w młynie „Renoma” zakończył się 2 marca 1937r., a w dzień później przestali strajkować robotnicy w młynie „Róż”. Pod koniec 1937 roku sytuacja w młynie „Renoma” ponownie się zaostrzyła z powodu zwolnienia z pracy 15 robotników. W wyniku mediacji Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Spożywczego Oddział w Jędrzejowie, zatarg rozwiązano polubownie.[110]

11 października 1937r. został zlikwidowany strajk robotników w firmie „Metalpol” datujący się od 17 września 1937r. Strajk zakończył się porażką robotników, gdyż nie uzyskali oni podwyżek w granicach pierwotnych żądań i zmuszeni byli przyjąć warunki podyktowane przez przedsiębiorcę, Mendla i Esterę Cukier.[111]

Około 50 osób wzięło udział w trwającym od 17 do 31 sierpnia 1937r. strajku czeladników i uczniów krawieckich w Jędrzejowie, zorganizowanym przez Związek Robotników Przemysłu Odzieżowego. Strajkujący domagali się uznania ZRPO za reprezentację zawodową, zniesienia pracy akordowej, wprowadzenia jednolitych dla wszystkich zakładów krawieckich w Jędrzejowie zasad wynagrodzenia, podwyżki zarobków i ubezpieczenia społecznego. Próba miejscowych komunistów - Wólfowicza Wollera Mordki z polecenia Pelmana zaostrzenia prowadzonej przez związek akcji strajkowej nie powiodła się.[112]

Walkę o wpływy wśród robotników pracujących w młynach na terenie Jędrzejowa, prowadził Związek Robotników Przemysłu Spożywczego i Związek Pracowników Przemysłu Spożywczego „Praca Polska”. Prezesem ZRPS - oddział w Jędrzejowie na rok 1938 był Michał Smacki, wiceprezesem Władysław Poczęty, a sekretarzem Stanisław Jaszczyk; wszyscy ideowo związani z PPS.

Adwersarzem ZRPS był ZPPS „Praca Polska”, będący pod wpływami władz powiatowych SN. W kwietniu 1938r. ZPPS „Praca Polska” zainicjował strajk w jędrzejowskiej słodowni „Lubicha”, dzierżawcą której był Moszek Wargoń. Związek domagał się od pracodawcy zwiększenia dziennych zarobków do norm z ubiegłego roku, tj. o 75 groszy oraz zawarcie umowy zbiorowej z pracownikami słodowni.[113]

W kwietniu 1939 roku miał miejsce strajk okupacyjny załogi zatrudnionej w fabryce gipsu „Standard - Gips”, wynikły głównie z powodu wydalenia z pracy członka Zarządu Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego „Praca Polska”. Z momentem proklamowania strajku, robotnicy rozszerzyli swe żądania o podwyżkę zarobków i zawarcie umowy zbiorowej. Protest zakończył się zwycięstwem robotników, podpisali oni umowę zbiorową, gwarantującą podwyżkę zarobków w granicach od 10-15%.[114] Stan bezrobocia zmniejszył się w kwietniu 1939r. wskutek rozpoczęcia na szerszą skalę robót drogowych przez władze samorządowe. Spokojne dotychczas zachowanie się bezrobotnych, uległo zmianie na gorsze wskutek wymówienia pracy na drodze państwowej nr 13 miejscowym bezrobotnym i zatrudnienie na ich miejsce bezrobotnych z Bolesławia (powiat olkuski). Oczekujący na pracę bezrobotni grupami zbierali się pod lokalem Zarządu Miejskiego w Jędrzejowie i domagali się zatrudnienia. Dwukrotne wystąpienia robotników miały charakter agresywny.[115]

Jeszcze w lipcu 1939r. w tartaku parowym braci Horowiczów zorganizowano sześciodniowy strajk, w którym wzięło udział 21 robotników. Zatarg wynikł na tle nie uwzględnienia przez pracodawcę żądań płacowych i zakończył się zawarciem umowy zbiorowej.[116]

Dużym osiągnięciem robotników w początkach niepodległego państwa było zalegalizowanie własnych organizacji zawodowych i uznanie ich przez ustawodawstwo socjalne za reprezentacje interesów robotniczych. Organizacje związkowe pilnowały przestrzegania dekretu o 8-godzinnym dniu pracy, zawierania umów zbiorowych z przedsiębiorstwami, przestrzegania przez pracodawcę szczegółowych ustaleń ustawodawstwa socjalnego, przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy. Doniosłą zdobyczą było wprowadzenie obowiązkowych ubezpieczeń od choroby, przy czym 60% składek musieli wpłacać pracownicy, oraz ustawa o urlopach uzyskana w 1922r.[117]

W praktyce większość organizacji zawodowych nie ograniczała swej działalności do zadań programowych, ale uczestniczyła również w akcjach politycznych. Partie polityczne bardzo często wykorzystywały związki zawodowe jako poważną siłę w walce o realizację swego programu politycznego.

Na terenie Jędrzejowa działały z różnym natężeniem następujące organizacje robotnicze: Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Spożywczego, Związek Zawodowy Kolejarzy (wpływy PPS), Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Odzieżowego (komunizujący), związki zawodowe firmowane przez „Pracę Polski” (wpływy SN). W maju 1939r. został zarejestrowany oddział Centralnego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów w Jędrzejowie. Prezesem tego oddziału był komunizujący Marian Jureczko. W maju zwerbował około 150 nowych człon-

ków głównie wśród bezrobotnych. W następnym miesiącu pozyskał na członków 21 robotników tartacznych i zainicjował strajk w tartaku Horowiczów.[118]

Oceniając działalność istniejących w mieście i na terenie powiatu jędrzejowskiego związków zawodowych podkreślano, że ich działalność nosiła charakter doraźny, nie obliczony zazwyczaj na dłuższą metę. Brak zaś zewnętrznego dopingu powodował u nich bezczynność.[119]

5. Mieszczanie - rolnicy i inne zawody

Mieszczanie - rolnicy

W okresie międzywojennym fakt posiadania ziemi ceniony był wysoko. Dla wielu rodzin w Jędrzejowie nawet niewielki obszar ziemi był jedynym źródłem utrzymania. Wobec dużych trudności w znalezieniu jakiejkolwiek pracy najemnej każdy posiadacz ziemi trzymał się jej kurczowo nie myśląc o wyzbyciu. Posiadanie ziemi uważano zawsze za najlepszą gwarancję zabezpieczenia bytu. Ubodzy rzemieślnicy, nie mogący utrzymać się wyłącznie z rękodzielnictwa, zajmowali się coraz częściej uprawą roli. Wykonywanie rzemiosła nie przeszkadzało w prowadzeniu niewielkiego gospodarstwa rolnego, które mogło być traktowane jako niepoślednie źródło utrzymania. Również dla części drobnych kupców, ziemia była poważnym źródłem utrzymania.[120]

W 1931 roku w Jędrzejowie było 694 gospodarstw o ogólnej powierzchni 2.080ha; z tego ziemi ornej 1.894ha, ugorów 63ha, ogrody warzywne i owocowe 33ha, łąki 80ha. Liczba gospodarstw rolnych wzrosła w 1938r. do 718ha, ilość ziemi ornej utrzymała się na zbliżonym poziomie i wynosiła 1.907ha; do 12ha zmalała liczba ugorów. Rozpiętość ziemi była bardzo duża. Jedni z mieszczan użytkowali bowiem tylko niewielkie działki, sadzili warzywa, inni zaś dysponowali zupełnie dużymi, liczącymi niekiedy po kilkanaście lub kilkadziesiąt hektarów.[121] Podstawowe znaczenie wśród upraw posiadały zboża i ziemniaki(tabela 1). Na paszę dla bydła uprawiano koniczynę, saradelę, wykę, brukiew i buraki pastewne, ale w znacznie mniejszej ilości.

Tabela 6 *Powierzchnia zasiewów roślin zbożowych (w ha) w 1931r. i 1938r.*

Rok	Powierzchnia zasiewów roślin zbożowych										
	Pszenica		Żyto		Jęczmień		Owies	Gryka	Proso	Kukurydza jadalna	Mieszanki ze zbóż na ziarno
	ozima	jara	ozime	jare	ozimy	jary					
1931	293	-	689	-	-	162	187	-	4	-	-
1938	250	2	620	-	-	140	200	-	10	-	5

Źródło*: S. Borkiewicz, Z. Linowski, Monografia historyczna i gospodarcza powiatu jędrzejowskiego, Kielce 1937, str. 331.*

Na ogół wydajność z 4 podstawowych zbóż, jaką osiągali jędrzejowscy rolnicy była niska i wynosiła ok. 16 kwintali pszenicy, 12 kwintali żyta, 12 kwintali jęczmienia, 11 kwintali owsa.[122] Tak niska wydajność wynikała w dużym stopniu z małych nakła-

dów na rozwój swoich gospodarstw i prowadzeniu gospodarki monokulturowej. Z roku na rok siano głównie własne ziarno. Powszechnie stosowanym nawozem był obornik i łubin. Nawozy sztuczne stosowali głównie ziemianie. W gospodarstwach rolnych przeważały najbardziej niezbędne narzędzia: kosy, sierpy, siekiery, widły, pługi, brony, kultywatory. Maszynami rolniczymi posługiwano się w niewielkim stopniu. Mogli sobie na nie pozwolić jedynie najbogatsi. Dysponując odpowiednim zapleczem technicznym oraz inwentarzem, tworzyli grupę mieszczan - rolników, utrzymujących się wyłącznie z uprawy ziemi i prowadzących samodzielne gospodarstwa rolne. Biedniejsi sąsiedzi wynajmowali od nich cięższy sprzęt rolniczy, wysługiwali się za odpłatnością lub wynagrodzeniem w naturze, w pracach polowych i często zbierany plon, nie mając gdzie gromadzić sprzedawali im na pniu.[123] Spośród zamożniejszych mieszczan - rolników mieszkających w Jędrzejowie wymieńmy: Stanisława Nawarę, Bazylego Nawarę, Franciszka Majchrzaka, Adama Grabowskiego, Stanisława Nawrota.[124]

Gospodarstwo rolne prowadził także proboszcz parafii Bł. Wincentego Kadłubka, Stanisław Marchewka. Nastawione było ono głównie na zaspokojenie własnych potrzeb. Hodowano 2 konie, 5 krów, 5 świń i 5 owiec. Pracą w gospodarstwie parafialnym zajmowało się dwoje służących. Mniejsze gospodarstwo rolne istniało przy parafii Św. Trójcy.[125]

Część mieszczan posiadało niewielkie sady, przeważały jabłonie i śliwy, w mniejszym zaś stopniu grusze, wiśnie czy dość rzadkie czereśnie. Jedyne, większe wyspecjalizowane gospodarstwo ogrodnicze prowadził w pobliskim Sudole Ludwik Wiktor Kielbassa. Z wykształcenia inżynier ogrodnik zajął się Kielbassa produkcją nasion i szkółkami drzew owocowych i dekoracyjnych. Uzyskane dochody przeznaczył na realizację swojej największej pasji życiowej - kolekcjonowanie dzieł sztuki. Posiadał m.in. rzeźby: Kuny, Wittiga, obrazy: Wyczółkowskiego, Malczewskiego, Krzyżanowskiego, Boznańskiej, Nikifora, grafiki: Mrożewskiego, Wiszniewskiego. W 1956r. Kielbassa przekazał zbiory do Muzeum Świętokrzyskiego.[126]

Na ogół prawie we wszystkich gospodarstwach miejskich w mniejszym lub większym stopniu uprawiano takie warzywa jak: marchew, pietruszkę, kapustę, dynię, cebulę, czosnek, fasolę, buraki ćwikłowe i ogórki. Pielenie i pielęgnowanie ogrodów pozostawało zazwyczaj na głowie kobiet.[127]

Posiadanie i uprawa ziemi pociągały za sobą konieczność trzymania inwentarza i zwierząt domowych. Większość mieszczan - rolników mających choćby jeden zagon oprócz kur, gęsi, kaczek hodowało także jedną krowę, świnię czy kozę. Chów własnych zwierząt odciążał znacznie i tak skromny budżet, pozwalając przetrwać okres chudszych miesięcy. Nawet ludność żydowska, nie posiadająca w ogóle ziemi uprawnej, trzymała w swoich komórkach gęsi, kaczki i kozy, zmniejszając tym samym koszty własnego utrzymania. Dla wielu ubogich mieszkańców podobnie jak na wsi krowa, dla Żydów częściej koza, stawała się przysłowiową żywicielką, na której opierano całą nadzieję w chwili, gdy niedostatek i bieda pukały do drzwi domostwa.[128] W 1938r. liczbę posiadaczy zwierząt gospodarskich oszacowano w Jędrzejowie na 602. Przeważała hodowla bydła - 995 sztuk (w tym głównie krów), konie - 401 sztuk, trzoda chlewna - 296 sztuk,

kozy i kozły - 156 sztuk, owce, barany, tryki - 53 sztuki. Tylko nieliczni gospodarze podejmowali się hodowli zwierząt na większą skalę.[129]

Duże znaczenie przywiązywano do posiadania koni, a zwłaszcza pary koni, co świadczyło o zamożności gospodarza. Koni używano nie tylko do pracy na roli, ale nadal stanowiły ważny środek transportu ze względu na małą ilość dróg bitych. Spora liczba mieszkańców trudniła się stale lub dorywczo furmaństwem. Były to konie mniejsze niż współcześnie spotykane, ale dobrze odżywione i silne, doskonale nadające się do odbywania dalekich podróży. Hodowla trzody chlewnej była słabo rozwinięta. Składała się na to dosyć niska cena mięsa, a także zakaz konsumpcji wieprzowiny wśród ludności żydowskiej, licznie zamieszkującej małe miasteczka.[130] Domeną kobiet była hodowla kur, dzięki sprzedaży jajek zyskiwały one pieniądze na pokrycie drobnych wydatków. Natomiast młodzi chłopcy na strychach lub w prymitywnie skonstruowanych gołębnikach trzymali gołębie. Tego rodzaju zajęcie traktowane było jednak raczej jako zabawa niż jako zajęcie gospodarskie.[131]

Regulowanie cen na płody rolne i zwierzęta hodowlane odbywało się na czwartkowym targu. Przeciętna liczba spędzanych tu zwierząt wynosiła: koni - 30 sztuk, bydła 150 sztuk, cieląt - 10 sztuk, trzody chlewnej 450 sztuk, owiec - 10 sztuk. Hodowla koni zaspokajała miejscowe potrzeby, natomiast część bydła i trzody chlewnej zabijano w jędrzejowskiej rzeźni i półciężarowymi samochodami przewożono na Śląsk. Dobra koniunktura na produkty rolne była w latach 1925 - 1927, natomiast w latach kryzysu zyski zmalały o połowę (tabela 3). Ceny zbóż zmniejszyły się o około 50%. Żyto, którego uprawiano w Jędrzejowie i w całym powiecie najwięcej, najmniej się opłacało. Spadła także znacznie wartość inwentarza żywego. Podczas gdy w październiku 1927 r. cena koni wahała się w granicach 146 - 425 zł. to 1932 r. spadła ona do 20 - 150 zł. Tak ciężka sytuacja musiała wpłynąć na zubożenie wielu gospodarstw rolnych.[132]

Tabela 7 *Ceny płodów rolnych na targu w Jędrzejowie w 1927 i 1932 roku (w zł).*

Nazwa	Wiosna (maj)		Jesień (sierpień)	
	1927r.	1932r.	1927r.	1932r.
Pszenica	60,50	29,07	48,09	26,27
Żyto	51,25	22,45	37,72	16,50
Jęczmień	37,10	16,25	40,35	23,40
Owies	40,0	22,36	29,40	15,24
Ziemniaki	12,53	8,34	8,65	4,00

Źródło*: S. Borkiewicz, Z. Linowski, Monografia historyczna ..., s 317-318.*

Źródłem dogodnego i taniego kredytu przeznaczonego na zakup narzędzi, maszyn, nawozów, inwentarza żywego itp. były Kasy Stefczyka czyli rolnicze spółdzielnie oszczędnościowo - pożyczkowe. Zalążkiem jędrzejowskiej kasy było powstałe w 1908r. Towarzystwo Pożyczkowo - Oszczędnościowe. W czasie wojny działalność kasy zostaje zawieszona i podjęto ją na nowo w 1918r. Bezwartościowość wkładów w rublach, inflacja marki polskiej, doprowadziły do ogromnego zmniejszenia się wkładów. Wartość udziałów wciąż zmniejszała się, kapitałów własnych nie

było. Najgorzej przedstawiał się pod tym względem rok 1923, kiedy rozpoczął się gwałtowny spadek marki. Dopiero stabilizacja waluty wpłynęła na powolny rozwój kasy.[133] Jędrzejowska kasa swą działalnością obejmowała cały powiat, a jej członkami byli głównie drobni rolnicy. Płacony procent wahał się w granicach 8-10. W latach 1924-1929 kasa zatrudniała jednego pracownika, a od 1929r. czterech. Kolejne lata nie były zbyt pomyślne dla rozwoju kasy. W roku 1938 liczyła 560 członków, ale jej obrót wynosił niewiele bo 5 000 zł. W skład zarządu wchodzili: Józef Kruk - prezes, Stanisław Chrobot - zastępca, Kazimierz Faryna - członek.[134]

Drobni rolnicy byli też głównymi udziałowcami Spółdzielni Rolniczo - Handlowej „Rolnik" w Jędrzejowie, powstałej w 1918r. Jej kierownikiem przez wiele lat był Aleksander Tański. W roku 1925 „Rolnik" posiadał 2 filie, 3 magazyny i 1 sklep. Liczba członków wynosiła 3 068. Zapotrzebowanie na towary sprzedawane przez spółdzielnię było bardzo duże do roku 1929. Sytuacja uległa gwałtownemu pogorszeniu w okresie kryzysu, kapitał obrotowy uwięziony został wówczas w niesprzedanych towarach. Fundusze własne były zbyt małe, aby zaspokoić wierzycieli. Koszty prowadzenia spółdzielni powiększało utrzymanie dużej ilości pracowników. W tej sytuacji w 1931r. spółdzielnia została zlikwidowana.[135]

W roku 1931 upada także, działający od 1926r. w Jędrzejowie Bank Przemysłowo - Rolny. Spodziewano się, że podjęta przez bank w 1929r. transakcja finansowa przyniesie duże dochody. Pożyczkę 248 500 zł rozdano w ciągu krótkiego czasu, przydzielając ją często ludziom, którzy nie mieli odpowiedniego zabezpieczenia. Trudną sytuację banku pogłębił kryzys, w tej sytuacji na skutek niewypłacalności bank upada.[136]

Kolejne lata również nie są zbyt korzystne dla rozwoju jędrzejowskiej spółdzielczości. W sprawozdaniu z lipca 1934r. starosta jędrzejowski donosił:

„Tak Kasy Spółdzielcze, jak i Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa „Przyszłość" i „Wspólna Praca" w Jędrzejowie nie wykazują działalności, przede wszystkim z braku kapitału obrotowego, a następnie z powodu poderwania wśród rolników zaufania do spółdzielczości skutkiem bankructwa „Rolnika" w Jędrzejowie i Kasy Stefczyka w Wodzisławiu oraz bliskości bankructwa „Wspólnej Pracy" w Jędrzejowie. Zaufania tego nie zdołała dotychczas przywrócić spółdzielnia „Przyszłość" mająca pomoc finansową Wydziału Powiatowego".[137]

W okresie międzywojennym rozpowszechnione stały się kółka rolnicze, które ułatwiały swym członkom hurtowy zakup opału, ziarna siewnego i nawozów, a także korzystną sprzedaż mięsa, zboża i nabiału. Odgrywały istotną rolę w szerzeniu oświaty i ulepszaniu metod uprawy i hodowli. W 1921r. powstał w Jędrzejowie Powiatowy Związek Kółek Rolniczych. Pierwszym prezesem był Piotr Sobczyk, zarząd składał się z 15 osób. Następcą Sobczyka przez szereg lat był Ludwik Kurnikowski, starosta jędrzejowski. Równolegle obok Centralnego Związku Kółek Rolniczych w roku 1923 powstało w powiecie jędrzejowskim Okręgowe Towarzystwo Rolnicze. W roku 1930 nastąpiła unifikacja CTR z CZKK.[138]

Istniejące w powiecie jędrzejowskim kółka rolnicze, spółdzielnie rolniczo - handlowe, kasy Stefczyka, straż pożarna, politycznie były podporządkowane Stronnictwu Ludowemu.

Czołowym działaczem ruchu ludowego na ziemi jędrzejowskiej był wychowanek tutejszego seminarium nauczycielskiego Andrzej Waleron. Cechowała go idea radykalizmu ludowego. W okresie międzywojennym był wielokrotnym posłem z ramienia PSL „Wyzwolenie".[139] W roku 1926 stał się jednym z głównych inicjatorów powstania Stronnictwa Chłopskiego, a po zjednoczeniu w 1931r. został wybrany prezesem Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego. Na znak protestu wobec decyzji kongresu SL o bojkocie wyborów 30 lipca 1935r. wystąpił ze stronnictwa i związał się z OZN.[140]

Z ruchem ludowym związał się także Józef Kruk, współorganizator Kasy Stefczyka i kółek rolniczych w Jędrzejowie. Od 1921r. do 1939r. sprawował funkcję sekretarza Wydziału Powiatowego Sejmiku Jędrzejowskiego. Był jednym z inicjatorów budowy gimnazjum i szpitala w Jędrzejowie. W latach 1922-1923 był senatorem z listy PSL „Piast". Na znak protestu przeciwko „kumaniu się" „Piasta" z endecją zrzekł się senatorskiego mandatu. W 1938r. został wybrany posłem z listy OZN.[141]

Furmani i dorożkarze

W okresie międzywojennym podstawowym środkiem komunikacji w Jędrzejowie była zwyczajna furmanka. Zawodem furmana czy dorożkarza trudnili się w mieście najczęściej Żydzi. Na podstawie rejestru mieszkańców Jędrzejowa z lat 1932 - 1940 wynika, że wśród ludności żydowskiej było 6 dorożkarzy i 23 furmanów.[142] Właścicielami dorożek w Jędrzejowie byli m.in.: Lejzorowicz Moszek (Piłsudskiego 13), Lejzorowicz Jakób Kopel (Piłsudskiego 22), Fajgenbaum Szaja (Żwirki i Wigury 1), Goldberg Izrael Aron (Berka Joselewicza 7). Wśród furmanów spotykamy: Goldlusta Dawida (Żwirki i Wigury 1), Fajgenblat Moszek (Żwirki i Wigury 2), Frucht Szaja (11 Listopada 101). Niektórzy furmani swój zawód dziedziczyli z ojca na syna. Od swojego ojca Szlamy, furmańskiego fachu uczył się Kogut Abram Icchak (11 Listopada 99). [143]

Warunki pracy dorożkarza czy też furmana nie należały do lekkich. Rozpoczynał on pracę wcześnie rano, a kończył wieczorem nie zważając na pogodę. Na postój przyjeżdżali oni wcześnie rano, wracali do domu późno wieczorem, nie bacząc na śnieg i deszcz. W godzinach zmniejszonego ruchu udawali się do restauracji, by ogrzać się, posilić, wypić na rozgrzewkę. Zdarzało się, że czasami na koźle dorożkarz przedrzemał cały dzień bez kursu.

Ponieważ panowała duża konkurencja imano się różnych sposobów aby zdobyć pasażera. Ze wspomnień M. Trzcińskiego (Chęcińskiego) dowiadujemy się, że w Jędrzejowie jeden z dorożkarzy znany był nie tylko z dobrego zaprzęgu, ale również z dość przedsiębiorczych córek. Jedna siedziała na koźle, a dwie pozostały werbowały pasażerów.[144]

W roku 1936 taksa za przejazd zbiorową dorożką na dworzec kolejowy wynosiła 50 gr., za specjalne wynajęcie dorożki w dzień na dworzec kolejowy 2 zł, a w nocy 2,50 zł, za kurs w obrębie miasta w dzień 50 gr., w nocy 60 gr., godzina jazdy po mieście w

dzień kosztowała 1,50 zł, a w nocy 2,50 zł. Za podjazd do pasażera nie pobierano opłaty. Znacznie wyższe, zwyczajowe ceny obowiązywały za wynajęcie dorożki do ślubu lub na pogrzeb.[145]

Nie wszystkich stać było na zakup własnego powozu. Dobra nowa drynda, jak zwano wtedy dorożki, kosztowała do dwóch tysięcy, nigdy mniej niz. tysiąc dwieście, niezłego zaś konia kupowano już za tysiąc złotych. Stąd też wielu furmanów po prostu wydzierżawiało pojazd od zamożnego przedsiębiorcy i oddawało mu znaczną część utargu.[146]

Na posiadaczach dorożek ciążył także obowiązek opłacania podatku na rzecz miasta. W 1924 roku wynosił on rocznie: od dorożki parokonnej 10 zł, jednokonnej 5 zł, wozu ciężarowego parokonnego 15 zł, wozu ciężarowego jednokonnego 8 zł.[147]

Postój dorożek i furmanek odbywał się w Jędrzejowie na dowolnych ulicach i podwórzach prywatnych posesji, co miało niekorzystny wpływ na estetykę miasta. 4 grudnia 1935 roku władze miejskie na polecenie starosty postanowiły uporządkować sprawę postojów. Jako miejsce postoju wyznaczono ulice: Żwirki i Wigury, 3 Maja, Plac na ulicy Kilińskiego. Targowica miejska miała być podzielona na 2 części: jedna z przeznaczeniem na targowicę zwierzęcą, druga na postój furmanek. Decyzja ta wywołała protesty i niezadowolenie nie tylko samych furmanów, ale także właścicieli nieruchomości, którzy zostali pozbawieni zysku płynącego z wynajmu placu na postój.[148]

6. Inteligencja

Kolejną warstwą społeczną, której strukturę i rolę społeczną pragniemy omówić była inteligencja. Pojęcie „inteligencji" nie było nigdy jednoznaczne, a ponadto zmieniało swoje znaczenie w miarę upływu czasu. Raz obejmowało ono wyłącznie ludzi z wyższym wykształceniem, innym razem nawet takich, którzy nie ukończyli szkoły średniej. W szerszym znaczeniu równoznaczne ono było z tzw. „pracownikami umysłowymi", w węższym mówiło się o tzw. „właściwej inteligencji".[149] Ironicznie pisano, że głównymi, jeśli nie jedynymi przedstawicielami inteligencji polskiej w naszych miasteczkach byli: ksiądz, lekarz, aptekarz - owa przysłowiowa trójka, poszukująca wiecznie „czwartego" do winta.[150]

Jędrzejów posiadał nieliczną inteligencję. Wykaz z 11 października 1939r. szacuje liczbę inteligencji w mieście na 1 200 osób. Podstawową jej grupę stanowili urzędnicy administracji powiatowej i wiejskiej oraz nauczyciele. Niewielu było przedstawicieli tzw. wolnych zawodów: paru lekarzy, kilku felczerów, aptekarze, weterynarze oraz kilku sędziów i obrońców sądowych.[151]

Inteligencja bowiem rzadko bywała wytworem małych miasteczek, była w nich elementem napływowym, przejściowym. Do miasteczka przybywał ksiądz w charakterze wikarego i po kilku latach opuszczał swoje stanowisko, aby ustąpić miejsca innemu młodszemu od siebie kapłanowi. Tutaj również przybywał młody lekarz i osiedlał się na stałe w przypadkach wyjątkowego powodzenia materialnego.[152] Tak samo biuraliści, pisarze, notariusze,

adwokaci, nauczyciele, tak długo należeli do społeczności miasteczka, jak długo trwał czas ich pracy, stażu, aplikacji, czy też jak długo funkcjonował urząd, mogący zapewnić im materialną egzystencję.[153] Zostawali tylko nieliczni, związani z prowincją nie tyle może poczuciem obowiązku społecznikowskiego, co więzami rodzinnymi, towarzyskimi i wymiernymi korzyściami materialnymi. I to oni niezależnie od motywów swych decyzji pchali życie prowincji, stawali się inicjatorami społeczno - kulturalnych przedsięwzięć, poruszających zatęchłe powietrze partykularnych zakątków. Mimo, iż była to grupa nieliczna, ale wiodąca niekwestionowany prym w hierarchii społecznej. W oczach współmieszkańców uchodzili oni za prawdziwą elitę, ludzi o nieprzeciętnych zdolnościach, którzy wodzili rej w życiu towarzyskim i kulturalnym miasteczka. Na nich zwracały się oczy prawie wszystkich, a każdy, kto miał większe ambicje starał się wejść lub „otrzeć o lepsze towarzystwo" zastrzeżone tylko dla „równych sobie".[154]

Wśród jędrzejowskiej inteligencji niezwykłą postacią, człowiekiem iście renesansowym był Feliks Przypkowski (1872 - 1951). Rozpoczął na Uniwersytecie Warszawskim studia astronomiczne, niestety pogorszenie się sytuacji finansowej jego ojca, zmusiło Feliksa do porzucenia umiłowanych studiów i zajęcia się bardziej praktycznym zawodem, jakim wówczas była medycyna. Jako lekarz praktykujący na głębokiej prowincji Feliks Przypkowski docierał do najbardziej zapadłych kątów okolicy, gdzie jeszcze po dworach i plebaniach, przez brak dróg szerszych kontaktów ze światem używano chociaż w ginącej już formie - zegarów słonecznych. Częstokroć nim otrzymał honorarium lekarskie dopytywał się, czy w domu nie ma przypadkiem zegara słonecznego. Jeśli był - przeważnie z radością mu go wręczano, pozbywając się „niepotrzebnego grata". W ten sposób Przypkowski doszedł do posiadania kilkunastu okazów, zanim jeszcze w roku 1902 nawiązał stały kontakt z wielkimi antykwariatami Europy.[155] Studiując dawne dzieła gnomiczne, konstruował także na podstawie zawartych w nich opisów modele zegarów słonecznych, których wykonał ponad 50. Na swym domu w Jędrzejowie zbudował prywatne obserwatorium astronomiczne. Zajmował się numizmatyką, mineralogią, bibliofilstwem, zbierał ekslibrisy, zabytki i osobliwości przyrody oraz wszelkie pamiątki związane z historią miasta i regionu. Był również zapalonym fotoamatorem. Zaangażowany w pracę społeczną na rzecz swego środowiska, przewodził rozmaitym inicjatywom mającym na celu dobroczynność bądź pobudzenie życia kulturalnego w mieście. Wymieńmy tylko niektóre z nich: założyciel oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, współzałożyciel Kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowej, Jędrzejowskiego Koła Akademickiego, wiceprezes Izby Lekarskiej w Krakowie, członek Powiatowej Komisji do Walki z Alkoholizmem, członek Rady Miejskiej i licznych komitetów. Od 1925r. w działalności kolekcjonerskiej zaczyna Feliksowi pomagać jego syn Tadeusz (1905-1977), wówczas jeszcze student historii sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim.[156]

W 1934r. Feliks Przypkowski sprowadza do Jędrzejowa doktora Ignacego Kwartę i powierza mu piastowane dotąd przez siebie stanowisko lekarza powiatowego. Doktor Kwarta był człowiekiem ideowym, czynnym działaczem lewicy socjalistycznej. Za propagandę polityczna zwolniono go z posady w Świeciu koło Grudziądza a następnie z Warszawy. Miejscowe społeczeństwo uważało go za jędrzejowskiego Judyma, który leczył darmo

najbiedniejszych i często pomagał im finansowo. Nadal także prowadził aktywną działalność polityczną, opanowując jędrzejowski oddział Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, który pod jego wpływem nabiera cech organizacji komunizującej. Za działalność wywrotową Prokuratura Sądu Okręgowego w Kielcach wszczęła przeciwko dr Kwarcie śledztwo, skazując go na cztery miesiące aresztu.[157]

Lekarz na prowincji zajmował miejsce szczególne. Jego obowiązkiem było tępienie zabobonów, krzewienie higieny, popularyzacja wiedzy. Echo niskiej kultury zdrowotnej ówczesnego społeczeństwa dobrze oddaje anegdota, której bohaterem był doktor Przypkowski.:

„... Panie doktorze, niech łaska pańska zbada tego źróbka, com go na podwórzec przyprowadziła - prosi baba z Węgleszyna.

- Ja nie jestem od źróbków, tylko od kobiet - odpowiada doktor Feliks.

- A od kobiet to jest u nos akuszerka! - odpowiada baba".[158]

O ile przed pierwszą wojną doktor Przypkowski był jedynym lekarzem w mieście, to w okresie międzywojennym liczba ta nieznacznie wzrosła. W 1928r. w Jędrzejowie praktykowali lekarze o następujących specjalizacjach: Przypkowski Feliks - akuszeria i choroby dziecięce, Makow Mikołaj - ogólna medycyna, Polak Elejzor - choroby wewnętrzne. Miasto posiadało natomiast znaczną ilość dentystów, głównie kobiet: Józefa Chrząstowska Smagłowska, Berta Epsztaein Gibermanowa, Juda Szafermanowa, Ewa Lejpuner Szafermanowa, Miriam Majerowicz Makowowa, Adolf Berkowicz.[159]

Tabela 8 *Służba zdrowia w Jędrzejowie z 11.XII.1939 roku*

Lp.	Nazwisko i imię	Zawód	Miejsce zamieszkania
1	Przypkowski Feliks	lekarz	Rynek 18
2	Ciałowicz Leon	lekarz	11-Listopada 12
3	Kwarta Ignacy	lekarz	Kielecka 16
4	Mazur Czesław	lekarz	11-Listopada 71
5	Beer Hirsz	lekarz	11-Listopada 33
6	Berkowicz Abram	lekarz dentysta	11-Listopada 5
7	Kajderowicz Piotr	felczer	Łysakowska 3
8	Ćmakowski Adam	felczer	Kilińskiego 7
9	Sobkowski Leon	felczer	Rynek 21
10	Sobkowski Abram	felczer	Pińczowska 17
11	Sobkowska Tauba	akuszerka	Pińczowska 17
12	Turska Maria	akuszerka	3-go Maja 57
13	Osińska Antonina	akuszerka	11-Listopada 53
14	Blicharska Wanda	akuszerka	11-Listopada 17
15	Oberc Kazimiera	akuszerka	POW 1
16	Pazera Władysława	akuszerka	11-Listopada 24

Źródło*: APJ, Akta miasta Jędrzejowa, sygn. 451.*

Pisząc o inteligencji jędrzejowskiej nie sposób pominąć postaci aptekarza Józefa Smagłowskiego, który był inicjatorem wielu działań społeczno - kulturalnych na terenie miasta. Wspól-

nie z żoną dentystką, prowadził amatorski zespół teatralny „Sokoła". Pan Józef ponadto był działaczem miejscowego koła Narodowej Demokracji, radnym i co ciekawe sekretarzem Ligi Kobiet.[160]

Ponieważ w mieście była niewystarczająca liczba służb medycznych, za pożyteczną w dużym stopniu należy uznać działalność felczerów, chociaż wielu lekarzy widząc w nich konkurencję, domagało się pozbawienia ich uprawnień do leczenia. Oczywiście felczer cieszył się o wiele mniejszym prestiżem w miasteczku niż lekarz. J. Roszko i S. Bratkowski tak pisali:

„...Pan doktor Przypkowski jeździł bryczką razem z felczerem, który otwierał zawsze przed nim drzwi; doktor podawał mu rękę trzy razy do roku: na Boże Narodzenie, Wielkanoc i na swoje imieniny. Cień doktora nieodstępny prowadził wywiad z pacjentami, odkrywał chorych - doktor tylko badał i dyktował receptę".[161]

Najliczniejszą grupę wśród inteligencji stanowili nauczyciele. W czasach Polski niepodległej rzetelna praca nauczycieli, owiana była duchem służenia narodowi, stąd też grono nauczycielskie cieszyło się szacunkiem i uznaniem w mieście.[162] Wielu było czynnymi animatorami tutejszego życia kulturalno - społecznego. Do nich należeli Michał Rogala i Ludwik Żuk, nauczyciele Seminarium Nauczycielskiego.

Ludwik Żuk przybył do Jędrzejowa w 1930r. Oprócz wykładów z języka niemieckiego, lekcji śpiewu i muzyki, prowadził orkiestrę dętą i symfoniczną, chór „Echo". Wspólnie z młodzieżą wystawiał opery, operetki, sztuki teatralne. Zapalonym sportowcem był profesor Michał Rogala. Przy organizacji „Sokół" założył aktywnie działający klub sportowy. Młodzież klubu specjalizowała się w ćwiczeniach gimnastycznych, popisując się swoimi umiejętnościami w czasie świąt w miasteczku i na różnych konkursach.[163]

Nauczyciele lat międzywojennych to zawsze w mniejszym lub większym stopniu działacze społeczni. Wychodzili z zakładów kształcenia nauczycieli z wpojonym im nakazem, że powinni nieść przysłowiowy kaganek oświaty, że mają budzić wieś i miasteczko do życia kulturalnego. Większość z nich podejmowała różnorodne prace oświatowe, organizowała kursy dla analfabetów, uczyła sztuki czytania i pisania, budziła zainteresowanie historią własnego narodu. Starali się rozmiłować przede wszystkim młodzież, w nowych formach życia kulturalnego, organizując zespoły teatralne, śpiewacze, sportowo - turystyczne, propagując czytelnictwo czasopism i książek.[164] Niektórzy brali udział w pracach samorządu miejskiego jako radni. Wymieńmy Mojżesza Tenenbauma, dyrektora gimnazjum i Antoniego Wielińskiego, nauczyciela matematyki w szkole podstawowej. Wywieziony w 1940r. przez Niemców, zginął w obozie w Buchenwaldzie.[165]

Nie zawsze jednak sama pasja społecznikowska wystarczyła, świadomość oddalania się od ideałów młodości rodziła poczucie izolacji, a niekiedy prowadziła nawet do tragedii. 28 listopada 1935r. Zdzisław Zytko, nauczyciel gimnazjum koedukacyjnego w Jęrzejowie (lat 24) usiłował popełnić samobójstwo przez podcięcie żyletką obu rąk oraz krtani. W drodze do szpitala Św. Aleksandra w Kielcach, zmarł na skutek upływu krwi. Jako powód

samobójstwa Zytko przed śmiercią podał złe warunki pracy.[166]

Nauczyciel podlegał wpływom i naciskom środowiska w którym żył. Tak zwany „okólnik Bartla" nakazywał nauczycielom prowadzenie w niedzielę dzieci szkolnych w ordunku do szkoły. Negatywnie o religijności nauczycieli szkół powszechnych wypowiadał się proboszcz parafii Bł. W. Kadłubka w Jędrzejowie, ks. Stanisław Marchewka. Dwukrotnie w wygłaszanych przez siebie kazaniach w maju 1937r. wzywał wiernych do odprawienia modłów na intencję poprawy pobożności wśród nauczycieli.[167]

Wysokim prestiżem cieszyli się adwokaci, wszelako niewiele gotowych do objęcia posad mogła zaproponować prowincja absolwentom studiów prawniczych. Mało atrakcyjne kariery urzędnicze nie zachęcały do wyjazdu. Naczelnikiem sądu grodzkiego w Jędrzejowie przez wiele lat był Jan Jackowski, działający społecznie jako przewodniczący w jędrzejowskim oddziale Polskiej Macierzy Szkolnej i Klubie Pracowników Umysłowych. Po przejściu Jackowskiego na emeryturę, urząd naczelnika sądu grodzkiego pozostawał przez pewien czas nie obsadzony. Niedogodność ta szczególnie dała się we znaki w czasie wyborów kwietniowych w 1939 r., o czym donosił starosta jędrzejowski w piśmie z 9 marca:

„Powołanie przewodniczącego Głównej Komisji Wyborczej z grona sędziów, mieszkających na terenie tutejszego miasta nastręcza bardzo duże trudności. Sąd grodzki bowiem w Jędrzejowie składa się z trzech sędziów i jednego asesora. Tak sędziowie jak i asesor nie znają zupełnie panujących w mieście nastrojów i nastawień, ponad to źle mówią po polsku (Rosjanin), drugi natomiast dojeżdża na stałe z Krakowa".[168]

W skład jędrzejowskiej palestry prawniczej wchodzili: Flisowitz Hirsz przybyły w 1935r. z Gorlic, Federgrun Alfred od 1934r. , poprzednio mieszkający w Krakowie, Wacław Jaskłowski, właściciel majątku Mnichów, Łukasiewicz Mikołaj (11 Listopada 57). Znanym w mieście aplikantem sądowym był Stefan Klimecki, aktywny prezes zarządu powiatowego Stronnictwa Narodowego.[169]

Intratne finansowo były posady rejentów. Zarówno pisarze hipoteczni, spełniający obowiązki hipotecznych sędziów, jak i rejenci nie pobierali stałych uposażeń. Wynagradzani byli od dokonywanych czynności przez zainteresowane strony. Musiały to być dość dobre dochody, skoro mieszkającego na ul. 11 Listopada 34 Kościeleckiego Bronisława, sędziego hipotecznego stać było na zatrudnienie służącej, kształcenie syna na studiach czy wyjazd turystyczny do Paryża. Wybitnym znawcą zagadnień hipotecznych, mimo iż nie posiadał dyplomu prawniczego był dependent Tylusiński, przez wiele lat pisarz hipoteczny w Jędrzejowie. Należał do nielicznych łacinników; władał łaciną w piśmie i mowie. Z pocztu znanych notariuszy jędrzejowskich czynnych w okresie kilkudziesięciu lat poprzedzających II wojnę wymieńmy jeszcze Jana Olgierda Czarnowskiego, posiadającego kancelarię na Placu Kościuszki 4.

Komornikami sądu grodzkiego byli Staszkiewicz Witold (ul. Piłsudskiego 37 a) i Czech Henryk (ul. Piłsudskiego 35).[170]

W latach międzywojennych na terenie byłej Kongresówki ist-

niał zawód obrońcy sądowego, pozostałość zaborów. Zajęcia te wykonywali nieprawnicy - na podstawie praktycznego przygotowania i zdanego egzaminu - często rekrutujący się z byłych urzędników sądowych. W Jędrzejowie takim obrońcom sądowym był Zajączkiewicz Gabriel Albin.[171]

Nieliczna była w mieście inteligencja techniczna, co wiązało się z szerszym zjawiskiem, że przeważająca większość inteligencji w Polsce międzywojennej to ludzie z wykształceniem humanistycznym i praktyką nauczycielską czy prawniczą. Wśród pracowników z wyższym wykształceniem inżynierowie wszelkich specjalności wraz z rolnymi i leśnymi stanowili tylko około 15%.[172] W 1934r. przybył z Suchedniowa inżynier Ignacy Piotr Janiec (ul. Klasztorna 128) i objął w Jędrzejowie posadę nadleśniczego. Kierownikiem zarządu drogowego był inż. Władysław Szczuka (ul. Pińczowska 69). W zarządzie drogowym pracował także Józef Gierczak (ul. 11 Listopada 7). Zarząd elektrownią powierzono przybyłemu w 1933r. z Borysławia Czesławowi Podgórskiemu (11 Listopada 46).[173]

Najliczniejszą grupę wśród jędrzejowskiej inteligencji stanowili urzędnicy administracji powiatowej i miejskiej. Rozwój aparatu administracyjnego, nieustanny napływ ludzi do profesji urzędniczych i ich rozwarstwienie doprowadził do powstania kategorii „proletariatu biurokratycznego". Składała się nań cała masa drobnych urzędników, nisko opłacanych, jeszcze mniej szanowanych.[174] Najniższa grupa pracowników umysłowych, tzw. kanceliści, należący do XII grupy uposażenia, otrzymywali 163 zł miesięcznie; taką samą płacę pobierał plutonowy w wojsku. Urzędnik - „rejestrator" pobierał podobnie jak nauczyciel szkoły powszechnej lub starszy sierżant 212 zł, sekretarz (wykształcenie średnie) - 244 zł, asesor, nauczyciel szkoły średniej - 293 zł, starosta, kapitan, urzędnik z wyższym wykształceniem - 393 zł. Od 1934r. obowiązywała nowa ustawa uposażeniowa, regulująca płace kilkuset tysięcy pracowników państwowych. Zmniejszono liczbę grup uposażeniowych z 16 na 12, przesuwając przy okazji większość pracowników o jedną grupę niżej. „Większość urzędników - czytamy w „Życiu Urzędniczym" w 1935r. nie przekracza XI-X, a w najlepszym razie IX grupy uposażenia, a zatem uposażenie wynosi 130-160 zł, maksimum 210 zł miesięcznie."[175] Na pewno ogromna większość urzędników, nauczycieli, pracowników różnych instytucji nie opływała w dostatki. Przy tym wszystkim warunki materialne zatrudnionych w służbie państwowej były w porównaniu z poziomem życia szerokich mas, przecież o wiele lepsze. Najniższy zarobek w służbie państwowej, owe 100 zł pewne i niezmienne przez cały lata, był przedmiotem zazdrości. Nawet niższy urzędnik - to wielki pan w porównaniu z niedojadającymi czy wręcz głodującymi w okresie kryzysu rzeszami zarabiających 50 czy 60 zł miesięcznie robotników, pracujących często 2-3 dni w tygodniu.[176]

O ile jednak prestiż wielu niższych urzędników był niewielki, to szczególnie wysoką rangą społeczną w miasteczku cieszył się ksiądz i rabin. Kościół parafialny na prowincji nie był tylko miejscem teologicznego dyskursu. Obok zaspokajania potrzeb duchowych swoich parafian służył on kształtowaniu ich światopoglądu, a proboszcz czy wikary był osobą o ogromnym często wpływie lokalnym. Niewątpliwą indywidualnością był proboszcz parafii Bł. W. Kadłubka ks. Stanisław Marchewka, który przybył

do Jędrzejowa 20 sierpnia 1915r. Dzięki jego ruchliwości na Podklasztorzu zbudowano „Dom Ludowy". W roku 1934 był głównym inicjatorem zwołania w Jędrzejowie Kongresu Eucharystycznego.[177] Ksiądz Marchewka znany był z dość „ciętego języka", a jego wypowiedzi wzbudzały niekiedy liczne kontrowersje. Swoistą ilustracją jest tutaj następujące zdarzenie. W związku z odbywającym się w parafii Św. Trójcy uroczystym obchodem Święta Żołnierza, znaczna część ludności z parafii Bł. W. Kadłubka poszła na nabożeństwo do kościoła Św. Trójcy. Ksiądz Marchewka podniecony znikomą ilością parafian na mszy, począł ich karcić, używszy takiego zwrotu:

„Wymyślają sobie rozmaite święta - święto żołnierza, święto chłopskie, wnet wymyślą święto osła [...], a wy będziecie zamiast do Kościoła latać na te święta".[178]

Przez 22 lata proboszczem parafii Św. Trójcy i szefem dekanatu był ksiądz kanonik Klemens Hołociński. Zmarł 28 marca 1933r. i został pochowany na cmentarzu parafialnym. Ambicją poszczególnych proboszczów było posiadanie w kościele organisty, który potrafiłby dać odpowiednią oprawę muzyczną uroczystościom kościelnym czy zwykłym, niedzielnym nabożeństwom. Organistą w parafii Św. Trójcy był Franciszek Marczewski, zamieszkały przy ulicy Żwirki i Wigury 4. Zainteresowania ojca przeszły na syna Aleksandra, również organistę.[179]

Szczególną rolę jaką odgrywał rabin poruszymy przy omawianiu żydowskiej gminy wyznaniowej w Jędrzejowie. Podsumowując rolę i znaczenie miejscowej inteligencji należy stwierdzić, że miała ona ukazywać wartości ukryte w folklorze, kulturze regionalnej, nieść „powiew świeżych idei i myśli". Praca na polu kultury miała wzmocnić poczucie własnej wartości, tożsamości. Jednak oddalona od kulturalnego centrum inteligencja, nieliczna, sama borykająca się z trudnościami materialnymi i szarą, nieciekawą codziennością, z trudem mogła wznieść się do wyżyn „intele-ktualnych uniesień". Podobnie jak inni, a może nawet silniej, odczuwali kompleks niższości wobec wielkomiejskiej inteligencji. Z żalem i zazdrością spoglądali w kierunku warszawskiej inteligencji, której - jak sądzili - warunki życia, codzienny kontakt z książką, prasą, sztuką dawały szansę, których nigdy nie miał i mieć nie będzie prowincjonalny inteligent.[180]

Rozdział IV
Ludność żydowska w Jędrzejowie

1. Początki osadnictwa Żydów w mieście.

Żydzi stanowili ważną część materialnego i duchowego krajobrazu małych miast. Byli wspólnotą narodową o silnym poczuciu odrębności i swoistości kulturowej. Ich więź narodowa utrwaliła się w ciągu wieków, przejawiała się we wspólnocie losów historycznych, w kulcie tradycji, więzi religijnej. Poza tradycją i religią ważnym spoiwem wewnętrznym ludności żydowskiej był również język, ubiór, obyczaj oraz instytucje wychowawcze i samorządowe. Krajobraz miasteczek po zniknięciu Żydów uległ zmianie. Pisał o tym Antoni Słonimski w Elegii o miasteczkach żydowskich:[1]

Już nie ma tych miasteczek, gdzie szewc był poetą.
Zegarmistrz filozofem, fryzjer trubadurem.
Nie ma już tych miasteczek, gdzie biblijne pieśni
Wiatr łączył z polską piosnką i słowiańskim żalem
Gdzie starzy Żydzi w sadach pod cieniem czereśni
Opłakiwali święte mury Jeruzalem.
Już nie ma tych miasteczek, choć mgły poetyczne,
Księżyce, wiatry, stawy i gwiazdy nad niemi
Krwią stuleci spisały historie tragiczne,
Dzieje dwu najsmutniejszych narodów na ziemi. 2

Dziś nie ma już w tych miasteczkach Żydów, nie ma ich też w Jędrzejowie, a przecież w dwudziestoleciu międzywojennym byli nierozerwalną częścią miasta, stanowili w dużym stopniu o jego rozwoju i kolorycie.

Żydzi pojawili się w Jędrzejowie stosunkowo późno, bo dopiero w XIX wieku. Jędrzejów bowiem był miastem duchownym, należącym do O.O. Cystersów. Zakaz osadnictwa żydowskiego obowiązywał we wszystkich miastach należących do Kościoła.[3] Proces osadnictwa Żydów utrudniały też dodatkowe ograniczenia wprowadzone przez rosyjskie władze w Królestwie Polskim. Konstytucja Królestwa Polskiego z 27 listopada 1815r. w art. 11 określiła jasno, że tylko osoby wyznań chrześcijańskich mogą korzystać z praw obywatelskich i politycznych. Tym samym konstytucja wyłączyła ludność żydowską z możności korzystania z tych praw.[4] Do roku 1861 władze rządowe dążyły do utrzymania całego systemu ograniczeń w dziedzinie ruchliwości terytorialnej. Taka polityka sprzeczna z duchem i literą kodeksu cywilnego, nie dała się jednak pogodzić z rozwojem gospodarczym, z ogólnymi procesami urbanizacyjnymi i przemianami społecznymi zachodzącymi w kraju. Dlatego też wbrew formalnym zakazom znaczna liczba Żydów osiedliła się nieraz za cichą zgodą władz municypalnych.[5]

Pierwsze wzmianki o próbach osiedlania się Żydów w Jędrzejowie pochodzą z lat 30 XIX wieku. W roku 1834 w imieniu mieszczan jędrzejowskich Walenty Chrystowski i Bernard Krzyszkiewicz złożyli podanie, w którym domagali się niedopuszczenia Żydów do dzierżawy dochodów konsumpcyjnych i zamieszkania w mieście.[6] Mieszczanie bronili się przed osiedla-

niem starozakonnych w mieście, widząc w nich niepożądaną dla siebie konkurencję.

Sporo kłopotów z osiedleniem miał felczer Mordka Kiwa Sobkowski, który przybył w 1828 roku do Jędrzejowa. Ponieważ w tym czasie nie było innego felczera, miasto zezwoliło Sobkowskiemu na wykonywanie praktyki. Okolicznej ludności dał się poznać jako dobry fachowiec, świadczący usługi po konkurencyjnych cenach, a biednych leczący za darmo. Podkreślano także, że Sobkowski wyróżnia się wśród swoich współwyznawców zachowaniem, ubiorem chrześcijańskim, jak i posyłaniem dzieci do Miejskiej Szkoły Elementarnej.[7] W 1846r. Sobkowski zwrócił się z prośbą do Urzędu Lekarskiego w Radomiu o koncesję na prowadzenie izby felczerskiej. Wówczas chcąc się pozbyć konkurencji, petycję do władz guberni w Radomiu o rugowanie Sobkowskiego z miasta, wystosował miejscowy felczer Teodor Dąbek. W spór toczący się między felczerami zaangażowali się mieszkańcy miasta. W ich imieniu wystąpił Julian Anc, który prosił o pozostawienie Sobkowskiego. Powiatowy lekarz wydał pozytywną opinię o Sobkowskim, jako osobie pożytecznej dla okolicy. Szczególne zasługi położył on bowiem w szczepieniu dzieci przeciw ospie oraz podczas epidemii w 1848 roku. Jako oddany dla ratowania chorych w 1845 roku otrzymał nagrodę pieniężną z magistratu. W konsekwencji Sobkowski w 1847r. otrzymał zezwolenie na otwarcie izby, a w 1853 roku prawo do czasowego zamieszkania.[8]

Wszystkie zakazy skierowane przeciwko osadnictwu żydowskiemu nie miały w większości wypadków charakteru prewencyjnego.[9] Stąd też w lipcu 1842 roku na terenie Jędrzejowa mieszkało 14 rodzin żydowskich. Wśród nich było 2 dzierżawców (propinacja i targ) oraz 2 rzeźników. Żydom zezwalano na nielegalny pobyt, gdyż zdawano sobie sprawę, że obecność rzemieślników i kupców żydowskich jest niezbędna do funkcjonowania gospodarki miejskiej. Głównym bowiem źródłem utrzymania ludności chrześcijańskiej było z reguły rolnictwo i tylko niewielka część tej ludności utrzymywała się z rzemiosła i handlu.[10] W roku 1866 w Jędrzejowie z rolnictwa utrzymywało się 54% mieszczan rolników.[11]

Mimo wszystko jędrzejowscy mieszczanie jeszcze w połowie XIX wieku protestowali przeciwko osiedlaniu się Żydów, stale powołując się na przywilej „de non tolerandis judais".[12] Stosunku do Żydów nie pomagały zmienić zarządzenia władz rosyjskich. Nadal utrzymano zakaz zatrudniania przez Żydów czeladzi i służby chrześcijańskiej zarówno w gospodarstwach domowych jak i przemysłowych. Żydowskich rzemieślników nie przyjmowano do cechów. W lutym 1851r. władze rządowe nakazały Żydom zmianę tradycyjnego ubioru na noszony przez mieszczan chrześcijańskich. Nadal nie przyjmowano Żydów do żadnej służby publicznej. Zgodnie z tym nie mogli oni pełnić funkcji lekarzy miejskich, adwokatów, mierniczych a nawet farmaceutów. Uważano bowiem, iż dopuszczenie ich do sprawowania urzędów byłoby równoznaczne z nadaniem im praw obywatelskich.[13] Ponadto nakładające się na siebie różnice kulturalne, religijne i łatwa rozpoznawalność członków tego czwartego stanu feudalnego społeczeństwa stworzyły bardzo niekorzystną dla asymilacji perspektywę historyczną. Oddziaływanie tych cech na świadomość społeczną trwało dłużej niż one same.[14]

Warto także podkreślić, że ludność Jędrzejowa do połowy XIX wieku okazjonalnie stykała się z ludnością wyznania mojżeszowego i nie posiadała tradycji wzajemnych kontaktów. Wzmożony zatem napływ Żydów, nie bez podstawy uznawany został przez Polaków za pewnego rodzaju zagrożenie własnych wpływów, a rozłam spowodowany ograniczoną wcześniej możliwością wzajemnego poznania się, pogłębiał tylko istniejące bariery, uprzedzenia i animozje. Trudno było obu społecznościom w tej sytuacji zdobyć się na pewne ustępstwa i szukać porozumienia. Polacy nieufnie patrzyli na Żydów, coraz wyraźniej włączających się w życie gospodarcze miasteczek. Żydzi znów z dystansem podchodzili do Polaków, czując się z początku niepewnie i obco w nowym środowisku. Mniej tolerancyjni i zapewne mniej wykształceni Polacy chwytali się nawet niekiedy prymitywnych form, by okazać swoje nieprzychylne nastawienie wobec przybywających do miasteczka Żydów.[15] Dlatego nie dziwi prośba ławników miasta Jędrzejowa z połowy XIX wieku do Komisarza Obwodu Kieleckiego, o wyrugowanie ze szkółki elementarnej żeńskiej 2 uczennic żydowskich. Na znak protestu przeciwko wspólnej nauce 4 dziewczęta katolickie: Emilia Anc, Karolina Danecka, Anna Kabzińska, Teodozja Januszewska, zaprzestały chodzić do szkoły. Skarżono się, że dzieci żydowskie roznoszą świerzb i mogą dzieci katolickie zarazić.[16]

Ostatecznie problem osadnictwa Żydów został uregulowany w czasach rządów Wielopolskiego. W 1861r. władze guberialne zwróciły się do magistratu z prośbą o listę starozakonnych oraz podanie celów osadnictwa. Od tego czasu Żydzi mogli na stałe osiedlać się w Jędrzejowie. Proces osadnictwa Żydów w Jędrzejowie możemy podzielić na trzy etapy: lata 1850-1890, 1890-1918 oraz 1918-1939.

W pierwszym etapie osadnictwa Żydzi przybywali do Jędrzejowa z Wodzisławia, Chęcin, Sobkowa, Krakowa, Kielc, Szydłowca. W roku 1859 liczba starozakonnych wzrosła do 70 osób (17 rodzin). Zajęcia, które wykonywali to faktor, rzezak, strażnik dochodów karczmy, dzierżawca targowy i brukowy, dzierżawca karczmy i propinacji, felczer. Początkowo osadników żydowskich tylko rejestrowano, a nie meldowano. Uzyskanie meldunku umożliwiało osiedlenie się całym rodzinom. Należało jednak wtedy pozwolić starozakonnym na zorganizowanie instytucji niezbędnych dla ich normalnego życia (dom modlitwy, mykwa, szkoła).[17] Janusz Roszko i Stefan Bratkowski podają, że pierwszym Żydem, który osiedlił się w Jędrzejowie był Ritterband. Widział go na ul. Krzywe Koło powracający właśnie w roku 1859 z wojny krymskiej do miasta Piotr Andrzej Przypkowski. Ritterband, kiedy się wzbogacił, ożenił się z córką samego rabina Birllenstocka.[18]

Z rejestrów mieszkańców Jędrzejowa z lat 1932-40 wynika, że jednymi z pierwszych Żydów, którzy zostali zameldowani w Jędrzejowie byli: Moszek Lederman, bez zawodu, urodzony w 1856r. w Wodzisławiu, zamieszkały w Jędrzejowie od 1861 roku oraz Lemiel Rubinsztajn, blacharz, urodzony w 1848 roku w Chęcinach, mieszkający w Jędrzejowie od 1863 roku.[19]

Początkowo Żydzi nie przybywali zbyt masowo do Jędrzejowa. W roku 1868 liczba Żydów wynosiła tylko 57 osób.[20]

Prawdziwy exodus nastąpił pod koniec XIX wieku. W drugim etapie osadnictwa, tj. w latach 1890-1918 do Jędrzejowa przy-

bywało coraz więcej Żydów. Jędrzejów staje się miejscem atrakcyjnym do osiedlenia. Niewątpliwy wpływ na to wywarło wybudowanie kolei. O szerszej roli kolei wspomniano w rozdziale I.[21]

Przede wszystkim jednak zniesienie barier prawnych otwarło ludności żydowskiej nowe kierunki osadnictwa i sprawiło, że część osiedli zdominowanych wcześniej przez ludność katolicką, na początku XX w. stała się, jeżeli utożsamiać wyznanie z narodowością miasteczkami polsko-żydowskimi. Tak było również z Jędrzejowem, gdzie w latach 1868-1897 odsetek ludności wyznania mojżeszowego wzrósł z 2,6% do 43,5%. W 1897r. liczba Żydów wynosi 2050 i niewiele ustępuje liczbie Polaków - 2667.[22]

Warto także zwrócić uwagę na większy przyrost naturalny Żydów aniżeli chrześcijan, co jednak wiązało się nie z większą płodnością, lecz wynikało z mniejszej śmiertelności, zwłaszcza dzieci.[23]

Żydzi przyjeżdżali m.in. ze Stopnicy, Rakowa, Wodzisławia, Chęcin, Żarek, Zawiercia, Pińczowa, Nagłowic, Oksy, Chmielnika, Sobkowa, Olkusza, Kielc, Miechowa, Pilicy, Warszawy, Radomska, Opatowa, Wiślicy, Żarnowca, Małogoszcza. Były również przypadki osiedlania się Żydów z powiatu lwowskiego, np. z miejscowości Pustomyty przybył do Jędrzejowa Emil Schmorak, zarządca fabryki gipsu „Standart".[24]

Ponieważ napływ Żydów zaczął się odbywać w okresie, kiedy nie stosowano już systemu gett, zamieszkiwali oni zależnie od zasobu posiadanej gotówki. Bogatsi starali się wynajmować lokale na mieszkania, sklepy, warsztaty w pobliżu centrum, możliwie blisko rynku, gdzie odbywały się jarmarki i targi.[25] Miejscowa ludność chrześcijańska, zajmująca się nadal głównie rolnictwem ustępowała na tak zwane przedmieścia, które można było rozpoznać po rzędach stodół na zapleczu. Od połowy lat osiemdziesiątych XIX stulecia szybko postępowało zagęszczenie domów i izb trzymanych przez Żydów w śródmieściu. Miało to swe niekorzystne reperkusje sanitarno-higieniczne i zdrowotne.[26]

Przybywający do miasta Żydzi zdominowali rozwój handlu i rzemiosła. Spośród rzemiosł najpopularniejszym było wśród nich krawiectwo. Spora liczba przedstawicieli tej ludności pracowała w branży rzeźniczej, skórzanej, szczególnie w szewstwie, garbarstwie, kuśnierstwie, rymarstwie.[27]

Jeżeli uprawę ziemi zdominowali Polacy, rzemiosło dzielono między chrześcijan i Żydów, to handel w małych miasteczkach bezsprzecznie znajdował się w ręku tych ostatnich.[28] W Jędrzejowie podobnie jak w innych małych miasteczkach przeważały niewielkie sklepiki, kramy, handel obnośny.[29] Specjalnością były „kramy mieszane" gdzie obok mąki, soli, warzyw, kiszonych ogórków, trzymano również drzewo, żelazo, gwoździe, szpagat, szpilki, guziki, noże i różnego rodzaju starzyznę.[30]

Na tle drobnokramskiego i detalicznego handlu wyróżniali się kupcy posiadający duże sklepy, magazyny i składy zboża, drewna. W Jędrzejowie przed pierwszą wojną wielkimi kupcami zbożowymi byli Meir Ahronson i Mosze Lajb. Związali się oni z dużą firmą zbożową „Kapelman i Syn" z Petersburga, która posiadała wielkie browary i kupowała w Królestwie duże partie jęczmie-

nia.[31]

Takich wielkich kupców żydowskich było jednak w Jędrzejowie niewielu. Pozbawieni wszelkich uprzedzeń, podchodzący do sprawy w sposób racjonalny, zdominowali prawie całkowicie wymianę towarową z wioskami, wyręczając nawet rzemieślników chrześcijan w zbycie ich produktów na wieś. Nieporadność rzemieślników chrześcijańskich, ich defensywność tłumaczono naiwnie nieuczciwością i przebiegłością Żydów, dopuszczających się jakoby na kliencie licznych oszustw i prowadzących wręcz podejrzane interesy.[32] Nie dostrzegano w krajobrazie miasteczek dziesiątków ubogich krawców, cholewkarzy, pogardzanych wśród rzemieślników szklarzy i blacharzy, patrzono natomiast z zawiścią na jednego w miasteczku zegarmistrza, jubilera, złotnika, bogatego rzeźnika czy piekarza. W roku 1888 3/4 Żydów w Jędrzejowie była bez określonego zawodu.[33] Rzemieślnicy polscy, nie potrafiący wytłumaczyć sobie skąd się biorą ich trudności gospodarcze, łatwo ulegali szerzącej się propagandzie antyżydowskiej.[34] W roku 1878 korespondent „Gazety Kieleckiej" donosił z Jędrzejowa:

„Kult ekonomiczny upada, a żydowski się podnosi (...) praca chrześcijan kapitałem obrotowym Żydów jest w dwójnasób wyzyskiwana (...) Żydzi dopuszczają się szwindli i nieprawnych geszeftów (...) W osadzie Jędrzejów w ciągu czternastu lat Żydzi stali się posiadaczami najokazalszych gmachów w rynku (...) Po pięćdziesięciu latach osada stanie się filią Jerozolimy, a po drugiej połowie wieku w całym kraju Izrael śpiewać będzie „Hosanna".

Zachodzące zmiany w wyglądzie i charakterze miasteczek, będące następstwem zwiększania się w nich odsetka ludności żydowskiej naruszały istniejący od dłuższego czasu ład społeczny.[35] Z drugiej jednak strony, dzięki Żydom funkcjonował normalnie cały rynek towarowy, a sami Żydzi, choć obracali najczęściej niewielkim kapitałem i celowali w handlu detalicznym, byli elementem aktywizującym życie gospodarcze miasta. Kolejna korespondencja z Jędrzejowa z roku 1872 potwierdza tę opinie. Czytamy w niej:

„Walny jarmark w Jędrzejowie, zwany na Święty Michał, rozpocząć się winien 9 (października), lecz z powodu Świąt u Izraelitów (było to tzw. Święto Namiotów, czyli Sukos), bez udziału których nie może być jarmarku, takowy ożywić się może dopiero w przyszłym tygodniu".

Taki widoczny wpływ ludności żydowskiej na życie gospodarcze wzmacniał w części społeczeństwa polskiego obawy przed zbytnim uzależnieniem się ekonomicznym od tej ludności.[36] I choć miasteczka w wyniku działalności zawodowej Żydów ożywiały się gospodarczo, to jednak nadal panowała w nich atmosfera pewnej niechęci i izolowania się obu społeczności. Podziały te umacniała odrębna kultura i religia, z którą utożsamiali się zarówno Polacy jak i Żydzi.[37]

Żydzi posiadali także własne szkoły. Chedery, szkoły w formie swojej średniowieczne, nie odpowiadały istniejącym potrzebom, a nauka w nich udzielana miała problematyczną wartość praktyczną. Program nauczania obejmował przedmioty związane

z liturgią i historią Żydów. Uważano co prawda, że chedery rozwiązują problem analfabetyzmu, ale był to sąd dość wątpliwy, choćby dlatego, że nie uczęszczały do nich dziewczęta.[38] W Jędrzejowie liczba chederów była dość znaczna. W roku 1899 było ich 8, w 1901- 13 a w 1903- 15.

Jak już wspomniano, dziewczęta żydowskie nie były objęte nauką w chederach.[39] W 1899r. otwarta została w Jędrzejowie elementarna szkoła dla dziewcząt Heleny Chorzelskiej, która była przewidziana zarówno dla dziewcząt polskich jak i żydowskich. Jednak władze oświatowe wyraziły zgodę tylko na szkołę żydowską. Program nauczania przewidywał naukę języka polskiego, rosyjskiego, francuskiego i niemieckiego. Nie było w nim natomiast mowy o języku żydowskim. Szkoła była niewielka, uczyło się w niej zwykle kilkanaście uczennic. Istniała ona do 1892r. bo wówczas H. Chorzelska przeniosła się do Radomia.[40]

W kilkanaście lat później tj. w 1914r. I. Feldman zabiegała o pozwolenie na otwarcie w Jędrzejowie czteroklasowej szkoły początkowej dla dziewcząt żydowskich. Języka polskiego miała w niej uczyć Wanda Przypkowska, żona znanego wówczas lekarza - społecznika. Władze carskie nie wyraziły jednak zgody na powołanie tej placówki.[41]

Aż do rewolucji 1905 roku Żydzi korzystali z rządowych szkół elementarnych w minimalnym stopniu. Wynikało to głównie z niechęci ortodoksyjnych Żydów do szkół publicznych. Przyczyna według Artura Eisenbacha - wypływała także z faktu, że atmosfera w tych zakładach była dla nich nieprzejednana, a odmienny ubiór i inne cechy właściwe chłopcom żydowskim wystawiały ich na uszczypliwe docinki i oszczerstwa.[42] Tak do końca chyba nie było, bo pewien procent dzieci żydowskich uczęszczał do elementarnych szkół rządowych i powoli, ale systematycznie się zwiększał.[43]

2. Jędrzejowska gmina wyznaniowa

Tak jak naturalną przestrzenia życia osobistego człowieka jest rodzina, tak dla żydowskiego życia społecznego i religijnego naturalną areną była gmina, ze wszelkimi jej instytucjami. Przynależność do gminy i religia dawały poczucie bezpieczeństwa, które nie było czym zastąpić po wyjściu z getta.[44] Gminę wyznaniową zorganizowano w Jędrzejowie w 1880 roku. W kilka lat później wybudowano dom modlitwy, mykwę oraz dom starców zwany szpitalem. Początkowo była to mała gmina wyznaniowa.

Dom modlitwy znajdował się przy ul. Krzywe Koło, obecnie ul. I. Daszyńskiego, od 1961r. znajdował się tam magazyn. Dziś już nie istnieje.[45] Jędrzejowski dom modlitwy był zupełnie nie wystarczający i wymagał kapitalnego remontu. Najbardziej palącą potrzebą gminy w okresie dwudziestolecia było wybudowanie synagogi. Z braku funduszy nie udało się jednak tego zrealizować.[46] Dom modlitwy był nie tylko miejscem modłów, ale również zebrań wspólnoty, domem nauki, miejscem gdzie rozpowszechniano zarządzenia gminy wyznaniowej.[47]

W momencie powstania gminy żydowskiej w Jędrzejowie użytkowano cmentarz. Obiekt założono w 1880 roku w dzielnicy Piaski. W 1929 roku teren cmentarza był ogrodzony nieotynko-

wanym murem. W 1931 roku przeprowadzono remont ogrodzenia i domu przedpogrzebowego. Po II wojnie światowej cmentarz zdewastowano.[48] Gmina zatrudniała grabarza oraz posługaczy. Posługacze zajmowali się myciem zwłok, szyciem szat dla zmarłych, zamawianiem desek na trumny i całą organizacją pogrzebów. W ramach gminy żydowskiej w Jędrzejowie istniało towarzystwo ostatniej posługi „Chased Szel Emes", którym kierował Nusym Lipmanowicz.[49] „Chased Szel Emes (Łaska Prawdy) stowarzyszenie pogrzebowe, umożliwiające pochówek niezamożnych Żydów oraz opiekujących się grobami. Miejsce ostatniego spoczynku było dla ludności żydowskiej szczególnym miejscem. Zmarły Żyd musiał spocząć w ziemi poświeconej, nie wolno go było pochować na cmentarzu nieżydowskim.[50]

Mykwa czyli łaźnia znajdowała się w Jędrzejowie w dzielnicy Murawiec i była dzierżawiona przez Menela Szlama. Kąpiel przed szabasem była obowiązkiem rytualnym, ale niewątpliwie przyczyniała się do podniesienia stanu higienicznego ludności żydowskiej, z której znaczna część mieszkała w bardzo złych warunkach, w domach bez bieżącej wody i kanalizacji.[51] W mykwie na rozpalone kamienie, z których zbudowany był piec, co pewien czas chlustano wiadrami wodę, dzięki czemu uzyskiwano parę. Od dołu aż po sufit stały ławy. Wszędzie leżały jodłowe miotełki, którymi kąpiący chłostali się. W kącie znajdował się basen z zimną wodą do hartowania się.[52]

Nasilenie migracji i integracja z miejscową ludnością żydowską spowodowały, że w 1924 roku utworzono w Jędrzejowie „dużą" gminę wyznaniową. Obejmowała ona następujące gminy: Sobków - 475 osób (Sobków - 395, Zbrzo - 2, Karsy - 4, Kawęczyn - 6, Sielce - 10, Łuków - 12, Dębska Wola - 11, Drochok - 5, Chmielnice - 12, Chomentów - 4, Korytnica -14), Prząsław - 165 osób (Prząsław - 37, Lasków -17, Potok Wielki - 23, Sudół - 8, Skroniów - 15, Cierno -6, Deszno - 34, Chorzewa - 20, Warzyn - 5), Mierzwin - 158 osób (Mierzwin - 16, Opatkowice - 20, Tur Dolny - 5, Tur Górny - 6, Grudzyny - 10, Borszowice - 3, Zagaje - 4, Bełk - 8, Jakubów - 32, Motkowice - 25, Stawy - 8, Sobowice - 6, Imielno - 12), Raków - 68 osób (Raków - 2, Łysaków - 17, Lścin - 16, Jasionna - 10, Dalechów - 8, Bociek - 5, Gozna - 5, Mokrzko - 5), oraz Brzegi - 24 (Mnichów - 12, Bezeredno - 12). W gminach Sobków, Prząsław, Mierzwin, Raków i Brzegi w latach 1924-1938 mieszkało około 800-890 Żydów. W samym Jędrzejowie mieszkało 4 585 Żydów, liczba ta we wrześniu 1939r. zmniejsza się do 4 000. Natomiast według danych z 1929r. na terenie jędrzejowskiej gminy wyznaniowej było 5 285 osób wyznania mojżeszowego, w tym 1 341 mężczyzn, 1 455 kobiet i 2 489 dzieci.[53]

Powstanie dużej gminy żydowskiej okazało się jednak dość kłopotliwe. W 1929r. wojewoda kielecki w piśmie do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wystąpił z wnioskiem o przemianowanie jędrzejowskiej gminy wyznaniowej na powrót na gminę małą. Pięcioletnie urzędowanie rady i zarządu wykazało, że nie orientowały się one należycie w swych uprawnieniach, przekraczały swe kompetencje kierując się często względami osobistymi. Odbijało się to niekorzystnie na funkcjonowaniu całej gminy. W roku 1929 gmina dwukrotnie była pozywana do sądu za nadużycia.[54]

Jak już zaznaczono na czele gminy stała rada i zarząd. Rada

gminy była instancją stanowiącą i kontrolującą. Należało do niej uchwalanie budżetu, opracowanie gospodarki finansowej, tworzenie szkół religijnych i opieka nad nimi, oraz nadzorowanie i opieka nad zakładami dobroczynnymi. Zarząd gminy był instancją wykonawczą.[55] Udział w zarządzie gminy pozwalał na współdecydowanie zarówno w kwestiach życia religijnego, jak i doczesnego Żydów. Dla niejednego przedsiębiorcy mógł mieć też

Najwyższym autorytetem moralnym i religijnym w gminie był rabin. Rabini to ludzie, których głównym powołaniem nie jest prowadzenie modłów ani świadczenie posług religijnych, ale czuwanie nad tym by życie współwyznawców było zgodne z nakazami wiary.[58] Przez długi czas rabinem Jędrzejowa od 1924 roku był Szaja Wajnberg, uważany za osobę dość konfliktową. Nie wiadomo dokładnie czy wiązały go jakieś więzy pokrewieństwa z Aronem Wajnbergiem, który był rabinem Jędrzejowa w 1889r., czy też jest to przypadkowa zbieżność nazwisk.[59]

Przy gminach istniał też sąd rabinacki, składający się z rabina i dwóch innych osób. Sprawy, które rozstrzygał, dotyczyły najczęściej pieniędzy lub odebrania klienta.[60]

Pracownikami gminy wyznaniowej w Jędrzejowie w 1938r. byli: rabin - Szaja Wajnberg, podrabin - Szulim Aron Lipszyc (zamieszkały w Sobkowie), nadzorca religijny Birensztok vel Birenstock, pomocnik religijny - Szmulem Szapiro, sekretarz - Jakób Tytelman, inkasent uboju - J. Horowicz, kontroler - Guzy, goniec - Młynarski, posługacze - Baszysta, Brzeziński, Lubliński, rzezacy - Pass, Kukiełka, Lubling, Federman (Sobków), grabarz - Frydlant.[61]

często praktyczne konsekwencje: przecież gmina musiała decydować komu powierzyć remont obiektów sakralnych, w jaki sposób rozstrzygnąć sprawę zakupu mąki na mace itp.[56] Administrowała także rozmaitymi funduszami (w tym także na cele dobroczynne), a także pojecie wychowania religijnego mogło być i było - interpretowane rozszerzająco. W 1938 roku przewodniczącym zarządu gminy w Jędrzejowie był B. Zajd.[57]

Na dochody gminy składały się m.in. podatek czyli tzw. „etat" (średnio po 25-30 zł), dochód z uboju rytualnego, z pokładanego, budowy pomników, cmentarza oraz składka bożnicza.[62] Budżet gminy żydowskiej w Jędrzejowie z 1938r. obrazuje tabela 9.

Jak widać z tabeli, największe zyski gmina osiągała z uboju rytualnego oraz składki. Dochody te były jednak mniejsze niż zakładano. Jeśli chodzi o zysk z uboju rytualnego wynikało to w znacznym stopniu z plagi uboju potajemnego, co przynosiło straty gminie wyznaniowej i miastu. Z problemem uboju potajemnego borykano się w Jędrzejowie przez cały okres międzywojenny. Kwestia ta szczególnie była ważna dla ludności żydowskiej o czym świadczy sprawozdanie starosty St. Korniak z 31 grudnia 1937 roku, który donosił:

„Wykrycie nadużyć w rzeźni miejskiej w Jędrzejowie na tle nielegalnego uboju masowego bydła, współudział w których brali rzezacy rytualni gminy wyznaniowej żydowskiej w Jędrzejowie oraz kilkunastu rzeźników Żydów wywarło na społeczeństwie żydowskim, szczególnie religijnym - niecodzienne wrażenie i stało się przedmiotem żywego zainteresowania z jego strony".[63]

Tabela 9 *Budżet gminy żydowskiej w Jędrzejowie z 1938r.*

Wyszczególnienie rachunków	**Kwota prelimi-nowana w budże-cie**	**Wpływ rzeczywi-sty do kasy gminnej**	**Należyto-ści gminy nieścią-gnięte i nieodpi-sane**	**Należyto-ści gminy nieścią-gnięte i odpisane**
Pozostałość w kasie z dnia 31 grudnia 1938r.	718,21	718,21	-	-
Zaległe składki gminy do roku 1938	5724,10	3114,75	1993,35	616,00
Dochód z rytualnego uboju	30 000,00	22428,15	-	7571,85
Dochód z cmentarza ze sprzedaży grobów	1 000,00	2721,00	-	-
Ze stawiania pomników	750,00	600,00	-	150,00
Dochód z koszerowania pieców	1 000,00	692,00	-	308,00
Dochód z realizowania 2 Tytułów Wykonawczych Sądu	300,00	-	300,00	-
Dochód z innych źródeł	200,00	152,00	-	47,95
Składka gminna na 1938r.	10088,00	7988,00	2007,00	93,00
Sumy pozabudżetowe - pożyczki	-	840,00	-	-
Rok weksli protestowa-nych	-	1500,00	-	-
RAZEM:	49 780,00	40 754,00	4 300,35	8 786,80

Źródło*: Archiwum Państwowe w Jędrzejowie, Akta miasta Jędrzejowa, sygn. 44, s 1-4.*

Sprawa ta spowodowała również nadszarpnięcie zaufania do rzezaków, którzy odgrywali dość istotną rolę w życiu gminy. Rzezak, ćwierćkapłan, zaufany żydowskich współwyznawców, dokonywał uboju bydła z zachowaniem religijnych przepisów; niższej rangi rzezacy szlachtowali drób. Jeśli uboju nie udało się dokonać jednym ruchem noża i działanie trzeba było powtórzyć - mięso stawało się trefne, to znaczy nie nadawało się do jedzenia dla Żydów. Zawsze było trefne mięso z tylnej części zwierzęcia, toteż szło na rynek ogólny. Zakazane było Żydom jedzenie trefnego mięsa, ale nie handel nim, więc oba rodzaje mięsa sprzedawano w tych samych jatkach.[64]

Obok uboju rytualnego największe zyski czerpała gmina ze składek współwyznawców. Z roku na rok malała jednak ilość rodzin, które były w stanie płacić składki. W 1938r. na ogólną ilość członków gminy 5 440, do płacenia składki zobowiązanych było tylko 521.[65]

Jak wcześniej wspomniano podstawowym zadaniem gminy wyznania mojżeszowego było zapewnienie warunków do wykonywania obowiązków religijnych, czyli utrzymanie synagogi, cmentarza, szkoły religijnej, zapewnienie wynagrodzenia dla rabina, ewentualnie dla innych osób wykonujących czynności religijne. Oprócz tego jednakże każda gmina - zgodnie z tradycją - troszczyła się o swych członków.[66] Przynależność do gminy dawała najuboższym dodatkową szansę zyskania pomocy, choćby nawet najskromniejszej, lecz ułatwiającej przeżycie. Nie trzeba dowodzić, jak wielkie miało to znaczenie, zwłaszcza w latach kryzysu gospodarczego.[67]

Biedne wdowy, sieroty, starcy otrzymywali stałe wsparcie z funduszy gminy żydowskiej w Jędrzejowie. Udzielano też wsparcia na opłacanie zaległych czynszów mieszkaniowych, którym groziła eksmisja. Ponadto codziennie zwracali się do gminy biedni przyjezdni o wsparcie na dalszą podróż, prowadzono akcje pomocy węglowej i wielkanocnej. Gmina dawała też pieniądze na ochronkę Talmud - Tora, szkoły: szkołę dla dziewcząt Bajs - Jakow, szkołę wyznaniową Jesoda Hatora, stowarzyszenie dobroczynne Linas - Hacedek, stowarzyszenie Gemiłus - Chased.[68]

Wszystko to nosiło wprawdzie charakter charytatywny i łączyło się z obowiązkami religijnymi, lecz miało olbrzymie znaczenie dla każdego Żyda, niezależnie od jego stosunku do religii. Nic więc dziwnego, że wybory do zarządu gminy interesowały nie tylko ludzi wierzących.[69] W jędrzejowskiej gminie wyznaniowej dominowali przedstawiciele kierunku ortodoksyjnego, konserwatywnej Agudy, co było powodem licznych ataków ze strony innych partii, zwłaszcza syjonistów.[70] Ataki te wzmagały się szczególnie w okresie przedwyborczym. Na tle wyborów często dochodziło do wybuchu ostrych zatargów. Odbiciem tej walki było pismo starosty, w którym donosił:

„ 24 lipca 1935r. na posiedzeniu komisji wyborczej do zarządu gminy, doszło do gorszących awantur, bijatyk i zakłócenia spokoju publicznego, wskutek czego przewodniczący komisji wyborczej Szyja Temkin, zmuszony był posiedzenie komisji odłożyć".

Szczególnie aktywną akcję propagandową przeciwko opanowaniu gminy żydowskiej przez Agudę, podjęli syjoniści. Akcja ta charakteryzowała się licznymi wiecami przedwyborczymi poszczególnych odłamów organizacji syjonistycznych. Syjoniści zarzucali ortodoksom, że ci wystawili do wyborów kandydatów nie odpowiadających wymogom „życiowym". Krytykowano poprzedni zarząd za to, że przy organizowaniu zapomóg faworyzował ortodoksów, pomijając członków organizacji syjonistycznej.[71]

W wyborach do zarządu gminy wyznaniowej w Jędrzejowie 30 lipca 1935r. zgłoszono ogółem 9 list. Lista nr 1 - Blok Gospodarczy, Lista nr 2 - Centrala Detalistów i Drobnych Kupców - oddział w Jędrzejowie, Lista nr 3 - Organizacja Syjonistyczna, Lista nr 4 - Zjednoczona Lista „Mizrachii" i „Tora - Meawoda", Lista nr 5 - Ogólni Ortodoksi, lista nr 6 - Brith Hahajer, Lista nr 7 - Zjednoczony Komitet Rzemieślników Żydów w Jędrzejowie, Lista nr 8 - Agudas Iisroel, Lista nr 10 - bez nazwy rzemieślnicza. Z powyższych 9 list unieważniono 4, a mianowicie listę nr 4,5,6,7. Uprawnionych do głosowania było 1 113 Żydów. Oddano 782 głosy, w tym ważnych było 777. Z wyborów jeszcze raz zwycięsko wyszła Aguda, o czym świadczyły wyniki: Lista nr 1 - Blok Gospodarczy otrzymał 79 głosy, Lista nr 2 - Centrala Detalistów i Drobnych Kupców - 158 głosy, Lista nr 3 - Organizacja Syjonistyczna - 194 głosy, Lista nr 8 - Agudas Iisroel - 346 głosy. Podział mandatów przedstawiał się następująco: Lista nr 1 i 10 - bez mandatów, Lista nr 2 - jeden mandat, Lista nr 3 - 2 mandaty, Lista nr 8 - 5 mandatów.[72]

Aktywność Agudy była bardzo różna. Były okresy bardzo aktywnej pracy, były okresy, że wszystko sprowadzało się do sporadycznych zebrań. Zgodnie z Agudą podstawą bytu Żydów jest

religia, państwo, w którym mieszkają - przejściowym miejscem pobytu, do czasu powrotu do Ziemi Obiecanej. Zadaniem organizacji jest więc umacnianie wiary i obrona jej praw, przy zupełnej lojalności wobec władz państwowych. Konserwatyści dążyli do zdobycia wpływu na wszystkie organizacje związane z religią oraz wychowanie młodego pokolenia, chcieli także opanować niektóre przynajmniej organizacje gospodarcze.[93] W Jędrzejowie pod kontrolą Agudy działało stowarzyszenie „Talmud Tora", które założyło w mieście ochronkę dla małych dzieci, szkołę religijną i szkołę dla dziewcząt „Bejs Jakow". Pod kontrolą Związku znalazło się także stowarzyszenie gospodarcze „Gemiłus Chased".[74] Siła Agudy polegała na wpływach religii, w jej ortodoksyjnej postaci. Struktura organizacyjna była dość luźna o charakterze federacyjnym. Szczególną rolę odgrywali w niej rabini.[75] Zarówno rabin Jędrzejowa Szaja Wajnberg jak i podrabin Szulim Abram Lipszyc byli ortodoksami.[76] Dane dotyczące liczebności jędrzejowskiej Agudy są niekompletne. W roku 1935 w powiecie jędrzejowskim działały 3 oddziały Agudy, liczące 340 członków; oddział jędrzejowski mieszczący się na ulicy Skroniowskiej liczył 250 członków, oddział w Sobkowie - 60 członków, oddział w Wodzisławiu - 30 członków. Wybitniejszym działaczem o dość znacznych wpływach wśród ortodoksów na terenie powiatu był Szyja Temkin, kupiec z wykształceniem elementarnym. Mieszkał w Jędrzejowie przy placu T. Kościuszki. Temkin pochodził z rodziny rabinackiej i był spowinowacony z cadykiem z Góry Kalwarii.[77] Jeszcze 9 października 1939 jędrzejowska Aguda liczyła 100 członków, a jej przewodniczącym był Werdygier Mordka Josel.[78]

O ile Aguda miała zwolenników głównie w starszym pokoleniu Żydów, o tyle wśród młodzieży przeważały tendencje syjonistyczne. Nie mogąc zrealizować swoich ambicji tu w kraju, liczono, że powrót do starej ojczyzny da większe szanse życiowe. Syjonizm uważał ponadto, że żyjący w rozproszeniu Żydzi zawsze będą upośledzeni przez inne narody. Upośledzenie Żydów skończy się dopiero we własnym kraju. Słabością ruchu był podział na rozmaite nurty.[79]

Wielu zwolenników miała Organizacja Syjonistyczna w Polsce Oddział w Jędrzejowie. W 1935 roku prezesem organizacji był Mordka Śledzik, a sekretarzem W. Nusynowicz. W październiku 1939r. Organizacja Syjonistyczna licząca 30 członków formalnie jeszcze działała na czele z Adolfem Berkowiczem.[80]

W Jędrzejowie działała też Nowa Organizacja Syjonistyczna. Był to ruch, który z czasem wyłamał się z ogólnego nurtu syjonizmu, założony w 1925r. przez Włodzimierza Żabotyńskiego, wysuwający program walki z Brytyjczykami, sprawującymi mandat w Palestynie.[81] Z organizacją związany był istniejący w Jędrzejowie Związek Propagowania Rozwoju Fizycznego wśród Żydów Brith Hachajał im. W. Żabotyńskiego. Do statutowych zadań związku należało dbanie o rozwój fizyczny członków, nauka zawodu, posługiwanie się bronią sportową, znajomość topografii.[82]

Wśród syjonistów stopniowo wyodrębniał się nurt religijny o charakterze konserwatywnym, którego działacze widzieli w świeckim charakterze Organizacji Syjonistycznej w Polsce tendencje wrogie religii. Działacze tego kierunku utworzyli w 1919

roku partię „Mizrachii". Prezesem organizacji „Mizrachii" w Jędrzejowie był Izaak Ickowicz. Jej wpływy znacznie wzrosły w latach 30, o czym świadczą wybory do Kongresu Syjonistycznego.[83]

Zainteresowanie wyborami do Kongresu było wśród Żydów bardzo duże, ale odbywało się ono najczęściej bez zakłóceń. 28 lipca 1935r. odbyły się wybory delegatów do XIX Kongresu Syjonistycznego. Do głosowania było uprawnionych 572 osoby, głosowało 546 osób. Zgłoszono 6 list wyborczych. Wynik głosowania przedstawiał się następująco: Lista nr 1 „Syjoniści" - 129 głosów, Lista nr 2 „Syjoniści grupa B" - 1, Lista nr 3 „Mizrachii" - 210, Lista nr 4 „Syjoniści grupa Grosmana" - 1, Lista nr 5 „Liga Pomocy Pracującym w Palestynie" - 202, Lista nr 6 „Syjonistyczna Młodzież"-3.[84] Wybory przeprowadzone w 1937r. do XX Kongresu Syjonistycznego potwierdziły wzrastającą pozycję Mizrachii, która uzyskała wówczas 205 głosów (Lista nr3) i zwiększyła swoją przewagę nad Ligą Pomocy w Palestynie - 118 głosów (Lista nr5). Ogólnie syjoniści otrzymali 70 głosów, żadnych wpływów nie posiadała natomiast Grupa Szwarcharda - 3 głosy i Grupa Grosmana - 1 głos.

Ożywienie wśród ludności żydowskiej w Jędrzejowie wywołała kwestia podziału Palestyny. Poszczególne partie ostro krytykowały nowy podział przyszłego państwa żydowskiego dokonany przez Brytyjczyków. Wyrazem tego była treść rezolucji Organizacji Syjonistów w Jędrzejowie podpisana przez członków zarządu Izraela Sztrumfa i Wdowińskiego Moszka, a wystosowana do Prezesa Rady Ministrów i Ambasady Angielskiej w Warszawie:

„Zebranie Organizacji Syjonistów Rewizjonistów w Jędrzejowie w dn. 18 lipca 1937r. wyraża swoje oburzenie na projekt podziału Palestyny. Kraj przyobiecany przez deklarację Balfora, na który Żydzi poświęcili swoje życie i mienie, pozostaje przez projekt Komisji Królewskiej rozszarpany, a Żydom przydzielono mały skrawek ziemi. Zebranie wypowiada się o prawa Narodu Żydowskiego do całej Palestyny".

Zwołanie zgromadzenia poprzedziła akcja kolportażu ulotek agitacyjnych przeciwko podziałowi Palestyny.[85]

Syjoniści określali swe wpływy na podstawie sprzedaży tzw. szekli. Ich zakup oznaczał chęć wsparcia idei palestyńskiej. W związku z mającym się odbyć XXI Kongresem Syjonistycznym w czerwcu 1939r. zakończyła się akcja sprzedaży szekli. Największą ilość wykupionych szekli uzyskała organizacja „Mizrachii", następnie Liga Pomocy Pracującym w Palestynie, wreszcie Organizacja Syjonistyczna.[86]

W najtrudniejszej sytuacji politycznej znaleźli się ci Żydzi, którzy opowiedzieli się za komunizmem i zaangażowali się w działalność Komunistycznej Partii Robotniczej Polski oraz Związku Młodzieży Komunistycznej. KPRP jako partia dążąca do obalenia istniejącego ustroju musiała działać w warunkach nielegalnych, narażona na masowe aresztowania. Żydów do KPRP przyciągał fakt, że partia konsekwentnie zwalczała wszelkie przejawy dyskryminacji narodowościowej. Istniało także przekonanie, że zmiana stosunków politycznych przyniesie Żydom znaczący awans społeczny.[87] Brak gruntowniejszych badań nie pozwala nam ustalić jakie faktycznie były wpływy partii komunistycznej

wśród jędrzejowskich Żydów. Józef Ławnik podaje, iż w październiku 1926r. KPP posiadało 8 członków, z tego 5 było Żydami.[88] Znanym działaczem komunistycznym w Jędrzejowie był Icek Pelman. Aresztowano go w marcu 1934 r. za działalność wywrotową i osadzono w więzieniu kieleckim. W toku dochodzenia ustalono, że Pelman jest członkiem komórki KZMP Jędrzejów- Podklasztorze oraz technikiem KD KZMP. W wyniku przeprowadzonej rewizji w domu Pelmana znaleziono kilka egzemplarzy czasopism: Uncer Weg, Trybune oraz 2 książki w języku żydowskim: „Komunistusche manifest", „Die Interzinder Reichstag". Wyrokiem Sądu Okręgowego w Kielcach za kolportaż ulotek komunistycznych skazany został na 5 lat więzienia.[89] Zwolniony wkrótce dzięki amnestii, nie zaprzestaje jednak działalności politycznej i 4 grudnia 1937r. zostaje osadzony w Berezie Kartuskiej. Podejrzani o działalność komunistyczną na kilka miesięcy kieleckiego więzienia zostali skazani: Zajdman Szlama, Frucht Mordka Lejb, Warzecha Norych, Mendel Szlama Rozenberg, Hersz Gabryel Frucht, Majer Pinkus.[90] Akcje prokomunistyczne na terenie miasta, poza organizowaniem potajemnych spotkań i rozrzuceniem ulotek nie osiągnęły szerszego oddźwięku. Przeprowadzone aresztowania pozbawiły partie kierowniczych jednostek i spowodowały całkowitą bezczynność jej członków na przełomie 1936/1937 roku.[91] W sierpniu 1937r. członek KPP w Jędrzejowie Mordka Woler zorganizował strajk krawców we wszystkich zakładach o podwyżkę płac, w którym uczestniczyło ok. 50 osób. Idee komunistyczne budziły spore zainteresowanie wśród części członków „Muzy", będącej pod stałą infiltracją policji jędrzejowskiej. Z drugiej jednak strony, w ortodoksyjnym skupisku małomiasteczkowym, każda demonstracja innego sposobu myślenia, typowa dla młodzieży, traktowana była „na wyrost" przez starszyznę gminy wyznaniowej, jako wyraz tożsamości z komunizmem. Wynikało to z obaw starszego pokolenia przed radykalizacją młodych, grożącą zerwaniem ich więzi z gminą i miało w znacznej mierze charakter konfliktu pokoleniowego. Uznawanie takich konfliktów za wyraz sympatii dla komunizmu sprzyjała łatwości z jaką policja dawała posłuch najdrobniejszym nawet podejrzeniom. Nie ulega wątpliwości, iż komunizm w środowisku jędrzejowskich Żydów zyskał tylko poparcie jednostek. Nie udało się utworzyć robotniczej partii żydowskiej Bundu. W mieście trwała natomiast zdecydowana walka o wpływy miedzy ortodoksami i syjonistami.[92]

Pod koniec okresu międzywojennego widoczna była konsolidacja środowiska żydowskiego. Aguda powoli zbliżała się do syjonistów i myślała o odbudowie Izraela, popierała emigrację Żydów do Palestyny. Ogłoszenie przez rząd brytyjski „Białej Księgi", ograniczającej prawa Żydów w Palestynie i zmniejszenie emigracji, wywołała wzburzenie opinii Żydów w Jędrzejowie na przestrzeni całego wachlarza politycznego. Na znak protestu 2 maja 1939r. zamknięte zostały w Jędrzejowie na okres dwugodzinny sklepy żydowskie, w tym czasie w synagodze odbyło się protestacyjne zgromadzenie przy udziale około 300 osób. Rabin po odmówieniu modłów apelował do zebranych aby nie poddawali się rozpaczy, bowiem odwrócenie stanu rzeczy musi nastąpić w imię sprawiedliwości.[93]

Nie bez znaczenia dla postawy ludności żydowskiej był fakt zaostrzenia się sytuacji międzynarodowej wywołanej postępowaniem hitlerowców w Niemczech.[94] Nadchodzące informacje o

zarządzeniach władz niemieckich w odniesieniu do Żydów wywołały zrozumiałe podniecenie wśród ludności żydowskiej w mieście. W związku z wysiedlaniem z Niemiec znacznej ilości Żydów zawiązał się w Jędrzejowie Komitet Niesienia Pomocy Wysiedleńcom z Niemiec. Wobec odmownego w tej sprawie stanowiska starosty i nakazu zlikwidowania agend tego komitetu, akcję tę w ramach uprawnień wynikających z artykułu 11 rozporządzenia z dnia 14 października 1927r. przejęła gmina wyznaniowa. Na wzmiankę zasługuje przeprowadzenie przez ludność żydowską we wrześniu 1937r. bojkotu wyświetlanych w kinie „Bajka" filmów produkcji niemieckiej, przy czym zorganizowane grupy młodzieży żydowskiej patrolowały teren w pobliżu kina i pilnowały przestrzegania bojkotu.[95]

3. Polacy i Żydzi - wzajemne stosunki

Dzieje wzajemnych kontaktów ludności żydowskiej i polskiej w Jędrzejowie są stosunkowo mało znane. Ich początki datują się stosunkowo późno, bo dopiero od połowy XIX wieku. Znajdując korzystne warunki dla rozwoju Żydzi masowo zaczęli przybywać do Jędrzejowa. W 1939r. stanowili 32,1% wszystkich mieszkańców w mieście.[96]

W Jędrzejowie Żydzi zamieszkiwali głównie rynek i ulice w jego bezpośrednim sąsiedztwie, tj. 11 Listopada, 3 Maja, Pińczowską, Kielecką, Strażacką, Berka Joselewicza (Krzywe Koło), Kościelną. Na ulicach tych stanowili zdecydowaną większość np. na placu T. Kościuszki mieszkało 149 Polaków i 379 Żydów, na ul. Berka Joselewicza 21 Polaków i 166 Żydów, na ul. Kieleckiej 204 Polaków i 347 Żydów.[97] Oczywiście takie miejsce zamieszkiwania podyktowane było tym, że Żydzi zajmowali się głównie handlem i rzemiosłem. Mieszkając w centralnym punkcie miasta mogli szybciej zawierać transakcje handlowe. Zabiegi te chrześcijanie rozumieli natomiast jednoznacznie, jako próbę wyparcia ludności polskiej z miast, by mieszkając u siebie musiała gnieździć się na peryferiach i obrzeżach miasteczka, którego centrum władali Żydzi.[98]

Mimo zewnętrznej bliskości Polacy i Żydzi stanowili w Jędrzejowie dwa odrębne, zamknięte światy. Między nimi istniały antagonizmy natury religijnej, obyczajowej i ekonomicznej. Żydzi ortodoksyjni uważali się za lud wybrany, wyznający wiarę w prawdziwego Boga. Polacy - katolicy, widzieli w Żydach potomków tych, którzy ukrzyżowali Chrystusa. Na nauce religii z ambony nauczano: „za karę, że Mesjasza prawdziwego nie przyjęli, ale go jeszcze przybili do krzyża, Żydzi są tułaczami po całej kuli ziemskiej". Istniejący jeszcze w okresie międzywojennym przesąd przypisywał ludności wyznania mojżeszowego tzw. rytualne mordy. Insynuowano, że Żydzi porywają dzieci, aby ich krew dodać do rytualnego pieczywa na święta wielkanocne do macy. Niezbyt piśmienny mieszkaniec małego miasteczka wierzył w tego rodzaju bzdury i straszył tym dzieci.[99]

Procesy asymilacyjne wśród Żydów jędrzejowskich nie osiągnęły szerszego charakteru. W oczy rzucał się tradycyjny strój noszony przez ortodoksów. Wyróżniali się oni swoistą odmiennością ubioru. Czarna czapka z krótkim daszkiem, jarmułka na głowie, długi chałat, zarost i pejsy to nieodłączne elementy tradycyjnego wyglądu religijnego Żyda.[100] Inteligencja żydowska i

bogaci przedsiębiorcy tacy jak bracia Artur i Moszek Horowicze, Eliasz Szpilberg, nosili się z europejska, ale i oni zachowywali lojalność i rytuał wobec kahału należytą.[101] Rzadkie były przypadki zmiany religii. Jednym z niewielu Żydów jędrzejowskich, który się ochrzcił był farmaceuta Kiryłowicz.[102]

Tabela 10 *Liczba ludności Jędrzejowa zamieszkującej poszczególne ulice z podziałem wg narodowości(marzec 1939).*

Nazwa ulicy	**Liczba mieszkańców**	**w tym**		
		Polacy	**Żydzi**	**inni**
Św. Barbary	171	160	11	-
Berka Joselewicza	187	21	166	-
Dojazd	123	118	-	5
Dolna	38	32	6	-
Górno-Klasztorna	437	384	53	-
Ignacówka	48	48	-	-
Jasionka	321	321	-	-
Plac Kościuszki	531	149	379	3
Kielecka	551	204	347	-
Kościelna	343	120	223	-
Kolejowa	436	399	32	5
Krzywa	359	320	39	-
11-go Listopada	1 714	1 230	468	16
Łysakowska	588	323	265	-
Murawiec	205	148	57	-
3-go Maja	1 023	509	508	6
Piłsudskiego	437	201	236	-
Prosta	126	96	27	3
Pińczowska	1 077	411	666	-
Piaski	855	852	3	-
Podchojny	798	798	-	-
Skroniowska	134	97	37	-
Szkolna	135	123	12	-
Strażacka	575	237	338	-
Wincentynów	190	190	-	-
Żwirki i Wigury	394	336	56	2
Zielonki	788	783	5	-
Kilińskiego	384	246	138	-
Krótka	36	27	4	5
Ogółem	**13 004**	**8 883**	**4 076**	**45**

Źródło*: APK, UWK I, sygn. 4126.*

2 lipca 1935r. przybył do Jędrzejowa Rudolf Brinkier z Londyńskiego Towarzystwa Szerzenia Chrześcijaństwa wśród Żydów. Prowadzona przez niego w towarzystwie 2 osób, na rynku działalność misyjna, spotkała się wśród miejscowych Żydów z lekceważeniem i kpinami.[103]

Do małżeństw między Żydami a Polakami dochodziło sporadycznie, istniały bowiem spore różnice obyczajowe i religijne. Małżeństwo polsko - żydowskie spotykało się z pogardą ze strony swoich współwyznawców i po pewnym czasie z reguły opuszczało miasteczko. Kontakty towarzyskie były raczej znikome. Każde środowisko starało się spędzić wolny czas we własnym gronie. Polacy rzadko odwiedzali domy żydowskie, sporadycznie chodzili na imprezy organizowane przez społeczność żydowską, zwłaszcza gdy dotyczyło to zjawisk kultury czysto żydowskiej.[104]

Odrębnych żydowskich problemów było niewiele. Najważniejsze z nich wiązały się z zabezpieczeniem kultury i bytu materialnego. W zasadzie całe życie Żydów toczyło się innymi niż nieżydowskiego otoczenia torami. Przede wszystkim wyznaczała je religia, obejmująca swymi nakazami całą egzystencję i stwarzająca dla niej specyficzny rytm.[105]

Oprócz sprzeczności natury religijnej i obyczajowej ludność polską i żydowską dzieliły antagonizmy natury ekonomicznej. Większość ludności żydowskiej mieszkającej w Jędrzejowie stanowiła biedota, ale nędzy zagruźliczonych chałaciarzy nie dostrzegało się tak, jak majętności zamożnych przedsiębiorców: Ickowicza, Dykermana, Stobieckiego, Horowicza i innych.[106] Żydzi byli odczuwani na co dzień konkurentami, bardziej przy tym sprawnymi, a w dodatku - w swej masie - pozostawali obcymi w sferze obyczajowej. Posiadali osobliwe i indywidualne podejście do każdego z nabywców, dar przekonywania i zachęcania do kupna. W kontaktach handlowych wykazywali większe umiejętności niż kupcy polscy.[107] Zofia Przypkowska po latach wspominała:

„Katolicy odnosili się do Żydów z niechęcią, z pewną pogardą, a przyczyną tego była najczęściej konkurencja i zazdrość. Byli oni bardziej zaradnymi i pracowitymi, czy to w handlu, czy też w nauce”.[108]

Nie brakowało wprawdzie przejawów zracjonalizowanego wyjaśnienia przyczyn słabości polskiego stanu średniego, ale nie sądzę, by mogły one w sposób w pełni skuteczny oddziaływać na powszechniejszy stan wyobrażeń. Po pierwsze dlatego, że zbyt wiele było uprzedzeń, których utrzymywaniu się sprzyjały obustronne dystanse religijne, obyczajowe itp. Po drugie, na ogół tak już jest, że człowiek chętniej szuka przyczyn własnych niepowodzeń w działaniach innych ludzi, niż w słabościach swego działania.[109] Polak katolik był przekonany, że Żyd, konkurujący przy pomocy niskich cen i towaru kiepskiej jakości, jest główną przyczyną jego trudności materialnych. Antysemityzm gospodarczy zyskał na znaczeniu z początkiem lat trzydziestych. Złożyły się na to rozmaite przyczyny. Wybuch wielkiego kryzysu gospodarczego spowodował nie tylko powszechne pogorszenie się warunków życia społeczeństwa, ale także zaostrzenie się konfliktów oraz rywalizacji w różnych dziedzinach życia. Drobni kupcy i rzemieślnicy stawali nie tylko wobec groźby deklasacji w wypadku bankructwa, lecz również wobec perspektywy braku jakichkolwiek środków utrzymania, gdyż rosnące bezrobocie przekreślało szansę uzyskania pracy w fabryce lub urzędzie.[110]

Trudności gospodarcze wykorzystywały nacjonalistyczne ugrupowania polskie, które w latach trzydziestych nasiliły swą

propagandę skierowaną wobec Żydom, w skrajnych wypadkach doprowadzając do pogromów.

Narodowi demokraci ostro atakujący rządy sanacyjne, potraktowali kwestię żydowską jako dogodną płaszczyznę walki politycznej.[111] Akcje jędrzejowskiego oddziału Stronnictwa Narodowego szły w kierunku rozpowszechniania hasła gospodarczego bojkotu Żydów, jako elementu godzącego w gospodarcze i polityczne podstawy państwa i społeczeństwa. Propagowano zakładanie katolickich sklepów, przy równoczesnym bojkocie żydowskich, głosząc hasło „swój do swego po swoje" i organizując pikietowanie sklepów.[112] Starosta jędrzejowski w sprawozdaniu sytuacyjnym za miesiąc kwiecień 1936r. donosił:

„Przywódcy SN w swoich przemówieniach podkreślali wyraźnie, że nie przez bicie lub inne ekscesy należy z Żydami walczyć, lecz przez nie kupowanie u nich".[113]

Już jednak kolejny rok przynosi wzrost agresywności działaczy endecji w walce z Żydami. Latem 1937r. zorganizowano „bojówkę czterech", mającą na celu sabotowanie sklepów żydowskich za pomocą materiałów wybuchowych. W skład bojówki dołączono wkrótce 4 osoby, tworząc „Drużynę Mocnych" i rozszerzając jej zadanie do wywracania w czasie jarmarku straganów żydowskich. 22 sierpnia 1937r. na odbywający się w parafii bł. W. Kadłubka odpust, przybyło kilku członków SN, na czele z wiceprezesem Zarządu Powiatowego SN - Wojciechem Siewiorem i Janem Kwapieniem - prezesem koła Jędrzejów i rozpoczęli blokadę żydowskich straganiarzy. Przy współudziale dobranych sobie do pomocy osobników ze świata przestępczego wywrócono jeden stragan i usiłowano wywrócić dalsze. Agresywna postawa bojówkarzy po bezskutecznych wezwaniach do rozejścia się, zmusiła policję do użycia pałek gumowych, czym całkowicie przywrócony został spokój i porządek. Przeciwko inicjatorom zdarzenia wszczęto dochodzenie z artykułu 251 kodeksu karnego. We wrześniu 1937r. starosta jędrzejowski M. Kornika pisał:

„Prowadzona przez Stronnictwo Narodowe akcja antyżydowska w połączeniu z wyrabiającym się u społeczeństwa przychylnym dla niej nastawieniem, zaczyna rodzić skutki w postaci zaobserwowanego coraz częstszego odwiedzania przez ludność sklepów chrześcijańskich, a nawet wyraźnego w pojedynczych wypadkach bojkotowania placówek żydowskich".[114]

Akcje podejmowane przez endecję w mieście ograniczały się do drobnych utarczek i hałaśliwej propagandy przeciwko ludności żydowskiej. Z wyjątkiem Stefana Klimeckiego i Wojciecha Siewiora, brak było w organizacji aktywniejszych działaczy. Rozrzucane na targu jędrzejowskim ulotki typu: „Prawda o żydokomunie", „Nie kupuj u Żyda", „Precz z Żydami", odczytywane były przez ludność wiejską z dużą dozą obojętności.[115] Przygotowywana na okres przedświąteczny w grudniu 1938r. akcja pikietowania sklepów żydowskich nie powiodła się z powodu nieściągnięcia przez organizację odpowiedniej ilości osób z powiatu, a następnie ostrych mrozów.[116] Dążąc do poszerzenia swych wpływów Stronnictwo Narodowe w 1937r. kolportowało wśród miejscowej młodzieży ulotki i książki o tematyce antysemickiej. W następstwie tej działalności na terenie jędrzejowskiego gimnazjum, gdzie młodzież żydowska stanowiła 30-40%

wszystkich uczniów, utworzyło się kilka grup uczniów starszych klas, stawiających sobie za cel bojkot, ośmieszanie, a nawet prowokowanie młodzieży żydowskiej. Akcje te starano się jednak paraliżować, wydając szereg zarządzeń prewencyjnych.[117]

Społeczność żydowska w Jędrzejowie z wielkim żalem przyjęła śmierć Józefa Piłsudskiego. 8 czerwca 1935r. powstał Komitet Uczczenia Pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, do którego weszło 8 organizacji żydowskich. Celem Komitetu było zbieranie funduszy na powstanie Domu Emigranta im. Marszałka na ziemi żydowskiej.[118] Po śmierci J. Piłsudskiego szybko okazało się, że jego następcy obrali zupełnie inny kurs polityczny. Niepokój budziła wypowiedź premiera Felicjana Składkowskiego z 1936 roku, akceptująca bojkot ekonomiczny Żydów, dwuznaczność listu kardynała Augustyna Hlonda.[119] Nie dziwi zatem, że po ogłoszeniu wyroku na sprawców zajść w Przytyku 30 czerwca 1936r. kupcy żydowscy na znak protestu zamknęli sklepy od godziny 12 do 14. Podobną akcję podjęli 24 maja 1937r. wobec zaistniałych na terenie Brześcia nad Bugiem wypadkom, a 19 października 1937r. na apel prasy żydowskiej do strajkujących kupców przyłączyli się też rzemieślnicy.[120] W drugiej połowie lat trzydziestych zaczęły się pojawiać projekty ustawodawcze godzące w interesy ekonomiczne i wierzenia religijne Żydów. W lutym 1936r. posłanka Janina Przystorowa wniosła projekt ustawy o zakazie uboju rytualnego (szechity). W dyskusji, która rozpętała się w prasie i w parlamencie wokół projektu, na pierwszy plan wysunęły się motywy ekonomiczne; zamiar wyeliminowania lub przynajmniej znacznego ograniczenia kupców i rzemieślników żydowskich zajmujących się handlem bydłem rogatym oraz ich mięsem. Ostatecznie po długich dyskusjach, parlament 13 grudnia 1936r. uchwalił ustawę w znacznie zmienionej postaci. Nie zakazywała szechity, lecz ograniczała ją stosownie do odsetka ludności żydowskiej w poszczególnych województwach. Sprawa całkowitego zakazu szechity, jeszcze kilkakrotnie trafiała pod obrady Sejmu, co wywoływało zrozumiałe zaniepokojenie społeczności żydowskiej.[121] W związku z uchwałą kolegium rabinackiego w Warszawie, urządzony został 31 marca 1938r. w Jędrzejowie Dzień Postu, jako protest przeciwko uchwale sejmowej z 25 marca, znoszącej ubój rytualny. Akcja ta nie udała się jednak w całej pełni, gdyż część bardziej postępowa ludności żydowskiej nie pościła. W godzinach wieczornych odbyło się w miejscowej synagodze nabożeństwo, w czasie którego odmawiano modły na intencję odwrócenia od nieszczęścia.[122]

Społeczeństwo żydowskie z uwagą śledziło zaostrzenie się sytuacji międzynarodowej, a zwłaszcza możliwość wybuchu wojny. Wzrost poczucia zagrożenia i obawy o przyszłość spowodowało, że we wrześniu 1938r. i na początku 1939r. część ludności żydowskiej wycofała lokaty pieniężne z PKO, a kupcy wstrzymywali się od dokonywania poważniejszych zamówień. Starosta jędrzejowski w sprawozdaniu sytuacyjnym za wrzesień 1938 roku pisał:

„Wśród sfer żydowskich niemal wszystkich odłamów widoczne było znaczne zainteresowanie sprawą likwidacji konfliktu czechosłowackiego. Odbijający się na tle ogólnego entuzjazmu dla porywów Polaków gorszący bezdźwięk Żydów, spotęgował w społeczeństwie nastroje dla nich nieprzychylne z

chwilą powzięcia wiadomości o wycofywaniu przez nich wkładów oszczędnościowych z PKO. Wyczuwając te nastroje ludność żydowska w czasie odbywających się manifestacji wyraźnie stroniła od ruchliwych punktów miasta Jędrzejowa i osiedli".[123]

Opinia o „gorszącym bezdźwięku Żydów" wobec patriotyzmu Polaków była zbyt stronnicza i nie znajduje potwierdzenia w kolejnych sprawozdaniach starosty. Na wzmiankę zasługuje prowadzenie przez zorganizowane żydostwo silnej propagandy za masowym udziałem w wyborach do sejmu, w rezultacie czego około 70% wzięło w nich udział. Popierano także społeczne zbiórki na rzecz obrony ojczyzny. W marcu 1939r. grupa Żydów jędrzejowskich na czele z rabinem utworzyła Komitet do ufundowania sprzętu wojennego dla armii. Pozytywnie też ludność żydowska odniosła się do rozpisanej Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.[124]

Uprzedzenia i dystanse dawały o sobie znać nie tylko po stronie polskiej ale i żydowskiej. Społeczność żydowska mieszkająca w Jędrzejowie w swej masie była ortodoksyjna, czemu sprzyjały jej źródła utrzymania: drobny handel, pośrednictwo, chałupnictwo. Wielu z nich wszelkie nowinki, próby zmiany tradycyjnego modelu życia traktowało jako odstępstwo od wspólnoty religijnej i narodowej. Z drugiej jednak strony w mieście coraz widoczniejsze było dążenie bardziej postępowej części Żydów a szczególnie młodzieży do wyjścia z „zamkniętego getta w świat". Dla nich alternatywą stał się syjonizm, przyspieszając w ten sposób bankructwo asymilacji.

Wzajemne dystanse i uprzedzenia nie wykluczały zgodnej na co dzień koegzystencji. Niekorzystne zmiany pod tym względem przyniosła druga połowa lat trzydziestych. Ożywioną działalność prowadzono na polu gospodarczym. W szabas, u rodzin żydowskich niektórzy Polacy szukali okazji do zarobku, pogardliwie zwano ich szabesgojami. Obie społeczności integrowały się gdy w grę wchodził wspólny interes.[125] W maju 1932r. w Jędrzejowie powstał Tymczasowy Komitet do Walki z Drożyzną Prądu Elektrycznego, w skład którego weszli zarówno Żydzi jak i Polacy. Rokowania z dostawcami prądu: Eljaszem i Abramem Joskiem Szpilbergami nie przynosiły pozytywnego skutku i dlatego 15 grudnia 1932r. Komitet przystąpił do strajku, który polegał na tym, że członkowie Komitetu dobrowolnie odłączyli się od sieci. Strajk trwał do 4 stycznia1933r. i po negocjacjach magistratu z właścicielami elektrowni ustalono cenę 75 groszy za kilowat plus podatek państwowy.[126] Były też i inne przykłady współpracy polsko - żydowskiej. Żydzi jędrzejowscy brali udział w obchodach świąt narodowych, uroczystościach ku czci Józefa Piłsudskiego, corocznych przemarszach Kadrówki. Subwencjonowali takie organizacje jak: PCK, LOPP, FON, LMK, Związek Strzelecki. W testamencie z 2 marca 1935r. kwotę 150 zł na rzecz przytułku dla biednych chrześcijan, zapisał Mendel Werthajm. Pieniądze te rokrocznie miała wypłacać rodzina zmarłego. Rada Miejska doceniając ofiarność Werthajma uczciła jego pamięć przez powstanie.[127] Dzieci żydowskie bawiły się z sąsiednimi chrześcijańskimi. Z wiekiem stosunki rozluźniały się, niekiedy jednak rodziły się przyjaźnie, które przetrwały długie lata. Inteligencja kontaktowała się z grupą Żydów wykształconych. Adwokat, lekarz, aptekarz to osoby, z którymi szukano kontaktu, i z którymi za-

wierano bliższe znajomości.[128] Żydzi jędrzejowscy szacunkiem i uznaniem darzyli w mieście doktora Feliksa Przypkowskiego, który nieraz bywał rozjemcą między zwaśnionymi stronami. J. Roszko i S. Bratkowski pisali:

„W 1931r. wielka delegacja z brodami i w jarmułkach wtargnęła do domu nr 8 przy Rynku, gdzie mieszkał doktor Feliks i uroczyście wręczyła Torę wydrukowana w Jerozolimie, z jego nazwiskiem [...] Żydzi umyślili sobie [...], że lepiej spory między sobą rozstrzygać przed Kimś, do kogo mają zaufanie. Biedzili się długo, aż upatrzyli sobie doktora Feliksa. I doktor Feliks przysiągł na Torę, potem przez lata pełnił niejako funkcję rabina w mieście Jędrzejowie..."[129]

Rozdział V
Aktywność społeczno-kulturalna

1. Życie kulturalne i działalność społeczna ludności Jędrzejowa w okresie międzywojennym.

Z dala od wartkiego nurtu, płynącego w wielkim mieście, toczyło się powolne życie na prowincji. W małym mieście takim jak Jędrzejów dla większości celem życiowym było: dokupienie morgi ziemi, posada w magistracie, czy też dorobienie się własnego sklepiku bądź warsztatu.[1] Krytyczność sądów o życiu w prowincjonalnych miasteczkach nie była bez podstaw, niemniej jednak dawało się zauważyć aktywność społeczną, która pełniła określone funkcje w kształtowaniu się postaw światopoglądowych wśród ludności małomiasteczkowej.[2]

Swoistą szkołą życia publicznego i kształtowania się postaw obywatelskich stanowiła Ochotnicza Straż Pożarna, która powstała w Jędrzejowie już 3 marca 1901 roku.[3] Przynależność do straży, nobilitująca w oczach mieszkańców stanowiła okazję nie tylko spotkań towarzyskich w szerszym gronie, ale także dawała poczucie realizowania ważnych i poważnie traktowanych obowiązków publicznych i społecznych.[4] W pracach straży pożarnej uczestniczyli przedstawiciele elity małomiasteczkowej, a stanowisko prezesa piastowały osoby cieszące się dużym prestiżem w środowisku. Przez wiele lat naczelnikiem jędrzejowskiej straży był rolnik Bazyli Nawarra, a wiceprezesem lekarz weterynarii Franciszek Adamowicz. We wspomnieniach mieszkańców Jędrzejowa Bazyli Nawarra pozostał jako człowiek, który straż pożarną ukochał nade wszystko:

Na pożar lepszy od księdza i godzinek, jak się Pińczowska paliła Żydzi co się dało wynosili ze sklepów do sadów miedzy drzewa, ale kiedy ktoś wrzasnął: „Nawarra kimt" wzięli się z powrotem nieść towar na półki. Takie Bazyli miał u ludzi zaufanie.[5]

Rolę ośrodka kulturotwórczego spełniały remizy i strażnice. Ze względu na brak funduszy okres budowy remizy w Jędrzejowie trwał od 1919 do 1924r. Na ten cel urządzano różne imprezy dochodowe i zaciągano pożyczki. Zarząd w Jędrzejowie zadłużył się w Ministerstwie Robót Publicznych na sumę 500 tys. marek, a w Banku Polskim na 10 000 zł. Oprócz pomieszczenia na sprzęt ratowniczy, w remizie znajdowała się sala widowiskowa. gdzie odbywały się przedstawienia, akademie, zebrania miejskie, różne kursy, odczyty i zabawy taneczne.[6] Straż stanowiła ważny element obchodzonych w mieście różnych uroczystości państwowych i lokalnych. W czasie świąt kościelnych brali udział bądź to jako poczet sztandarowy, bądź jako asysta przy baldachimie w czasie procesji. Żadna uroczystość w mieście nie odbyła się też bez dętej orkiestry strażackiej, której dyrygentem był Rosjanin Czeluski vel Czeluszkin, osiadły w Jędrzejowie po pierwszej wojnie światowej i pracujący jako dozorca rzeźni.[7] Radosną uroczystością dla strażaków było święto ich patrona, świętego Floriana, obchodzone uroczyście corocznie 4 maja. Tego dnia składano wieńce na grobach zmarłych strażaków, organizowano pokazowe ćwiczenia strażackie, wystawiano sztuki teatralne, organizowano

zabawy i festyny.[8] Straż ogniowa często stanowiła szkołę życia publicznego i kształtowania się postaw obywatelskich. W latach 1928-1939 na ogólną liczbę 92 pożarów w Jędrzejowie i jego okolicach, straż jędrzejowska brała udział w akcjach ratowniczych w 83 przypadkach. Można by przytoczyć wiele przykładów odwagi i bezgranicznego poświęcenia się strażaków. 27 stycznia 1937r. Władysław Łuszczek i Józef Rama ponieśli śmierć w czasie pełnienia swych obowiązków.[9]

Życie kulturalne na prowincji toczyło się w zasadzie w dwóch formach: jako artystyczna oprawa rozmaitych imprez (zlotów, jubileuszy, wieczornic, rocznic, itp.) oraz jako imprezy samoistne. Najpopularniejsze były amatorskie przedstawienia teatralne. Poważny wkład w rozwój teatru amatorskiego wnosiła miejscowa inteligencja. Zespoły tworzyły się ad hoc dla każdego przedstawienia, chociaż trzon obsad wywodził się często z tych samych osób, niezależnie od tego, jaka organizacja je firmowała. Przedstawienia organizowano pod szyldem różnych organizacji o profilu religijnym, politycznym i kulturalno-oświatowym.[10] W Jędrzejowie przedstawienia odbywały się najczęściej na poczcie, na kolejce, w straży pożarnej i przez „Sokoła". W ciągu roku organizowano dwa, trzy przedstawienia. Na dalsze nie było chętnych, często szkoły dopełniały widownię uczniami, chociaż miał Jędrzejów kilkanaście rodzin teatralnych. Do nich należeli m.in. państwo Smagłowscy, Sajdakowie. Bilety sprzedawano po domach, często takiego „akwizytora" traktowano jak intruza, szczególnie w urzędach, gdzie woźni klucze przekręcali w zamkach, widząc kogoś z „teatru". Działaczką miejscowego ruchu teatralnego była żona aptekarza, pani Smagłowska. Poznała męża na próbie zespołu teatralnego „Sokoła", który pan aptekarz prowadził. Odtąd dom ich był przystanią życia teatralnego. Dekoracje robiono u Zawłockiego.[11] Miał też jędrzejowski teatr swoich niezapomnianych aktorów, taką charakterystyczną postacią była Irena Pytlik, pracująca w banku jako księgowa. Grane przez nią postacie komediowe, nagradzane były oklaskami i salwami śmiechu zgromadzonej widowni.[12]

Ogromne znaczenie miał bez wątpienia teatr szkolny. Zarówno młodzież z gimnazjum jak i seminarium nauczycielskiego pod kierunkiem nauczycieli, przy różnych okazjach organizowała szkolne przedstawienia. Ich wpływ na młodzież był bardzo duży. Często po raz pierwszy młodzież ta na scenie szkolnej oglądała prawdziwe przedstawienia.[13]

Teatr amatorski działał również przy żydowskich organizacjach oświatowo-kulturalnych, społeczno- zawodowych i charytatywnych. Ruch amatorski teatru w małych miasteczkach, zamieszkałych i zdominowanych przez ortodoksów, był zjawiskiem nowym i prawie rewolucyjnym. Toteż młodzi organizatorzy przedstawień teatralnych z trudem pokonywali biorący się ze strachu i niewiedzy opór rodziców, sąsiadów, rabina.[14] Z takimi trudnościami borykała się młodzież działająca w sekcji dramatycznej Żydowskiego Towarzystwa Muzyczno - Dramatycznego „Muza" w Jędrzejowie. Mimo dobrych chęci stowarzyszonych w niej amatorów, nie mogła zacząć pracy z braku reżysera. Dopiero gdy grupa syjonistycznej młodzieży, chcąc założyć bibliotekę postanowiła zebrać pieniądze na książki wystawiając Sonatę Kreutzerowską J. Gordina, znalazł się i reżyser - amator, Mojżesz Trzciński. Przedstawienie wedle jego relacji, przygotowywano do

końca w tajemnicy przed sędzią rabinackim S. Birensztokiem, którego córka Chaja grała główną rolę kobiecą bez wiedzy i zgody ojca.[15]

Tabela 11 *Ilość widowisk teatralnych odbytych na terenie powiatu jędrzejowskiego w latach 1918 - 1928.*

Rok	**widowiska teatralne w języku polskim**		**widowiska teatralne w języku żydowskim**	
	widowisk	uczestników	widowisk	uczestników
1918	64	9 600	28	3 000
1919	48	5 315	-	-
1920	30	3 140	-	-
1921	32	3 350	4	500
1922	51	7 480	-	-
1923	57	9 460	1	200
1924	75	15 100	10	1 800
1925	93	20 000	9	1 200
1926	105	19 000	3	450
1927	120	21 000	11	1 200
1928	95	16 700	9	1 000

Źródło*: APK, UKW I, sygn. 3235 k. 10-14.*

Znaczącym składnikiem lokalnego życia kulturalnego były też teatry objazdowe, których częstotliwość pobytu w prowincjonalnym miasteczku wzrosła z powodu kryzysu. Nieustabilizowany i nie dający gwarancji utrzymania rodziny zawód zmuszał aktorów do pogoni za zarobkiem. Z sezonowymi występami jeździli na prowincję nie tylko do Częstochowy, Kielc, Radomia ale i do Jędrzejowa (por. tabela 11).[16]

Oglądanie widowiska teatralnego nie wymagało od widza przygotowania, wykształcenia ani gotowości intelektualnej, stąd pewnie popularność teatru w środowiskach małomiasteczkowych.[17] Grano z reguły repertuar dostosowany do masowego odbiorcy, najczęściej komedie. Na przełomie 1937 i 1938r. mieszkańcy Jędrzejowa mogli obejrzeć takie przedstawienia jak: „Ciotka Karola", „Hiszpańska mucha" (teatr z Sosnowca), „Mecenas Bolbes i jego mąż" (teatr z Poznania), „Niebieski Ptak" (teatr z Warszawy), „Co wolno wojewodzie", „Operetka Lwowska" (teatr z Lwowa), „Rewia" (teatr z Łodzi).[18] Do Jędrzejowa przyjeżdżały także objazdowe teatry żydowskie. W ciągu 1931r. w mieście występowali: Teatr Żydowski, Trupa Wileńska, Jonas Turkow, Rubin Mendelbaum, Hersz Hart.[19] Zespoły te jeździły po prowincji z goldfadenowskimi operetkami, sztukami Szaloma Asza opartymi na motywach folklorystycznych (np. Motke złodziej), z komediami ludowymi Lateinera, czy też z Dybukiem Anskiego.[20] W roku 1938 w Jędrzejowie ze sztuką „Przy drzwiach zamkniętych" gościła wybitna aktorka żydowska Ida Kamińska.[21] Teatr objazdowy i amatorski dostarczał, zamkniętej w obyczajowym getcie ludności żydowskiej, wspólnych wzruszeń, kreował też określone wzorce współżycia.[22]

Po roku 1918 pewną rolę w upowszechnianiu kultury odegrał film. W Jędrzejowie działało kino „Bajka", mieszczące się na ulicy

Strażackiej 10, w domu wydzierżawionym od Giszy Szwarcbarta.[23] Początkowo właścicielem kina był Jan Janikowski, a następnie Krystyna Pacanowska. Kino posiadało ok. 160 miejsc. Różna była częstotliwość seansów, np. w 1938r. kino „Bajka" było czynne w okresie zimy 5-6 razy w tygodniu, a latem 2-3 razy.[24] Utrzymanie i prowadzenie kina wymagało niezwykłej operatywności, albowiem obciążenie podatkami było olbrzymie. Oprócz podatku państwowego należało płacić spore sumy na rzecz magistratu. Wynosiły one od 5 do 50% ceny biletu. Obniżka tego podatku mogła być stosowana przy wyświetlaniu filmów o wybitnych walorach artystycznych. Właściciel ponosił ponadto wydatki związane z wynajęciem kopii, obsługą aparatury, zabezpieczeniem przeciwpożarowym.[25] O złej kondycji finansowej kina „Bajka" świadczy prośba Janikowskiego o zmniejszenie podatku nałożonego przez magistrat z 25% do 15% ceny biletu. W roku 1936 właściciela kina zwolniono z obowiązku opłaty za ogłoszenia w wysokości 5 zł miesięcznie, motywując to bardzo krytycznym stanem finansowym kina.[26] Repertuar dobierano głównie pod kątem jego walorów kasowych. Publiczność chętnie oglądała lekki repertuar: komedie, melodramaty i filmy sensacyjne produkcji amerykańskiej.[27]

Obok kina zdobyczą postępu technicznego, upowszechnianą w małych miasteczkach było radio. Niestety radioodbiorniki nie były zjawiskiem powszechnym. Rzadko stawały się własnością drobnomieszczan, częściej nabywali je przedstawiciele inteligencji i duchowni, nauczyciele, lekarze.[28] Pierwsze radio zainstalowano w seminarium nauczycielskim. Uczniowie słuchać go mogli za pozwoleniem i pod kontrolą profesora fizyki.[29]

Istotną rolę w życiu kulturalnym miasteczka odgrywało czytelnictwo. Większość stowarzyszeń kulturalnych i towarzystw oświatowych starało się prowadzić biblioteki. Jedną z najstarszych bibliotek w Jędrzejowie była biblioteka Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, założona jeszcze w roku 1916. Mieściła się na ul. Pińczowskiej, korzystali z niej odpłatnie członkowie we czwartki w godzinach od 15-17 i w niedzielę od godziny 10 do 13. Biblioteka ZPNSP posiadała jedne z najbogatszych zbiorów w mieście i wynosiły one 2 203 pozycji. Na ulicy 11-go Listopada pod numerem 14 mieściła się biblioteka Polskiej Macierzy Szkolnej, założona w 1920r. Była czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 17-19. Biblioteka liczyła 720 książek i była dostępna dla wszystkich. Większość działających bibliotek były to biblioteki środowiskowe przeznaczone do określonego odbiorcy. Taką biblioteką była biblioteka Stowarzyszenia Młodzieży założona w 1925r. przy kościele Św. Trójcy. Księgozbiór wynoszący 295 pozycji stanowiły głównie książki i gazety o tematyce religijnej. Swoją bibliotekę posiadał Związek Strzelecki. Biblioteka wraz z czytelnią działała od 1927r. z siedzibą w rynku. Otwarta była w niedzielę w godz. od 9 do 11. Liczyła zaledwie 250 pozycji książkowych. Swój księgozbiór miała też Powiatowa Komenda Policji Państwowej, która wypożyczała książki bezpłatnie wszystkim chętnym. Policyjna biblioteka liczyła 459 książek.[30] W roku 1921 w powiecie jędrzejowskim popularne było zakładanie tzw, ruchomych bibliotek. Największa z nich licząca 400 tomów mieściła się w biurze Związku Kółek Rolniczych w Jędrzejowie i przeznaczona była dla członków tej organizacji. Od maja 1921 roku w gminach powiatu jędrzejowskiego

zaczęto też tworzyć stałe biblioteki samorządowe. Na początku ich zasoby były bardzo skromne - od trzydziestu do trzydziestu pięciu tytułów. Miały się one przekształcić z czasem w większe biblioteki gminne.[31]

Własną sieć bibliotek posiadała ludność żydowska. Największą biblioteką żydowską w Jędrzejowie była Biblioteka im. Icchaka Lejbusza Pereca, wybitnego działacza ruchu narodowego i dramaturga żyjącego w latach 1851-1915. Biblioteka wraz z czytelnią mieściła się przy ulicy Łysakowskiej pod numerem 9. Była biblioteką społeczną utrzymującą się z pieniędzy wpłacanych przy wpisie i za wypożyczenie książek. Posiadała dość bogaty księgozbiór liczący 1360 pozycji w języku żydowskim. Stowarzyszenia i partie polityczne zabiegały aby mieć wpływy w bibliotekach, gdyż obok centrum kulturalnego, mogły one pełnić rolę propagandową. Były to często miejsca spotkań i odczytów. Taką rolę spełniała po części biblioteka „Jabne" stowarzyszenia Mizrachii, założona w 1926 roku. Znajdowała się na ulicy Pińczowskiej 12. W swoim księgozbiorze miała 730 książek w języku hebrajskim i żydowskim. W 1929r. bibliotekę „Herclijah" w Jędrzejowie założyła Organizacja Syjonistyczna. Jej zbiory biblioteczne wynosiły 416 tomów w języku żydowskim i hebrajskim.[32]

Tak duża liczba bibliotek w mieście nie szła niestety często w parze z jakością. Było to wynikiem słabych podstaw finansowych tych bibliotek. Poważną przeszkodą w upowszechnianiu czytelnictwa był także na ogół niski poziom intelektualny mieszkańców. W swoich upodobaniach czytelniczych ludność Jędrzejowa nie odbiegała normą od mieszkańców innych miasteczek. Najchętniej więc czytano romanse, krótkie nowele, kalendarze, zbiory pieśni, przypowieści utrzymane w stylu biblijnym.

Bardziej niż czytelnictwo książek rozpowszechnione było czytelnictwo prasy, chociaż gazeta, szczególnie codzienna na prowincji nie weszła jeszcze na listę artykułów stałego zapotrzebowania.[33] Mieszkańcy Jędrzejowa czytali prasę o różnych kierunkach ideowo-politycznych, ogólnokrajową i kielecką. Miasto w okresie międzywojennym nie posiadało własnej , lokalnej gazety. Próbowano wprawdzie podejmować działalność wydawniczą, ale jej żywot był krótkotrwały. Taką efemerydą były „Nowości Jędrzejowskie", tygodnik społeczno-polityczny sympatyzujący z BBWR. Pismo ukazywało się w latach 1930-1931, a jego wydawcą był Grzegorz Róg. Jednorazowy nakład pisma wynosił 1200 sztuk.[34] Od roku 1928-1931 w Jędrzejowie ukazywało się pismo katolickie „Wiadomości parafialne".[35] Wychodziły także pisemka szkolne takie jak: „Nasze pisemko" - dwumiesięcznik ukazujący się w latach 1931-1932 oraz „Pobudka", pismo młodzieży seminarium, wydawane nieregularnie w okresie międzywojennym.[36] Własną prasę posiadała ludność żydowska. Oto wykaz prasy żydowskiej prenumerowanej w powiecie jędrzejowskim w 1927 roku: Hajnt - 58, Der Moment - 17, Nasz Przegląd - 7, Welt Szpigel - 14, Unzer Leben - 20, Der Jud - 20, Jung Wetter - 10, Naje Fołks - Cajtung - 7, Das Wort (Lwów) - 2, Der Morgen - 1.[37] Z opracowań dotyczących czytelnictwa prasy wynika, że młodzież w większym stopniu czytała prasę niż dorośli. Mimo, że starsze pokolenie czytało mało, to na ogół posiadało podstawowe informacje z zakresu życia politycznego. Informacje te zdobywano drogą przekazów ustnych na targach, jarmarkach, odpustach, a także poprzez przynależność do różnego rodzaju organizacji o

profilu społecznym i politycznym.[38]

Wiele imprez artystycznych odbywało się w Jędrzejowie z okazji świąt narodowych i kościelnych. Nieodłącznym elementem tych obchodów były występy chóru „Lutnia" i „Echo". Żadna uroczystość w mieście nie mogła się obejść bez orkiestry. W Jędrzejowie działały trzy orkiestry: strażacka, kolejowa i seminarium nauczycielskiego.[39]

Potrzebę działalności kulturalnej, kontaktów towarzyskich, zaspakajały w pewnym stopniu towarzystwa kulturalno-społeczne. Niestety niekorzystnym zjawiskiem w Jędrzejowie, był przerost ilości organizacji nad ich aktywnością. Przerost ten prowadził do tego, że jednostki najbardziej czynne i energiczne, wychwytywane były przez różne stowarzyszenia i wciągane do pracy na kilkunastu niekiedy stanowiskach, co powodowało znaczne rozproszenie ich działalności i brak znaczących efektów. Dlatego z pośród wielu organizacji i towarzystw przypominamy tylko te, które wykazały się aktywniejszą pracą.[40]

Na uwagę zasługuje działalność, założonego jeszcze w 1909 roku Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (PTK). W latach 1914-1928 nastąpiła przerwa w działalności PTK, podjęta z powrotem w 1929r. Towarzystwo liczyło wówczas 42 członków. W 1931r. prezesem PTK w Jędrzejowie był Jan Nowak, a siedziba znajdowała się w seminarium nauczycielskim. Główną ideą Towarzystwa było rozbudzenie zainteresowań regionem jędrzejowskim i podniesienie poziomu życia umysłowego prowincji.[41]

Ambitne plany miał zorganizowany w 1925r. przez miejscową inteligencję Akademicki Związek Jędrzejowian. Przewodniczącym został Stanisław Bilewicz, a sekretarzem Eugeniusz Pomorski. Związek liczył w 1935 roku 30 członków. Jego celem było nawiązanie kontaktów z ośrodkami akademickimi i ożywienie działalności kulturalnej w mieście. Jednak poza organizowanymi odczytami Związek nie wykazał się szerszą działalnością.[42]

Bardziej aktywną pracą wykazał się Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, skupiający się głównie na działalności charytatywnej. W lipcu 1934r. Związek urządził kolonię letnią w Brzegach dla 22 dzieci najbiedniejszej ludności z Jędrzejowa.[43] Podobne akcje podejmowano w następnych latach: w roku 1937 zorganizowano dwie kolonie po 60 dzieci z terenu powiatu jędrzejowskiego, w szczególności z punktów dotkniętych gradobiciem. Rozwinięciu przez Związek szerszej działalności stanęły na przeszkodzie względy natury finansowej. Część środków czerpano z dotacji państwowych i samorządowych, a część z zorganizowanych imprez.[44] W okresie Świąt Wielkiej Nocy urządzano dla biednych dzieci „święcone", w ciągu roku dożywianie dla młodzieży szkolnej, wzięto także udział w akcji Zimowej Pomocy dla Bezrobotnych.[45] Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet brał czynny udział w wyborach do Rady Miejskiej. W 1934r. zdołał przeprowadzić trzy swoje kandydatki na stanowisko radnych miejskich.[46] Stanowisko wiceprzewodniczącej piastowała J. Kiryłowiczowa, a członkami zarządu były: A. Michalska, M. Gierczakowa, Jarmułowa, Gajdurowa, Majewska, Kowalczewska, Sztechmanowa, Hagemajerowa i Janicowa.[47]

Jędrzejów był także miejscem pośredniej działalności powstałego 18 września 1918 roku Jędrzejowskiego Związku Zie-

mian. Jego organizatorami byli właściciele okolicznych majątków: Gustaw Saryusz Bielski, Władysław Saryusz Bielski, Bogusław Kozłowski, Edward Łuszczkiewicz, Władysław Piotrowski, Władysław Wielowiejski. Równocześnie ze Związkiem Ziemian powstał Bank Ziemiański, najpierw samodzielny, potem działający jako filia Centrali Warszawskiej.[48] W roku 1926 na miejsce Banku Ziemiańskiego utworzono w Jędrzejowie Bank Rolniczo-Przemysłowy w Jędrzejowie, który dotrwał do 1931 roku. Prezesami zarządu byli kolejno: Xawery Cygański, Stanisław Lipski i Jan Sowiński. Prezesami rady byli: Edward Łuszczkiewicz, Bogusław Kozłowski, Starosta Biały i Seweryn Borkiewicz.[49] Warto także przypomnieć chlubną kartę z historii Związku Ziemian, kiedy w czasie wojny polsko-radzieckiej, wszyscy zdolni do noszenia broni ziemianie zgłosili się jako ochotnicy do wojska. Własnymi środkami Związek wystawił, uzbroił i umundurował pluton 11 pułku ułanów.[50]

Kobiecym odpowiednikiem Związku Ziemian było Jędrzejowskie Koło Ziemianek, działające praktycznie od 1905 roku. Począwszy od 1914 roku prowadziło ono ochronkę dla 40 sierot w Tarni koło Sędziszowa. Dziećmi opiekowały się zakonnice ze Starej Wsi. Sekcja oświatowa Koła Ziemianek uruchomiła dla własnego środowiska biblioteczkę oraz zorganizowała kilka kół gospodyń wiejskich. W roku 1920 utworzyły ziemianki oddział Czerwonego Krzyża, którego przewodniczącą była Cezaryna Bielska. Oddział utworzył w Jędrzejowie 200 łóżek dla rannych ewakuowanych z linii frontu i prowadził szeroką akcję zbiórki produktów żywnościowych i ciepłej odzieży dla walczącej armii. Ponadto ziemianki utworzyły dla rekonwalescentów niewielkie uzdrowisko w Tarni i dwa punkty żywnościowe dla żołnierzy przejeżdżających przez stację Jędrzejów i Sędziszów. Przewodniczącą koła była Irena Jeżewska, ale faktycznie pracami kierowała jej zastępczyni, a później prezeska Joanna Linowska. W 1924 roku organizacja skupiająca ziemianki powiatu jędrzejowskiego uległa likwidacji a jej fundusze przekazane zostały na budowę ochronki w Jędrzejowie.[51]

Istotną rolę w życiu kulturalnym małych miasteczek odgrywały żydowskie stowarzyszenia kulturalno-oświatowe. W Jędrzejowie szczególnie ruchliwe i aktywne było Żydowskie Towarzystwo Muzyczno Dramatyczne „Muza". Powstało w r.1925, założone przez miejscowych kupców i rzemieślników. Do członków założycieli należeli: Gurtman J. - przewodniczący (z zawodu młynarz), Trajster M. - zastępca przewodniczącego (z zawodu kupiec), Chęciński I. - sekretarz (z zawodu zecer), Tajchner K. - kasjer (z zawodu fryzjer), Niedźwiedzki Sz. - członek (z zawodu malarz), Zarębówna R. - członek (z zawodu krawcowa), Frydman B. - członek (z zawodu zegarmistrz), Lewit G. - członek (z zawodu kupiec), Belfer Sz. - członek (z zawodu fryzjer).[52] Towarzystwo pracowało w trzech sekcjach: muzycznej, śpiewaczej, dramatycznej. Okresowo urządzało amatorskie przedstawienia teatralne. Z czasem Towarzystwo utworzyło samowolnie czwartą sekcję odczytową.[53] Z końcem roku 1926 dała się zauważyć walka o wpływy w zarządzie i opanowanie całego Towarzystwa między starszyzną stowarzyszenia a młodymi. Ostatecznie w wyborach do Zarządu wygrała młodzież.[54]

W roku 1927 oddział „Muzy" w Jędrzejowie liczył 50 członków, w tym 18 małoletnich (por. aneks 2), którzy próbowali wg

opinii politycznej zradykalizować politycznie prace Towarzystwa.[55] Pismem z 20 sierpnia 1927r. starosta Józef Gierczak wystąpił nawet z wnioskiem o rozwiązanie Towarzystwa. Największe zarzuty o działalność polityczną wysuwano pod adresem głównego działacza „Muzy" Abrama Solowicza, który był pod stałą obserwacją policji.[56] Oskarżano Towarzystwo, iż wbrew celom statutowym, zmierza do celów politycznych, że staje się ostoją komunizmu. Wydaje się, że młodzież skupiona w „Muzie" szukała własnej drogi, innego sposobu myślenia w stosunku do ortodoksyjnej starszyzny gminy wyznaniowej.[57] Dla wielu członków Towarzystwa idee komunizmu stały się coraz bardziej atrakcyjne. Józef Ławnik podaje, że w roku 1930 na 37 członków „Muzy", 28 spośród nich znalazło się pod wpływami KPP.[58] Towarzystwo istniało do II wojny światowej. W październiku 1939r. „Muza" liczyła jeszcze 10 członków, a jej przewodniczącym był Marmont Mordka.[59]

Inspiracje polityczne tkwiły u źródeł działalności kulturalnej i społecznej także polskich stowarzyszeń.

Przybudówką Stronnictwa Narodowego na terenie Jędrzejowa było Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół". Przez wiele lat jego przewodniczącym był aptekarz Józef Smagłowski. „Sokół" brał udział w większości uroczystościach lokalnych na terenie miasta. Prowadził amatorski teatr i dwa zespoły ćwiczebne. Organizacja posiadała poparcie warstwy mieszczańskiej, ofiarność szeregu sympatyków, mimo to nie osiągnęła spodziewanego rozwoju. Najczynniejsze jednostki angażowały się w pracy politycznej SN z uszczerbkiem dla Towarzystwa. W 1935r. „Sokół" liczył 70 członków.[60]

Nikłą działalnością odznaczał się Związek Strzelecki. Akcje wychowania obywatelskiego zamykał na odczytach i pogadankach. Na czele Związku stał Seweryn Demus. Strzelec prowadził także akcje propagandowe na rzecz Ligi Morskiej i Kolonialnej, a także Funduszu Obrony Narodowej.[61]

Działalnością nie wykazał się POW Związek Peowiaków - Koło w Jędrzejowie. Jego prezesem był Jan Pałyga, a sekretarzem J. Piwowarski.[62]

Również Kościół był inicjatorem i organizatorem życia kulturalnego. W parafii bł. Wincentego Kadłubka istniał chór prowadzony przez ks. Stanisława Marchewkę. Funkcjonowały organizacje o charakterze religijnym: Sodalicja Marjańska i Akcja Katolicka.[63] Szczególnie dużo uwagi poświęcono objęciu opieki nad młodzieżą i wychowaniu w wierze katolickiej. 21 stycznia 1931 roku sekretarzem okręgowym stowarzyszeń młodzieży na dekanat jędrzejowski został wybrany ksiądz proboszcz Kański z Nagłowic. W wygłoszonym wówczas referacie pt. „Praca nad młodzieżą pozaszkolną" ks. Kański stwierdził:

„Młodzież już znajduje się w rękach obozów Kościołowi wrogich, albo też te obozy starają się przyciągnąć ją do siebie za wszelką cenę. Trzeba zatem na gwałt młodzież organizować, skupiać ją w stowarzyszeniach, które stoją na gruncie wyraźnie katolickim. Trzeba intensywniej pracować nad nią w Kościele i poza Kościołem. W Kościele przez rekolekcje zamknięte i otwarte, przez dostosowane nauki stanowe. Poza Kościołem

dać młodzieży to, co jej dają inne organizacje, naturalnie w odpowiednim duchu i odpowiednich granicach. Trzeba więc starać się o świetlice przy każdej parafii, o czytelnie i inne atrakcje uprzyjemniające młodzieży pobyt w organizacji".[64]

Przy parafii działało Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej Żeńskiej i Męskiej. Jego celem statutowym było „apostolstwo Chrystusowe słowem i przykładem". W październiku 1939r. Stowarzyszenie liczyło 130 członków, a na jego czele stali: Janina Lipska i Marian Futer.[65] Z Kościołem związane było Towarzystwo Dobroczynne „Caritas", założone przez Akcję Katolicką w latach wielkiego kryzysu.[66] Obydwie istniejące w mieście parafie miały własne koła. Placówka „Caritasu" istniejąca przy parafii Św. Trójcy w 1939 roku liczyła około 40 członków, a na jego czele stały panie Gajdurowa i Łukasiewiczowa. Jego celem było „pogłębianie i wykonywanie zasad katolickich na polu dobrodziejstwa i miłosierdzia". Podobny cel działania stawiał przed sobą oddział „Caritasu" istniejący przy parafii błogosławionego Wincentego Kadłubka. Jego przewodniczącą była Honorata Kąkolewska.[67] „Caritas" otaczał opieką ludzi chorych, wyszukiwał zajęcia dla bezrobotnych, prowadził kursy przyuczenia do zawodu, organizował bezpłatnie posiłki dla bezdomnych i bezrobotnych.[68]

Aktywną działalność charytatywną w mieście prowadziły organizacje żydowskie. Ważną rolę odgrywało stowarzyszenie dobroczynne „Linas Hacedek" (z hebr. Uczciwy Nocleg), udzielające bezpłatnych porad lekarskich i leków najuboższym mieszkańcom.[69] Istniejące w Jędrzejowie stowarzyszenie pogrzebowe „Chesed Szel Emes" (z hebr. Łaska Prawdy), umożliwiało religijny pochówek niezamożnym Żydom i opiekowało się grobami. Pracami stowarzyszenia kierował Nusym Lipmanowicz.[70]

Na ulicy 11 Listopada pod numerem 13 miało swoją siedzibę stowarzyszenie „Gemiłus - Chased". Jego zadaniem było udzielanie bezprocentowych pożyczek najbiedniejszym rzemieślnikom i kupcom. Pieniądze przeznaczano na odbudowę warsztatów pracy zniszczonych przez klęski żywiołowe, czy zagrożonych w swym istnieniu na skutek kryzysu gospodarczego.[71] W roku 1934 prezesem Zarządu Stowarzyszenia „Gemiłus - Chased" był Ingber Ezriel, zastępcą - Temkin Szyja, skarbnikiem - Ejbuszyc Hercyk. Do komisji rewizyjnej weszli: Brzeziński Naftula, Szpilberg Abram i Tajtelbaum Pinkus.[72]

Swoje fundusze kasa czerpała z zapisów spadkowych, darowizn, a także z pomocy płynącej z organizacji żydowskich ze Stanów Zjednoczonych Ameryki.[73] Przeciętny roczny obrót wynosił 17 000 zł. W roku 1938 stowarzyszenie liczące 100 członków przeżywało poważny kryzys wynikający z nienormalnego zwrotu pożyczek. Ówczesnym prezesem był Henryk Ejbuszyc a jego zastępcą Mojżesz Wargoń.[74]

Wśród ludności chrześcijańskiej Jędrzejowa podobną rolę odgrywała Kasa Stefczyka, mieszcząca się na ulicy 11 Listopada 17. W 1938r. do kasy należało 560 członków. W skład Zarządu wchodzili: prezes - Józef Kruk, zastępca - Stanisław Chrobot i członek - Kazimierz Faryna.[75]

Śledząc działalność poszczególnych organizacji odnosi się wrażenie, że zaangażowanie mieszkańców Jędrzejowa w działal-

ność społeczno-kulturalną nie osiągnęła szerszych rozmiarów. Należy jednak podkreślić, że w mieście nie brak było choć nielicznych, ale dość aktywnych działaczy społecznych. To oni posiadali świadomość koniecznego działania, zakładania towarzystw miłośniczych i dobroczynnych, kółek zainteresowań. Byli to ludzie niekiedy wyjątkowi jak Feliks Przypkowski, twórca kolekcji zegarów słonecznych. Powoli także wchodziły do użytku zdobycze cywilizacyjne: radio, kino, pojazdy mechaniczne.

2. Władze miejskie i ich działalność

Organami uchwałodawczymi i kontrolującymi samorządu terytorialnego były Rady Miejskie o rozmaitym składzie osobowym. Organy te pochodziły z wyborów powszechnych, bezpośrednich, równych, tajnych i stosunkowych. Rolę organu wykonawczego samorządu miejskiego spełniał magistrat (zarząd miejski) o składzie różnorodnym w poszczególnych dzielnicach pozaborczych. Jakkolwiek magistrat miał być organem wykonawczym i podlegał jej kontroli, to jednak faktycznie podległość magistratu radzie była ograniczona. Organa administracji państwowej starały się - i to skutecznie podporządkować sobie magistraty. W szczególności dotyczyło to przełożonych magistratów: burmistrzów i prezydentów, a ponieważ mieli oni prawo zawieszać uchwały magistratu i przedstawiać je do rozstrzygnięcia radzie, pozycja ich była wyraźnie nadrzędna pod względem politycznym.[76] Rada Miejska wybierała prezydenta lub burmistrza, zastępcę i ławników. Ten kolektyw od roku 1933 nosił nazwę Zarządu Miejskiego i stanowił organ wykonawczy Rady Miejskiej.[77]

W 1916 roku równocześnie z przywróceniem praw miejskich Jędrzejów odzyskał samorząd należny miastu. Komisarzem z ramienia Rady Regencyjnej na powiat jędrzejowski został Władysław Wielowiejski, a w roku 1919 urząd starosty objął Józef Kruk.[78] W roku 1920 w Jędrzejowie odbyło się 27 posiedzeń Rady Miejskiej, na których rozpatrzono 232 sprawy z zakresu gospodarki wiejskiej, zakup przez miasto długoterminowej pożyczki państwowej w kwocie 50 tys. marek, udział miasta w odbudowie gmachu gimnazjum miejskiego przez ofiarowanie 100 tys. sztuk cegły, rozszerzenie granic miasta przez wcielenie do jego terytorium niektórych podmiejskich posiadłości.[79] Szczególnie ta ostatnia sprawa wzbudzała wiele sporów i kontrowersji. Do Jędrzejowa przyłączono przedmieścia: Podchojny, Piaski, Podklasztorze i Jasionka, oraz wsie Gumieniec, Mikołajów, Jędrzejów Poduchowny i Poslednie. Decyzja ta wywołała stanowczy protest mieszkańców wymienionych miejscowości. 24 marca 1920 roku wystosowali oni prośbę do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, aby nie wcielać ich do miasta. Prośba ta miała przede wszystkim podłoże finansowe, gdyż ludność obawiała się wzrostu obciążeń podatkowych. Z drugiej strony poza formalnym statusem przynależności do miasta nie zyskiwała właściwie niczego. Ostatecznie jednak prośbę odrzucono i teren Jędrzejowa uległ znacznemu rozszerzeniu.[80]

Sprawa przyłączenia przedmieść Jędrzejowa odbiła się pośrednio na składzie Rady Miejskiej. Przedmieścia bowiem wstrzymały się od udziału w wyborach, co spowodowało liczny napływ do Rady Żydów. W 1920r. Rada Miejska składała się z 24 członków, w tym było 13 Polaków i 11 Żydów (por. aneks 3).[81]

Od początku praca Rady Miejskiej i Zarządu Miasta wzbudzała wiele namiętności. Lustracja przeprowadzona przez Wydział Powiatowy w 1921r. stwierdziła, że Rada stale wkraczała w kompetencje Zarządu Miasta co prowadziło do licznych, niepotrzebnych sporów. W ciągu 3-letniego okresu swego istnienia Rada nie zatroszczyła się o regulację ulic, remont bruków, chodników, których stan był nader opłakany. Członkowie Rady bardzo często nie przychodzili na zebrania, np. w marcu na 5 zwołanych zebrań, zaledwie jedno doszło do skutku. Rada dzieląc się na dwa obozy: katolików i Żydów, niekiedy wzajemnie się zwalczających, nie mogła osiągnąć porozumienia w sprawach ważnych dla miasta. Biorąc powyższe spostrzeżenia pod uwagę Wydział Powiatowy zwracał się w piśmie z dnia 11 sierpnia 1922r. do wojewody o rozwiązanie istniejącej Rady Miejskiej.[82]

Wiele zastrzeżeń kierowano także pod adresem magistratu. Przeprowadzona w 1921r. przy okazji lustracji Rady Miejskiej kontrola magistratu wykazała bezplanową i nieudolną gospodarkę władz miejskich. W dużej mierze wiązało się to z brakiem fachowego personelu w magistracie.[83]

Niewielu też prawdziwych gospodarzy trafiało na fotel burmistrza. 7 kwietnia 1920r. z powodu złego stanu zdrowia zrzekł się stanowiska burmistrza Gabriel Zajączkiewicz. Wpływ na tę decyzję mogła mieć przyznana mu wcześniej nagana za „chaotyczne i niedołężne zarządzanie magistratem".[84] Nowym burmistrzem 21 kwietnia 1920 roku został wybrany Wincenty Nawrot, pełnił tę funkcję do 23 lutego 1921r. z przerwą od 13 sierpnia do 9 listopada 1920r. z powodu wstąpienia do armii ochotniczej. W tym czasie stanowisko burmistrza powierzono wiceburmistrzowi Janowi Gołębiowskiemu.[85]

W roku 1921 pracownikami magistratu byli: burmistrz - Jan Gołębiowski, ławnik - Stanisław Pakaszewski, kasjer - Ludwik Turno, sekretarz - Walenty Zawarczyński, kancelista - Jan Gołębiowski, woźni - Dominik Lisowski, Julian Bobrowski, Józef Witkowski, Wincenty Dudała, Józef Maj, klucznik aresztu - Andrzej Kupek, lekarz weterynarii - Franciszek Adamowicz.[86]

Pensja burmistrza w grudniu 1921r. wynosiła 36 000 marek, sekretarza - 30 000 marek, kasjera 24 000 marek, kancelisty i klucznika po 10 000 marek, pensje woźnych od 16 000 marek do 8 000 marek. Posiedzeń zarządu miejskiego w 1919r. było 5, w 1920 - 12 a w 1921 - 18, posiedzeń Rady Miejskiej odpowiednio 32, 27 i 18.[87]

Kolejne lata nie przynoszą poprawy w gospodarowaniu miastem czego odbicie znajdujemy w protokole z rewizji magistratu w 1926r. przez Powiatowy Związek Komunalny. Oto fragment tego sprawozdania:

„Zły stan w wielu dziedzinach gospodarki miasta Jędrzejowa mógłby przy obecnym stanie finansowym w ciągu najbliższego okresu paroletniego ulec gruntownej poprawie, gdyby czynniki miejskie: Rada i magistrat zechciały wniknąć w wykazane braki i zainteresować się niekorzystnymi źródłami dochodu, zerwać z dotychczasowym poglądem, iż w Jędrzejowie lepiej być nie może, oraz przeprowadzić gruntowną sanację wewnętrzną w samym biurze magistratu".[88]

Trudno nie zgodzić się z taką opinią, obserwując działalność

ówczesnych władz miejskich. Z powodu braku zainteresowania nieczynne były takie komisje jak: rewizyjna, regulacji miasta, gospodarcza, dobroczynna, szkolna, regulaminowa. W 1926r. działały jedynie komisje: oświetleniowa, budżetowa i podatkowa[89].

Do znacznego nadszarpnięcia autorytetu Rady Miejskiej doszło w 1930r. W wyniku dochodzenia prowadzonego przez kielecki urząd śledczy, 2 października 1930r. został zatrzymany burmistrz Stanisław Pacanowski, podejrzany o nadużycia i pobieranie łapówek przy zawieraniu umów z dostawcami. Obowiązki burmistrza przejął jego zastępca Karol Gondzik. Obok St. Pacanowskiego zawieszeni w czynnościach zostali ławnicy: Szlama Dutkiewicz, Jan Wolny, członkowie Rady Miejskiej: Stanisław Konczewski, Naftula Wdowiński i pociągnięci do odpowiedzialności sądowej na podstawie dekretu o samorządzie miejskim z 4 lutego 1919r. Stwierdzone nadużycia spowodowały zdyskwalifikowanie Rady Miejskiej w oczach mieszkańców miasta, a w konsekwencji jej rozwiązanie.[90] 3 stycznia 1931r. odbyły się wybory do nowej Rady. Obowiązki burmistrza przejął kupiec Antoni Sucharkiewicz, reprezentujący BBWR. Ławnikami zostali: Piotrowski Wincenty - bezpartyjny, Polak Eliejzer - syjonista, zwolennik BBWR, Zelcer Izrael Dawid - BBWR.[91]

Kolejne Rady też nie potrafiły sprostać ciążącym na niej obowiązkach. Zarzucano jej brak szerszego spojrzenia na sprawy miejskie, lekkomyślne podchodzenie do spraw budżetowych i działanie mające jedynie na celu przypodobanie się wyborcom. W wydatkach preliminowano sumy niedostateczne dla zaspokojenia koniecznych potrzeb miasta. I tak np. koszta leczenia ubogich chorych dochodziły rocznie do 12 000 zł, a Rada Miejska preliminowała na rok 1934 zaledwie 2 000 zł, koszt utrzymania dzieci w schroniskach wynosił 9 000 zł, wystawiono na ten cel zaledwie 6 000 zł. Zmniejszone zostały wpływy z podatków do kasy miejskiej. O ile od podatku przemysłowego w r. 1932/33 uchwalony został w wysokości 25%, to na rok 1934 uchwalono pobór tego podatku w wysokości 16,6%, dodatek na wyrób i sprzedaż napoi alkoholowych wynosił 200%, w 1933 zaledwie 100%, dodatek do państwowego podatku gruntowego zmniejszono w 1932/33r. z 70 do 60%, na rok zaś 1934 zredukowano do 30%, podatek od szyldów i plakatów zniesiono całkowicie. Natomiast, aby zbilansować budżet sztucznie podniesiono podatek od lokali za lata ubiegłe do 16 000, na koszty leczenia biednych do 8 918 zł 12 gr. i dochód z pary koni do 2 600zł.[92]

W pracach Rady Miejskiej przez cały okres dwudziestolecia aktywnie uczestniczyła ludność żydowska. W 1934r. na 24 radnych, 10 było pochodzenia żydowskiego. Byli to: Szyja Temkin - kupiec, Lejb Mordka Śledzik - właściciel nieruchomości, Nusyn Pinkus Szterenfeld - przemysłowiec, Izrael Epsztejn - samodzielny kupiec, Pinkus Tajtelbaum - pisarz próśb, Abram Berkowicz - dentysta, Herszel Wolfowicz - kupiec, Juda vel Julian Szaferman - technik dentysta, Izaak Ickowicz - przemysłowiec, Abram Josek Szpilberg - przemysłowiec. Znanymi ławnikami byli m.in. dr Eliejzer Polak i Dawid Izrael Zelcer.[93]

Mury magistratu były niekiedy świadkami ostrej wymiany zdań między radnymi katolikami a Żydami. Tak było na posiedzeniu Rady Miejskiej 5 listopada 1932 roku, kiedy do komisji

szacunkowej podatku dochodowego nie wszedł żaden radny żydowski. Uznali oni, że głosowanie było przeprowadzone tendencyjnie aby utrącić kandydatury Żydów, tym bardziej, że płacili przeważającą część podatku dochodowego. Największą aktywnością w sporze wykazywał się Izaak Ickowicz, który zwracając się do katolickich radnych powiedział:

„Wy macie domy ale asekurowane u nas - podpalacie je a my płacimy wasze - ale jak będziecie podpalali je dalej to my przestaniemy te asekurację wypłacać".

Pozostali radni żydowscy poparli wystąpienie Ickowicza i na znak protestu opuścili salę obrad.[94] Takich wystąpień było jednak niewiele. Znacznie częściej wspólny interes powodował, że oba ugrupowania, zarówno katoliccy jak i żydowscy radni szukali kompromisu.

Wzajemne urazy i animozje malały w czasie uroczystych posiedzeń Rady Miejskiej. Ze znaczniejszych warte odnotowania jest posiedzenie zwołane 14 maja 1935 roku w celu oddania hołdu zmarłemu marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Uchwalono, aby członkowie Rady Miejskiej przez okres żałoby narodowej tj. przez 6 tygodni nosili na lewym ramieniu opaski żałobne. Jednogłośnie także poparto wniosek aby utrwalić pamięć wodza narodu poprzez wybudowanie szkoły powszechnej im. Marszałka Piłsudskiego. W roku 1937 honorowe obywatelstwo Jędrzejowa nadano Edwardowi Rydzowi Śmigłemu. Z tej okazji specjalny dyplom wykonał inżynier Zygmunt Kowalczewski. Honorowym obywatelem miasta wcześniej był Józef Piłsudski.[95]

Aneks 1 Spis czynnych członków Korpusu Ochotniczej Straży Pożarnej z dnia 11 czerwca 1931r.

1. **Bazyli Nawarro - naczelnik**
2. Drh Hauke Eugeniusz - zastępca naczelnika
3. Dutkiewicz Józef
4. Krzysztofik Ignacy
5. **Wójcicki Michał - dowódca I oddziału**
6. Sputo Stanisław
7. Bilewicz Edward
8. Grabowski Edward
9. Gajerski Czesław
10. Kościelecki Stanisław
11. Kabziński Roman
12. Drh Osmeda Jan
13. Osiński Kazimierz
14. Szczerba Jan (młodszy)
15. Szczerba Stanisław
16. Uramowski Michał
17. Siewiór Wojciech
18. **Czajor Jan - dowódca II oddziału**
19. Bekier Adam
20. Ginter Antoni
21. Bekier Stanisław
22. Budziosz Mieczysław
23. Chabior Stefan
24. Grabowski Adam
25. Jarosz Ludwik
26. Łojewski Feliks
27. Łojewski Kazimierz
28. Putowski Jan
29. Szczerba Wincenty
30. Szczerba Władysław
31. Wilczyński Henryk
32. Lipski Feliks
33. **Grabowski Kazimierz - dowódca III oddziału**
34. Tytko Feliks
35. Ziółkowski Wincenty
36. Kamiński Julian
37. Kamiński Antoni
38. Łojewski Ludwik
39. Polcikiewicz Stanisław
40. Radosiński Zenon
41. Szczerba Jakub
42. Szczerba Jan (starszy)
43. Wiejacz Jan
44. Witkowski Jan
45. **Przypkowski Józef - dowódca IV oddziału**
46. Gajda Józef
47. Gruszka Wincenty
48. Sputo Aleksander
49. Witkowski Antoni
50. Gołębiowski Wincenty
51. Dynek Wincenty
52. Krążek Roman

***Źródło**: Muzeum Przypkowskich w Jędrzejowie (MPJ), Zbiory prywatne rodziny Przypkowskich, sygn. 4581*

Aneks 2 Lista członków „Muzy” w roku 1927.

Imię i nazwisko	Lat	Adres zamieszkania	Zawód
Hela Apelsztajn	22	Rynek 10	-
Herszel Apelsztajn	21	Rynek 10	kupiec
Szmul Brajtbort	20	Rynek 18	kupiec
Naftal Brzeziński	21	Kościelna 4 lub 9	-
Sz. D. Belfer	30	Wodzisławska 2	kupiec
Jakób Belfer	22	Wodzisławska 2	stolarz
Izrael Chęciński	28	3-go Maja 44	zecer
Eljasz Dancyger	21	Rynek	młynarz
Berek Frydman	26	Klasztorna 12	zegarmistrz
Bluma Fruchl	20	Rynek 21	-
Lejbuś Frydman	22	Klasztorna 12	kamasznik
Fiszel Golsztajn	27	Rynek 3	krawiec
Izrael Gurtman	26	Kościelna 8	młynarz
Estera Gołębiowska	21	Kielecka	-
Kałwa Gdalewicz	23	Klasztorna	zecer
Syma Gilbert	21	Wodzisławska	krawcowa
Rózia Kwaśniewska	21	Kielecka	-
Hielet Kenigsztajn	25	Rynek 3	krawiec
Moszek Kasjer	29	Krzywe Koło	szczotkarz
Lejbuś Kasjer	22	Krzywe Koło	stolarz
Chaim Leterman	23	Krzywe Koło	robotnik
Herszlik Kwaśniewski	21	Kielecka	fryzjer
Lejbuś Lipmanowicz	22	Pińczowska 35	kamasznik
Dawid Marymont	23	Kielecka 3	szewc
Moszek Moszenberg	20	Pińczowska	piekarz
Icek Pelman	20	Pod - Klasztorna	stolarz
Abram Poliwa	22	Wodzisławska	krawiec
Herst Rękociński	23	Pińczowska	kupiec
Natan Recht	20	3-go Maja	kamasznik
Josek Rytterband	24	Pińczowska	cukiernik
Moszek Rozeń	20	Rynek 10	cukiernik
Abram Solowicz	38	Krzywe Koło 9	dyr. Bansen
Juljan Solowicz	35	Rynek 3	lekarz dentysta
Icek Sankowicz	22	Rynek 3	kupiec
Leon Szwarcbard	22	Klasztorna	biuralista
Zysen Szulman	25	Pińczowska	-
Herst Trajster	25	Rynek	kupiec
Chana Tenenbaum	23	Pińczowska	krawcowa
Fajwel Tenenbaum	39	Krzywe Koło	kupiec
Henryk Tajchner	28	Kielecka	fryzjer
Ewa Tanenbaum	22	Pińczowska	hafciarka
Moszer Trajster	22	Rynek	kupiec
Pola Waksbaum	26	Pińczowska	-
Lejbuś Waksbaum	20	Pińczowska	mechanik
Wilczowska	21	Kościelna 18	buchalterka
Regina Zarębówna	25	Rynek	krawcowa
Maria Zylbersztejn	22	Pińczowska	-
Chaim Lejb Brajtbort	21	Rynek	student
Dora Kasjer	20	Krzywe Koło	krawcowa
Moszek Wygnański	20	Rynek 10	kamasznik
Szlama Goldsztajn	28	Rynek	subiekt

***Źródło**: APK, UWK I, sygn. 31609, k. 7980.*

Aneks 3 Wykaz członków Magistratu i Rady Miejskiej miasta Jędrzejowa z dnia 30 czerwca 1920r.

Nazwisko i imię	Wiek	Urząd	Zawód	Wykształcenie	Wyznanie	Przynależność partyjna
Nawrot Wincenty	30	Burmistrz	b. Kasjer Związku Hurtowni Kółek Rolniczych	średnie	rzymsko - katolickie	Stronnictwo Ludowe
Gołębiowski Jan	46	Wiceburmistrz	Gospodarz - rolnik	niższe	rzymsko - katolickie	Narodowiec
Pakaszewski Stanisław	55	ławnik	kupiec	elementarne	rzymsko - katolickie	Narodowiec
Jędrzejowski Władysław	40	ławnik	stolarz	niższe	rzymsko - katolickie	Narodowiec
Tenenbaum Mojżesz	32	ławnik	dyrektor Gimnazjum	wyższe	mojżeszowe	bezpartyjny
Bilewicz Franciszek	43	radny	dependent rejenta	elementarne	rzymsko - katolickie	Narodowiec
Breslauer Chaim	43	radny	zegarmistrz	elementarne 4 klasy	mojżeszowe	Mizrachista
Dudkiewicz Józef	42	radny	instruktor dezynfekcji	4 klasowe	rzymsko - katolickie	Narodowiec
Gondzik Karol	54	radny	kupiec	średnie	rzymsko - katolickie	Narodowo-Demokrat.
Ickowicz Izaak	38	radny	fabrykant	niższe	mojżeszowe	Mizrachista
Kowalczyk Ludwik	42	radny	rolnik	elementarne	rzymsko - katolickie	Narodowiec
Laskowski Michał	43	radny	kupiec	średnie	rzymsko - katolickie	Narodowiec
Miśtalski Józef	43	radny	ślusarz	elementarne	rzymsko - katolickie	Narodowiec
dr Przypkowski Feliks	48	radny	lekarz powiatowy	wyższe	rzymsko - katolickie	bezpartyjny
Piotrowski Wincenty	36	radny	rolnik	początkowe	rzymsko - katolickie	Ludowiec
Piasecki Józef	39	radny	rzeźbiarz	początkowe	rzymsko - katolickie	Narodowiec
Probołowski Herszel	45	radny	nauczyciel	średnie	mojżeszowe	Frakcja Ludowa
Skorupka Piotr	52	radny	majster murarski	początkowe	rzymsko - katolickie	Narodowiec
Smagłowski Józef	42	radny	prowizor - farmaceuta	wyższe	rzymsko - katolickie	Narodowiec
Sucharkiewicz Antoni	49	radny	kupiec	średnie	rzymsko - katolickie	Narodowiec
Skórecki Jakób	40	radny	buchalter	średnie	mojżeszowe	bezpartyjny
Śledzik Chaim	42	radny	kupiec	elementarne	mojżeszowe	bezpartyjny
Sterenzys Josek	44	radny	kupiec	początkowe	mojżeszowe	Syjonista
Dudkiewicz Szlama	35	radny	współwłaściciel młyna	początkowe	mojżeszowe	bezpartyjny
Wargoń Moszek	44	radny	kupiec	początkowe	mojżeszowe	Syjonista
Wdowiński Naftula	38	radny	współwłaściciel folwarku	początkowe	mojżeszowe	bezpartyjny
Zajączkowski Gabrjel - Albin	61	radny	obrońca sądowy	4 - klasowe gimnazjum	rzymsko - katolickie	Narodowiec
Zelcer Izrael - Dawid	44		właściciel	domowe	mojżeszowe	bezpartyjny

***Źródło**: APK, UWK I, sygn. 7393, s. 77-79.*

Aneks 4 Wykaz pracowników Zarządu Miejskiego m. Jędrzejowa z dnia 1 października 1937 roku.

Nazwisko i imię	Stanowisko służbowe	Data przyjęcia	Wynagro-dzenie
Blicharski Jan	goniec	1 III 1933	72 000
Ciałowicz Leon	miejski lekarz sani-tarny	24 V 1935	180 000
Ciekalski Józef	pomoc sekretarza	1 IV 1912	442 044
Ciekalski Jan	starszy kancelista	14 II 1922	380 124
Dutkiewicz Stanisław	kontroler sanitarny	7 XI 1927	210 000
Dudała Wincenty	woźny miejski	1 VIII 1915	120 000
Gdalewicz Henryk	dozorca rzeźni	24 IV 1937	72 000
Gołąb Piotr	kasjer	1 I 1928	334 716
Gomułka Eugeniusz	maszynista	15 II 1928	180 540
Iwanowski Hipolit	technik	1 XII 1930	120 000
Kusto Leon	prowadzący zajazd mieszkalny	1 IV 1927	210 000
Kowalski Franciszek	woźny	1 III 1920	120 000
Łuszcz Stefan	woźny szkolny	1 IV 1936	96 000
Majewski Józef	sekretarz	1 I 1931	445 140
Maj Józef	dozorca aresztu	1 VI 1916	120 000
Nowak Józef	poborca opłat miej-skich	1 V 1928	258 348
Owczarek Józef	woźny szkolny	1 I 1929	12 000
Rynkowski Kazimierz	lekarz weterynarii	4 IV 1935	335 748
Radosiński Józef	woźny szkolny	1 IX 1925	36 000
Rojek Władysław	gajowy	1 XI 1920	48 000
Siekiera Elżbieta	woźna szkolna	1 I 1923	84 000
Wyrozumski Franciszek	stróż w rzeźni	1 VII 1935	18 000
Walczyński Edward	rachmistrz	1 I 1928	426 546
Ziółkowska Marta	woźna w szkole	7 III 1916	84 000

Bibliografia

I Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Kielcach

Rząd Guberialny Radomski

Urząd Wojewodzki Kielecki 1918-1939

Archiwum Państwowe w Jedrzejowie

Akta miasta Jędrzejowa

Starostwo Powiatowe w Jędrzejowie

Archiwum Diecezjalne w Kielcach

Akta Kurii Diecezjalnej Kieleckiej 1939-1944

II Zbiory muzealne

Muzeum Państwowe im. Przypkowskich w Jędrzejowie

Zbiory Franciszka Sobotty

Zbiory prywatne rodziny Przypkowskich

III Źródła drukowane

A. Pamiętniki, relacje i wspomnienia

Adamczyk S., Czwartkowe przeżycia, „Biuletyn Koleżeńskiego Koła Jędrzejowiaków" 1985

Adamczyk S., Zabawy i rozrywki naszej młodości, „Biuletyn Koleżeńskiego Koła Jędrzejowiaków" 1985

Gruda Z., Miasteczko nad Nidą, w: Pinczów i jego szkoły w dziejach, pod red. J. Wyrozumskiego, Warszawa 1970

Jerzmanowski J., W starych Kielcach, Łódź 1984

Pamiętnik Świętokrzyski 1930, Kielce 1931

Żak K., Moje wspomnienia., „Biuletyn Koleżeńskiego Koła Jędrzejowiaków", 1984

B. Zbiory statystyczne

Statystyka Polski, Seria C., z.86. Drugi powszechny spis ludności z dnia 9 grudnia 1931r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo kieleckie, Warszawa 1938

Statystyka Polski, t. XVII. Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921r. Mieszkania. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo Kieleckie, Warszawa 1927

C. Prasa i czasopisma

„Biuletyn Koleżeńskiego Koła Jędrzejowiaków" 1984, 1985

„Gazeta Jędrzejowska" 1994, 1995, 1996

„Gazeta Tygodniowa" 1934

„Kalendarz Akcji Katolickiej Diecezji Kieleckiej" 1938

„Kieleckie Studia Historyczne" 1975, 1993, 1994

„Kwartalnik Historyczny" 1977

„Polska Zbrojna" 1937

„Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego" 1963, 1967

„Rocznik Świętokrzyski" 1988

IV Opracowania

Adamczewska H., Cechy narodowe polskiego miasteczka, w: Małe miasta. Problemy urbanistyczne stale aktualne, pod red. H. Adamczewskiej-Wejchert i K. Wejchert, Warszawa 1986

Adamczyk M., Cztery epoki prasy Kielecczyzny 1811 - 1956, Kraków - Kielce 1991

Adamczyk M., Prasa religijna Kielecczyzny w dwudziestoleciu międzywojennym, w: Społeczno - kulturalna działalność Kościoła katolickiego w Polsce XIX i XX wieku, pod red. R. Renz i M. Meduckiej, Kielce 1994

Almanach drukarstwa Kielecczyzny, pod red. J. Butwiłły i Z. Nosala, Kielce 1969

Artymiak A., Jędrzejów u schyłku swego samorządu miejskiego na przełomie XVIII i XIX wieku, Jędrzejów 1939

Artymiak A., Mieszkańcy miasta Jędrzejowa w świetle najstarszej księgi metrykalnej (1743-1753), Jędrzejów 1947

Artymiak A., Wiadomość o polskim szpitalu wojennym w 1831 roku w budynkach cysterskich w Jędrzejowie, Jędrzejów 1948

Balcerzak E., Rzemiosło miejskie dawnego powiatu sandomierskiego w XVI XVII wieku, w: Z dziejów rzemiosła na Kielecczyźnie, pod red. E. Koweckiej, Kielce 1973

Baliński M., Lipiński T., Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym, t.II, Warszawa 1885

Baranowski B., Polska karczma, Wrocław - Warszawa 1979

Baranowski B., Życie codzienne małego miasteczka w XVII i XVIII wieku, Warszawa 1975

Baranowski B., Życie codzienne wsi między Wartą a Pilicą w XIX wieku, Warszawa 1969

Bitner-Nowak A., Małe miasteczka Wielkopolski w dobie kształtowania się społeczeństw przemysłowych, w: Miasteczka polskie w XIX i XX wieku. Z dziejów formowania się społeczności, pod red. R. Kolodziejczyka, Kielce 1992

Borkiewicz S., Historia organizacji społeczno- rolniczych w województwie kieleckim 1898-1933, Kielce 1934

Borkiewicz S., Linowski Z., Monografia historyczna i gospodarcza powiatu jedrzejowskiego, Kielce 1937

Borkowski J., Stronnictwo Ludowe na Kielecczyźnie w latach 1931-1939, Warszawa 1968

Borkowski J., Ruch ludowy na Kielecczyźnie w latach międzywojennych, w: Z dziejów ziemi kieleckiej (1918-1944), Warszawa 1970.

Bronsztejn Sz., Ludność żydowska w Polsce w okresie międzywojennym, Wrocław - Warszawa 1963.

Caban W., Badanie struktury społeczno zawodowej mieszkańców miast Kielecczyzny w latach 1811-1862 w oparciu o akta stanu cywilnego, w: Miasteczka polskie XIX i XX wieku. Z dziejów formowania się społeczności, pod red. R. Kołodziejczyka, Kielce 1992.

Caban W., Meducka M., Materiały do początku życia teatralnego w Kielcach w pierwszej połowie XIX wieku, „Kieleckie Studia Historyczne", 1993.

Caban W., Społeczeństwo Kielecczyzny 1832-1864, Kielce 1993.

Caban W., Struktura społeczno - zawodowa mieszczaństwa guberni radomskiej w połowie XIX wieku, „Kieleckie Studia Historyczne", 1994.

Caban W., Szabat B., Żydzi wobec rządowego szkolnictwa elementarnego w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim w latach 1808-1914 (na przykładzie Kielecczyzny) w: Kultura Żydów polskich XIX i XX wieku pod red. M. Meduckiej i R. Renz, Kielce 1992r.

Cała A., Asymilacja Żydów w Królestwie Polskim (1864-1897), Warszawa 1989.

Cmoch L., Ponidzie. Przewodnik turystyczny, Busko - Zdrój 1996.

Corpus Inscriptionum Poloniae, pod red. J. Szymańskiego, t. I, Kielce 1978, z. 2.

Cynalewska U., Sytuacja społeczno - ekonomiczna miast wielkopolskich w międzywojennym dwudziestoleciu, Warszawa - Poznań 1977.

Ćwik W., O sytuacji prawnej drobnomieszczaństwa w Królestwie Polskim XIX wieku, w: Drobnomieszczaństwo XIX i XX wieku, pod red. S. Kowalskiej - Glikman, t. I, Warszawa 1984.

Ćwik W., Pozostałości feudalne w miastach rządowych małopolskich terenów Królestwa Polskiego (1815-1865), Lublin 1968.

Davies N., Boże Igrzysko, Historia Polski, t. II Kraków 1993.

Dębicki Z., Miasteczko, Warszawa 1917.

Dobroński A., Żydzi w małych miasteczkach regionu północno - wschodniego przed 1914 rokiem, w: Miasteczka polskie w XIX i XX wieku. Z dziejów formowania się społeczności, pod red. R. Kołodziejczyka, Kielce 1992.

Dorobczyńska E., Tajne nauczanie w Jędrzejowie „Gazeta Jędrzejowska" 1996.

Eisenbach A., Emancypacja Żydów na ziemiach polskich 1785-1870 na tle europejskim, Warszawa 1988.

Eisenbach A., Z dziejów ludności żydowskiej w Polsce w XVIII i XIX wieku, Warszawa 1983.

Filipkowska - Szemplińska J., Biblioteki publiczne i ogólnokształcące w

Sandomierskiem, Radomskiem i Kieleckiem (powiaty), „Pamiętnik Świętokrzyski” 1930, Kielce 1931.

Gach P., Opactwo jędrzejowskie w latach kasat zakonnych (koniec XVIII i XIX wieku), w: Cystersi w Polsce, pod. red. D. Olszewskiego, Kielce 1990.

Gapski H., Cystersi jędrzejowscy w czasach nowożytnych (XVI - XVIII wiek), w: Cystersi w Polsce, pod red. D. Olszewskiego, Kielce 1990.

Gąsowski T., Miasteczka galicyjskie i jego mieszkańcy na przełomie XIX i XX wieku, w: Miasteczko polskie w XIX i XX wieku. Z dziejów formowania się społeczności, pod red. R. Kołodziejczyka, Kielce 1992.

Grzywna J., Polski i żydowski ruch oświatowo - kulturalny w środowisku robotniczym województwa kieleckiego (1918 - 1939), Kielce 1991.

Guldon R., Marcinkowski S., Opisy miast Kielecczyzny z lat 1820-1860, „Kieleckie Studia Historyczne” 1975.

Historia państwa i prawa polskiego, pod red. J. Bardacha, Warszawa 1976.

Ihnatowicz I., Mączak A., Zientara B., Społeczeństwo polskie od X do XX wieku, Warszawa 1979.

Kaczyńska E., Drobnomieszczaństwo polskie w XIX i na początku XX wieku. Problemy dyskusyjne i trudności badawcze, w: Społeczeństwo polskie w XVIII i XX wieku. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej, pod red. W. Kuli i J. Leskiewiczowej, t. V, Warszawa 1972.

Kaczyńska E., Społeczeństwo i gospodarka północno - wschodnich ziem Królestwa Polskiego w okresie rozwoju kapitalizmu, Warszawa 1974.

Kowalec W., Kielecczyzna. Rozwój gospodarczy regionu, Warszawa 1974.

Kołodziejczyk R., Burżuazja polska w XIX i XX wieku, Warszawa 1979.

Kołodziejczyk R., Miasta i mieszczaństwo, burżuazja w Polsce w XIX wieku, Warszawa 1979.

Kosik E., Mało barwne życie (1918-1939), w: W kasztelańskim Małogoszczu. Monografia historyczno - gospodarcza Małogoszcza i okolicy, pod red. E. Kosika, Kielce 1994.

Kosik E., Miasto rządowe Małogoszcz w latach 1795 - 1869, w: W kasztelańskim Małogoszczu. Monografia historyczno - gospodarcza Małogoszcza i okolicy, pod red. E. Kosika, Kielce 1994.

Kosik E., Rozwój urbanistyczny i zabudowa Małogoszcza do 1921 roku, w: W kasztelańskim Małogoszczu. Monografia historyczno - gospodarcza Małogoszcza i okolicy, pod red. E. Kosika, Kielce 1994.

Kostrowicka J., Landan Z., Tomaszewski J., Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku, Warszawa 1985.

Kotula F., Miasteczko. Na przykładzie Głogowa Małopolskiego i jego sąsiadów. Próba monografii, Rzeszów 1981.

Kowal S., Małe miasta Wielkopolski w życiu gospodarczym i społeczno - politycznym w okresie II Rzeczypospolitej, w: Miasteczko polskie w XIX i XX wieku. Z dziejów formowania się społeczności, pod red. R. Kołodziejczyka, Kielce 1992.

Kowalska - Glikman S., Małe miasteczka w publicystyce drugiej połowy XIX wieku, w: Miasteczka polskie w XIX i XX wieku. Z dziejów formowania się społeczności, pod red. R. Kołodziejczyka, Kielce 1992.

Kowalska - Glikman S., Życiorysy rzemieślników warszawskich, ich działalność zawodowa, społeczna i polityczna na przełomie XIX i XX wieku, w: Drobnomieszczaństwo XIX i XX wieku, pod red. S. Kowalskiej - Glikman, t. III, Warszawa 1992.

Kronika kupiecka województwa kieleckiego, Kielce 1985.

Księga Pamiątkowa Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych Okręgu Kieleckiego. Z uwzględnieniem rozwoju administracji skarbowej i monografii województwa kieleckiego, Kielce 1934.

Landau Z., Położenie rzemiosła w Polsce w latach wielkiego kryzysu gospodarczego (1930-1935) „Kwartalnik Historyczny” 1977.

Landau Z., Rzemiosło polskie w latach 1936 - 1939, w: Drobnomieszczaństwo XIX i XX wieku, pod red. S. Kowalskiej - Glikman, t. II, Warszawa 1988.

Leczyk M., Oblicze społeczno - polityczne Drugiej Rzeczypospolitej, Warszawa 1988.

Ławnik J., Działalność Komunistycznej Partii Polski w województwie kieleckim w latach 1926 - 1938, Kielce 1994.

Ławnik J., Komunistyczna Partia Polski w województwie kieleckim 1918-1938, Kielce 1994.

Maciągowski M., Instytucje życia religijnego Żydów kieleckich w dwu-

dziestoleciu międzywojennym, w: Kultura Żydów polskich XIX i XX wieku, pod red. M. Meduckiej i R. Renz, Kielce 1992.

Marcinkowski S., Miasta Kielecczyzny. Przemiany społeczno - gospodarcze 1815 - 1869, Warszawa - Kraków 1980.

Markowski M. B., Społeczne zróżnicowanie ludności żydowskiej w województwie kieleckim w latach 1918 - 1939, w: Miasteczka polskie w XIX i XX wieku. Z dziejów formowania się społeczności, pod red. R. Kołodziejczyka, Kielce 1992.

Markowski M. B., Udział ludności żydowskiej w życiu gospodarczym województwa kieleckiego w okresie międzywojennym, w: Ludność żydowska w regionie świętokrzyskim. Materiały z sesji naukowej w Starachowicach 17 października 1987, pod red. Z. Guldona, Kielce 1989.

Markowski M. B., Udział ziemiaństwa województwa kieleckiego w życiu kulturalno - oświatowym wsi (1918 - 1939) „Rocznik Świętokrzyski", t. XX, 1993.

Massalski A., Rembalski A., Polskie Towarzystwo Krajoznawcze na Kielecczyźnie 1908 - 1950. Zarys dziejów, Kielce 1983.

Meducka M., Prowincjonalny teatr żydowski w Królestwie Polskim przed 1914 rokiem (na przykładzie Kielecczyzny), w: Życie społeczno - kulturalne ośrodków lokalnych ziem polskich w dobie popowstaniowej (1864-1914), pod red. M. Adamczyka i A. Notkowskiego, Kielce - Warszawa 1993.

Meducka M., Ruchome biblioteki samorządowe w województwie kieleckim w latach 1920 - 1922, „Studia Kieleckie" 1988.

Miasta polskie w tysiącleciu, t. I Wrocław - Warszawa 1965.

Naumiuk J., Ruch robotniczy na Kielecczyźnie do roku 1948, Warszawa 1986.

Naumiuk J., Ziemia jędrzejowska po roku 1918, w: Ziemia jędrzejowska, oprac. J. Warchał, Kraków 1971.

Nietyksza M., Rozwój miast i aglomeracji miejsko - przemysłowych w Królestwie Polskim 1865 - 1914, Warszawa 1986.

Nowak - Dłużewski J., Udział regionu kieleckiego w kulturze narodu, Kielce 1947.

Obara W., Szabat B., Księgarnia guberni kieleckiej na początku XX wieku, „Rocznik Świętokrzyski" t. XX, 1993.

Oettingen U., Cmentarze I wojny światowej w województwie kieleckim, Warszawa - Kraków 1988.

Pasieka A., Cmentarze Świętej Trójcy, „Gazeta Jędrzejowska" 1995.

Patkowski A., Polskie Towarzystwo Krajoznawcze (1906 - 1931) na terenie województwa kieleckiego, w: Pamiętnik Świętokrzyski 1930, Kielce 1993.

Pawlina - Meducka M., Kultura Żydów województwa kieleckiego (1918-1939), Kielce 1993.

Pazdur J., Badania nad dziejami rzemiosła na Kielecczyźnie, w: Z dziejów rzemiosła na Kielecczyźnie. Materiały z sesji 11-12 grudnia 1969 roku, Kielce 1973.

Penkalla A., Żydowskie ślady w województwie kieleckim i radomskim, Radom 1992.

Piechotkowie M. K., Bożnice drewniane, Warszawa 1957.

Ptaśnik J., Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce, Kraków 1934.

Przypkowski F., Legat Ludwika Wiktora Kielbassy, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego", 1963.

Przypkowski F., Państwowe Muzeum im. Przypkowskich w Jędrzejowie, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego", 1967.

Rawska - Kwaśnikowa Z., Piękno i zabytki ziemi jędrzejowskiej, w: Ziemia jędrzejowska, oprac. J. Warchał, Kraków 1971.

Rembalski A., Architektura romańska na Kielecczyźnie, Kielce 1970.

Renz R., Aktywność społeczna i kulturalna Żydów w miasteczkach Kielecczyzny w okresie międzywojennym, w: Żydzi w Małopolsce, pod. red. F. Kiryka, Przemyśl 1991.

Renz R., Kultura życia codziennego drobnomieszczaństwa województwa kieleckiego w latach międzywojennych, „Rocznik Świętokrzyski", t. XX, 1993.

Renz R., Rzemiosło województwa kieleckiego w okresie międzywojennym. Aspekty społeczne i gospodarcze, Warszawa - Kraków 1984.

Renz R., Społeczności małomiasteczkowe w województwie kieleckim 1918-1939, Kielce 1990.

Renz R., Społeczność żydowska w miasteczkach Kielecczyzny w okresie międzywojennym, w: Materiały z sesji naukowej w Starachowicach 17 października 1987 roku, pod red. Z. Guldona, Kielce 1989.

Renz R., Życie codzienne w miasteczkach województwa kieleckiego 1918-1939, Kielce 1994.

Renz R., Życie kulturalne i działalność społeczna ludności małomiasteczkowej na Kielecczyźnie w II Rzeczypospolitej, w: Miasteczka polskie w XIX i XX wieku. Z dziejów formowania się społeczności, pod red. R. Kołodziejczyka.

Rospond S., Słownik etymologiczny miast i gmin PRL, Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk - Łódź, 1984.

Roszko J., Bratkowski S., Ostatki staropolskie, Warszawa 1964.

Sadowski L., Polska inteligencja prowincjonalna i jej ideowe dylematy na przełomie XIX i XX wieku, Warszawa 1988.

Słownik artystów polskich, t. IV, Warszawa 1986.

Sokół A., Szkolnictwo i oświata w powiecie jędrzejowskim. Zarys dziejów do roku 1945, Warszawa - Kraków 1973.

Sokół A., Zarys dziejów ziemi jędrzejowskiej do roku 1918, w: Ziemia jędrzejowska, oprac. J. Warchał, Kraków 1971.

Sokół A., Z dziejów szkolnictwa jędrzejowskiego do 1863 roku, „Studia Historyczne" R. XIII, 1970, z.4.

Szabat B., Szkolnictwo żydowskie w guberni kieleckiej w latach 1864 - 1915, w: Żydzi w Małopolsce. Studia z dziejów osadnictwa i życia społecznego, pod red. F. Kiryka, Przemyśl 1991.

Szabat B., Walka o szkołę polską w okresie rewolucji 1905-1907 roku w guberni Kieleckiej, Kielce 1991.

Szabat B., Wpływ rewolucji 1905-1907 roku na wzrost świadomości narodowej społeczeństwa guberni kieleckiej, w: Społeczeństwo województwa kieleckiego wobec niepodległości 1918 roku, pod red. J. Ławnika, Kielce 1991.

Szaflik J., Dzieje ochotniczych straży pożarnych, Warszawa 1985.

Szymański J., Szlakiem Braci Polskich, Kielce 1962.

Szyrmer S., Zapomniany zabytek „Gazeta Jędrzejowska" 1994.

Śledziński W., Historia jednego strzału. Wspomnienie z pobytu komendanta Piłsudskiego w Jędrzejowie „Polska Zbrojna" 1937, nr 45.

Tomaszewski J., Niepodległa Rzeczpospolita, w: Najnowsze dzieje Żydów w zarysie (do 1950 roku), pod red. J. Tomaszewskiego, Warszawa 1993.

Tomaszewski J., Ojczyzna nie tylko Polaków, Warszawa 1985.

Tomaszewski J., Prawa obywatelskie Żydów w Polsce (1918 - 1939). Studia z dziejów Żydów w Polsce, pod red. Z. Borzymińskiej i A. Żbikowskiego, t. I Warszawa 1995.

Tomaszewski J., Rzeczpospolita wielu narodów, Warszawa 1985.

Urbański K., Kieleccy Żydzi, Kielce 1992.

Urbański K., Kino żydowskie w Kielcach w latach 1909-1939 na tle kinematografii krajowej, w: Kultura Żydów polskich XIX i XX wieku, pod red. M. Meduckiej i R. Renz, Kielce 1992.

Urbański K., Społeczność żydowska w Kielcach, Kielce 1989.

Wapiński R., Polska i małe ojczyzny Polaków, Wrocław - Warszawa - Kraków 1994.

Wasiutyński B., Ludność żydowska w Polsce w wiekach XIX i XX. Studium statystyczne, Warszawa 1930.

Wąskotorówka skończyła 80 lat, „Gazeta Jędrzejowska" 1996.

Wiech S., Kontakty polsko - żydowskie w guberni kieleckiej w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX wieku, w: Żydzi w Małopolsce. Studia z dziejów osadnictwa i życia społecznego, pod red. F. Kiryka, Przemyśl 1991.

Wiech S., Miasteczka guberni kieleckiej w latach 1870-1914. Zabudowa - rozwój - społeczeństwo, Kielce 1995.

Wiech S., Rzemieślnicy małomiasteczkowi w guberni kieleckiej w latach 1870-1914, w: Miasteczka polskie w XIX i XX wieku. Z dziejów formowania się społeczności, pod red. R. Kołodziejczyka, Kielce 1995.

Wiech S., Rzemieślnicy małych miasteczek guberni kieleckiej w latch 1870-1914, Kielce 1995r.

Wiech S., Wpływ reformy miejskiej z 1869 roku na sytuację społeczno - gospodarczą miast guberni kieleckiej, „Kieleckie Studia Historyczne", 1992, nr 10.

Więckowski I., Kruk Józef - nauczyciel - poseł - senator, „Biuletyn Koleżeńskiego Koła Jędrzejowiaków” 1986.

Wiśniewski J., Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w jędrzejowskim, Marjówka 1930.

Wojtanowska B., Ludność żydowska w Jędrzejowie, „Gazeta Jędrzejowska” 1996, nr 6.

Wojtanowska B., Żydzi jędrzejowscy, Jędrzejów 1996 (maszynopis w posiadaniu autora).

Wrona Cz., Działalność ochotniczych straży pożarnych w powiecie jędrzejowskim w okresie międzywojennym, Kielce 1979 (mps).

Wróbel P., Przed odzyskaniem niepodległości, w: Najnowsze dzieje Żydów w zarysie (do 1950 roku), pod red. J. Tomaszewskiego, Warszawa 1993.

Żarnowski J., O inteligencji polskiej lat międzywojennych, Warszawa 1965.

Żarnowski J., Społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1939, Warszawa 1973.

Żarnowski J., Struktura społeczna inteligencji w Polsce w latach 1918-1939, Warszawa 1964.

Żebrowski R., Borzymińska Z., Po - lin, Kultura Żydów polskich w XX wieku (zarys), Warszawa 1993.

Żebrowski R., Społeczeństwo żydowskie w II Rzeczypospolitej, w: Studia z dziejów Żydów w Polsce, pod red. Z. Borzymińskiej, t. I, Warszawa 1995.

Przypisy

Przypisy do wstępu.

[1] S. Borkiewicz, Z. Linowski, Monografia historyczna i gospodarcza powiatu jędrzejowskiego, Kielce 1937.

[2] Ziemia jędrzejowska, oprac. J. Warchał, Kraków 1971.

[3] R. Renz, Społeczności małomiasteczkowe w województwie kieleckim 1918-1939, Kielce 1990; Tejże, Życie codzienne w miasteczkach województwa kieleckiego 1918-1939, Kielce 1994; Tejże, Rzemiosło województwa kieleckiego w okresie międzywojennym. Aspekty społeczne i gospodarcze, Warszawa - Kraków 1984; Miasteczko polskie w XIX i XX wieku. Z dziejów formowania się społeczności, pod red. R. Kołodziejczyka, Kielce 1992; S. Wiech, Miasteczka guberni kieleckiej w latach 1870 - 1914. Zabudowa - rozwój - społeczeństwo, Kielce 1995; Tegoż, Rzemieślnicy małych miasteczek guberni kieleckiej 1870 - 1914, Kielce 1995

[4] J. Żarnowski, Społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej 1918 - 1939, Warszawa 1973

[5] A. Einsenbach, Emancypacja Żydów na ziemiach polskich 1750 - 1870 na tle europejskim, Warszawa 1988; Tegoż, Z dziejów ludności żydowskiej w Polsce w XVIII i XIX wieku, Warszawa 1983; J. Tomaszewskiego, Ojczyzna nie tylko Polaków, Warszawa 1985; Tegoż, Rzeczypospolita wielu narodów, Warszawa 1985; Tegoż, Niepodległa Rzeczypospolita, w: Najnowsze dzieje Żydów w zarysie (do 1950 roku), Warszawa 1993; Żydzi w Małopolsce. Studia z dziejów osadnictwa i życia społecznego, pod red. F. Kiryka, Przemyśl 1991; M. Pawlina-Meducka, Kultura Żydów województwa kieleckiego (1918-1939), Kielce 1993; Kultura Żydów polskich XIX i XX wieku, pod red. M. Meduckiej i R. Renz, Kielce 1992

Przypisy do rozdziału I

1.

[1] A. Sokół, Zarys dziejów ziemi jędrzejowskiej do roku 1918, w: Ziemia jedrzejowska, oprac. J. Warchał, Kraków 1971, b.s.

[2] S. Rospond, Słownik etymologiczny miast i gmin PRL, Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk - Łódź 1984, s. 130

[3] A. Sokół, Zarys dziejów..., b.s.

[4] Miasta polskie w tysiącleciu, t. I, Wrocław - Warszawa 1965, s. 509-510

[5] J. Wiśniewski, Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w jędrzejowskim, Marjówka 1930, s. 45

[6] A. Sokół, Zarys dziejów..., b. s.; Tegoż, Szkolnictwo i oświata w powiecie jędrzejowskim, Warszawa - Kraków 1973, s. 12

[7] M. Baliński, T. Lipiński, Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym, t. II, Warszawa 1885, s. 182; A. Sokół, Zarys dziejów..., b. s.

[8] J. Szymański, Szlakiem Braci Polskich. Przewodnik turystyczny po Kielecczyźnie, Kielce 1962, s. 87; A. Sokół, Zarys dziejów..., b.s.

[9] J. Wiśniewski, Historyczny opis..., s. 35

[10] A. Artymiak, Jędrzejów u schyłku swego samorządu miejskiego na przełomie XVIII i XIX wieku, Jędrzejów 1939, s. 10

[11] A. Sokół, Zarys dziejów..., b. s.

[12] J. Nowak-Dłużewski, Udział regionu kieleckiego w kulturze narodu, Kielce 1947, s. 16; Mista polskie..., s. 509

[13] A. Sokół, Szkolnictwo i oświata..., s. 20

[14] Tegoż, Zarys dziejów..., b. s.

[15] M. Baliński, T. Lipiński, Starożytna Polska..., s. 184; A. Sokół, Zarys dziejów..., b. s.

[16] Tegoż, Szkolnictwo i oświata..., s. 20

[17] Tegoż, Zarys dziejów..., b. s.; Miasta polskie..., s. 509

[18] A. Artymiak, Jędrzejów u schyłku..., s. 11; H. Gapski, Cystersi jędrzejowscy w czasach nowożytnych (XVI-XVIII wiek), w: Cystersi w Polsce, pod red. D. Olszewskiego, Kielce 1990, s. 93

[19] A. Sokół, Zarys dziejów..., b. s.

[20] P. Gach, Opactwo jędrzejowskie w latach kasat zakonnych (koniec XVIII i XIX wieku), w: Cystersi w Polsce..., s.104

[21] A. Sokół, Zarys dziejów..., b. s

[22] P. Gach, Opactwo jędrzejowskie..., s.103

[23] H. Gapski, Cystersi jędrzejowscy..., s.95

[24] A. Artymiak, Mieszkańcy miasta Jędrzejowa w świetle najstarszej księgi metrykalnej (1743-1752), Jędrzejów 1947, s. 21

[25] Tamże, s. 8; H. Gapski, Cystersi jędrzejowscy..., s. 89

[26] A. Artymiak, Mieszkańcy miasta..., s. 11

[27] Tegoż, Jędrzejów u schyłku..., s. 13

[28] Tegoż, Mieszkańcy miasta..., s. 23

[29] A. Sokół, Zarys dziejów..., b. s.; Tegoż, Z dziejów szkolnictwa jędrzejowskiego do 1863 roku, „Studia Historyczne", R. XII, 1970, z. 4, s.577

[30] Tamże, s. 581-583

[31] J. Ptaśnik, Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce, Kraków 1934, s. 462

[32] A. Artymiak, Jędrzejów u schyłku..., s. 14

[33] P. Gach, Opactwo jędrzejowskie..., s.108; A. Artymiak, Jędrzejów u schyłku..., s.16

[34] A. Sokół, Ziemia jędrzejowska..., b.s.

[35] Tegoż, Szkolnictwo i oświata..., s.60-61

2.

[36] P. Gach, Opactwo jędrzejowskie..., s.124

[37] A Sokół, Zarys dziejów..., b.s.

[38] Tamże, b.s.; W. Ćwik, O sytuacji prawnej drobnomieszczaństwa w Królestwie Polskim XIX wieku, w: Drobnomieszczaństwo XIX i XX wieku, pod red. S. Kowalskiej-Glikman, t.I, Warszawa 1984, s.35

[39] S. Marcinkowski, Miasta Kielecczyzny, Przemiany społeczno-gospodarcze 1815-1869, Warszawa - Kraków 1980, s.185

[40] A. Sokół, Zarys dziejów..., b.s.; S. Wiech, Wpływy reformy miejskiej z 1869 roku na sytuację społeczno-gospodarczą miast guberni kieleckiej, „Kieleckie Studia Historyczne", 1992, s.102

[41] M. Nietyksza, Rozwój miast i aglomeracji miejsko - przemysłowych w Królestwie Polskim 1865-1914, Warszawa 1986, s.49

[42] W. Caban, Społeczeństwo Kielecczyzny 1832-1864, Kielce 1993, s.134

[43] cytat za: S. Kowalska-Glikman, Małe miasteczka w publicystyce drugiej połowy XIX wieku, w: Miaseczka polskie w XIX i XX wieku. Z dziejów formowania się społeczności, pod red. R. Kołodziejczyka, Kielce 1992, s.82

[44] S. Wiech, Miasteczka guberni..., s.170

[45] A. Sokół, Zarys dziejów..., b.s.

[46] cytat za: S. Wiech, Miasteczka guberni..., s.108-109

[47] S. Kowalska-Glikman, Małe miasteczka..., s.83

[48] S. Wiech, Miasteczka guberni..., s.162; E. Kaczyńska, Społeczeństwo i gospodarka północno-wschodnich ziem Królestwa Polskiego w okresie rozwoju *kapitalizmu, Warszawa 1974, s. 224*

[49] S. Wiech..., Miasteczka guberni..., s.167

[50] E. Balcerzak, Rzemiosło miejskie dawnego powiatu sandomierskiego w XVI-XVIII wieku, w: Z dziejów rzemiosła na Kielecczyźnie, pod red. E. Koweckiej, Kielce 1973, s.33

[51] W. Caban, Struktura społeczno-zawodowa mieszczaństwa guberni radomskiej w połowie XIX wieku, „Kieleckie Studia Historyczne" 1994, s.57

[52] S. Kowalska-Glikman, Życiorysy rzemieślników warszawskich, ich działalność zawodowa, społeczna i polityczna na przełomie XIX i XX wieku, w: Drobnomieszczaństwo XIX i XX wieku, pod red. S. Kowalskiej-Glikman, t.III, Warszawa 1992, s.41; S. Wiech, Rzemieślnicy małych miasteczek guberni kieleckiej 1870-1914, Kielce 1995, s.75

[53] Tamże, s.138; R. Kołodziejczyk, Miasta, mieszczaństwo, burżuazja w Polsce w XIX wieku, Warszawa 1979, s.107

[54] cytat za: S. Wiech, Rzemieślnicy małych miasteczek..., s.152

[55] A. Sokół, Ziemia jędrzejowska,... b. s.; Archiwum Państwowe w Kielcach (APK), Urząd Wojewódzki Kielecki I (UWK I), sygn.6106

[56] S. Wiech, Miasteczka guberni..., s.206-208

[57] Muzeum Przypkowskich w Jędrzejowie, Zbiory prywatne rodziny Przypkowskich, sygn.3910; W. Obara, B. Szabat, Księgarnie Guberni Kieleckiej na początku XX wieku, „Rocznik Świetokrzyski" 1993, s.114

[58] Almanach drukarstwa Kielecczyzny, pod red. J. Butwiłły, Z. Nosala, Kielce 1969, s.12-13

[59] S. Wiech, Rzemieślnicy małych miasteczek..., s. 198-199

[60] B. Szabat, Walka o szkołę polską w okresie rewolucji 1905-1907r. w guberni kieleckiej, Kielce 1991, s.189

[61] A. Massalski, A. Rembalski, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze na Kielecczyźnie 1908-1950. Zarys dziejów, Kielce 1983, s.20; A. Patkowski, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze (1906-1931) na terenie województwa kieleckiego, w: Pamiętnik Świętokrzyski 1930, Kielce 1931, s.383-392

[62] APK, Rząd Gubernialny Kielecki (RGR), sygn.6032, k.19

[63] S. Wiech, Miasteczka guberni..., s.211

[64] S. Borkiewicz, Z. Linowski, Monografia historyczna..., s.227

[65] Tamże, s.112

[66] S. Wiech, Miasteczka guberni..., s.176

[67] A. Sokół, Szkolnictwo i oświata..., s.98

[68] Tegoż, Z dziejów szkolnictwa..., s.594

[69] S. Wiech, Rzemieślnicy małych miasteczek..., s.175

[70] A. Sokół, Szkolnictwo i oświata..., s. 147-148

[71] Tamże, s.161

[72] Tamże, s.146

[73] B. Szabat, Szkolnictwo żydowskie w guberni kieleckiej w latach 1864-1915, w: Żydzi w Małopolsce. Studia z dziejów osadnictwa i życia społecznego, pod red. F. Kiryka, Przemyśl 1991, s.194

[74] Tejże, Walka o szkołę polską..., s.25

[75] Tejże, Wpływ rewolucji 1905-1907 roku na wzrost świadomości narodowej społeczeństwa guberni kieleckiej, w: Społeczeństwo województwa kieleckiego wobec niepodległości 1918 roku, pod red. J. Ławnika, Kielce 1991

3.

[76] A. Sokół, Zarys dziejów..., b .s.

[77] Cytat za P. Gach, Opactwo jędrzejowskie ..., s. 113, 114

[78] R. Guldon, S. Marcinkowski, Opisy miast Kielecczyzny z lat 1820-1860,W: „Kieleckie Studia Historyczne" 1975, s. 230; E. Kosik, Rozwój urbanistyczny i zabudowa Małogoszcza do 1821r., w: Kasztelańskim Małogoszczu. Monografia historyczno-gospodarcza Małogoszcza i okolicy, pod. red. E. Kosika, Kielce 1994, s. 47.

[79] A. Sokół, Zarys dziejów..., b .s.

[80] S. Wiech, Miasteczka guberni..., s.19

[81] F. Kotula, Miasteczko. Na przykładzie Głogowa Małopolskiego. Próba monografii, Rzeszów 1981, s.12

[82] S. Kowalska-Glikman, Małe miasteczka..., s.85

[83] B. Baranowski, Życie codzienne wsi między Wartą a Pilicą w XIX wieku. Warszawa 1969r., s.163

[84] Cytat za; S. Wiech, Miasteczka guberni..., s. 51

[85] H. Adamczewska-Wejchert,Cechy narodowe polskiego miasteczka, w: Małe miasta. Problemu urbanistyczne stale aktualne, H. Adamczewskiej-Wejchert i K. Wejhert, Warszawa 1986, s. 22

[86] S. Wiech, Miasteczka guberni..., s.26

[87] A. Sokół, Zarys dziejów..., b .s.

[88] W. Caban, Społeczeństwo Kielecczyzny..., s.165; S. Wiech, Wpływ reformy miejskiej..., s.98

[89] A. Penkalla, Żydowskie ślady w województwie kieleckim i radomskim, Radom 1992, s.41

[90] S. Wiech, Miasteczka guberni..., s.125

[91] S. Kowalska-Glikman, Małe miasteczka w publicystyce,... s.83

[92] S. Wiech, Miasteczka guberni..., s.40

[93] A. Sokół, Zarys dziejów..., b. s.; Corpus Inscriptionum Poloniae, pod red. J. Szymańskiego, t. I, Kielce 1978, z. 2

[94] J. Wiśniewski, Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w jędrzejowskiem, Marjówka 1930, s.46; A. Rembalski, Architektura romańska na Kielecczyźnie, Kielce 1970, s. 24; S. Szyrmer, Zapomniany zabytek, „Gazeta Jędrzejowska" 1994, nr 7, s. 8

[95] A. Penkalla, Żydowskie ślady..., s.41; Gazeta Jędrzejowska nr 11, 1994, s.1

[96] L. Cmoch, Ponidzie. Przewodnik turystyczny, Busko-Zdrój 1992, T. Przypkowski, Państwowe Muzeum im. Przypkowskich w Jędrzejowie. „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego" 1967 s.18-19; P.M. Przypkowski Muzeum im. Przypkowskich w Jędrzejowie, Kielce 1993, b .s.

[97] A. Artymiak, Wiadomość o polskim szpitalu wojennym 1831r. w budynkach cysterskich w Jędrzejowie, Jędrzejów 1948, s. 12

[98] A. Pasieka, Cmentarz Świętej Trójcy. „Gazeta Jędrzejowska", Jędrzejów 1995, nr 11, s.9

[99] Muzeum im. Przypkowskich w Jędrzejowie, zbiory Franciszka Sobotty, sygn.343

[100] U. Oettingen, Cmentarze I wojny światowej w województwie kieleckim, Warszawa - Kraków 1988, s.116-117

[101] Muzeum im. Przypkowskich w Jędrzejowie, zbiory Franciszka Sobotty, sygn.343

Przypisy do rozdziału II

1.

[1] Archiwum Państwowe w Kielcach (APK), Urząd Wojewódzki Kielecki I (UWK I), sygn.6874, k.6

[2] APK, UWK I, sygn. 4109, k.12

[3] APK, UWK I, sygn.6874, k.2

[4] Archiwum Państwowe w Jędrzejowie (APJ), Akta miasta Jędrzejowa (AmJ) sygn. 6

[5] R. Renz, Życie codzienne..., s.16

[6] S. Wiech, Małe miasteczka..., s.33

[7] H. Adamczewska-Wejchert, Cechy narodowe..., s.69

[8] Z. Rawska-Kwaśnikowa, Piękno i zabytki ziemi jędrzejowskiej, w: Ziemia jedrzejowska..., b.s.

[9] R. Renz, Życie codzienne..., s.16

[10] F. Kotula, Miasteczko..., s.12

[11] R. Renz, Życie codzienne..., s. 25

[12] Z. Rawska-Kwaśnikowa, Piękno i zabytki ..., b.s.

[13] J. Roszko, S. Bratkowski, Ostatki staropolskie, Warszawa 1966, s.60

[14] APJ, AmJ, sygn.25, k.228

[15] W. Śledziński, Historia jednego strzału. Wspomnienie z pobytu Komendanta Piłsudskiego w Jędrzejowie, „Polska Zbrojna" 1937, nr45

[16] APJ, AmJ, sygn.28, k.14

[17] APK, UWK I, sygn.14958, k.36

[18] Tamże

[19] APK, UWK I, sygn.1498

[20] APJ, AmJ, sygn.28, k.14

[21] R. Renz, Życie codzienne..., s.20

[22] Tamże, s.21

[23] J. Roszko, S. Bratkowski, Ostatki staropolskie...., s.59

[24] M.K. Piechotkowie, Bożnice drewniane, Warszawa 1957, s.21; A. Penkalla, Żydowskie ślady..., s.41-42

[25] J. Naumiuk, Ziemia jedrzejowska po roku 1918..., b.s.

[26] APK, UWK I, sygn.6106, k.31-31

[27] J. Naumiuk, Ziemia jędrzejowska..., b.s.

[28] R. Renz, Życie codzienne..., s.16

[29] APK, UWK I, sygn.13213. Zarwierdzenie projektów przemysłowych. Młyn i tartak „Renoma".

[30] S. Borkiewicz, Z. Linowska, Monografia historyczna..., s.303

[31] Tamże, s.304

[32] J. Roszko, S. Bratkowski, Ostatki staropolskie..., s.102

[33] APJ, AmJ, sygn.28, k.27

[34] W. Kawalec, Kielecczyzna. Rozwój gospodarczy regionu, Warszawa 1974, s.150

[35] Wąskotorówka skończyła 80 lat „Gazeta Jędrzejowska" 1996, nr 10, s.10

[36] B. Baranowski, Polska karczma, Wrocław - Warszawa 1979, s.97

[37] T. Gąsowski, Miasteczko galicyjskie i jego mieszkańcy na przełomie XIX i XX wieku, w: Miasteczka polskie..., s.110

[38] S. Wiech, Miasteczka guberni..., s.42

[39] S. Adamczyk, Czwartkowe przeżycia, „Biuletyn Koleżeńskiego Koła Jędrzejowiaków" 1985, s.12-15

[40] T. Gąsowski, Miasteczka galicyjskie..., s.110

2.

[41] APK, UWK I, sygn.6106, k.38-39; 7395, k.278; APJ, AmJ, sygn.28, k.11

[42] APJ, sygn27, k.143

[43] APK, UWK I, sygn,6106, k.44-46; 7395, k.278

[44] APK, UWK I, sygn.6106, k.44-46; 7395, k.279

[45] APK, UWK I, sygn.6106, k.50

[46] APK, UWK I, sygn.6106, k.55-56

[47] APK, UWK I, sygn.6106, k.61

[48] APK, UWK I, sygn.7395, k.264-265; 6874, s.2

[49] APK, UWK I, sygn.6106, k.32

[50] APJ, AmJ, sygn.37, k.1

[51] Tamże, k.6-7

[52] APK, UWK I, sygn.6106, k.66

[53] APK, UWK I, sygn.7395, k.275

[54] Tamże, k.269

[55] S. Kowal, Małe miasta Wielkpolski w życiu gospodarczym i społeczno - politycznym w okresie II Rzeczypospolitej, w: Miasteczka polskie..., s.237

[56] APK, UWK I, sygn.6874, k.56

[57] APK, UWK I, sygn.7395, k.277

[58] Tamże, k.257; Tamże, k.260

[59] APJ, AmJ, sygn.25, k.220

[60] APJ, AmJ, sygn.28, k.26

[61] APJ, AmJ, sygn.26, k.62

[62] APJ, AmJ, sygn.27, k.205; APJ, AmJ, sygn.29, k.98; APK, UWK I, sygn.7395, k.279

[63] S. Kowal, Małe miasta..., s.239

[64] APJ, AmJ, sygn.26, k.70-71

[65] Tamże, k.61

[66] S. Kowal, Małe miasta..., s.239; J. Naumiuk, Ziemia jędrzejowska..., b.s.

[67] APJ, AmJ, sygn.27, s.44

[68] Tamże, k.105

[69] Tamże, k.124

[70] APK, UWK I, sygn.2514, Inspekcja premiera na terenie województwa kieleckiego 1937-1938

[71] APJ, AmJ, sygn.48, k.12; Tamże, k.48

[72] APK, UWK I, sygn.2514, k.2-4

[73] APJ, AmJ, sygn.27, s.233

[74] Tamże, k.83; Tamże, k.205

Przypisy do rozdziału III

1.

[1] S. Wiech, Miasteczka guberni..., s.126

[2] Statystyka Polski, t.17, Pierwszy powszechny spis RP z dnia 30 września 1921r. Mieszkania. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo kieleckie, Warszawa 1927; Statystyka Polski. Seria C, z.86, Drugi powszechny spis ludności z dnia 9.XII.1931r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność, stosunki zawodowe. Województwo kieleckie, Warszawa 1938

[3] U. Cynalewska, Sytuacja społeczno-ekonomiczna miast wielkopolskich w międzywojennym dwudziestoleciu, Warszawa - Poznań 1977, s.24

[4] J. Naumiuk, Ziemia jędrzejowska..., b.s.

[5] Statystyka Polski, Seria C, z.85.Drugi powszechny spis z dnia 9.XII.1931r., tab.14

[6] S. Wiech, Miasteczka guberni..., s.131

[7] Statystyka Polski, t.17, Pierwszy powszechny spis RP z dnia 30.IX.1921r.,

[8] B. Wasiutyński, Ludność żydowska w Polsce w wiekach XIX i XX. Studium statystyczne, Warszawa 1930, s.175; S. Wiech, Miasteczka guberni..., s.122

[9] APJ, AmJ, sygn.451, s.1

[10] R. Renz, Społeczność żydowska w miasteczkach Kielecczyzny w okresie międzywojennym, w: Ludność żydowska w regionie świętokrzyskim. Materiały z sesji naukowej w Starachowicach 17 października 1987, Kielce 1989, s.205

[11] B. Wojtanowska, Ludność żydowska w Jęrzejowie, „Gazeta Jęrzejowska" 1996, nr6, s.11

[12] R. Renz, Społeczności małomiasteczkowe..., s.58

[13] J. Naumiuk, Ziemia jędrzejowska..., b.s.

[14] APJ, AmJ, sygn.4126.Wybory kadencyjne do rady miejskiej w Jęrzejowie w 1939 roku

[15] S. Borkowski, Z. Linowski, Monografia historyczna..., s.247

[16] R. Renz, Społeczność żydowska..., s.207

[17] M.B. Markowski, Społeczne zróżnicowanie ludności żydowskiej w województwie kieleckim w latach 1918-1939, w: Miasteczka polskie..., s.282

[18] R. Renz, Życie codzienne..., s.36

[19] J. Żarnowski, Społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej..., s.99-100

2.

[20] J. Pazdur, Badania nad dziejami rzemiosła na Kielecczyźnie, w: Z dziejów rzemiosła na Kielecczyźnie. Materiały z sesji 11-12 grudnia 1969 roku, Kielce 1973, s.13

[21] R. Renz, Życie codzienne..., s.39-40

[22] Tejże, Rzemiosło województwa kieleckiego w okresie międzywojennym. Aspekty społeczne i gospodarcze, Warszawa - Kraków 1984, s.54

[23] Z. Landau, Rzemiosło polskie w latach 1936-1939, w: Dronomieszczaństwo XIX i XX wieku, t.II, s.183-184; S. Wiech, Miasteczka guberni..., s.106

[24] Tamże, s.167

[25] APK, UWK I, sygn.3909, k.35

[26] E. Kosik, Mało barwne życie (1918-1939), w: W kasztelańskim Małogoszczu..., s.108

[27] APK, UWK I, sygn.12448, k.27

[28] J. Roszko, S. Bratkowski, Ostatki staropolskie..., s.59-60

[29] APJ, AmJ, sygn.28,k.45; APK, UWK I, sygn.3909, k.35; APK, UWK I, sygn.31609, k.79-80

[30] B. Wojtanowska, Żydzi jędrzejowscy, Jędrzejów 1996, b.s. (maszynopis w posiadaniu autora)

[31] S. Wiech, Rzemieślnicy małomiasteczkowi w guberni kieleckiej w latach 1870-1914, w: Miasteczka polskie..., s.198

[32] R. Renz, Rzemiosło województwa..., s.68-69

[33] S. Bronsztein, Ludność żydowska w Polsce w okresie międzywojennym, Wrocław - Warszawa 1963, s.60

[34] J. Roszko, S. Bratkowski, Ostatki staropolskie..., s.61; Kronika kupiecka województwa kieleckiego, Kielce 1985, s.14

[35] B. Wojtanowska, Żydzi jędrzejowscy..., b.s.

[36] I. Ihnatowicz, A. Mączak, B. Zientara, Społeczeństwo polskie od X do XX wieku, Warszawa 1979, s.536

[37] B. Poznańska, Drobnomieszczaństwo XIX i XX wieku, t.II, s.288

[38] S. Wiech, Rzemieślnicy małomiasteczkowi..., s.195

[39] I. Ihnatowicz, A. Mączak, B. Zientara, Społeczeństwo polskie..., s.536

[40] R. Renz, Rzemiosło wojewódzkie..., s.78

[41] E. Kaczyńska, Drobnomieszczaństwo polskie w XIX i na początku XX wieku. Problemy dyskusyjne i trudnośći badawcze w: Społeczeństwo polskie w XVIII i XIX wieku. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej, pod red. W. Kuli i J. Leskiewiczowej, t.V, Warszawa 1972, s.204

[42] S. Wiech, Rzemieślnicy małych miasteczek..., s.84-85

[43] APK, UWK I, sygn.7393, k.78; APJ, AmJ, sygn.29, k.52; APJ, AmJ, sygn.48, k.41; B. Wojtanowska, Żydzi jędrzejowscy..., b.s.

[44] S. Wiech, Rzemieślnicy małomiaseczkowi..., s.197

[45] Tamże, s.211

[46] APJ, AmJ, sygn.28, k.211

[47] Z. Landau, Położenie rzemiosła w Polsce w latach wielkiego kryzysu gospodarczego (1930-1935), „Kwartalnik Historyczny" 1977, nr 1, s.183-184

[48] S. Kowalska-Glikman, Życiorysy rzemieślników..., s.33

[49] APK, UWK I, sygn.13659, k.11

[50] APK, UWK I, sygn. 13661, k.12, APK, UWK I, sygn.13658, k.11; APK, UWK I, sygn.13661, k.12

[51] APK, UWK I, sygn.3704, k.3

[52] R. Renz, Rzemiosło województwa..., s.121

[53] APK, UWK I, sygn.13657, k.13-15

[54] APK, UWK I, sygn.13656, k.10-11

[55] APK, UWK I, sygn.13655, k.8-11

[56] APK, UWK I, sygn.13662, k.11-12

[57] APK, UWK I, sygn.7393, k.78; APK, UWK I, sygn.2632

3.

[58] R. Renz, Życie codzienne..., s.54

[59] M.B. Markowski, Udział ludności..., s.194

[60] Kronika kupiecka..., s.58; Księga Pamiątkowa Urzędników Skarbowych Okręgu Kieleckiego. Z uwzględnieniem rozwoju administracji skarbowej i monografii województwa kieleckiego, Kielce 1934, s.133-143

[61] APK, UWK I, sygn.12448, s.71

[62] APK, UWK I, sygn.13003. Przemysłowo- policyjne pozwolenie na uruchomienie zakładów przemysłowych w Jędrzejowie w 1923r.; Kronika kupiecka..., s.58

[63] APK, UWK I, sygn.12485, k.4, APK, UWK I, sygn.13003, k.61

[64] J. Roszko, S. Bratkowski, Ostatki staropolskie..., s.61; Kronika kupiecka..., s.58

[65] APJ, AmJ, k.228

[66] R. Renz, Życie codzienne..., s.19

[67] APK, UWK I, sygn.12448, k.36-38

[68] J. Roszko, S. Bratkowski, Ostatki staropolskie..., s.59-60

[69] J. Tomaszewski, Niepodległa Rzeczypospolita, w: Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950 roku), pod red. J. Tomaszewskiego, Warszawa 1993, s.204; R. Renz, Społeczność żydowska..., s.208; B. Wojtanowska, Żydzi jedrzejowscy..., b.s.

[70] Księga Pamiątkowa ..., s.133-143; B. Wojtanowska, Żydzi jędrzejowscy..., b.s.

[71] S. Borkiewicz, Z. Linowski, Monografia historyczna..., s.317

[72] B. Wojtanowska, Żydzi jędrzejowscy..., b.s.

[73] R. Renz, Społeczność żydowska..., s.208-209

[74] S. Adamczyk, Czwartkowe przeżycia..., s.12-15

[75] R. Renz, Życie codzienne..., s.57; APJ, AmJ, sygn.27, k.184

[76] J. Tomaszewski, Niepodległa Rzeczypospolita..., s.205-206

[77] APJ, AmJ, sygn.29, k.60-61

[78] APJ, AmJ, sygn.451, k.4-5

[79] APJ, AmJ, sygn.453

[80] APJ, AmJ, sygn.451, k.7; APJ, AmJ, sygn.29, s.1

4.

81 J. Naumiuk, Ziemia jędrzejowska..., b.s.; R. Renz, Życie codzienne..., s.75

82 B. Wojtanowska, Żydzi jędrzejowscy..., b.s.

83 J. Naumiuk, Ziemia jędrzejowska..., b.s.

84 APK, UWK I, sygn.13204, k.7; J. Roszko, S. Bratkowski, Ostatki staro-polskie..., s.60; B. Wojtanowska, Żydzi jędrzejowscy..., b.s.

85 APK, UWK I, sygn.61006, k.31-32

86 APK, UWK I, sygn.13212; 13002

87 B. Wojtanowska, Żydzi jedrzejowscy..., b.s.; S. Borkiewicz, Z. Linowski, Monografiw historyczna..., s.354

88 APK, UWK I, sygn.12460

89 APK, UWK I, sygn.12485, APJ, AmJ, sygn.29, k.115

90 APK, UWK I, sygn.12448, k.98

91 Tamże, k.109

92 Tamże, k.4; k.39

93 APJ, AmJ, sygn.54, s.65

94 APK, UWK I, sygn.12142, k.14; APK, UWK I, sygn.12724

95 APK, UWK I, sygn.12142, k.103

96 B. Wojtanowska, Żydzi jedrzejowscy..., b.s.

97 APJ, AmJ, sygn.54, k.51

98 B. Wojtanowska, Żydzi jędrzejowscy..., b.s.

*99*APJ, AmJ, sygn.54, k.67

100 J. Naumiuk, Ruch robotniczy na Kielecczyźnie do 1948 roku, Warszawa 1986, s.87

101 J. Żarnowski, Społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej..., s.23-24

102 J. Naumiuk, Ziemia jedrzejowska..., b.s.

103 APK, UWK I, sygn.2632

104 J. Żarnowski, Społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej..., s.24

105 R. Renz., Życie codzienne..., s.76-77; APJ, APJ, sygn.54, k.51

106 J. Naumiuk, Ziemia jędrzejowska..., b.s.

107 M. Leczyk, Oblicze społeczno - polityczne Drugiej Rzeczypospolitej, Warszawa 1085, s.112

108 APJ, Starostwo Powiatowe w Jędrzejowie (SPJ), sygn.7, k.9

109 APJ, SPJ, sygn.9, k.13

110 Tamże, k.21, k.70

111 Tamże, k.66

112 Tamże, k.52-53

113 APJ, SPJ, sygn.11, k.14

114 APJ, SPJ, sygn.13, k.35

115 Tamże, k.34

116 Tamże, k.56

117 M. Leczyk, Oblicze społeczno - polityczne..., 110-111

118 APJ, SPJ, sygn.13, k.39

119 APJ, SPJ, sygn.9, k.69

5.

120 R.Renz, Społeczności małomiasteczkowe..., s.102; S. Wiech, Miasteczka guberni..., s.157

121 S. Borkiewicz, Z. Linowski, Monografia historyczna..., s.322; APJ, AmJ, sygn.54, k.67; B. Baranowski, Życie codzienne małego miasteczka w XVII i

XVIII wieku, Warszawa 1957, s.61

122 S. Borkiewicz, Z. Linowski, Monografia historyczna..., s.336

123 R. Renz, Życie codzienne..., s.60; S. Wiech, Miasteczka guberni..., s.156

124 APJ, AmJ, sygn.54, k.18-21

125 Tamże, s.19

126 B. Baranowski, Życie codzienne małego ..., s.67; F. Przypkowski, Legat Wiktora Kielbassy „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego" 1963, s.224-225

127 R. Renz, Życie codzienne..., s.61

128 S. Wiech, Miasteczka guberni..., s.156

129 APJ, AmJ, sygn.54, k.17

130 B. Baranowski, Życie codzienne małego ..., s.65; R. Renz, Życie codzienne..., s.62

131 B. Baranowski, Życie codzienne małego... s.65

132 S. Borkiewicz, Z. Linowski, Monografia historyczna..., s.316-318

133 I. Kostrowiska, Z. Landau, J. Tomaszewska, Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku, Warszawa 1985, s.169; S.Borkiewicz, Z.Linowski, Monografia historyczna..., s.368

134 Tamże, s.371; APJ, AmJ, sygn.54, k.9

135 S. Borkiewicz, Z. Linowski, Monografia historyczna..., s.383-384

136 Tamże, s.377

137 APJ, SPJ, k.2

138 N. Davies, Boże Igrzysko. Historia Polski, t.2, Kraków 1993, s.248; S. Borkiewicz, Historia organizacji społeczno - rolniczych w województwie kieleckim 1898-1933, Kielce 1934, s.114-115

139 J. Borkowski, Stronnictwo Ludowe na Kielecczyźnie w latach 1931-1939, Warszawa 1968, s.32

140 Tegoż, Ruch ludowy na Kielecczyźnie w latach międzywojennych, w: Z dziejów ziemi kieleckiej (1918-1944), Warszawa 1970, s.63

141 I. Więckowski, Józef Kruk - nauczyciel - poseł - senator, „Biuletyn Koleżeńskiego Koła Jędrzejowiaków" 1986, s.34

142 B. Wojtanowska, Żydzi jędrzejowscy..., b.s.

143 APJ, AmJ, sygn.54; sygn.64; sygn.68; sygn.69.Rejestr miaszkańców Jędrzejowa w l.1932-1940

144 R. Renz, Życie codzienne..., s.81

145 APJ, AmJ, sygn.29, k.85

146 J. Jerzmanowski, W starych Kielcach, Łódź 1984, s.237

147 APJ, AmJ, sygn.25, k.36

148 APJ, AmJ, sygn.27, k.44

6.

149 R. Renz, Życie codzienne..., s.54; J. Żarnowski, Struktura społeczna inteligencji w Polsce w latach 1918-1939, Warszawa 1964, s.71-72

150 Z. Dębicki, Miasteczko , Warszawa 1917, s.104

151 APJ, AmJ, sygn.45, k.2; J. Naumiuk, Ziemia jędrzejowska..., b.s.

152 Z. Dębicki, Miasteczko..., s.100-101

153 S. Wiech, Miasteczka guberni..., s.187-188

154 L. Sadowski, Polska inteligencja prowincjonalna i jej ideowe dylematy na przełomie XIX i XX wieku, Warszawa 1988, s.88; S. Wiech, Miasteczka guberni..., s.118

155 T. Przypkowski, Państwowe Muzeum..., s.19-20

156 P.M. Przypkowski, Muzeum Przypkowskich..., b.s.

157 J. Roszko, S. Bratkowski, Ostatki staropolskie..., s.78

158 R. Renz, Życie codzienne..., s.66; J. Roszko, S. Bratkowski, Ostatki staropolskie..., s.102

159 APK, UWK I, sygn.8437, k.1

160 J. Roszko, S. Bratkowski, Ostatki staropolskie..., s.131; W. Śledziński, Historia jednego strzału.., s.3

161 J. Roszko, s. Bratkowski, Ostatki staropolskie..., s.102

162 A. Sokół, Szkolnictwo i oświata..., s.160

163 K. Żak, Moje wspomnienia, „Biuletyn Koleżeńskiego Koła Jędrzejowiaków" 1984, s.22-23

164 R. Renz, Życie codzienne.., s.69

165 E. Dobroczyńska, Tajne nauczanie w Jędrzejowie „Gazeta Jędrzejowska" 1996, nr 3, s.10; APK, UWK I, sygn.7393, k.78

166 APJ, AmJ, sygn.282, k.7

167 J. Żarnowski, O inteligencji polskiej lat międzywojennych, Warszawa 1965, s.72; APJ, SPJ, sygn.9, k.37

168 L. Sadowski, Polska inteligencja..., s.91; APK, UWK I, sygn.3341, k.176; APK, UWK I, sygn.4126. Pismo starosty jędrzejowskiego z 9 marca 1939r.

169 APJ, AmJ, sygn.65; sygn.67; sygn.68; sygn.69.Rejestr mieszkańców Jędrzejowa w l.1932-1940

170 Tamże, J. Jerzmanowski, W starych Kielcach..., s.77

171 R. Renz, Życie codzienne..., s.67, APK, UWK I, sygn.7393, k.78

172 J. Żarnowski, Społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej..., s.97

173 APJ, AmJ, sygn.67; sygn.68; sygn.69. Rejestr m. Jędrzejowa...,

174 L. Sadowski, Polska inteligencja..., s.83

175 Tamże, s.107-108

176 J. Żarnowski, Społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej..., s.109

177 L. Sadowski, Polska inteligencja..., s.96; Archiwum Diecezjalne w Kielcach (ADK), Akta Kurii Diecezjalnej Kieleckiej, sygn.OD-5/37, k.60; „Gazeta Tygodniowa" 1934, nr 34, s.434

178 APJ, SPJ, sygn.9, k.60

179 B. Baranowski, Życie codzienne małego ..., s.215-216; APJ, AmJ, sygn.69, Rejestr m. Jędrzejowa...,

180 S. Kowalska-Glikman, Małe miasteczka..., s.87-88

Przypisy do rozdziału IV

1.

1 R. Renz, Żydzi w środowisku małomiasteczkowym Kielecczyzny w dwudziestoleciu międzywojennym w świetle wspomnień, w: Kultura Żydów polskich XIX i XX wieku, pod red. M. Meduckiej i R. Renz, Kielce 1992, s.101

2 R. Kołodziejczyk, Przemiany społeczno - kulturalne w środowisku ludności żydowskiej w Królestwie Polskim w XIX wieku, w: Kultura Żydów..., s.11

3 A. Penkalla, żydowskie ślady..., s.7

4 A. Eisenbach, Emancypacja Żydów..., s.170

5 Tegoż, Z dziejów ludności żydowskiej..., s.142

6 APK, RGR, sygn.2303, k.122

7 Tamże, k.143

8 B. Wojtanowska, Ludność żydowska..., s.10

9 B. Szabat, Szkolnictwo żydowskie..., s.118

10 APK, RGR, sygn.2303, k.139

11 A. Penkalla, Żydowskie ślady..., s.8

12 B Wojtanowska, Ludność żydowska..., s.10

[13] A. Eisenbach, Emancypacja Żydów..., s.409-410

[14] A. Cała, Asymilacja Żydów w Królestwie Polskim (1864-1897) Warszawa 1989, s.7-8

[15] S. Wiech, Kontakty polsko - żydowskie..., s.231

[16] APK, RGR, sygn.2303, k.130-131

[17] Tamże, k.251-254; B. Wojtanowska, Ludność żydowska..., s.10

[18] J. Roszko, S. Bratkowski, Ostatki staropolskie..., s.23

[19] B. Wojtanowska, Ludność żydowska..., s.10

[20] S. Wiech, Miasteczka guberni.., s.128

[21] B. Wojtanowska, Ludność żydowska..., s.10

[22] S. Wiech, Miasteczka guberni.., s.128-132

[23] B. Wasiutyński, Ludność żydowska..., s.170-171

[24] B. Wojtanowska, Ludność żydowska..., s.10

[25] K. Urbański, Kieleccy Żydzi, Kielce 1992, s.29

[26] A. Dobroński, Żydzi w małych miasteczkach regionu północno-wschodniego przed 1914r., w: Miasteczka polskie..., s.215

[27] S. Wiech, Miasteczka guberni..., s.125

[28] Tamże, s.169

[29] Tamże, s.173

[30] Tamże, s.175

[31] Tamże, s.179

[32] S. Wiech, Rzmieślnicy w guberni..., s.196

[33] Tegoż, Miasteczka guberni..., s.184

[34] S. Wiech, Kontakty polsko-żydowskie..., s.228

[35] Tamże, s.231

[36] Tamże, s.225-226

[37] Tamże, s.231

[38] B. Szabat, Szkolnictwo żydowskie..., s.192

[39] Tamże, s.194

[40] Tamże, s.203

[41] Tamże, s.205

[42] A. Eisenbach, Z dziejów ludności żydowskiej..., s.148-151

[43] W. Caban, B. Szabat, Żydzi wobec rządowego szkolnictwa elementarnego w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim w latach 1808-1914 (na przykładzie Kielecczyzny), w: Kultura Żydów..., s.223

2.

[44] R. Żebrowski, Z. Borzymińska, Po-lin. Kultura Żydów polskich w XX wieku (zarys), Warszawa 1993, s.50; P. Wróbel, Przed odzyskaniem niepodległości, w: Najnowsze dzieje Żydów w zarysie (do 1959r.), pod red. J. Tomaszewskiego, Warszawa 1993, s.31

[45] A. Penkalla, Żydowskie ślady..., s.41

[46] APK, UWK I, sygn.1604

[47] M. Maciągowski, Instytucje życia religijnego Żydów kieleckich w dwudziestoleciu międzywojennym, w: Kultura Żydów..., s.151

[48] A. Penkalla, Żydowskie ślady..., s.42

[49] B. Wojtanowska, Ludność żydowska..., s.11; J. Tomaszewski, Niepodległa Rzeczypospolita..., s.239

[50] R. Renz, Życie codzienne..., s.171

[51] B. Wojtanowska, Ludność żydowska..., s.11; M. Maciągowski, Instytucje życia religijnego..., s.157

[52] F. Kotula, Miasteczko..., s.172

[53] B. Wojtanowska, Ludność żydowska..., s.11; A. Penkalla, Żydowskie ślady..., s.41

[54] APK, UWK I, sygn.1561

[55] K. Urbański, Kieleccy Żydzi..., s.125-126

[56] J. Tomaszewski, Niepodległa Rzeczpospolita..., s.188

[57] M. Maciągowski, Instytucje życia religijnego..., s.148; APJ, AmJ, sygn.44, k.2

[58] M. Maciągowski, Instytucje życia religijnego..., s.148

[59] APK, UWK I, sygn.3354, k.13; S. Wiech, Miasteczka guberni..., s.192

[60] B. Wojtanowska, Ludność żydowska..., s.11

[61] APJ, AmJ, sygn.44, k.2

[62] Tamże, k.3; B. Wojtanowska, Ludność żydowska..., s.11

[63] APJ, SPJ, sygn.9, k.78

[64] J. Jerzmanowski, W starych Kielcach..., s.149

[65] APK, UWK I, sygn.3373

[66] J. Tomaszewski, Ojczyzna nie tylko Polaków, Warszawa 1985, s.140

[67] Tegoż, Rzeczpospolita wielu narodów, Warszawa 1985, s.172

[68] APJ, AmJ, sygn.44, k.3

[69] J. Tomaszewski, Ojczyzna..., s.140

[70] APK, UWK I, sygn.3354

[71] APJ, SPJ, sygn.2, k.13

[72] Tamże, k.14

[73] J. Tomaszewski, Rzeczpospolita..., s.168-170

[74] M. Pawlina-Meducka, Kultura Żydów..., s.41-42; APK, UWK I. sygn.3373

[75] J. Tomaszewski, Rzeczpospolita..., s.169

[76] APK, UWK I, sygn.3354

[77] APK, UWK I, sygn.3881

[78] APJ, AmJ, sygn.451, k.7

[79] K. Urbański, Kieleccy Żydzi..., s.110; J. Tomaszewski, Rzeczpospolita..., s.189-190

[80] Muzeum Przypkowskich w Jędrzejowie, Zbiory prywatne rodziny Przypkowskich, sygn.451

[81] R. Żebrowski, Społeczeństwo żydowskie w II Rzeczypospolitej, w: Studia z dziejów Żydów w Polsce, pod red. Z. Borzymińskiej, t.I, Warszawa 1995, s.95

[82] K. Urbański, Kieleccy Żydzi.., s.113

[83] J. Tomaszewski, Niepodległa Rzeczypospolita..., s.153; APK, UWK I, sygn.282

[84] APJ, SPJ, sygn.2, k.13-14

[85] APJ, SPJ, sygn.9, k.48

[86] R. Żebrowski, Społeczeństwo żydowskie..., s.98; APJ, SPJ, sygn.12, k.50

[87] K. Urbański, Kieleccy Żydzi..., s.122

[88] J. Ławnik, Komunistyczna Partia Polski w województwie kieleckim 1918-1938, Kielce 1994, s.167

[89] APJ, SPJ, sygn.1, k.255

[90] APJ, SPJ, sygn.9, k.70

[91] APJ, SPJ, sygn.3, k.4

[92] J. Ławnik, Działalność Komunistycznej Partii Polski w województwie

kieleckim w latach 1926-1938, Kielce 1994, s.235; M. Meducka, Instytucje oświatowo-kulturalne Żydów z małych miasteczek Kielecczyzny w latach 1918-1939, w: Miasteczka polskie.., s.313

93 APJ, SPJ, sygn.13, k.45

94 K. Urbański, Kieleccy Żydzi..., s.105

95 APJ, SPJ, sygn.12, k.46

3.

96 B. Wojtanowska, Ludność żydowska..., s.10

97 APK, UWK I, sygn.4126. Wybory kadencyjne do rady miejskiej w Jędrzejowie z 1939r.

98 S. Wiech, Miasteczka guberni..., s.200

99 R. Renz, Społeczność żydowska..., s.218

100 Tejże, Kultura życia codziennego drobnomieszczaństwa województwa kieleckiego w latach międzywojennych, „Rocznik Świętokrzyski" 1993, s.37

101 J. Roszko, S. Bratkowski, Ostatki staropolskie..., s.59

102 B. Wojtanowska, Ludność żydowska..., s.11

103 APJ, SPJ, sygn.2, k.13

104 K. Urbański, Kieleccy Żydzi..., s.81

105 R. Wapiński, Polska i małe ojczyzny Polaków. Z dziejów kształtowania się świadomości narodowej w XIX i XX wieku po wybuchu II wojny światowej, Wrocław - Warszawa - Kraków 1994, s.165

106 J. Roszko, J. Bratkowski, Ostatki staropolskie..., s.60

107 R. Wapiński, Polska i małe ojczyzny..., s.161; R. Renz, Życie codzienne..., s.88

108 Muzeum Przypkowskich w Jędrzejowie, Zbiory prywatne rodziny Przypkowskich, sygn.453, s.2

109 R. Wapiński, Polska i małe ojczyzny.., s.161

110 R. Renz, Życie codzienne..., s.88; J. Tomaszewski, Niepodległa Rzeczypospolita..., s.208

111 Tegoż, Ojczyzna.., s.118; Tegoż, Prawa obywatelskie Żydów w Polsce (1918-1939), w: Studia z dziejów..., s.109

112 Tamże, k.15

113 APJ, SPJ, sygn.9, k.34

114 APJ, SPJ, sygn.7, k.37

115 APJ, SPJ, sygn.9, k.26

116 APJ, SPJ, sygn.12, k.52

117 APJ, SPJ, sygn.7, k.45

118 APJ, SPJ, sygn.6, k.26

119 K. Urbański, Kieleccy Żydzi..., s.106

120 APJ, SPJ, sygn.7, k.39; k.24; APJ, SPJ, sygn.9, k.85

121 R. Renz, Życie codzienne..., s.90; J. Tomaszewski, Prawa obywatelskie..., s.117

122 APJ,SPJ, sygn.12, k.6

123 Tamże, s.31; APJ, SPJ, sygn.13, k.16

124 APJ, SPJ, sygn.12, k.46; APJ, SPJ, sygn.13, k.13

125 R. Renz, Życie codzienne..., s.91

126 APJ, AmJ, sygn.28, k.142-150

127 APK, UWK I, sygn.3373, k.1-7; APJ, AmJ, sygn.25, k.222

128 R. Renz, Życie codzienne..., s.91

129 J. Roszko, S. Bratkowski, Ostatki staropolskie..., s.23

Przypisy do rozdziału V

1.

[1] R. Renz, Życie kulturalne i działalność społeczna ludności małomiasteczkowej na Kielecczyźnie w II Rzeczypospolitej, w: Miasteczka polskie..., s.296

[2] Tejże, Aktywność społeczna i kulturalna Żydów w miasteczkach Kielecczyzny w okresie międzywojennym, w: Żydzi w Małopolsce..., s.327

[3] APK, RGR, sygn.6032, k.19

[4] S. Wiech, Miasteczka guberni..., s.211

[5] J. Roszko, S. Bratkowski, Ostatki staropolskie..., s.62

[6] Cz. Wrona, Działalność ochotniczych straży pożarnych w powiecie jędrzejowskim w okresie międzywojennym, Kielce 1979, s.38-39 (mps)

[7] J. Roszko, S. Bratkowski, Ostatki staropolskie..., s.63

[8] J. Szaflik, Dzieje ochotniczych straży pożarnych, Warszawa 1985, s.305

[9] Cz. Wrona, Działalność ochotniczych straży..., s.43-44

[10] R. Renz, Życie codzienne..., s.172

[11] J. Roszko, S. Bratkowski, Ostatki staropolskie, s.131

[12] Tamże, s.133

[13] R. Renz, Życie kulturalne ..., s.299

[14] M. Meducka, Prowincjonalny teatr żydowski w Królestwie Polskim przed 1914 rokiem (na przykładzie Kielecczyzny), w: Życie społeczno-kulturalne ośrodków lokalnych ziem polskich w dobie popowstaniowej (1864-1914), pod red. M. Adamczyka i A. Notkowskiego, Kielce - Warszawa 1993, s.77

[15] M. Pawlina-Meducka, Kultura Żydów województwa kieleckiego (1918-1939), Kielce 1993, s.136

[16] W. Caban, M. Meducka, Materiały do początku życia teatralnego w Kielcach w pierwszej połowie XIX wieku, „Kieleckie Studia Historyczne", 1993, s.179

[17] M. Meducka, Instytucje oświatowo-kulturalne..., s.319

[18] APJ, SPJ, sygn.46, k.82-83

[19] M. Meducka, Instytucje oświatowo-kulturalne..., s.320

[20] R. Renz, Życie codzienne..., s.175

[21] APJ, SPJ, sygn.46, k.154-155

[22] R. Renz, Życie codzienne..., s.175

[23] K. Urbański, Kino żydowskie w Kielcach w latach 1909-1939 na tle kinematografii krajowej, w: Kultura Żydów..., s.203

[24] APK, UWK I, sygn.3927, k.2, APJ, SPJ, sygn.25

[25] K. Urbański, Kino żydowskie..., s.209

[26] APJ, SPJ, sygn.25; sygn.29, k.90

[27] R. Renz, Życie codzienne..., s.176

[28] Tejże, Życie kulturalne..., s.301-302

[29] S. Adamczyk, Zabawy i rozrywki naszej młodości, „Biuletyn Koleżeńskiego Koła Jędrzejowiaków" 1980, s.29

[30] J. Filipkowska-Szemplińska, Biblioteki publiczne i ogólnokształcące w Sandomierskiem, Radomskiem i Kieleckiem (powiaty), w: Pamiętnik Świętokrzyski 1930, Kielce 1931, s.354

[31] M. Meducka, Ruchome biblioteki samorządowe w województwie kieleckim w latach 1920-1922, „Studia kieleckie" 1988, nr1, s.59

[32] J. Filipkowska-Szemplińska, Biblioteki publiczne..., s.354

[33] R. Renz, Życie kulturalne..., s.302; J. Jerzmanowski, W starych Kielcach..., s.30

[34] A. Adamczyk, Cztery epoki prasy Kielecczyzny 1811-1956, Kraków-Kielce 1991, s.192

[35] Tegoż, Prasa religijna Kielecczyzny w dwudziestoleciu międzywojennym, w: Społeczno-kulturalna działalność Kościoła katolickiego w Polsce XIX iXX wieku, pod red. R. Renz i M. Meduckiej, Kielce 1994, s.172

[36] Tegoż, cztery epoki..., s.192

[37] M. Pawlina-Meducka, Kultura Żydów..., s.118

[38] R. Renz, Życie kulturalne..., s.304

[39] J. Roszko, S. Bratkowski, Ostatki staropolskie..., s.131

[40] APJ, SPJ, sygn.7, k.5

[41] A. Patkowski, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze (1906-1931) na terenie województwa kieleckiego, w: Pamiętnik Świętokrzyski 1930, Kielce 1931, s.383-386

[42] Muzeum Przypkowskich w Jęrzejowie, Zbiory prywatne rodziny Przypkowskich, sygn.8

[43] APJ, SPJ, sygn.5, k.10

[44] APJ, SPJ, sygn.7, k.8

[45] Tamże, k.4, 10

[46] APJ, SPJ, sygn.5, k.11

[47] APK, UWK I, sygn.3341, k.176

[48] S. Borkiewicz, Z. Linowski, Monografia historyczna..., s.230

[49] S. Borkiewicz, Historia organizacji..., s.119

[50] S. Borkiewicz, Z. Linowski, Monografia historyczna..., s.231

[51] M.B. Markowski, Udział ziemiaństwa województwa kieleckiego w życiu kulturalno-oświatowym wsi (1918-1939), „Rocznik Świętokrzyski", 1993, nr 20, s.22; S. Borkiewicz, Z. Linowski, Monografia historyczna..., s.231

[52] APK, UWK I, sygn.3169, k.42

[53] Tamże, k.65

[54] Tamże, k.64

[55] M. Meducka, Instytucje oświatowo-kulturalne..., s.322; APK, UWK I, sygn.31609, k.79-80

[56] Tamże, k.59

[57] M. Meducka, Instytucje oświatowo-kulturalne..., s.313

[58] J. Ławnik, Komunistyczna Partia Polski..., s.208

[59] APJ, SPJ, sygn451, k.7

[60] APJ, SPJ, sygn.7, k.7, 10; sygn.6, k.30

[61] APJ, AmJ, sygn.451, k.4; APJ, SPJ, sygn.7, k.6

[62] APK, UWK I, sygn.3341, k.176

[63] ADK, Akta Kurii Diecezjalnej, sygn.OD-2/4, k.30-33

[64] Tamże

[65] APJ, AmJ, sygn.451, k.5

[66] R. Renz, Życie kulturalne..., s.306

[67] APJ, AmJ, sygn.45, k.5

[68] Stowarzyszenie Caritas. Kalendarz Akcji Katolickiej 1938, s.46-47

[69] APK, UWK I, sygn.3373

[70] J. Tomaszewski, Niepodległa Rzeczypospolita..., s.239; B. Wojtanowska, Ludność żydowska..., s.11

[71] APK, UWK I, sygn.3373

[72] APJ, AmJ, sygn.451, k.7

[73] R. Renz, Życie kulturalne..., s.307

[74] APJ, AmJ, sygn.54, k.8

[75] Tamże, k.9

2.

[76] Historia państwa i prawa polskiego, pod red. J. Bardacha, Warszawa 1976

[77] J. Jerzmanowaski, W starych Kielcach..., s.20

[78] S. Borkiewicz, Z. Linowski, Monografia historyczna..., s.229

[79] APK, UWK I, sygn.466, k.79

[80] APK, UWK I, sygn.7393, k.5

[81] Tamże, k.77-79

[82] Tamże, k.118-119

[83] Tamże, k.44

[84] APK, UWK I, sygn.7395, k.19

[85] APK, UWK I, sygn.466, k.79

[86] APK, UWK I, sygn.6874, k.6

[87] APK, UWK I, sygn.7395, k.280

[88] Tamże, k.249

[89] APK, UWK I, sygn.4185, k.2-5

[90] Tamże, k.8-36

[91] Tamże, k. 63-64

[92] B. Wojtanowska, Ludność żydowska..., s.11

[93] APJ, AmJ, sygn.26, k.64

[94] APJ, AmJ, sygn.27, k.26

[95] Tamże, k.126

Spis tabel

1. Struktura społeczno - zawodowa mieszkańców Jędrzejowa w latach 1811 - 1862.
2. Ludność Jędrzejowa w latach 1910 - 1931.
3. Mężczyźni i kobiety w Jędrzejowie w roku 1931.
4. Struktura wyznaniowa mieszkańców Jędrzejowa w 1921 i 1931 roku.
5. Struktura zawodowa ludności Jędrzejowa w latach 1921 i1931 roku.
6. Powierzchnia zasiewów roślin zbożowych (w ha) w 1931 i 1938 roku.
7. Ceny płodów rolnych na targu w Jędrzejowie w 1927 i 1932 roku.
8. Służba zdrowia w Jędrzejowie z 11 grudnia 1939 roku.
9. Budżet gminy żydowskiej w Jędrzejowie z 1938 roku.
10. Liczba ludności Jędrzejowa zamieszkującej poszczególne ulice (marzec 1939r.).
11. Ilość widowisk teatralnych odbytych na terenie powiatu jędrzejowskiego w latach 1918-1928.